

PRZEGLĄD BUDOWLANY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM BUDOWNICTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P

Redaguje Komitet

Redakcja i Administracja: Warszawa, Widok 22 m. 4, tel. 8.78.16 — P.K.O. Nr 1-1022

Zeszyt 7

Warszawa, lipiec 1948

Rok XX

SPIS RZECZY:

	Str.		Str.
— „Rola prywatnej inicjatywy budowlanej w odbudowie Ziemi Odzyskanych”	235	Eligiusz Lasek — „Kłątwa legata”	266
Józef Jerzy Guranowski — „Budownictwo mieszkaniowe w miastach Ziemi Odzyskanych”	237	Aleksander Szafkowski — „Odbudowa „Pafawagu”	267
Adam Sadrakula — „Odbudowa wsi na Ziemiach Odzyskanych”	239	Kazimierz Wejchert — „Wystawa prac Zakładu Urbanistyki Politechniki Warszawskiej”	271
Jan Zachwatowicz — „Pomniki kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych — ich losy, ochrona i upowszechnienie”	244	Jerzy Nechay — „Budownictwo doświadczalne we Włoszech”	279
Józef Rybicki — „Problemy odbudowy miasta Wrocławia”	255	Czesław Kłós — „Zalety i wady stali lub stalbetu przy budowie fundamentów pod turbogeneratory”	284
Stanisław Kulczyński — „Architektura Wrocławia szkołą polskich budowniczych”	258	— Przegląd Wydawnictw	287
		— Listy Czytelników	289
		— Życie budowlane	290
		— Echa	291
		— Ustawodawstwo i orzecznictwo	292

Przy opracowaniu specjalnego zeszytu czasopisma „Przegląd Budowlany”, przeznaczonego omówieniu zagadnień odbudowy miast i wsi na Ziemiach Odzyskanych brał udział Komitet Redakcyjny Oddziału Dolnośląskiego Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych we Wrocławiu w następującym składzie:

Inż. Bolesław Dmitruk, przewodniczący, — Inż. Piotr Baranowski, — Inż. Mieczysław Gruszczyński, — Mgr. Celestyn Galasiewicz, Wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu, — Janusz Włodzimirski, Sekretarz Komitetu Redakcyjnego, Dyrektor Zrzeszenia Przemysłu

Budowlanego Województwa Wrocławskiego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu i Oddziału Dolnośląskiego Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P.,

przy osobistym, żywym udziale Prezesa Oddziału Inż. Wacława Domańskiego.

ROLA PRYWATNEJ INICJATYWY BUDOWLANEJ W ODBUDOWIE ZIEMI ODZYSKANYCH

Zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych było wielkim zadaniem Narodu i Odrodzonego Państwa Polskiego.

Olbrzymie obszary od gór Sudeckich do Bałtyku oczekiwały rozwiązania tego trudnego zadania, które mogło być opanowane tylko w warunkach entuzjazmu ogólnonarodowego i roztropności kierownictwa. Pionierstwo, a realizacja tego zadania była pionierstwem, zawsze jest trudne, wymaga wiele hartu charakteru, wiele wyrzeczeń i wiele cichego bohaterstwa.

Zadanie to zostało wykonane i wykładnikiem pomyślnego wyniku tego narodowego egzaminu jest Wystawa Ziemi Odzyskanych.

Dzielo odbudowy Ziemi Odzyskanych to dzieło osadników i repatriantów, robotników, chłopów i inteligentów polskich, którzy rozumieli, że ta odbudowa musi być dokonana, i że ze zgliszcz i popiołów starej piastowskiej ziemi wzniesiony być może potężny gmach przyszłego dobrobytu Polski.

Olbrzymie zniszczenia wojenne tych obszarów wymagały pracy od podstaw. Start nie był łatwy, brakło ludzi, sprzętu, materiałów i transportu; wszystko wymagało wielkiego nakładu pracy; nie było nieuszkodzonego domu i całej fabryki. Brak środków

wszelkiego rodzaju otwierał tu szerokie pole pomysłowości i inicjatywie jednostki i, w pierwszym właśnie rzędzie, na tych czynnikach opierała się sama istota odbudowy.

Stwierdzić możemy z pełnym zadowoleniem, że w tym wyścigu zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, dobrze zrozumiana rola odegrana została przez polskich budowniczych.

Dźwignięta z gruzów w ciągu roku Wrocławska Fabryka Wagonów „Pafawag”, produkująca 500 węglarek miesięcznie — to ich pierwsza niewątpliwa zasługa.

Przedsiębiorstwa budowlane jako jedne z najpierwszych podjęły swą pracę, pobudzając do życia miasta i wieś, kładąc w ciężką i odpowiedzialną pracę wszystkie rozporządzalne, uratowane z pożogi wojennej środki, organizując i zatrudniając tysiące napływających pracowników i stwarzając pierwsze podstawy gospodarczego rozwoju tych Ziemi.

Odbudowywały one i zabezpieczały przed zniszczeniem domy mieszkalne, szpitale i szkoły, ratowały od ostatecznej ruiny bezcenne zabytki architektury, świadczące o polskości tych ziem i przyczyniały się do przyspieszenia procesu ich odbudowy.

Nigdy chyba Państwo nie potrzebowało bardziej pomocy z tej strony i nigdy chyba gospodarka prywatna nie spełniła pokładanych w niej nadziei tak żywiołowo i ofiarnie.

Niestety z pierwszego okresu odbudowy brak nam danych statystycznych, gdyż prywatny przemysł budowlany działał w rozproszeniu. Orientując się jednak według głównych ośrodków Ziemi Odzyskanych jak Wrocław i Szczecin, przemysł ten wykonał co najmniej 90% robót budowlanych. Nie jest to jednak jedyną jego zasługą. Przemysł ten — jeden z pierwszych — począł ściągać na Ziemię Odzyskaną element polski bezpośrednio, a pośrednio, oddając odbudowane placówki produkcji i pracy przyczynił się wybitnie do szybkiego zaludnienia tych ziem elementem polskim.

W drugim roku pracy udział prywatnego przemysłu budowlanego w odbudowie Ziemi Odzyskanych nieco zmalał i według naszej oceny wyniósł około 75%, zaś w trzecim roku wg oficjalnych danych tylko 34%, jeśli chodzi o inwestycje z funduszy państwowych i publicznych w całej Polsce, uwzględniając zaś inwestycje prywatne ocenić można jego udział na 50%.

Nasuwa się pytanie, co spowodowało spadek udziału tego przemysłu w ogólnym dziele odbudowy? Stwierdzić możemy, że nie jego nieudolność, lecz przede wszystkim tzw. „nierówny start”.

Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze korzystają z dużych ulatwień i ulg w dziedzinie ciężarów podatkowych i opłat publicznych, zwolnione są od składania wadium i kaucyj, korzystają z przywileju pierwszeństwa w nabywaniu materiałów, nabywają je po niższych cenach, korzystają z kredytów i subwencji, ich pracownicy korzystają z większych przydziałów, przywilejów itd. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze otrzymały przywilej otrzymywania robót bez konkurencji, który to przywilej w bieżącym roku został rozszerzony do tego stopnia, że wszystkie większe roboty państwowe i publiczne powierzane są im w ten sposób, — prywatnemu przemysłowi pozostały roboty mniejsze, które zdobywać musi w drodze konkurencji — niestety nierównej. Państwowy przemysł budowlany skupił w swym ręku w większej części maszyny budowlane i zmechanizowany sprzęt budowlany, toteż prywatny przemysł budowlany nie może niejednokrotnie podjąć się większych i bardziej skomplikowanych prac i spotyka się z zarzutem braku modernizacji metod pracy. Zarzut ten, naszym zdaniem, jest niesłuszny. Jeśli prywatny przemysł potrafił uporać się z trudnościami, opisanymi na wstępie, jeśli przy prymitywnym i skromnym wyposażeniu potrafił tyle dokonać, niewątpliwie potrafiłby zmodernizować u siebie metody pracy własnym wysiłkiem, — do tego jednak trzeba by mu dać równość startu i równość warunków pracy! Pracujemy często prymitywnymi środkami, ale efektywnie i dlatego, nie rosząc sobie pretensji do przywilejów, możemy chyba domagać się równego traktowania i umożliwienia nam modernizacji metod pracy, a tym samym dalszego podniesienia jej efektywności dla wspólnego celu jak najszybszego zaleczenia ran i podniesienia dobrobytu Kraju.

Podnosząc nasze dotychczasowe osiągnięcia nie chcemy zamykać oczu na braki i niedociągnięcia. Zdajemy sobie sprawę, iż w gronie naszym są przedsiębiorstwa koniunkturnalne, niedorośle do zadań, jakich od nas społeczeństwo ma prawo wymagać, — przedsiębiorstwa goniące za łatwym i szybkim wzbogaceniem się, nie przebijające w metodach działania — niemniej przeważająca część przedsiębiorstw zorganizowanych przedstawiła element wartościowy. Oczyszczanie naszej branży z niepożądanych elementów należy przede wszystkim od czynników rządzących. Wszystkie gałęzie przemysłu prywatnego otrzymały prawną organizację we właściwych zrzeszeniach branżowych, mających wpływ i egzekutywę w stosunku do swoich członków oraz możliwość zajęcia właściwego im miejsca w planie gospodarczym Państwa — przemysł budowlany jest gotów iść tą samą drogą, — i już oddawna z inicjatywą taką wystąpił.

Prywatny przemysł budowlany i instalacyjny spełnił na Ziemiach Odzyskanych swą pionierską rolę. Czy to znaczy, że ma dziś przystąpić do likwidacji swych placówek pracy?

Szukamy odpowiedzi w wypowiedziach rządowych.

Oto zgodnie z wypowiedziami na Zejeździe organów II instancji Ministerstwa Odbudowy w Warszawie w lutym 1948 roku akcja uprzemysłowienia budownictwa, „ograniczy rolę prywatnych przedsiębiorstw budowlanych do obsługi zamówień prywatnych i obsługi końcówek budownictwa państwowego, samorządowego i spółdzielczego”.

A Minister Przemysłu i Handlu H. Minc stwierdził, że „w roku 1948 w naszym modelu gospodarczym będą zachodzić zmiany ewolucyjne. Będzie się to odbywało przy jednoczesnym wzroście sektora prywatnego. Wzrost ten będzie stosunkowo słabszy od wzrostu sektora państwowego”.

Wierzymy, że tam gdzie chodzi o korzyść Państwa i społeczeństwa prywatny przemysł budowlany i instalacyjny znajdzie nadal możliwości pożytecznej pracy i warunki zdrowego rozwoju, że będzie wciągnięty w ogólne ramy gospodarki planowej, aby mógł podejmować i spełniać zadania tak, jak starał się je spełnić na Ziemiach Odzyskanych.

JÓZEF JERZY GURANOWSKI

Wice-Dyrektor Departamentu Ekonomiczno-Socjalnego
Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Dr praw.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W MIASTACH ZIEM ODZYSKANYCH

Ileć dotykamy któregoś z zagadnień odbudowy staje przed nami cały szereg problemów ubocznych, od których rozwiązania zależy odpowiedź na pytanie zasadnicze. Jest to cecha charakteryzująca okresy przełomowe, a niewątpliwie okres obecny do takich zaliczyć należy. — Na odcinku budownictwa charakter przełomowy nie tylko wynika z przyczyn ogólnych, jak przemiany w strukturze politycznej, gospodarczej i społecznej kraju, ale również z nowych poglądów na zagospodarowanie przestrzenne, na urbanizację, z nowych metod wykonywania budownictwa i wreszcie ze stopnia zniszczeń w kapitale budowlanym.

Postawienie zagadnienia budownictwa mieszkaniowego na Z. O. zależy od zdania sobie sprawy, co w tej dziedzinie zastaliśmy w chwili obejmowania Z. O. i od określenia jaką rolę chcemy przypisać miastom w strukturze gospodarczej kraju. Wtedy dopiero będziemy mogli spojrzeć prawidłowo na dotychczasowe osiągnięcia i określić zadania na przyszłość.

Na Ziemiach Odzyskanych zastaliśmy 55% izb mieszkalnych zniszczonych o kubaturze ponad 305 mil. m³. W stosunku do zniszczeń w pomieszczeniach mieszkalnych w całym kraju zniszczenia na Z. O. stanowią 57%. Ostrość zagadnienia budownictwa mieszkaniowego na Z. O. była zatem wyższa niż w reszcie kraju. Jeszcze poważniej sprawa przedstawia się, jeśli spojrzeć na zagadnienie od strony liczb absolutnych. Przed wojną, a raczej przed powrotem Ziem Odzyskanych do Polski — izb mieszkalnych było 3,5 mil., pozostało około 1,5 mil. izb, z czego 1.310 tys. izb wg. spisu z lutego 1946 było używanych nadal na cele mieszkaniowe. Reszta izb mieszkalnych została przeznaczona na cele administracyjne na skutek zniszczenia właściwych budynków. Zamiast 45% izb ocalałych tylko 37,5% było używanych na cele mieszkaniowe. Rozmiar i lokalizacja odbudowy nie zależała wyłącznie od pozosta-

cych w dyspozycji środków na odbudowę ale przede wszystkim od określenia funkcji miast, tzn. od określenia potrzeb jakie mają zaspakajać. Z tego też punktu widzenia trzeba spojrzeć na miasta Ziem Odzyskanych.

Pierwszą wskazówkę w tej mierze dają nam wytyczne do Planu Odbudowy Gospodarczej na lata 1946—1949. Ustawodawca w ten sposób je precyzuje w stosunku do budownictwa: „Inwestycje w zakresie budownictwa stworzą warunki umożliwiające osiedlom wykonywanie ich podstawowych funkcji produkcyjnych i usługowych. Będą one skoncentrowane w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospodarczej, a zwłaszcza w Warszawie i na Ziemiach Odzyskanych. Inwestycje budowlane będą obejmować w zasadzie jedynie remonty i odbudowę budynków przy maksymalnym wykorzystaniu obiektów o najmniejszym na danym terenie stopniu zniszczenia. W okresie planu powinno nastąpić zabezpieczenie przewidzianych do odbudowy zniszczonych budynków”. Jeśli chodzi o Ziemie Odzyskane jedynie miasta południowej części Dolnego Śląska są wolne od zniszczeń. Największe zniszczenia koncentrują się we Wrocławiu, Szczecinie, Elblągu i nad Odrą środkową.

Budownictwo mieszkaniowe winno zatem zgodnie z Wytycznymi Planu Odbudowy umożliwić wykonywanie podstawowych funkcji miast. Dotychczas ani teoria, ani praktyka nie dała dostatecznej definicji miasta w oparciu o jego funkcje. Wydaje się, że należy zaniechać poszukiwań jednolitej definicji, która by odpowiadała wszelkim rodzajom miast. Nie wchodząc szczegółowo w problem istotny miasta można podzielić osiedla miejskie na trzy kategorie — małe, średnie, wielkie. Miasta małe — byłyby to osiedla miejskie, mające zaplecze we wsi i stanowiące dla niej ośrodek usługowy. Miasta średnie, mające w zasadzie jedno zaplecze — np. bądź przemysłowe, bądź administracyjne i wreszcie miasta wielkie o licznych zapleczach.

Precyzja koncepcji miasta winna nastąpić w wyniku przecięcia zasadniczych i dodatkowych czynników, a mianowicie — 1) roli usługowej dla rolnictwa, 2) realizacji postulatów jednego w zasadzie modelu gospodarczego i społecznego całego kraju, 3) zagadnień lokalizacyjnych przemysłu, 4) realizacji postulatów stworzenia optymalnych warunków dla rozwoju demograficznego kraju. Jednocześnie musi być stworzony standart miast. W ten sposób dopiero możnaby określić potrzeby budownictwa mieszkaniowego w poszczególnych miastach. Pozostałoby do ustalenia zagadnienie hierarchii tych potrzeb z punktu widzenia ogólnopolskiego. Generalną wskazówką jest to postulat Wytycznych do Planu, żądający koncentracji w ośrodkach najważniejszych dla struktury gospodarczej. Idąc po tej linii rozumowania należałoby w danym okresie koncentrować akcję budownictwa mieszkaniowego w tych ośrodkach miejskich, gdzie istnieje największa chłonność zatrudnienia. Dla wykonywania tego zadania należy podzielić osiedla na następujące kategorie: — osiedla istniejące w istniejącym zapleczu, osiedla brakujące w zapleczu pracującym, osiedla istniejące w brakującym zapleczu. Uszeregowanie to daje odpowiedź na pytanie o hierarchii potrzeb i stanowi praktyczną wskazówkę dla lokalizacji inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Na Ziemiach Odzyskanych pierwszeństwo mają te ośrodki, w których istnieje przemysł, a brak pomieszczeń dla świata pracy. Z powyższego wynika, że koncentracja musi następować w uprzemysłowionych miastach średnich, a przede wszystkim wielkich. Biorąc pod uwagę skalę zniszczeń na pierwszy plan wybijają się potrzeby Wrocławia, Szczecina i woj. Śląskiego.

Tego rodzaju układ terenowy inwestycji budowlano-mieszkaniowych jest zgodny z założeniami Planu Odbudowy i istniejącymi dominantami, w charakterystyce miast na Ziemiach Odzyskanych. Należy jednak zaznaczyć, że powstaje tu pewna rozbieżność z potrzebami poszczególnych regionów z punktu widzenia ich przyszłości. Mianowicie na Ziemiach Odzyskanych istnieje cały szereg miast, które w poprzedniej strukturze gospodarczej posiadały charakter przemysłowy, a które bądź na skutek zniszczeń, bądź na skutek polityki koncentracji w przemyśle ten charakter straciły i należy obecnie zdecydować o ich przyszłości. Zarówno potrzeby regionu jak i kapitał budowlany, jeszcze się tam znajdujący, predysponuje te miasta do odegrania roli miast przemysłowych, choć może o odmiennym charakterze i rozmiarze niż poprzednio. Miasta te winny znaleźć się na liście osiedli włączonych do planu inwestycji budowlanych.

Jeśli spojrzeć teraz na zagadnienie budownictwa mieszkaniowego od strony dotychczasowych efektów — to należy stwierdzić, że konstrukcja wydatków inwestycyjnych odpowiada założeniom ogólnym. W zasadzie ca 10% kwot planu 1947 i 1948 wynoszących ca 7.000 mil. zł było przeznaczonych na nowe inwestycje a reszta na odbudowę. Ilość izb odbudowanych wynosi ponad 70.000. Rozkład terytorialny kwot planu 1948 przedstawia się następująco:

woj. olsztyńskie	—	230 mil. zł
„ szczecińskie	—	800 „ „
„ wrocławskie	—	1.010 „ „
„ mieszane (ziemie dawne ziemie odzyskane)	—	2.930 „ „ *)

4.970 mil. zł

*) Olbrzymia część dla woj. śląskiego.

Podział kwoty 4.970 mil. zł jest następujący:

	Nowe inwestycje	Odbudowa	Razem	%
Budownictwo pracownicze	521	3.734	4.255	85,5
Budownictwo społeczne (spółdzielczość)	—	228	228	4,5
Akcja zabezpieczająca budowlana	—	490	490	10,0
Razem	521	4.452	4.973	100,0

Nowe inwestycje budowlane planowane są jedynie tam, gdzie brak już jest obiektów do odbudowy i gdzie są one jednocześnie koniecznym warunkiem wykonania planów produkcyjnych. Akcja zabezpieczająco-budowlana prowadzona jest obecnie w ramach zakładu osiedli pracowniczych i obejmuje również małe miasta celem zabezpieczenia mieszkań niezbędnych dla akcji osiedleńczej w latach najbliższych. Przy obliczaniu środków przewidzianych na akcję zabezpieczająco-budowlaną przyjęto, że udział środków własnych inwestorów będzie równy sumie udzielonych na tę akcję kredytów bankowych.

Plan r. 1949 przewiduje 18.000 izb dostarczonych przez wspomniane trzy rodzaje budownictwa. Struktura wewnętrzna jest następująca:

	Nowe inwestycje izb	Odbudowa izb	Razem izb
Budownictwo prac.	950	14.550	15.500
Budownictwo społ. (spółdzielczość)	—	1.150	1.150
Akcje remontowo-budowlane	—	1.350	1.350
razem	950	17.050	18.000

Przygotowania do Planu na r. 1949 nie są jeszcze zakończone. Limit ogólny na cały kraj przewiduje ca 21 miliardów zł na cele budownictwa mieszkaniowego. W kwocie tej znajduje się 15 miliard. zł na budownictwo pracownicze przeznaczone dla pracowników podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Można liczyć, że połowa tej kwoty będzie co najmniej przeznaczona na obszar Ziemi Odzyskanych.

Jeśli chodzi o przyszłe plany ujęte w ramy planu państwowego obowiązywać winny w stosunku do budownictwa mieszkaniowego następujące główne wytyczne:

1. Zaspokojenie potrzeb budowlanych, związanych z wywołaną rozwojem gospodarki narodowej urbanizacją, a w szczególności:
 - a. potrzeby mieszkaniowe nowozatrudnionych pracowników w ramach rozwoju produkcji i usług z nią związanych;
 - b. potrzeby mieszkaniowe ludności usługowej obsługującej nowozatrudnionych pracowników produkcji.
2. Zahamowanie dekapitalizacji w budownictwie, w szczególności w budownictwie mieszkaniowym oraz niedopuszczanie do obniżenia się przeciętnego standardu mieszkaniowego.
3. Poprawa struktury mieszkaniowej w osiedlach o standardzie niższym od przeciętnego.

4. Rozmiary budownictwa w już istniejących i nowych ośrodkach lokalizacji produkcji będą dostosowane do planu zatrudnienia. — Inwestycje te jako warunkujące wykonanie planu produkcji zajmują naczelną rolę w planie budownictwa. Przewidziane inwestycje obejmą przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe — robotnicze oraz budownictwo mieszkaniowe dla ludności usługowej osiedli robotniczych.

5. Zapewni się poprawę warunków mieszkaniowych przez zmniejszenie zagęszczenia przede wszystkim w tych osiedlach, w których przekracza ono obecnie 2 osoby na izbę.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie zagadnienie budownictwa mieszkaniowego w świetle funkcjonalnych potrzeb miast i istniejących planów. Należy z całym naciskiem podkreślić, że wysiłek odbudowy i budowy mieszkań pracowniczych i robotniczych będzie musiał być zwiększony. Industrializacja wielu małych i średnich miast nastąpi i wywoła nowe potrzeby mieszkaniowe. Teoretyczna chłonność miast Ziemi Odzyskanych jest duża — ludność miejska na Ziemiach Odzyskanych wynosi ponad 50% stanu przedwojennego, — możliwie szybkie zlikwidowanie zniszczeń jest zasadniczym warunkiem

pełnego zasiedlenia. Należy również zwrócić uwagę, że już dzisiaj w tej samej ilości izb mieszkalnych mieszka o 365 tys. więcej niż wynosiła liczba mieszkańców niemieckich w tych izbach. Można twierdzić, że ludzie wyprzedzili odbudowę — był to naturalny wynik spontanicznego ruchu Polaków na Zachód. Nie można jednak dopuścić, by odbudowę mieszkań wyprzedziły potrzeby przemysłu, a warunkiem tego musi być zapewnienie materiałów, mobilizacja potrzebnych ilości pracowników budowlanych, wykwalifikowanych przez odpowiednie szkolenie, a przez zastosowanie nowych metod budownictwa, ograniczenie udziału robocizny wykwalifikowanej w stosunku do niewykwalifikowanej. Będą musiały nastąpić uproszczenia w organizacji przetargów, inspekcji budowlanej oraz obniżenie kosztów budowy.

Zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego są wielkie. Będą się one jeszcze komplikować w związku z bardziej precyzyjnym w przyszłości klasyfikowaniem miast. Będzie to jednak stan przejściowy. Należy liczyć, że teoria opracuje podstawy a praktyka nasunie rozwiązania i miasta na Ziemiach Odzyskanych staną się realnym odpowiednikiem ich właściwych funkcji. Sprecyzowanie funkcji pozwoli na stworzenie standartów, a standardy ułatwią rozwiązanie zagadnienia budownictwa mieszkaniowego.

ADAM SADRAKUŁA

Naczelnny Komisarz Odbudowy Wsi, Poseł na Sejm

ODBUDOWA WSI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Po zakończonych działaniach wojennych w 1945 r. powrócili do Macierzy stare Piastowskie ziemie. Odzyskałyśmy je w stanie strasznego zniszczenia. Wielowiekowy okupant opuszczając te ziemie nie oszczędził niczego co na nich było. Obok zburzonych całych miast i ośrodków przemysłowych niszczyli wieś i wszystko co się na niej znajdowało.

Na ogólną ilość 449.701 gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych 123.793 gospodarstw zostało zniszczonych. Wartość zniszczeń samych zagrod w tych gospodarstwach wynosi 910.394 tysięcy zł przedwojennych.

Wiesi Ziemi Odzyskanych dorównuje swoimi stratami wsiom w województwach przyczółkowych Ziemi Dawnych, a przeciętnie przekracza stopień zniszczeń wsi na Ziemiach Starych o 7%.

Jeszcze w większym stopniu zostały zniszczone szkoły i inne budowle i urządzenia użyteczności zbiorowej.

Załączona mapa Nr 1 wg opracowania Józefa i Jadwigi Zarembów wykazuje nasilenie zniszczeń tam, gdzie toczyły się najzaciętsze walki, a więc nad Dolną Wisłą, w środkowej części Pomorza Wschodniego, w szerokim pasie okolic Wrocławia, nad Odrą i Nissą Łużycką. Wyjątek stanowi tylko południowa część Dolnego Śląska, gdzie walk nie było.

Zniszczenia zagrod są tym dotkliwsze, że wraz z nimi niszczone był cały warsztat pracy rolniczej łącznie z inwentarzem żywym, narzędziami i maszynami rolniczymi.

Równocześnie zostały zniszczone wszelkie ośrodki wytwórcze materiałów budowlanych i linie komunikacyjne.

Dodać do tego należy ogromne przestrzenie zaminowanych pól, składy amunicji i materiałów wybuchowych, pola poryte okopami, setki kilometrów umocnień trwałych-betonowych i zasieków z drutów kolczastych, dalej wreszcie trwające przemarsze wielkich jednostek wojskowych, jak też działania band dywersyjnych polskich i niemieckich.

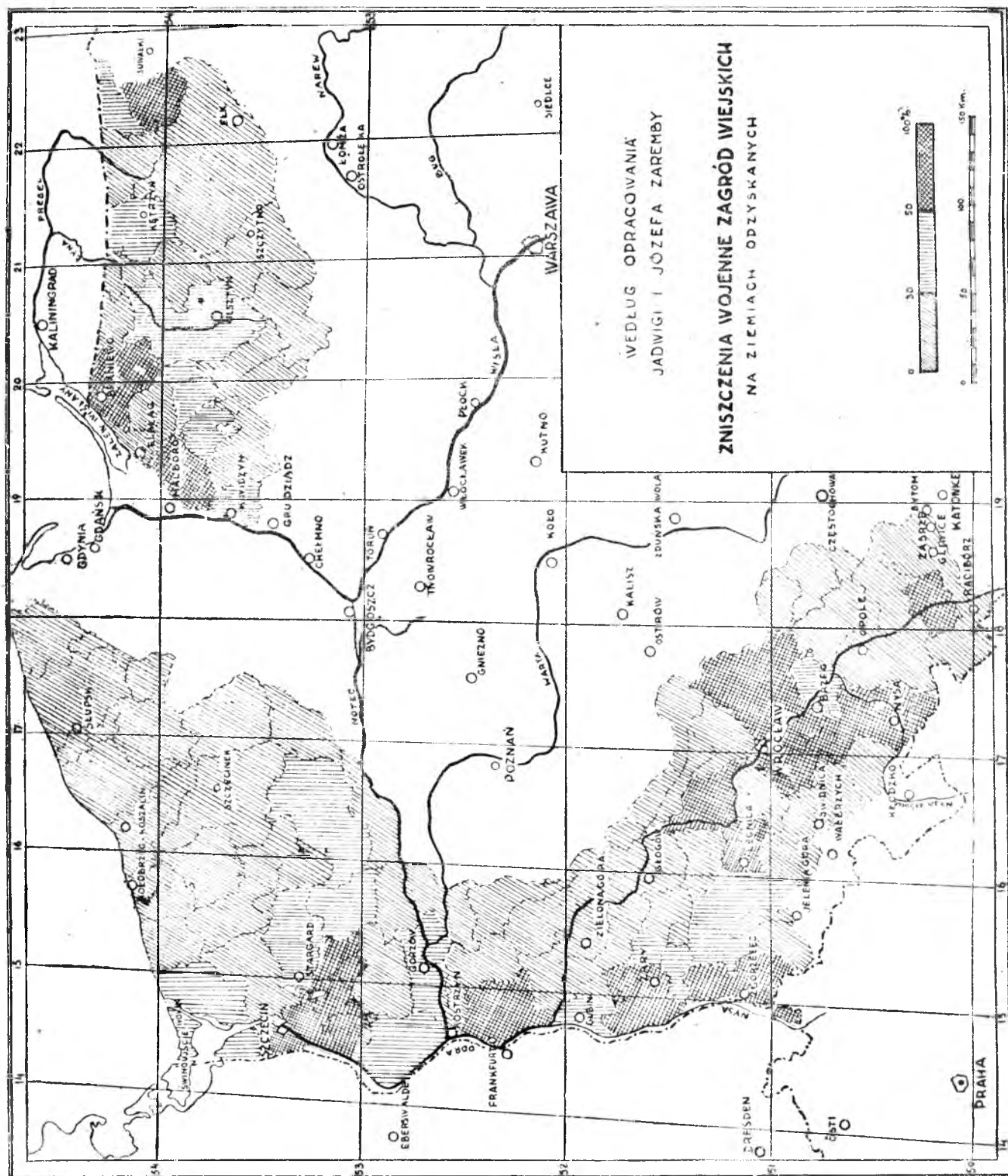
Oto jest obraz wsi na Ziemiach Odzyskanych po ich wyzwoleniu w r. 1945. Obraz zniszczeń i trudności jaki towarzyszył młodemu Państwu Polskiemu przy wielkiej akcji zasiedlenia i odbudowy Ziemi Odzyskanych, przy równoczesnym wysiedlaniu milionów Niemców.

ODBUDOWA WSI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH W PIERWSZYCH DWÓCH LATACH PO WOJNIE

Pomoc państwowa w odbudowie wsi w pierwszych 2 latach była wstępem i przygotowaniem do dalszej wielkiej planowej akcji. Państwo ograniczyło się w tym czasie raczej do przeprowadzenia inwentaryzacji zniszczeń, oraz przeprowadzono ciężką pracę rozminowania i rozbrojenia wielkich połaci pól minowych.

Jak wykazuje załączona mapa Nr 4 w/g opracowania pułk. dypl. Franciszka Hermana i kpt. sap. Zenona Kamińskiego, najgęstsze strefy zaminowań stwierdzono między Odrą i Sudetami, nad Środkową Odrą i Dolną Nissą Łużycką, wzdłuż wybrzeża morskiego od Szczecina do Gdańska, oraz na obszarze ufortyfikowanej części Pomorza Wschodniego.

Pola zaminowane i ufortyfikowane obejmowały łącznie 3.513.000 ha. Do października 1947 roku rozminowano



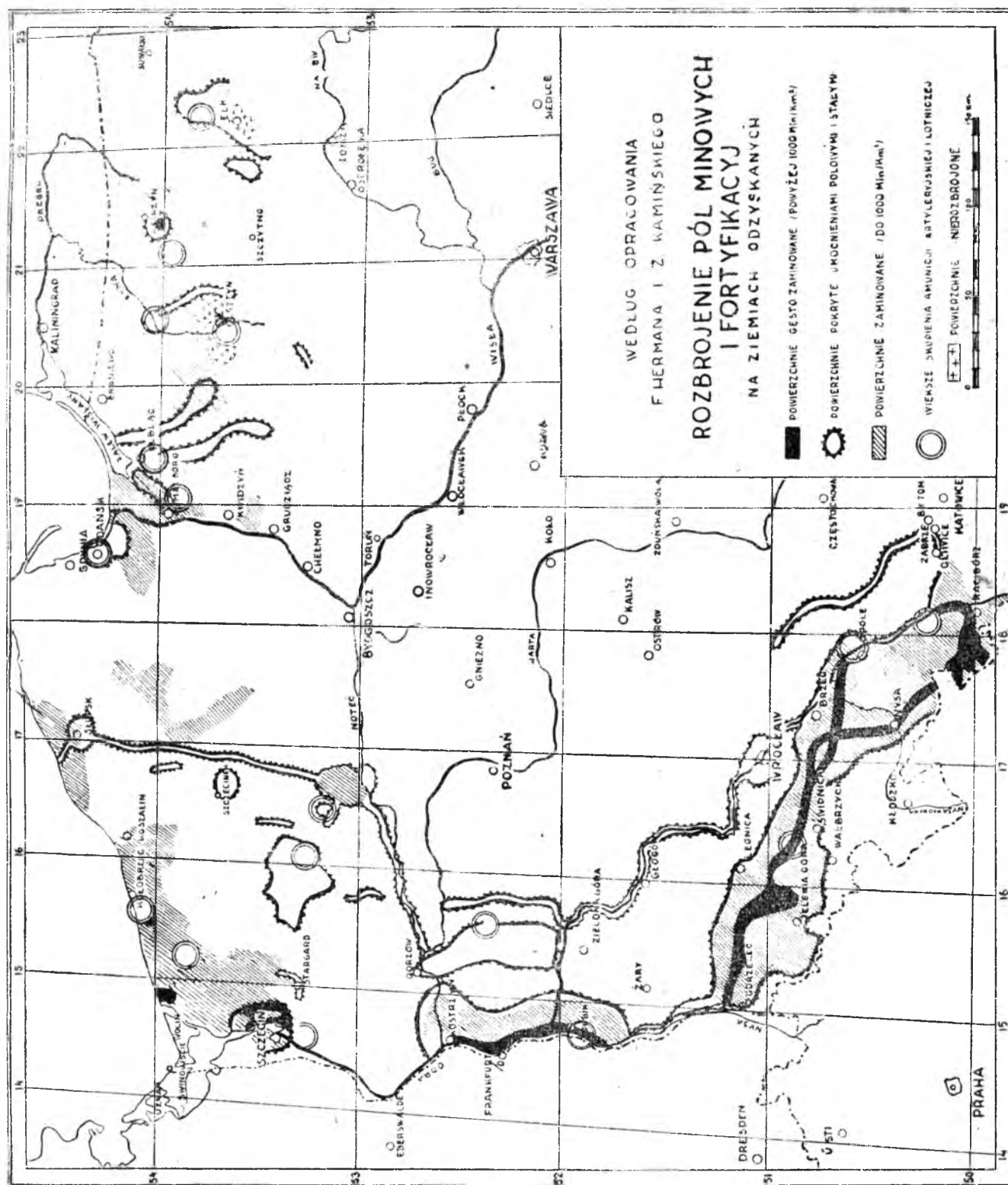
ogółem 3.117.000 ha tj. około 89%. Do rozminowania pozostaje jeszcze 395.000 ha. Zniszczono 6.306.287 min. Rozbrojono 19.239.152 pocisków artyleryjskich i bomb lotniczych.

Rozminowano 95.083 km dróg kołowych, 7.654 km dróg żelaznych, 2.499 mostów, 14.961 osiedli.

W akcji oczyszczania terenu zginęło od min. 190 żołnierzy, a rannych zostało 269 żołnierzy.

Straty w ludności cywilnej, dla których brak ścisłych danych, były znacznie większe.

Niewielka pomoc Państwa w odbudowie tych lat jest tłumaczona jeszcze i tym, że pierwsi osadnicy-pionierzy zajmowali gospodarstwa niezniszczone, lub mało zniszczone. W tym samym czasie ludność na Ziemiach Dawnych, zwłaszcza w pasie tzw. masowych zniszczeń, mieszkająca w skrajnej nędzy w ziemiankach i bunkrach, gdzie musiała być zwrócona natychmiast pomoc Państwa (fig. 2 i 3). Ponadto trzeba było wpięć wysiedlić Niemców, a później przenieść repatriantów i osadników z Centralnej Polski.



Toteż Państwo w 1945 r. udzieliło zaledwie pomocy na odbudowę 553 zagrod wiejskich na Ziemiach Odzyskanych o wartości pomocy 4.400.000 złotych, a w 1946 r. udzieliło już znaczniejszej pomocy, gdyż odbudowano 8.518 zagrod, a wartość pomocy wynosiła w zł 207.615.000

Wies Polska wchodziła na Ziemie Odzyskane nie tylko zagrodami, ale całym swoim wszechstronnym życiem, bo już w pierwszych 2 latach odremontowano, odbudowano i uruchomiono 858 szkół i 406 innych urządzeń.

ODBUDOWA W PLANIE TRZYLETNIM

Zagadnienie dbudowy wsi na Ziemiach Odzyskanych w planie trzyletnim warunkuje wykonanie następujących wielkich zadań: a) zasiedlenie Ziem Odzyskanych, b) likwidacja milionów hektarów odłogów i c) aktywizacja terenów o bogatych glebach, a będących zapleczem wielkich miast. By nie zahamować wykonania tych wielkich, o państwowym znaczeniu, zadań, na akcję odbudowy wsi na Ziemiach Odzyskanych zostało zwrócone maksimum



Fig. 3. Warunki bytowania włościan polskich na zniszczonych terenach przyczółkowych.

wysiłku finansowego i organizacyjnego. Poza problemem odbudowy terenów przyczółkowych, który to problem w roku bieżącym zostanie zlikwidowany, wybija się na czoło zagadnienie aktywizacji rejonów: Żuław, Pyrzyce i bogatych ziem podwrocławskich, oraz likwidacja ugorów w olsztyńskim, szczecińskim i Ziemi Lubuskiej.

Dlatego też już w roku 1947 przeznaczono na odbudowę wsi na tych terenach przeszło miliard złotych za co zostało odbudowanych 21.000 zagród. Chłopi-osadnicy zdolali już tak okrzepnąć na tych ziemiach, że bez pomocy Państwa odbudowali dalszych przeszło 5.000 zagród.

Rok 1948 przynosi dalszy wzrost wysiłku Państwa w tym kierunku — co charakteryzuje poniższa tabela:

Rok 1948	Ziemie Dawne	Ziemie Odzysk.
Odbudowa i remont zagród wiejskich — ilość	11.500	20.860
Suma w złotych	1.249 mil.	2.076 mil.
Zabudowa poparcelacyjna zagród wiejskich — ilość	714	200
Suma w złotych	437 mil.	113 mil.
Razem zagród	12.214	21.060
Suma w złotych	1.686 mil.	2.189 mil.

Pomoc Państwowa roku 1948 w rozdziale na poszczególne województwa Ziem Odzyskanych wygląda następująco:

Szczecińskie	5800 zagród za 770 mil. zł
Olsztyńskie	6480 „ „ 470 „ „
Wrocławskie	3000 „ „ 350 „ „
Gdańskie	2100 „ „ 270 „ „
Poznańskie	2120 „ „ 187 „ „
Katowice	920 „ „ 103 „ „
Białostockie	640 „ „ 59 „ „

Wysokość kredytu przewidzianego w Planie na 1948 rok na zagrody Ziem Odzyskanych wynosi 56,5% wszystkich kredytów przeznaczonych na odbudowę wsi wówczas, gdy powierzchnia Ziem Odzyskanych stanowi 32% powierzchni całego Państwa.

Akcja powyższa na Ziemach Odzyskanych koncentruje się w powiatach o specjalnym nasileniu zniszczeń, — a mianowicie:

- woj. Białostockie — pow. Gołdap, Elk, Olecko,
- woj. Gdańskie — pow. Gdańsk, Elbląg, Malbork,
- woj. Olsztyńskie — pow. Giżycko, Węgorzewo, Kętrzyn, Bartoszyce, Górowo, Iława, Braniewo, Mrągowo, Reszel, Pasłęk, Lidzbark,
- woj. Poznańskie (Ziemia Lub.) — pow. Krosno, Gubin, Sulęcín, Gorzów, Strzelce,
- woj. Śląsko-Dąbrow. — pow. Opole, Koźle i Głubczyce,
- woj. Szczecińskie — pow. Chojna, Myślibórz, Gryfin, Pyrzyce, Stargard, Nowogard, Szczecin, Kamień,
- woj. Wrocławskie — pow. Żary, Zgorzelec, Wrocław, Środa, Świdnica, Strzelin, Olawa.

W roku 1949 wysiłek Państwa w odbudowie wsi na Ziemach Odzyskanych będzie jeszcze zwiększony w porównaniu z 1948 r. Pragniemy bowiem przez szybką odbudowę pomóc i przyspieszyć pełne zasiedlenie wsi i zlikwidowanie resztek ugorów.

Poza odbudową zagród zniszczonych niemniej ważnym zagadnieniem jest już dzisiaj sprawa zabudowy zagród powstałych z parcelacji. Ogromne ilości majątków rozparcelowanych i będących w parcelacji obecnie na Ziemach Odzyskanych wymagają zabudowy nowych dziesiętek tysięcy zagród — przy pomocy Państwa. Chłop dzisiaj mimo ogromnych wysiłków, nie jest jeszcze w stanie pobrać się sam, gdyż jest on jeszcze na tak zwanym dorobku, nie ma jeszcze siły gospodarczej, wszystko musi zaczynać od początku, bardzo często bez inwentarza żywego i martwego.

Dlatego też, tak jak w odbudowie zagród zniszczonych, Państwo będzie pomagać chłopom w zabudowie poparcelacyjnej. Wysokość pomocy Państwa przy zabudowie poparcelacyjnej sięga do 500 tys. zł na zagrodę, gdy przy odbudowie zniszczeń wojennych pomoc Państwa wynosi maximum 250 tys. zł na gospodarstwo.

Zabudowa poparcelacyjna przy pomocy Państwa będzie prowadzona na szeroką skalę w roku 1949 i w ciągu planu sześcioletniego.

BUDOWNICTWO PRZYKŁADOWE

Przy odbudowie całkowicie zniszczonych zagród i przy zabudowie poparcelacyjnej staramy się wprowadzać coraz lepsze formy zagród i coraz ekonomiczniejsze elementy konstrukcyjne, coraz szersze wykorzystywanie materiałów budowlanych zastępczych — możliwie rodzimego pochodzenia, oraz próby prefabrykacji gotowych elementów, które by mogły być przyjęte w masowym budownictwie na wsi.

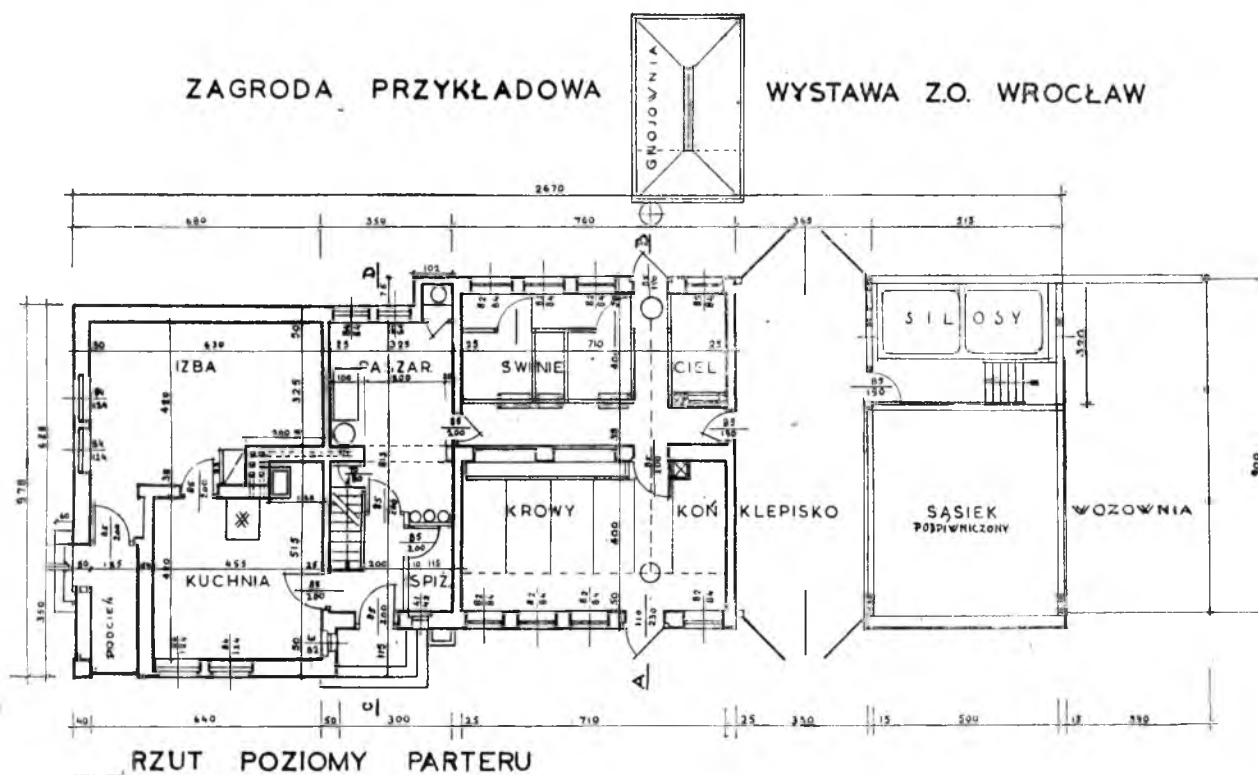
Wiesi Ziem Odzyskanych jest niewątpliwie odmienna w swej konstrukcji i formach architektonicznych. W naszym budownictwie staramy się nie tylko nie obniżyć poziomu dotychczasowego, ale jeszcze go podnieść przez coraz bardziej wszechstronnie racjonalne budownictwo wiejskie z wyeliminowaniem rażących cech budownictwa germańskiego.



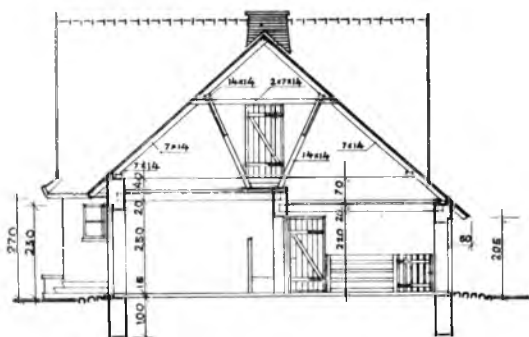
Fig. 4. Makieta wzorcowej zagrody włościańskiej (gospodarstwo 10-hektarowe) zbudowanej na Wystawie Częstochowskiej (rok 1947).



Fig. 7. Makieta zagrody przykładowej zbudowanej na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.



Rys. 5.



Rys. 6. Przekrój przez budynek mieszkalno-gospodarczy zagrody przykładowej na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu (rys. 5 i fig. 7).

Dlatego przy odbudowie czy zabudowie, budujemy poszczególne zagrody z pełnym programem, który uwidacznia od razu formę i jakość całej zagrody chłopskiej.

Poza tym odbudowujemy w tym roku dwie wsie zniszczone całkowicie, (Wronica w woj. szczecińskim i Wilczkowice w woj. wrocławskim), jako całe wsie przykładowe z zastosowaniem różnych materiałów budowlanych, różnych rozwiązań konstrukcyjnych itp.

Na tegorocznej wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu budujemy zagrodę przykładową, typową dla wsi na Ziemiach Odzyskanych — na gospodarstwo typowe dla tych ziem — 7 ha o kierunku hodowlanym.

Poza odbudową zagród chłopskich Państwo coraz więcej wysiłku wkłada w odbudowę szkół, domów ludowych, ośrodków zdrowia, ośrodków przemysłu przetwórczego i rolnego i wszystkich urządzeń, które są konieczne dla podniesienia zamożności chłopa, jego oświaty i kultury.

Przechodzę do strony organizacyjnej zagadnienia odbudowy wsi na Ziemiach Odzyskanych. Przyjęto zasadę, że tam, gdzie zagospodarowanie terenu wymaga uprzedniego wyremontowania lub odbudowy istniejących zniszczonych zagród, tam roboty zleca się z przetargu firmom budowlanym. W tych jednak miejscowościach, gdzie osadnik jest już na miejscu, roboty wykonuje się sposobem gospodarczym przy maximum wykorzystania siły roboczej osadnika i członków jego rodziny dla wykonania robót nie wymagających fachowego przygotowania.

Ten system odbudowy zagród, przy jednoczesnym wykorzystaniu środków transportowych Woj. Wydziału Odbudowy do przewiezienia niezbędnych do odbudowy materiałów, obniża znacznie wysokie koszty budowy.

W tym współdziałaniu aparatu administracyjnego Ministerstwa Odbudowy i mieszkańców wsi leży istota metod realizacyjnych wszelkich poczynąń budowlanych na odcinku wiejskim.

Wieś może pozwolić sobie na pokrycie kosztów organizacyjnych wykonawstwa robót przez firmy budowlane tylko w wypadkach nieodzownej konieczności.

Rolnik buduje sam, a Państwo spieszy mu z pomocą finansową i instrukcyjną.

Dlatego Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi kładzie tak wielki nacisk na zagadnienie szkolenia rzemieślników budowlanych dla wsi i instruktorów budownictwa wiejskiego z takim obliczeniem, by w roku 1950 można było w każdej gminie wprowadzić stałego instruktora na wzór instruktorów rolnych.

Ponadto dla nawiązania kontaktu z rolnikami Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi wydaje gazetę pt. „Budujemy wieś”, w której w przystępnej i rzeczowej formie przedstawia przykłady racjonalnej zabudowy gospodarstw oraz udziela rad i wskazówek jak budować i jak korzystać z pomocy kredytów państwowych.

Licznie napływające listy z zapytaniami świadczą, iż nie ma już dawnej nieufności obywatela, z jaką zwykle odnosił się do wszelkich poczynąń władz państwowych, a przeciwnie — wyczuć w nich można szczery ton zaufania i wiary, że ze wspólnego wysiłku powstanie nowa postępową i sprawiedliwie urządzona Wieś Polska.

JAN ZACHWATOWICZ

Prof. Politechniki Warsz., Dr, Inż. Arch.

Naczelny Konserwator Zabytków

POMNIKI KULTURY POLSKIEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — ICH LOSY, OCHRONA I UPOWSZECHNIENIE

Nierozerwalną łączność Ziem Odzyskanych z Polską ukazują nam w sposób dobitniejszy, niż karty kronik i dyplomów, pomniki kultury, pozostawione na tych ziemiach przez plemiona słowiańskie w okresie przedhistorycznym i przez Polaków w okresie, gdy naród polski zyskał pełną świadomość swej odrębności. Trwałe znaki polskości tych ziem odnajdujemy wszędzie — od prostej chaty i kościółka wiejskiego poprzez grody, miasta, zamki, klasztory i wielkie katedry. A gdy uprzytomnimy sobie, że te wszystkie pomniki naszej kultury przez wieki całe znajdowały się pod niszczącym jarzmem niemieckim, budzi się podziw dla siły i odporności tej kultury.

Niemiecka akcja germanizacyjna była bowiem już od dawna prowadzona w pełnej świadomości, że jednym z podstawowych czynników eksterminacji narodu jest odcięcie go od przeszłości, pozbawienie go pomników własnej odrębnej kultury. Na całym terenie Ziem Odzyskanych znajdujemy przykłady tej niszczyielskiej działalności, która szczególnie nasilenie osiągnęła w okresie ostatnich dziesiątków lat, poprzedzających napad na Polskę w roku 1939. Niemcy prowadzili zresztą nie tylko akcję zniszczeń zupełnych, jak np. zburzenie (poza jedną wieżą) całego zamku piastowskiego w Opolu, lecz dopuszczali się barbarzyńskich zabiegów w pozostałych obiektach, jak na przykład wykucie i obsadzenie nowych zworników w gotyckim sklepieniu ratusza we Wrocławiu, gdzie na zwornikach umieszczono swastyki, znaki SS oraz głowy niemieckich esesmanów w hełmach itp. Ten zupełnie niesłychany zabieg „konserwatorski” jest zresztą jaskrawym wyrazem bardzo niskiego poziomu konserwacji zabytków w Niemczech, o czym można przekonać się jeszcze dziś w zniszczonych tą konserwacją obiektach na całym tere-

nie Ziem Odzysk., jak np. Zamki w Malborku, Książnie i Czocku lub katedra we Wrocławiu, kościół Św. Jakuba w Nysie, zamek w Szczecinie, polichromia w Stargardzie itd. Osobny rozdział stanowią umyślne zaniedbania niemieckiej służby konserwatorskiej, które stały się przyczyną zniszczenia wielu obiektów kultury polskiej, jak zamek w Brzegu, Międzyrzeczu, Ząbkowicach i szeregu innych, które jeszcze w okresie przedwojennym znajdowały się w haniebnym opuszczeniu i ruinie. Nawa pięknego kościoła pocysterskiego z XIII wieku w Kolbacz pod Szczecinem obrócona była na stodołę i podzielona stropami. Również stropami podzielone były piękne sale zamku biskupiego w Lidzbarku, a gniazda na belki wykute we wspaniałych gotyckich polichromiach.

O ile tak bezceremonialnie poczynano sobie z obiektami znanymi bądź co bądź i dostępnymi dla turystów, stosunek do pomników sztuki ludowej był całkiem bezlitosny. Bogate i indywidualne formy budownictwa ludowego były oddawna tępiene i niszczone pod różnymi pozorami. Dziś odnajdujemy już tylko relikty dawnej formy, najliczniejsze na terenach Śląska i Mazurów, gdzie polskość broniła się najzacieklej. A są wśród nich takie arcydzieła polskiego cieśli, jak kościół w Oleśnie, wzniesiony przez Marcina Polaka w r. 1666.

Poza budowlami — pomnikami nieruchomymi, Ziemie Odzyskane kryły w sobie nieprzebrane skarby pomników ruchomych, jak nagrobki, ołtarze, organy, obrazy, rzeźby i dzieła sztuki ludowej, świadczące o intensywności twórczego życia żywiołu polskiego w warunkach niezmiernie trudnych, wbrew wszelkim przeciwnościom i przesładowaniom.

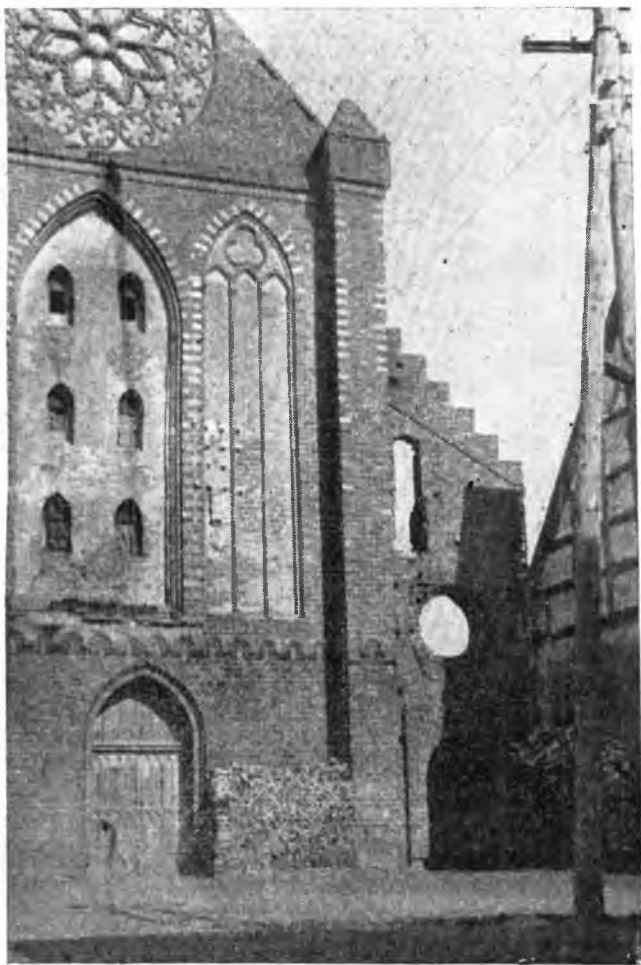


Fig. 1. Kościół pocysterski w Kolbacz, obrócony przez Niemców na śpichrz. We frontowej ścianie kościoła widać przebite otwory okienne na poszczególne piętra śpichrza, — wysoka nawa kościoła została podzielona stropami.



Fig. 2. Ratusz w Szczecinie w obecnym okresie odbudowy. Filary pięknego gotyckiego sklepienia w piwnicach w czasie odgruzowania.

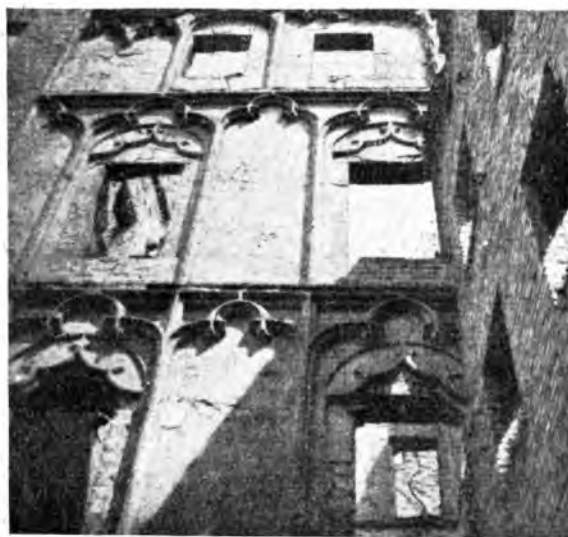


Fig. 3. Odbudowa kamienicy Lbytzów w Szczecinie. Fragment fasady. Wypalony w czasie działań wojennych jest obecnie zabezpieczony i przykryty dachem.



Fig. 4. Kościół Św. Wincentego we Wrocławiu w ruinie. Obraz większości kościołów po nawale wojennej. Kościół zostanie zabezpieczony przed dalszym zniszczeniem przez uzupełnienie wyrw w ścianach, wzniesienie konstrukcji dachowej i ułożenie pokrycia dachówkowego.

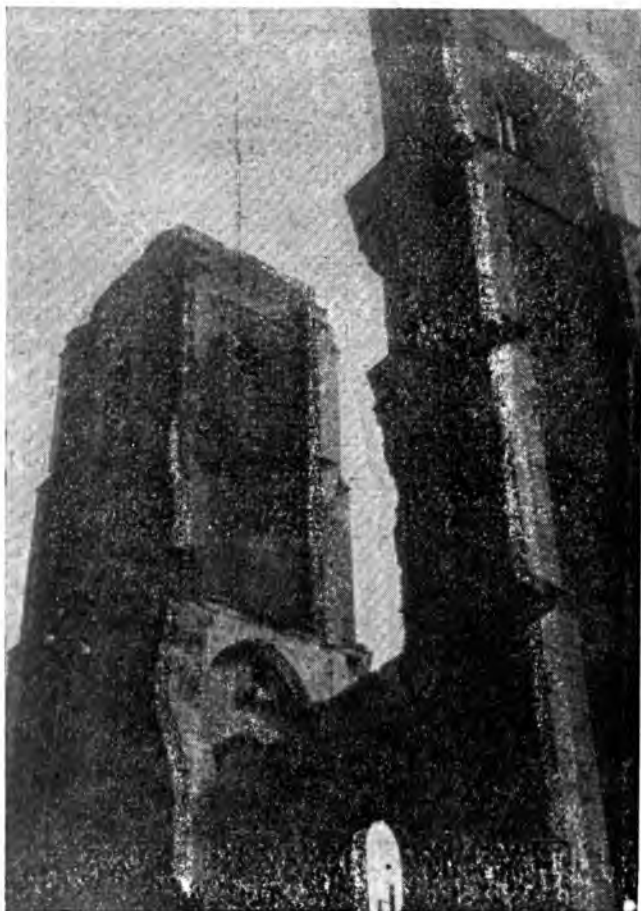


Fig. 5. Kościół Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. Ściana zachodnia z zawaloną częścią wieży. Stan z roku 1946, — kościół znajduje się obecnie w odbudowie, wieża odbudowana do połowy wysokości. W bocznej, południowej ścianie kościoła znajduje się słynny portal romański z XII w. z klasztoru Św. Wincentego.

Wojna zadała dotkliwe ciosy pomnikom kultury na Ziemiach Odzyskanych. Pozostawiła setki zniszczonych całkowicie i ciężko uszkodzonych obiektów, posiadających niekiedy ogromną, światowej wagi wartość artystyczną i historyczną, zniszczony i rozproszony dorobek kultury w dziełach ruchomych.

Na zgłiszczach, wśród ruin miast, często w bezludziu podjęta została już w roku 1945 akcja ratowania pomników kultury ruchomych i nieruchomych. Dziś po trzech latach ciężkiej, wytężonej pracy można już widzieć wyniki, które raz jeszcze potwierdzają stalową prężność narodu polskiego w twardej walce o pomniki kultury jako widome znaki samodzielnego trwałego bytu narodu.

Początek prac nad ratowaniem i zabezpieczeniem zabytków był niezmiernie trudny. W roku 1945 wśród dymiących jeszcze zgłiszcz i nieopogrzebanych niemieckich trupów zbierano arcydzieła polskiej kultury, rozwleczone przez okupantów po całym terenie. Następnie w bezludziu zniszczonych miast, podjęto prace nad zamurowywaniem wyrw i stawianiem dachów nad pomnikami architektury zniszczonymi i spalonymi w działaniach wojennych. W niesłychanie trudnych warunkach organizacyjnych, przy braku środków, materiałów a przede wszystkim ludzi wykonano poważne prace. Wykonano je dzięki pełnemu poświęceniu i zamiłowaniu stosunkowi do ogromnego zadania ze strony służby konserwatorskiej, działającej w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki i organów Ministerstwa Odbudowy, a przede wszystkim wykonawców — majstrów i robotników. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile jeszcze niekiedy wśród sfer intelektualnych słyszy się sceptyczne, skrzywione zapytanie „czy warto?” lub propozycję: „a może lepiej zrobić tu zielen?” — wśród robotników spotykamy poważny, pozytywny stosunek do prac nad zabezpieczeniem i odbudową pomników naszej kultury. Istnieje w nich pełne zrozumienie symboliczności niemal tej walki i dlatego tam nie spotykamy się z wątpliwościami, czy ma być odbudowany zamek warszawski. — „Będzie taki, jaki był”, powiedzieli niedawno twardo Ministrowi Odbudowy robotnicy warszawscy. A wynikiem tej zaciętej postawy w walce o dokumenty naszej przeszłości jest również i to, że za niewielkie środki, przeznaczone na prace nad zabezpieczeniem zabytków w Polsce zrobiono znacznie więcej, niż wynikało ze zwykłej kalkulacji. Ale przecież mamy stale takie przykłady, jak majster Szymański, czynny w Szczecińskim, który uratował wspaniałą katedrę w Starogardzie, zdawałoby się skazaną na zagładę, a pracę tę wykonał za połowę przewidzianych kosztów. Obmyślił specjalną technikę zabezpieczenia sklepień na wysokości trzydziestu pięciu metrów, która przyspieszyła i uprościła wykonanie zadania. Zapał i poświęcenie cechują bardzo wielu pracowników służby konserwatorskiej — kierowników i wykonawców, i ten stosunek właśnie do sprawy ratowania i ochrony zabytków zadecydował o skali podjętych prac i poważnych w tym zakresie osiągnięciach.



Fig. 6. Kościół Św. Krzyża we Wrocławiu. Stan wnętrza w 1946 roku. Kościół obecnie przykryty dachem, sklepienie w odbudowie. (por. fig. 32, 33 i 34 na str. 232 i fig. 37 i 38 na str. 253, fig. 1 i 2 na str. 259 i 260).

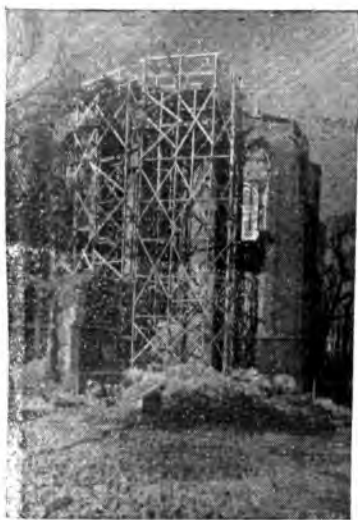


Fig. 7. Kościół N. M. Panny na Piaskach we Wrocławiu. Widoczne są wysokie rusztowania, służące do zamurowania wyrw w ścianach przed wzniesieniem już obecnie wykonanej stalowej konstrukcji dachowej.

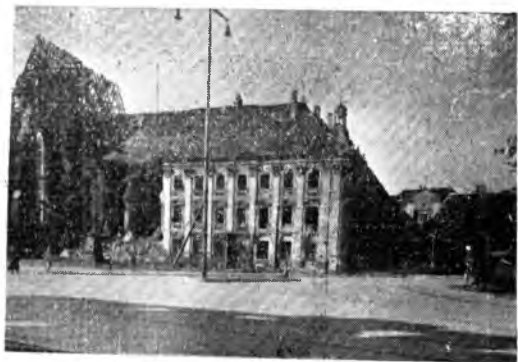


Fig. 8. Kościół Św. Wincentego we Wrocławiu (por. fig. 4 ze str. 245) w ruinie widoczny z lewej strony, z prawej strony piękna budowla barokowego klasztoru z wielką wyrwą w ścianie frontowej, — obecnie w odbudowie.

Skala zniszczeń, którym uległy zabytki na szlakach walk wojennych jest tak wielka, że cały niemal zakres prac konserwatorskich pierwszego, jeszcze trwającego okresu skierowany jest na zabezpieczenie. W pierwszych latach 1945/46 zabezpieczenie było wykonywane we wszelkiej możliwej i dostępnej formie, a więc prowizoryczne dachy, prowizoryczne podmurowania, stemplowania itp. Obecnie zdołaliśmy przejść na typ zabezpieczeń stałych, który jest niewątpliwie ekonomiczniejszy, chociaż doraźnie droższy. Prosta kalkulacja zresztą i doświadczenie tych paru lat dowiodło, że np. prowizoryczne płaskie dachy, pod papę, są zupełnie nieopłacalne i mogą być stosowane tylko w wypadku istotnych trudności techniczno statycznych lub materiałowych. Trudności materiałowe są zresztą dość powszechne w zakresie prac konserwatorskich. Brak cegieł specjalnych formatów i profilowanych, niezbędnych do reparacji murów średniowiecznych oraz dachówki, w szczególności rzymskiej, nieodzownej przy kryciu budowli gotyckich, trudności z blachą miedzianą, hamują niejedną pracę zabezpieczającą. Wydaje się w tym zakresie konieczne uruchomienie specjalnej gałęzi przemysłu ceramicznego. W zakresie wykonawstwa powstało już specjalizowane Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane dla Robót Konserwatorskich (Nr 10), co zapewnia przez ciągłość prac szkolenie specjalistów techników i rzemieślników, a tym samym podniesienie i doskonalenie poziomu wykonania.



Fig. 9. Kaplica Mariacka z XVIII wieku przy kościele Św. Wincentego we Wrocławiu o pięknej barokowej dekoracji wnętrza. Na zdjęciu widoczny jest groźny stan murów. Mury zostały zabezpieczone specjalną drewnianą konstrukcją a następnie partiami przebudowane od fundamentów. W ten sposób uratowano kopułę i wnętrze.

Ilość tych prac jest jeszcze ogromna. Tereny i drogi działań wojennych zaznaczyły się traszliwym zniszczeniem miast, osiedli i poszczególnych obiektów zabytkowych, przyczym w wielu miastach właśnie dzielnice najstarsze, najcenniejsze jako pomniki kultury uległy największym zniszczeniom, a często całkowitej zagładzie, (jak Porycze w Szczecińskim lub Braniewo w Olsztyńskim, Głogów we Wrocławskim).

Akcja zabezpieczenia rozpoczęta w roku 1945 objęła obiekty najcenniejsze, które można było zabezpieczyć w ramach skromnych środków materialnych, będących do dyspozycji na ten cel. Najłatwiej z natury rzeczy roboty poszły tam, gdzie istniały środki dodatkowe jak np. przy obiektach kościelnych, odbudowywanych lub zabezpieczanych przy pomocy funduszy społecznych. Dzięki tym zespolonym wysiłkom udało się w krótkim czasie zabezpieczyć całkowicie gotyckie kościoły Św. Doroty i Św. Elżbiety we Wrocławiu, kościół Św. Jakuba w Raciborzu, Św. Barbary i Św. Jakuba w Nysie, cysterski kościół w Rudach, ogromną katedrę w Starogardzie pod Szczecinem, kościół w Baniach, w Gorzowie, w Ornecie, w Malborku.

Wykonano również zabezpieczenie przy całym szeregu zabytków świeckich, przy czym wszędzie tam, gdzie istniał użytkownik, zakres prac był większy. Całkowicie zabezpieczony i odbudowany został piękny ratusz we Wrocławiu, ratusz w Ornecie, pokryty dachem stałym ratusz w Malborku, prowizorycznymi dachami przykryto ratusz w Szczecinie o wspinałej gotyckiej sali w podziemiach oraz słynną kamienicę z XVI w. Leutów. Miasto Nysa odbudowuje arcydzieło renesansu śląskiego, budynek wag miejskich. Liczne kamienice w Opolu, Nysie, Starogardzie, Kamieniu są zabezpieczone przez odgruzowanie i domuro-



Fig. 10 i 11. Pierwsze kroki konserwatorów przy ochronie uszkodzonych zabytków: zrujnowane wnętrze kościoła jest odgruzowywane i porządkowane (prawe zdjęcie), z prawej strony nawy układa się uratowane i wydobyte z gruzów fragmenty sklepień, rzeźb itp. wartościowych przedmiotów, — z lewej strony układa się osobno cegły i inny materiał rozbiórkowy, przydatny do dalszej odbudowy, — osobno natomiast składa się gruz przeznaczony do wywózki. Po środku nawy zostawia się wolne przejście dla robotników. Nad nawą poprzez zrujnowane sklepienia, widać ułożoną już nową konstrukcję dachową pod pokrycie dachówkowe. — Lewe zdjęcie przedstawia wnętrze Katedry Wrocławskiej przed odbudową, prawe natomiast nawę boczną kościoła Bożego Ciała również we Wrocławiu.



Fig. 12. (z boku w środku lewej szpalty). Figura kamienna z XIII w. Św. Jana Chrzciciela, patrona Katedry Wrocławskiej, znaleziona we fragmentach przy odgruzowaniu Katedry. Resztki figury, prawdopodobnie w przyszłości uzupełnione w brakujących fragmentach będą niedługo jednym z cennych eksponatów w Muzeum. — (Interesujący szczegół zdjęcia: posadzka kościoła Św. Idziego ułożona z ceramiki w kształcie trapezów, złożonych podstawami i tworzących urozmaicony rysunek sześcioboczny).

dry Wrocławskiej, znaleziona we fragmentach przy odgruzowaniu Katedry. Resztki figury, prawdopodobnie w przyszłości uzupełnione w brakujących fragmentach będą niedługo jednym z cennych eksponatów w Muzeum. — (Interesujący szczegół zdjęcia: posadzka kościoła Św. Idziego ułożona z ceramiki w kształcie trapezów, złożonych podstawami i tworzących urozmaicony rysunek sześcioboczny).



wanie części ścian prostopadłych do szczytu, jako skarp zabezpieczających szczyt od runięcia. Stosowane są również stemplowania i konstrukcje podpór drewnianych jako tymczasowy zabieg do czasu odbudowy domu i bocznych ścian, stropów i dachu. Zagadnienie odbudowy wiąże się tu bardzo ściśle z zagadnieniami urbanistycznymi — ustalenia roli zniszczonej dzielnicy w całości miasta, melioracja zabudowy a następnie odgruzowanie i włączenie dzielnicy do programu odbudowy i nowego użytkowania. Procesy powrotu zniszczonych dzielnic do życia przebiegają różnie w zależności od położenia dzielnicy w ogólnym planie miasta, komunikacji i zaludnienia. W wielu miastach powrót tych dzielnic do pełnej odbudowy jest już rozpoczęty (Nysa, Opole, Słupsk) i wówczas był ocalałych domów lub ich części jest zapewniony. W wielu jednak

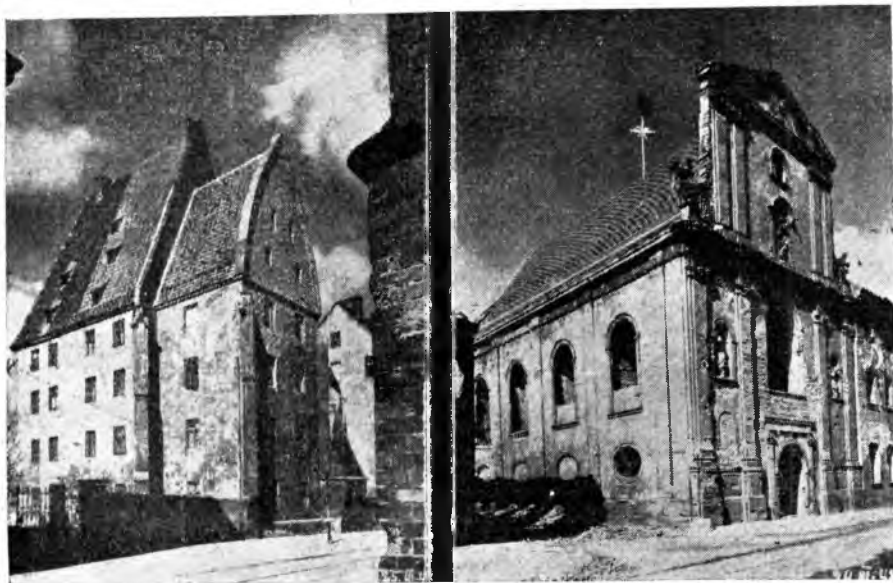


Fig. 13 i 14. Wieżki znaczenia zabezpieczenia budowli, stosunkowo mało zniszczonych (pożar i uszkodzenia pociskami), przez odbudowanie uadnow. — z lewej strony gotycki szpital Św. Anny we Wrocławiu (XIV w.) z prawej kościół Św. Anny na Ostrowiu Wrocławskim, piękny przykład umiarkowanego baroku.



Fig. 15. Wieże Katedry Wrocławskiej przed zniszczeniem. Hełmy wież, pochodzące zresztą z czwartej kolejno odbudowy, nieudolne w rysunku i niedostosowane do charakteru budowli, nie będą obecnie odbudowane.

miastach nadal można stosować jedynie doraźne prace zabezpieczające.

Poważnym problemem jest los licznych zamków i pałaców, posiadających niekiedy wielkie znaczenie historyczne lub architektoniczne. Przy obiektach niespalonych prowizorycznym zabezpieczeniem było oszklenie, zamknięcie, ustanowienie dozorców, co przy ogromnych wymiarach niektórych obiektów, jak np. zamek w Książnie, nie dawało jednak dostatecznej gwarancji zabezpieczenia. Znalezienie formy należytego użytkowania nie jest sprawą prostą i łatwą, niektóre bowiem obiekty są położone z dala od osiedli lub wymagają dla użytkowania poważnych wkładów w adaptację i remont. Intencją służby konserwatorskiej jest znalezienie przeznaczenia dla wszystkich tych obiektów i włączenie ich do funkcji społecznej, jak zamek w Otmuchowie, w Cieplicach, w Łagowie w postaci ośrodków szkolnych, wypoczynkowych lub domów kultury. Niektóre przeznaczone są na cele muzealne, jak zamki w Brzegach, Bolkowie, Szczecinie, Darłowie, Olsztynie, Fromborku, Lidzbarku, Nidzicy, Szczytnie itd. i część ich w tej formie jest czynna (Bolków, Darłowo, Olsztyn).

W roku 1946 rozpoczęto prace, wymagające większego nakładu środków przy obiektach ciężko uszkodzonych. Podjęto prace przy odbudowie katedry wrocławskiej, które doprowadzono do ustawienia dachu o stalowej konstrukcji i przykrycia całości dochówką. Dużej skali roboty są w toku przy katedrze w Kołobrzegu, w Pyrzycach, Sławnie, u Św. Jakuba w Szczecinie, oraz w kościołach wrocławskich, jak Marii Magdaleny, Św. Krzyża, NMP, na Piasku i inne.

Roboty tego rodzaju wymagają bardzo dużego wysiłku w ich przygotowaniu i wykonaniu. Samo odgruzowanie odbywa się w sposób specjalny z uwagi na przestrzeganą

zasadę skrupulatnego wybierania z gruzu części a nawet szczątków pomników, rzeźb, zworników i żeber sklepiennych, niekiedy poszczególnych profilowanych cegieł. Cały ten materiał jest użyty następnie przy odbudowie lub przy rekonstrukcji poszczególnych obiektów np. nagrobków o wysokiej wartości historycznej lub artystycznej.

Troska o zachowanie maksymalnej ilości autentycznych części budowli zmusza do stosowania specjalnych konstrukcji i zabiegów technicznych. Tam gdzie w normalnej odbudowie niema żadnej wątpliwości w wykonaniu np. rozbiórki i wymurowania na nowo zagrożonej części obiektu, w pracach konserwatorskich występuje problem zaprojektowania i wykonania takich konstrukcji, które umożliwią zachowanie nawet uszkodzonych lecz wartościowych części budowli np. murów gotyckich o charakterystycznej fakturze, architektonicznych dekoracji kamiennych lub sztukateryjnych. Jest to teren ścisłej współpracy konserwatorów z inżynierem konstruktorem, która w wyniku daje bardzo ciekawe rozwiązania nawet z punktu widzenia czysto inżynierskiego. W pracy konserwatorskiej przyjęta jest bowiem zasada, że dla zapewnienia trwałości obiektu można i należy stosować najnowsze zdobycze techniki. I jak konserwator dzieł malarstwa posługuje się w swej pracy aparatem Roentgena, lampą kwarcową i najnowszymi zdobyczami w dziedzinie chemii i technologii, tak architekt konserwator jest żywo zainteresowany w najnowszymi zdobyczach w zakresie techniki budowlanej, konstrukcji i materiałów. Skala zadań, które stanęły przed nami w tym zakresie, wymaga wielkiego zespołowego wysiłku. Wydaje się, że zarówno polska myśl konserwatorska jak i polska technika mogą zająć pro-

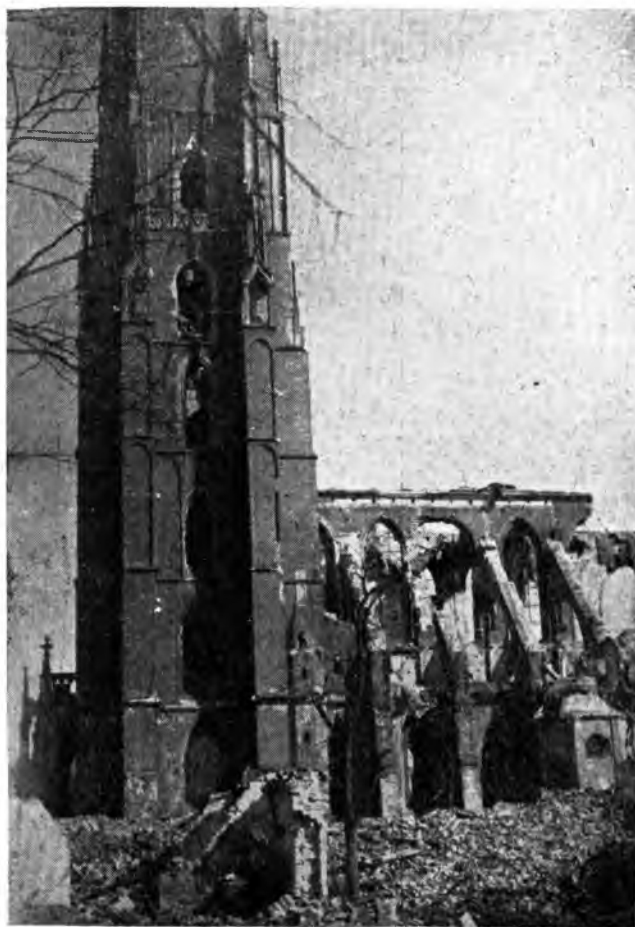


Fig. 16. Katedra Wrocławska w ruinie.

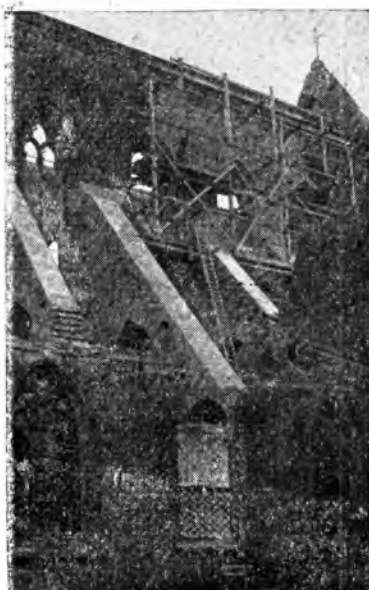
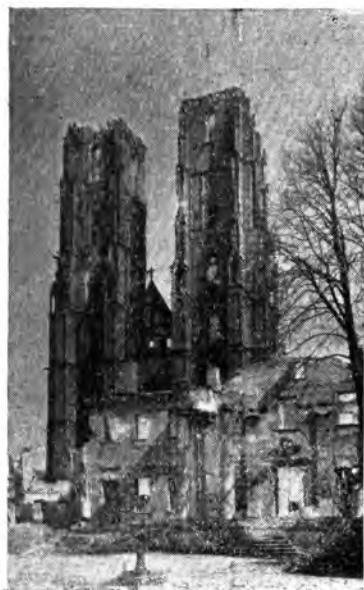


Fig. 17 i 18. Katedra Wrocławska w odbudowie.. Na prawym zdjęciu łuki przypór nawy głównej świeżo odbudowane. Widoczne są rusztowania, służące do odbudowy wysokich okien nawy głównej.



Fig. 19 i 20. Z lewej strony widok nawy głównej przed odbudową, — z prawej strony widok tejże nawy po ustawieniu nowej konstrukcji dachowej z lekkich profili stalowych.

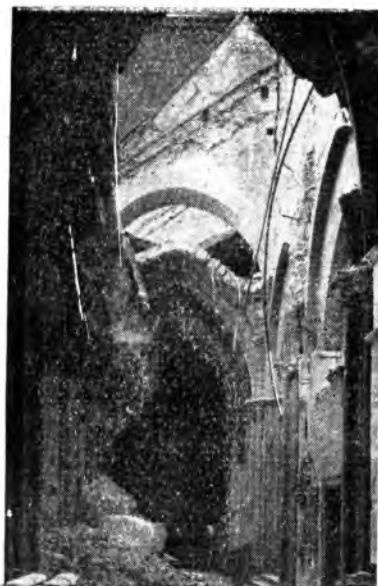


Fig. 21 i 22. Fragmenty odbudowy sklepień i otworów okiennych w Katedrze. Z prawej strony łęk okienny ceglany z profilowaniem ze specjalnych cegieł. Tego rodzaju roboty murarskie wymagają wybitnie uzdolnionych murarzy. Przy odbudowie Katedry Wrocławskiej pracuje znakomita grupa murarzy-specjalistów, autochtonów spod Opola.

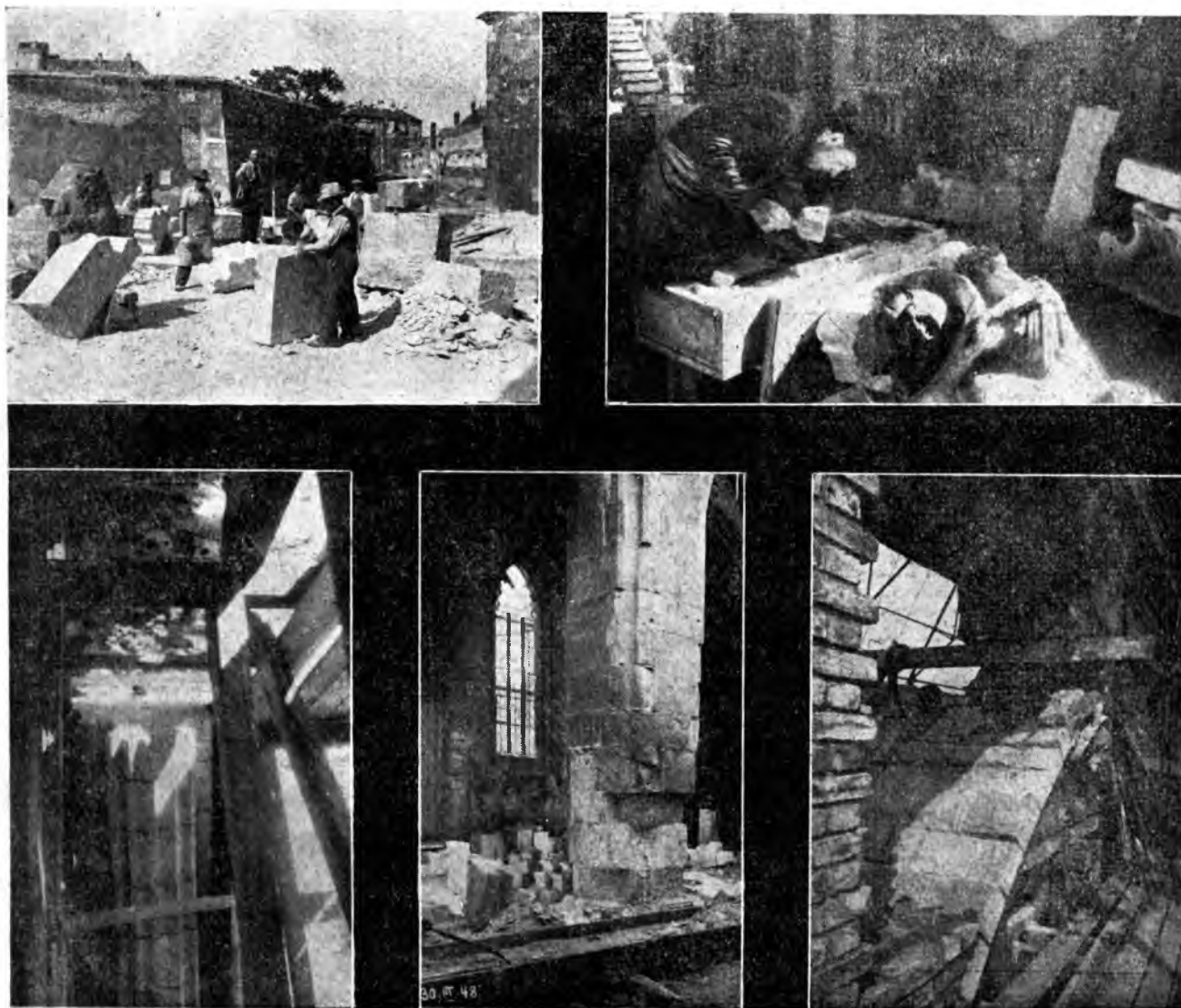


Fig. 23, 24, 25, 26 i 27. Fragmenty robót kamieniarskich przy odbudowie Katedry Wrocławskiej. Z lewej strony u góry warsztat kamieniarski do grubszych robót na wolnym powietrzu. Z prawej strony u góry wykonywanie rzeźb i delikatnych profilów pod przykryciem. Na zdjęciu widoczny kamieniarz, który uzupełnia brakujące fragmenty rzeźby kamiennej, ułożone w specjalnej skrzynce na podkładzie piaskowym. U dołu z lewej strony odbudowa filara z profilowanych ciosów kamiennych, — po środku odbudowa zniszczonego przez wybuch amunicji filaru kamiennego (Niemcy zorganizowali podczas oblężenia Wrocławia skład amunicji w Katedrze w celu ochrony przed bombardowaniem). Z prawej strony u dołu odbudowa w profilowanych ciosach obramowania jednego ze sklepień w Katedrze. Przy robotach kamieniarskich w Katedrze Wrocławskiej pracują wykwalifikowani kamieniarze-specjaliści, repatrianci z Trembowli na Podolu. Dają sobie oni radę z piaskowcem dolnośląskim równie łatwo jak ze słynnym czerwonym kamieniem trembowelskim.

Fig. 29. Odbudowa łuków przyporowych na krążynach.



Fig. 28. Zabezpieczanie rusztowaniami i stemplami drewnianymi zagrożonych otworów.





Fig. 30 i 31. Widok boczny konstrukcji stalowej nowego dachu nad Katedrą Wrocławską, — z prawej strony perspektywa nowoodbudowanych łuków przyporowych, wykonanych wzorowo przez murarzy opolskich. Zwraca uwagę świetne wykonanie zworników ostrołukowych sklepień.



Fig. 32, 33 i 34. Układanie dachówki na odbudowanej konstrukcji dachowej na kościele Św. Krzyża we Wrocławiu. Szczególnie godne uwagi jest wzorowe ułożenie koszuw w dachówce (robota wykonywana najczęściej w „partacki sposób“ w blasze.

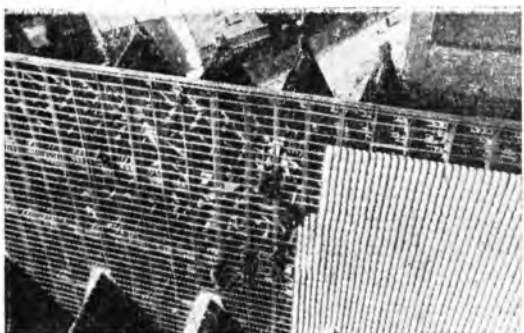


Fig. 35 i 36. Kościół św. Macieja we Wrocławiu w odbudowie. Na zdjęciu z prawej strony widoczne zabezpieczenie i wzmocnienie sklepień ceglanych jednej z kaplic przez pokrycie sklepień warstwą betonu z gładzią cementową. Tego rodzaju sposób zabezpieczenia sklepień posiada dwie zasadnicze zalety: w okresie oczekiwania na nową konstrukcję dachową, którą niezawsze można natychmiast wykonać, choćby ze względów budżetowych, chroni się w ten sposób wnętrze kościoła przed rujnującym wpływem opadów, wreszcie wzmocnienie konstrukcji betonem wpływa bardzo dodatnio na całość, często silnie naruszonych murów.

dujące miejsce w Europie o ile ludzie pracujący w tej dziedzinie wytrzymują napięcie stałego wysiłku ponad siły nielicznej ich grupy.

Sprawy techniczno-budowlane nie wyczerpują zakresu zadań służby konserwatorskiej. Wspomniałem już na wstępie, że wielowiekowa germanizacja Ziemi Zachodnich zniekształciła wiele obiektów i konieczne są skrupulatne badania i studia dla wydobywania ich pierwotnej formy i wartości. Pozatym w zniszczonych budowlach wychodzą na jaw fragmenty architektoniczne dotychczas nieznane, niekiedy sensacyjne dla nauki i kultury polskiej jak np. groby książąt pomorskich w Szczecinie lub posąg księżnej Salome w Głogowie. Ratusz w Szczecinie poza barokową swoją elewacją kryje wspaniałą gotyką otwartą galerię z delikatnym profilowaniem w barwnej cegle. Ratusz jest zabezpieczony prowizorycznym dachem, lecz przy zamierzonej odbudowie galeria oczywiście będzie odsłonięta. Ujawniono niezwykle ciekawe spiralnie skrócone późno-

gotyckie słupy w ratuszu w Starogardzie, które będą odsłonięte przy rozpoczętej już odbudowie tego obiektu. Zamek Szczeciński odkrywa stopniowo przy prowadzonych badaniach nieznane zupełnie karty swej przeszłości, zarówno w postaci drewnianego prasłowiańskiego osiedla jak i niezwyklej formy wielobocznej centralnej gotyckiej kaplicy. Na zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim oczekują na wydobywanie z pod pobiałą i tynku prześwitujące, niezwykle ciekawe i piękne średniowieczne freski.

W miastach i miasteczkach występują z ruin domów średniowieczne mury i baszty obronne. Po oczyszczeniu ich z obudowy pozostaną one w pasach zieleni, które winny otoczyć staromiejskie dzielnice. Rozległe prace badawcze nad poszczególnymi obiektami i zespołami łączą się z pracami urbanistycznymi, bowiem tylko na podstawie wnikliwych studiów można opracować plan dla dzielnicy staromiejskiej — plan, w którym przy zachowaniu i wydobywaniu wszystkich wartościowych elementów dzielnicy

Fig. 37 i 38. Odbudowa wnętrza kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu. W pierwszym rzędzie zabezpiecza się i wzmacnia filary nawy głównej, uzupełniając zburzone i naruszone sklepienia nad kościołem dolnym.

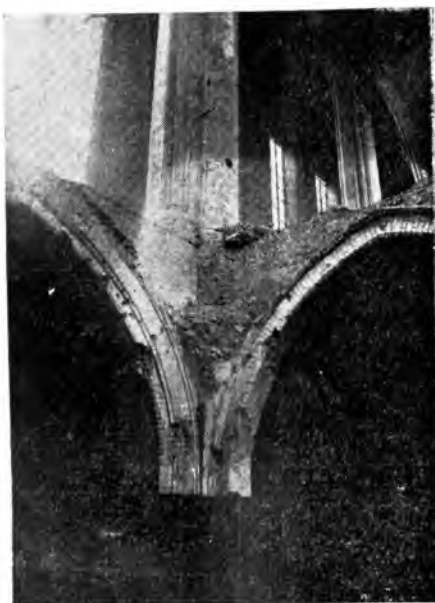


Fig. 39. Jedno ze zniszczonych sklepień zabytkowego starożytnego Ratusza we Wrocławiu.



Fig. 40 i 41. Odbudowa sklepienia nad Salą Książęcą w Ratuszu Wrocławskim (fig. 39). Na krążynach ułożono pozbierane części kamiennych żeber i następnie przystąpiono do wysklepiania uszkodzonych pól sklepiennych.





Fig. 42. Stan Muzeum Wrocławskiego w czerwcu 1945 r.

czy miasta, zrealizowane byłyby nowoczesne postulaty w zakresie higieny, wyposażenia przestrzeni zielonych, warunków mieszkania i pracy. I tu połączona wiedza konserwatora i urbanisty pozwoli na realizację odbudowy, która podniesie dotychczasowy poziom tych miast, wydobywając istotne walory plastyczne i zabytkowe, a ścieraając nałot niemieczyny.

W dziedzinie zabytków ruchomych, które wypełniały muzea, pałace i kościoły Ziemi Odzyskanych wojna poczyniła spustoszenia bodaj czy nie większe, niż w budowlach. Muzealnictwo polskie stanęło i tu przed ogromnym zadaniem. Dawne muzea niemieckie, zbiory prywatne i kościelne zastaliśmy zupełnie zdewastowane i zniszczone a same budynki w wielu wypadkach zburzone. Jeszcze w okresie wojny Niemcy rozproszyli zbiory muzealne po małych osiedlach i dworach i tam je w części odnaleziono w opłakanym zresztą stanie. Muzea na Ziemiach Odzyskanych z wyjątkiem kilku w części ocalałych trzeba było organizować od podstaw, odbudowując lub adoptując budynki i gromadząc zbiory.

W wyniku wielkich wysiłków nielicznego zespołu muzeologów polskich i historyków sztuki nie tylko zorganizowano w ciągu tych paru lat szereg muzeów lecz udostępniono je dla społeczeństwa. Zebranie w tak krótkim czasie obiektów muzealnych, uporządkowanie i przygotowanie do ekspozycji zniszczonych budynków i eksponatów jest prawdziwym „wyczynem“ polskich muzeologów. Z uwagi na to, że muzea powstały w miastach gdzie przed wojną czynne były muzea niemieckie z tendencyjnie dobranym materiałem, podkreślić należy wysoki poziom muzealnictwa polskiego i jego naukowy obiektywizm w przedstawieniu materiału. Niemcy dopuszczali się licznych fałszerstw, aby udowodniać pragermańskości tych ziem, gdzie pomimo terroru żyła stale polskość. Dziś eksponaty muzealne mówią w tym wypadku same za siebie.

Otwarte są już dwa wielkie Muzea we Wrocławiu i Szczecinie. Przedstawione są w nich pradzieje Słowiańszczyzny w malarstwie i rzeźbie oraz sztuka polska XIX i XX w. w dziełach czołowych artystów polskich. Czynne są poza tym muzea mniejsze: w Olsztynie i Szczytnie, reprezentujące kulturę Warmii i Mazurów, w Darłowie, Białogrodzie, Łęborku, Koszalinie i Słupsku na Pomorzu Zachodnim, w Gorzowie, Zielonej Górze i Międzyrzeczu

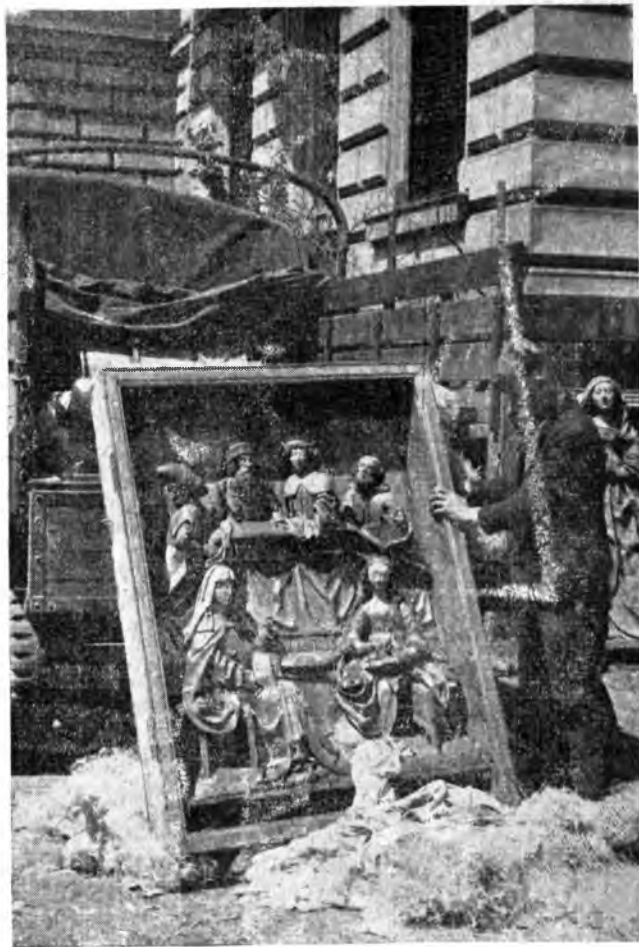


Fig. 43. Zwózka przez pracowników Ministerstwa Kultury i Sztuki dzieł sztuki, rozproszonych w terenie przez Niemców. Rok. 1945.

na Ziemi Lubuskiej, w Opolu, Gliwicach, Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Raciborzu i Nysie. Poważną placówką muzealną dla Dolnego Śląska jest Muzeum w Bytomiu z bogatą kolekcją malarstwa polskiego, pochodzącą z dawnego muzeum katowickiego. Specjalne muzeum kultury przemysłowej organizuje się w Zabrzu.

Na zamku we Fromborku powstaje Muzeum Kopernika, które zobrazuje życie i dzieło wielkiego polskiego uczonego. Prace są w toku i na początku września br. nastąpi otwarcie muzeum w pomieszczeniach obudowanych przy wieży Kopernika.

Pełna organizacja sieci muzealnej wymaga jeszcze wiele pracy. Przystosowanie odpowiednich pomieszczeń, zebranie eksponatów, ich klasyfikacja, naprawa i konserwacja, a wreszcie skatalogowanie i ekspozycja wymagają mozolnej i wytrwałej pracy. Mimo to rok rocznie zespół już czynnych muzeów będzie powiększał się o nowe placówki upowszechniające kulturę polską.

Ziemie Odzyskane tętnią nowym życiem i nową twórczą pracą lecz siła i moc kultury polskiej opiera się na pomnikach naszej historii, należy więc je podnieść i otoczyć najtroskliwszą opieką.

JÓZEF RYBICKI

Dyrektor Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, Inż. Arch.

PROBLEMY ODBUDOWY MIASTA WROCŁAWIA

Przy omawianiu problemu odbudowy każdego zniszczonego miasta, nasuwają się pytania, w jakim zakresie miasto zostało zniszczone, jakie wartości dodatnie należy restrytuować, jakie ujemne cechy należy przy odbudowie eliminować, jakie korekty wprowadzić i jakimi nowymi wartościami uzupełnić.

Odbudowa każdego ze zniszczonych miast jest indywidualnym problemem, wymagającym odrębnego ujęcia, zależnym od stopnia zniszczenia, rozmieszczenia zniszczenia, charakteru budownictwa, możliwości finansowych w czasie, wreszcie struktury i układu miast przed zniszczeniem jak i przewidywanego w przyszłości.

Wrocław w każdym z tych zagadnień różni się zasadniczo od innych najbardziej zniszczonych miast, jak Warszawa, Poznań, Gdańsk, Szczecin. Procentem zniszczenia 65-68% Wrocław znajdował się w 1945 roku na drugim miejscu po Warszawie.

Zniszczenie miasta spowodowane w znacznej części pożarami przy naogół, mimo całej reklamy, prymitywnym rodzaju budownictwa (stropy drewniane, cienkie ściany konstrukcyjne, słabo związane itp.) wytworzyło stosunkowo duże kompleksy zniszczeń, automatycznie wyłączone z pierwszej kolejności odbudowy.

Układ zniszczenia zaczynający się prawie od 100% w dzielnicach południowej i zachodniej, a kolejno zmniejszający się w kierunku północnym i północno-wschodnim — ułatwia w pewnym stopniu analizę sytuacji, a w pierwszym okresie narzucił lokalizację odbudowy.

Wreszcie problemem charakterystycznym dla miasta Wrocławia, wymagającym specjalnie uwagi — to obszar miasta (17 tysięcy hektarów) i stan zainwestowania w stosunku do ilości mieszkańców przed wojną (625 tysięcy) i obecnie (300 tysięcy), — procent zniszczenia inwestycji, wreszcie charakter inwestycji (przeważnie urządzenia stare, wymagające wymiany). Stan ten wymaga ścisłej analizy; wagi, kolejności i zakresu potrzeb inwestycyjnych, oraz życiowo uzasadnionej podstawy ekonomicznej dla utrzymania i eksploatacji tych urządzeń.

Następnym momentem wpływającym na charakter odbudowy — to zależność wynikająca między anormalnie szybkim narastaniem ilości mieszkańców, pociągającym za sobą konieczność bezpośredniego zaspakajania wszelkich, związanych z tym potrzeb, jak mieszkań, miejsca pracy, urzędów i zakładów usługowych, komunikacji itp. a możliwościami finansowymi.

Wprawdzie i inne miasta miały w tym okresie do opowania tak żywiołowy napływ mieszkańców, ale w miastach tych w znacznym stopniu zagadnienie to rozładował współudział, zwłaszcza w dziale mieszkaniowym, (jak w Poznaniu) bezpośrednio zainteresowanych mieszkańców, względnie odmienna skala możliwości finansowych, (jak w Warszawie).

Największą trudnością w racjonalnym ujęciu odbudowy — to konieczność ograniczenia inwestycji do możliwości kredytowych w danym okresie, konieczność ścisłego ustalenia hierarchii potrzeb w każdym z poszczególnych działów, co przy stosunkowo dużej ilości obiektów nadają-

cych się do remontu w każdym dziale — wymaga tym bardziej szczegółowej analizy w czasie.

Powinno być z góry zdecydowane co przy takim ogromie zniszczenia może i musi być wykonane przez nasze pokolenie, a co, bez specjalnie ujemnych skutków — może być pozostawione przyszłym pokoleniom.

Muszą być brane pod uwagę nie tylko potrzeby, ale i stopień zniszczenia, przewidziany okres remontu, możliwie najkrótszy okres oddania obiektów do użytkowania, jak i efekt uzyskany z odbudowy w formie ilości izb mieszkalnych, sal szkolnych, ilości izb oddanych na biura, czy też ilości uzyskanych łóżek szpitalnych w stosunku do układu finansowego.

Równocześnie w dalszym ciągu jest aktualną sprawą zabezpieczenia wielu tysięcy budynków, przedstawiających jeszcze dzisiaj bardzo znaczną wartość w ogólnym majątku narodowym i miasta.

Postęp przy obejmowaniu obiektów do remontu przedstawiał się w ten sposób, że w 1945 roku i w pierwszej połowie 46-go roku remontowano obiekty użyteczności publicznej i mieszkalne zniszczone w granicach 15—20%, w 1946 i 1947 — 30—50%, a w 1948 budynki mieszkalne o stopniu zniszczenia do 55%, a użyteczności publicznej do 75%.

Znaczny stopień zniszczenia miasta, jak i zmieniona w znacznym stopniu struktura gospodarcza wpływa też na częściową zmianę układu nowego Wrocławia.

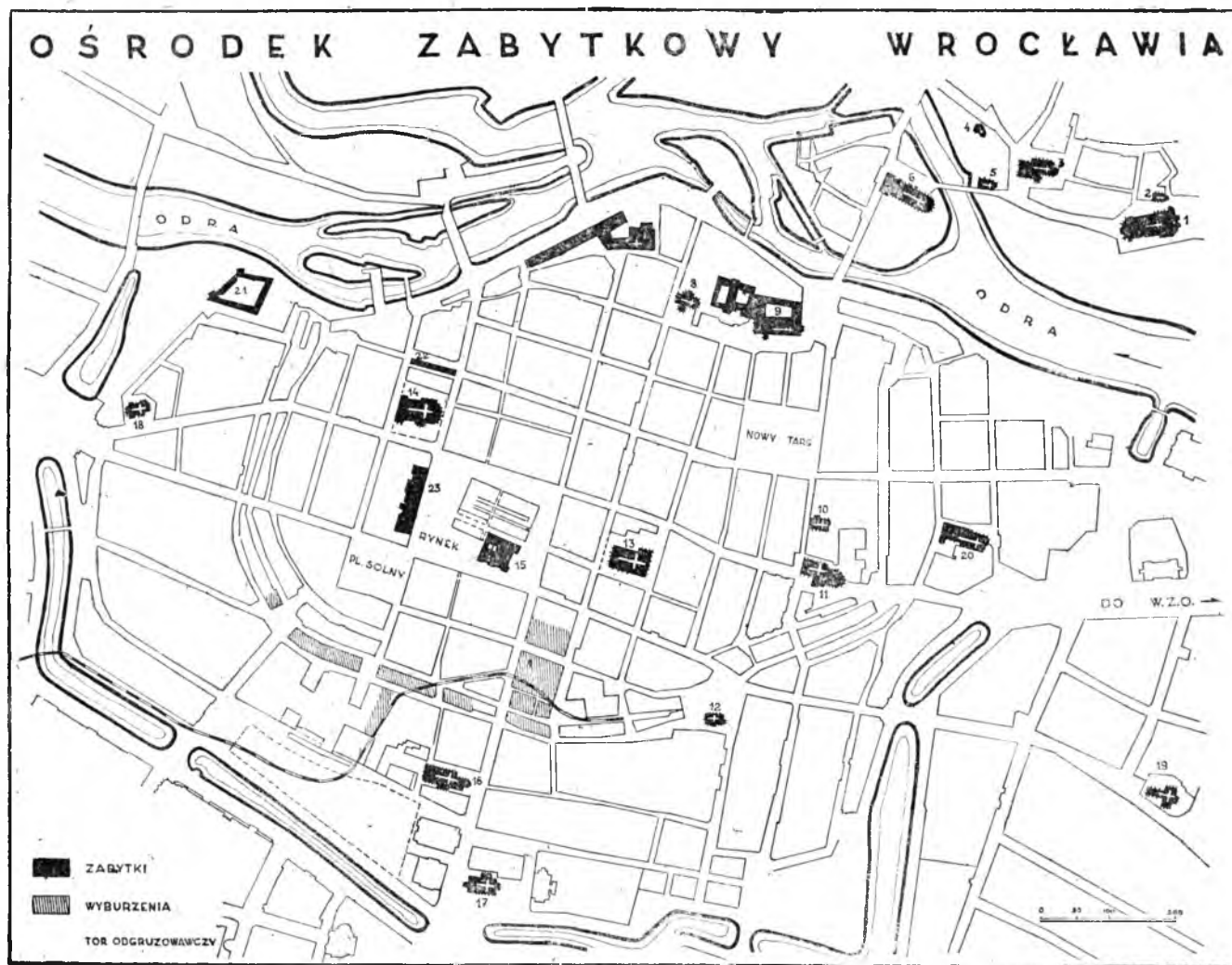
Pewne dzielnice na skutek zniszczenia zostały zupełnie wyeliminowane z zespołu miejskiego, inne przez pasy zniszczeń zostały odizolowane, wytwarzając nowy charakter satelitowy, znaczne zmniejszenie ilości zakładów przemysłowych, bardzo wybitne zwiększenie ośrodka naukowego, niski procent zieleni w centrum miasta, zmiana położenia miasta w ogólnym układzie państwowym, wszystko to wpływa na rozwój i charakter kształtującego się miasta. Momenty te wymagają bardzo wnikliwego studium dla uniknięcia błędów, narzucających się przy zbyt szybkim rozwoju miasta w stosunku do możliwości inwestycyjnych przy konieczności dostosowania inwestycji we wszystkich dziedzinach do narastających potrzeb.

O ile w pierwszych latach odbudowy konieczną była i wytłumaczoną improwizacją w programowaniu robót, oparta na doświadczeniu i intuicji, o tyle w obecnym już okresie niedopuszczalnym jest jednostronne, subiektywne rozwiązywanie poszczególnych problemów odbudowy bez nawiązywania i rozpatrywania całokształtu zagadnienia odbudowy miasta.

W dzisiejszym stadium odbudowy najważniejszym zadaniem jest jak najszybsze opracowanie planu zabudowania miasta na podstawie szczegółowych studiów przez odpowiedni zespół fachowy i poddanie szczegółowej analizie i ocenie, tak czynników fachowych, jak i społecznych.

Plan taki w okresie rozwoju miasta nie może narzucać wszechstronnie sztywnych założeń, ale w znacznej części może wpłynąć na zdrowe i racjonalne regulowanie narastających problemów i ich rozwiązań.

(dalszy ciąg artykułu na str. 257)



LEGENDA DO PLANU OŚRODKA ZABYTKOWEGO WROCŁAWIA

1. Katedra Św. Jana. — 2. Kościół Św. Idziego. — 3. Kościół Św. Krzyża, — 4. Kościół Św. Marcina, — 5. Kościół Św. Piotra i Pawła, — 6. Kościół Najświętszej Panny Marii, — 7. Uniwersytet i kościół Św. Macieja, — 8. Kościół Św. Macieja, — 9. Kościół Św. Wincentego i klasztor SS. Urszulanek, — 10. Kościół Św. Katarzyny, — 11. Kościół Św. Wojciecha, — 12. Kościół Św. Krzyszto-

fa, — 13. Kościół Św. Marii Magdaleny, — 14. Kościół Św. Elżbiety, — 15. Ratusz, — 16. Kościół Św. Stanisława, Wacława i Doroty, — 17. Kościół Bożego Ciała, — 18. Kościół Św. Barbary, — 19. Kościół Św. Wawrzyńca, — 20. Kościół OO. Bernardynów, — 21. Zbrojownia, — 22. Jatk, — 23. Domy zabytkowe.

Wrocław, jak większość miast o dłuższej historii rozwijał się od wczesnego średniowiecza do ostatnich czasów w sposób koncentryczny. Na reprodukowanym wyżej planie widać dokładnie najstarszą część miasta, którą otaczały przesuwane w miarę rozszerzania się obszaru miasta mury obronne. Na planie widać dwa pierścienie ulic powstałych po zburzeniu tych fortyfikacji: najstarszy pas wewnętrzny i pas zewnętrzny stanowiący obecnie piękne założenie parkowe z wstęgą dawnej fosy, stanowiącej obecnie ozdobny pas wodny, okalający zabytkową część miasta. Najstarszy ośrodek miejski mieścił się na kilku wyspach, które okalają ramiona Odry. Największą z nich jest Ostrów Tumski z Katedrą i kościołami Św. Idziego, Św. Krzyża, Św. Marcina i Św. Sw. Piotra i Pawła, drugą z kolei co do wielkości wyspa z kościołem Najsw. Panny na Piasku.

W ciągu wieku XIX i XX następuje gwałtowny rozwój miasta spowodowany powstaniem licznych fabryk, budową wielkich dzielnic mieszkaniowych i rozrastaniem się miasta jako centrum administracyjnego i handlowego. Rozległość miasta i jego luźna zabudowa, poza gęsto zabudowanym śródmieściem oraz urozmaicenie rzeźby te-

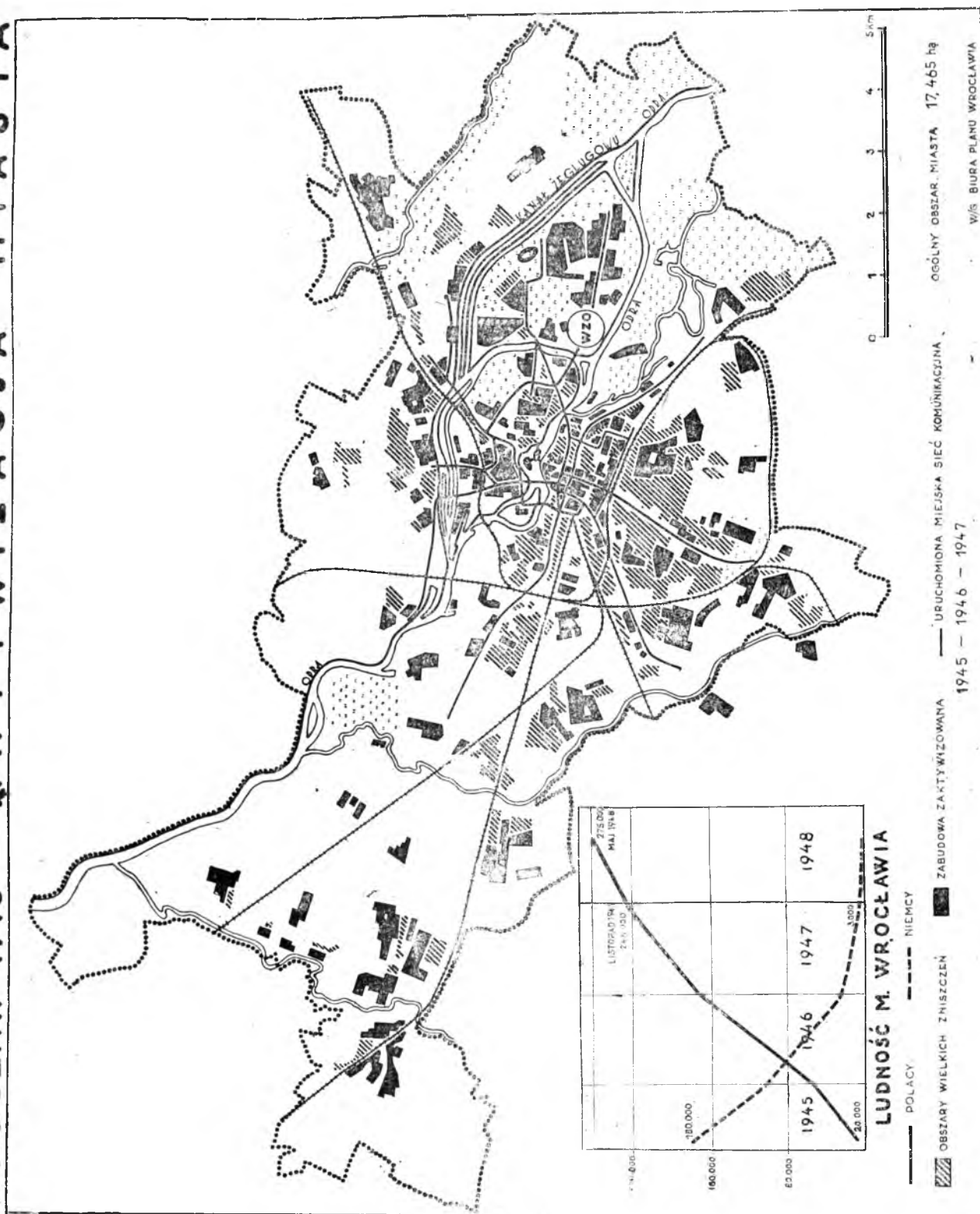
renu miasta przez Odrę, nowoczesny kanał żeglugowy, liczne skanalizowane odnogi i ramiona Odry i jej dopływów, przepływających przez miasto, są najbardziej charakterystycznymi cechami tego wielkiego ośrodka miejskiego.

Jaki jest obecny charakter odbudowy i rozwoju miasta?

Wyda się, że w związku z koniecznością odbudowy i rozwoju przeważającej części przemysłu wrocławskiego, który był rozmieszczony dosyć równomiernie na całym obszarze miasta, nasuwa się konieczność nawiązania zasadniczej linii rozwoju miasta wzdłuż Odry, stanowiącej naturalny kręgosłup wrocławskiego zespołu miejskiego. Bez wątpienia wielkie zniszczenia, którym uległo miasto, zmuszą z jednej strony do liczenia się z realnymi koniecznościami i możliwościami odbudowy, a z drugiej ułatwią unowocześnienie układu komunikacyjnego głównych arterii miejskich. O współczesnym charakterze rozwoju miasta i jego odbudowy daje najlepsze pojęcie stan aktywizacji miasta w roku 1948.

Plany zamieszczone na str. 256 i 257 zawdzięczamy uprzejmości Dyrektora Biura Planu Wrocławia p. Inż. Arch. Tadeusza Ptaszyckiego.

WROCŁAW 1948 — AKTYWIZACJA MIASTA



(c. d. artykułu ze str. 255)

W ogólnej ocenie ujemnych cech układu z okresu przedwojennego poza wadami wynikającymi z wielowiekowego narastania i rozwoju, jak ciasne zabudowanie starej części miasta, jak nadmierne spekulacyjne zbudowanie z końcem ub. stulecia w części północnej, na pierwszy plan wysuwają się:

1. Położenie starej części w centrum dzisiejszego miasta, co przy niedostatecznych szerokościach starego założenia ulic wpływa hamująco na przelotność, a w związku

z tym — brak płynnych połączeń obrzeży mieszkalnych prawie we wszystkich kierunkach

Przy zachowaniu pozostałości zabytkowych i charakteru starego miasta — problem ten da się rozwiązać jedynie przy przesunięciu centrum nowoczesnego „city” poza obręb starego miasta.

2. Nierównomierny układ zieleni, a to znaczna koncentracja na peryferiach, zbyt szczupły procent zieleni w obrębie miasta, brak wprowadzającej zieleni do centrum.

Znaczne zniszczenia dadzą się wykorzystać na uregulowanie i odpowiednie uzupełnienie.

3. Rozproszenie mieszkańców na zbyt wielkiej przestrzeni wpływające hamująco na konsolidację społeczeństwa, utrudniające rozwój życia gospodarczego i kulturalnego, a równocześnie uniemożliwiające wytworzenie zdrowych podstaw dla inwestycji i eksploatacji urządzeń użyteczności publicznej.

Wyjątkowy okres na przestrzeni wieków umożliwiający zdecydowane usanowanie tych błędów i braków

powinien być w zupełności wykorzystany. Zniszczenia, które stawiają do dyspozycji obecnie tak duży procent wolnych terenów na całej powierzchni miasta, oraz stosunki prawno-własnościowe — stwarzają idealne warunki do przeprowadzenia nawet najbardziej radykalnych zmian umożliwiających stworzenie nowego Wrocławia, łączącego w sobie cały urok starego miasta z najbardziej nowoczesnymi wymogami urbanistycznymi, nowego miasta idealnie dostosowanego do dzisiejszych potrzeb i warunków życia i bytowania dla jego mieszkańców.

STANISŁAW KULCZYŃSKI

Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Dr Fil.

ARCHITEKTURA WROCŁAWIA SZKOŁĄ POLSKICH BUDOWNICZYCH

Wrocław jest jednym z nielicznych miast polskich, które w obecnych warunkach nadają się szczególnie na siedzibę akademickiego Wydziału Architektury i Budownictwa.

Dla należytego wykształcenia wartościowych zastępów architektów i inżynierów nie wystarczy sam tylko dobór profesorów i organizacja dydaktycznej pracy. Potrzebny jest ośrodek, któryby przez świetność swej dawnej i nowszej architektury, przez podobne bogactwo swego prowincjonalnego zaplecza i przez wymowę swoich osiągnięć technicznych sam przez się oddziaływał na wyobraźnię młodych adeptów architektury i budownictwa. Taki ośrodek rozbudza w nich zmysł twórczy i jeden z najważniejszych dla kultury ludzkiej zmysł kształtowania przestrzeni, bez którego wznoszenie budowli i gmachów, projektowanie rozległych zespołów budowlanych miejskich i tworzenie wielkich rozwiązań urbanistycznych jest nie możliwe.

Wrocław jest takim ośrodkiem i to o niezwyklej walorach. Jako pradowna stolica Śląska nagromadził on w swoich murach bezcenne skarby architektury i sztuki, i nawet dzisiaj pomimo ogromnych zniszczeń wojennych ołśniewa pięknem swoich zabytków. Wystarczająco silny przemysł, pozbawiony przerostów, doskonała sieć komunikacyjna drogowa i wodna, rozwiązana w harmonijnej zgodzie z przyrodą i na poziomie wymagań współczesnej techniki, piękne i zdrowe dzielnice mieszkaniowe, doskonale rozplanowane zieleńce i parki stwarzają klimat szczególnie sprzyjający studiom architektury i inżynierii. Klimat ten tchnie przy tym polskością.

Rzecz szczególna: w naszej ogólnonarodowej świadomości nie dojrzało jeszcze poczucie jednej z ważniejszych prawd dziejowych, że wbrew zakłamanej propagandzie niemieckiej, Śląsk w ogóle, a Wrocław w szczególności bynajmniej nie jest terenem, na którym zasługi cywilizacyjne i kulturalno artystyczne żywiołu niemieckiego miałyby za sobą przytłaczającą przewagę nad żywiołem polskim i nosiły cechy pionierskiego pierwszeństwa. Wręcz przeciwnie, właśnie Polska piastowskiej doby, do której my współcześni zwracamy oczy z takim umiłowaniem, umiała umacniać się tutaj, na długo przed kolonizacją niemiecką nie tylko siłą oręża lecz nie mniej przez organizację wszelakiego postępu w kulturze. Umiała ona, na długo przed zalewem niemieckim położyć tutaj podwaliny prawdziwie europejskiej cywilizacji i dać jej wspa-

niały wyraz zarówno w dziedzynie architektury jak i sztuk pięknych w ogólności.

Śląsk Górny i dolno-środkowy Śląsk Wrocławsko-Opolski, zachował dotąd nie tylko wyjątkowo bogaty zespół zabytków naszego ogólnopolskiego budownictwa ludowego, tj. drzewnego, tętniącego dotąd tradycjami naszej średniowiecznej sztuki ciesielskiej, pełnej pomysłowości i sławnej niegdyś przez konstrukcyjne walory, ale zachował także nader ważne ślady i pozostałości ówczesnej aktywności naszej w architekturze murowanej. Wycisnęła na nich piętno nasza, a nie niemiecka myśl przewodnia, przynosząca zaszczyt piastowski, tak odległym w czasie pokoleniom, że wszelki postęp, a więc i postęp w sztuce tworzy się przez zmysł dla międzynarodowej kollaboracji, przez przenikliwą orientację, gdzie w danej epoce biją najprzedniejsze źródła cywilizacji i gdzie szukać najlepszych nauczycieli postępu. Umieliśmy od zarańcia widzieć jasno, że szukać ich należy nie w Niemczech, lecz we Francji, Belgii i Italii.

Dla młodego adepta architektury są podniętą wyjątkowej wagi nie tylko gmachy wrocławskie i śląskie ze stuleci późniejszych ale i echa prawieków ucieleśnione w najstarszych zabytkach i pozostałościach naszej płodnej budowlanej inicjatywy z XII i XIII wieku.

W murach gotyckich budowli wrocławskich i świątyń śląskich, wzniesionych na ruinach miast po najeździe mongolskim (1241), spotykamy prawdziwe klejnoty romańskiej przeszłości i szczątki romańskiej świetności śląskiej architektury. Wszystkie one świadczą wymownie artystem swoich osiągnięć, że Śląsk piastowski czerpiąc natchnienie z najprzedniejszych źródeł cywilizacyjnych francusko-belgijskich zdobył się niedługo po pierwszym posiewie XI i XII wieku, już w stuleciu trzynastym na najwyższe ambicje kulturalno artystyczne, na ambicje przodowania w tej mierze innym dzielnicom Polski.

Kamienne, monumentalne lwy portalowe rozsiane na górze Sobótce i po jej okolicy, resztki romańskiej architektury w Katedrze wrocławskiej, siostrzycy katedry wawelskiej, w kościele Panny Marii na Piasku, w kościele św. Idziego w podziemiach ośmiobocznej kaplicy zamkowej św. Marcina na Ostrowie Tumskim, w portalu romańskim kościoła gimnazjalnego i w tym drugim najpiękniejszym portalu całej Polski — u Marii Magdaleny, gdzie piękno konstrukcji ubiega się o lepsze z bo-

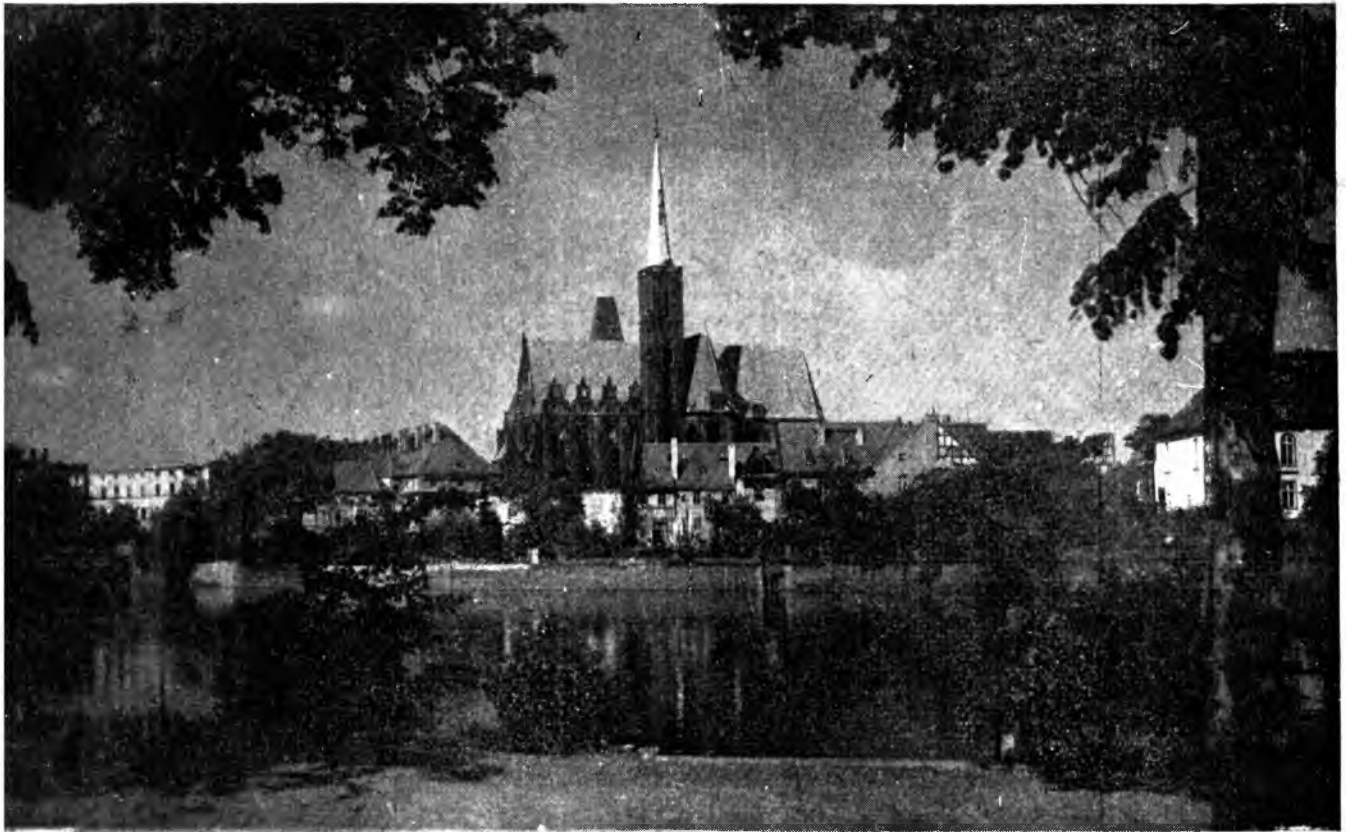


Fig. 1. Kościół Św. Krzyża na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu. Stan po odbudowie w roku 1948.

gactwem architektonicznej dekoracji, wszystko to przywodzi nam na myśl, że ówczesni przywódcy całej Polski i jej nieodłącznej części Śląska — czy to Piastowie, czy ludzie miary Piotra Własta i Świętosława sprowadzali tu na mistrzów najlepsze siły „e x A r r o v i s i a i n G a l l i a” jak mówią dokumenty. Innych sprowadzali równocześnie z Tyńca pod Krakowem od tamtejszych pionierów polskich i leodyjskich, albo też z kwitnącego sztuką pogranicza włosko-francuskiego.

Tu na Śląsku, tuż pod Wrocławiem, spotykamy najstarsze ocalałe nazwisko rdzennego Polaka budowniczego. Spotykamy je w związku z budową jednego z najświetniejszych zabytków romańskich Europy środkowej, sławnej świątyni w Trzebnicy. Dokument z r. 1204 notuje jako budowniczego tego arcydzieła architektury „Dalemira ze wsi Zajęczka” w godnej kompanii z kierownikami budowy „e x G a l l i a”.

Tutaj we Wrocławiu około r. 1300 powstała wzruszająca myśl średniowiecznego Polaka, aby legendę o przemowach św. Franciszka do ptaszków przedstawić obrazowo jako rozmowę jego z orłem heraldycznym polskim. Tutaj na murach dominikańskiego kościoła św. Wojciecha, ufundowanego pierwotnie przez Bolesława Własta (1112 r.) odbudowanego po najeździe Mongołów i konsekrowanego ostatecznie w 1330 r. przez biskupa Nankera, oglądamy monumentalny ozdobny fryz powtórzony dosłownie z kościoła Dominikanów krakowskich z prostej a jakże wymownej przyczyny: oto podwawelską sztukę z doby przełomu stylu romańskiego i gotyku wniósł tu organizator zakonny, przysłany z Krakowa do Wrocławia, św. Czesław Odrowąż, otaczany podobnie jak św. Jacek Odrowąż szczególniejszym kultem przez tutejszą ludność od XIII wieku do końca wieku XVIII. Świadkiem głębokości i trwałości tego kultu jest fundowana w XVIII wieku wspiana trumna w kaplicy św. Czesława przy tymże

kościół św. Wojciecha. Świadectwem polskości tego kultu są klęski jakie klasztor i kościół dominikański we Wrocławiu spotykały z ręki niemieckiej, jak doszczętne splądrowanie przez sfanatyzowany tłum niemiecki w r. 1608, prześladowania królewsko-pruskiego rządu po r. 1763, wreszcie sekularyzacja w r. 1810¹⁾.

Zapoczątkowana przez nas na Śląsku płodna współpraca z najlepszymi mistrzami sztuki z dalekiego zachodu, z twórcami o międzynarodowym znaczeniu, nie przestaje działać i później, w czasach po najeździe 1241 r., pomimo wzrostu kolonizacji niemieckiej wywołanej przez spustoszenia. Gotyk wrocławski nawiązuje do gotyku Krakowa i Pragi z jednej i do najświetniejszych wzorów francuskich z drugiej strony.

¹⁾ Streściłem powyżej pokrótce rezultaty badań profesorów M. Gębarowicza, M. Morełowskiego, W. Podlachy i M. Walickiego. Nauka niemiecka roi się w tych sprawach od świadomych fałszerstw i błędów. Jednym z szefów tej roboty był profesor byłego niemieckiego Uniwersytetu we Wrocławiu Dagobert Frey, przestępca wojenny i cyniczny grabieżca i burzyciel Warszawy (por. prof. St. Lorentza „Warszawa oskarża — Varsovie accuse”, Warszawa 1945). Podważa on umyślnie np. wiarygodność średniowiecznego Żywota Św. Jadwigi, podczas gdy uczciwszy od niego badacz A. Zinkler w „Die Klosterkirche in Trebnitz” (Wrocław 1940!) nie waha się brać poważnie pod uwagę to źródło, które wymienia owych francuzów z Arrovissii jako kierowników w r. 1203—1217 budowy tak ważnego w historii sztuki i ocalałego kościoła Cystersek w Trzebnicy z fundacji Piasta Henryka I śląskiego (str. 20). Zinkler opublikował też (l. c.) bez zastrzeżeń dokument z r. 1204 o współpracującym z nimi Dalemirze z Zajęczkowa.

Zawdzięczam prof. M. Morełowskiemu zwrócenie uwagi na konieczność podniesienia tego w organie docierającym do sfer szerszych, bo jak słyszę, ważne to potwierdzenie obalające fałszy D. Freya i innych nie dotarło do wiadomości wielu badaczy polskich.

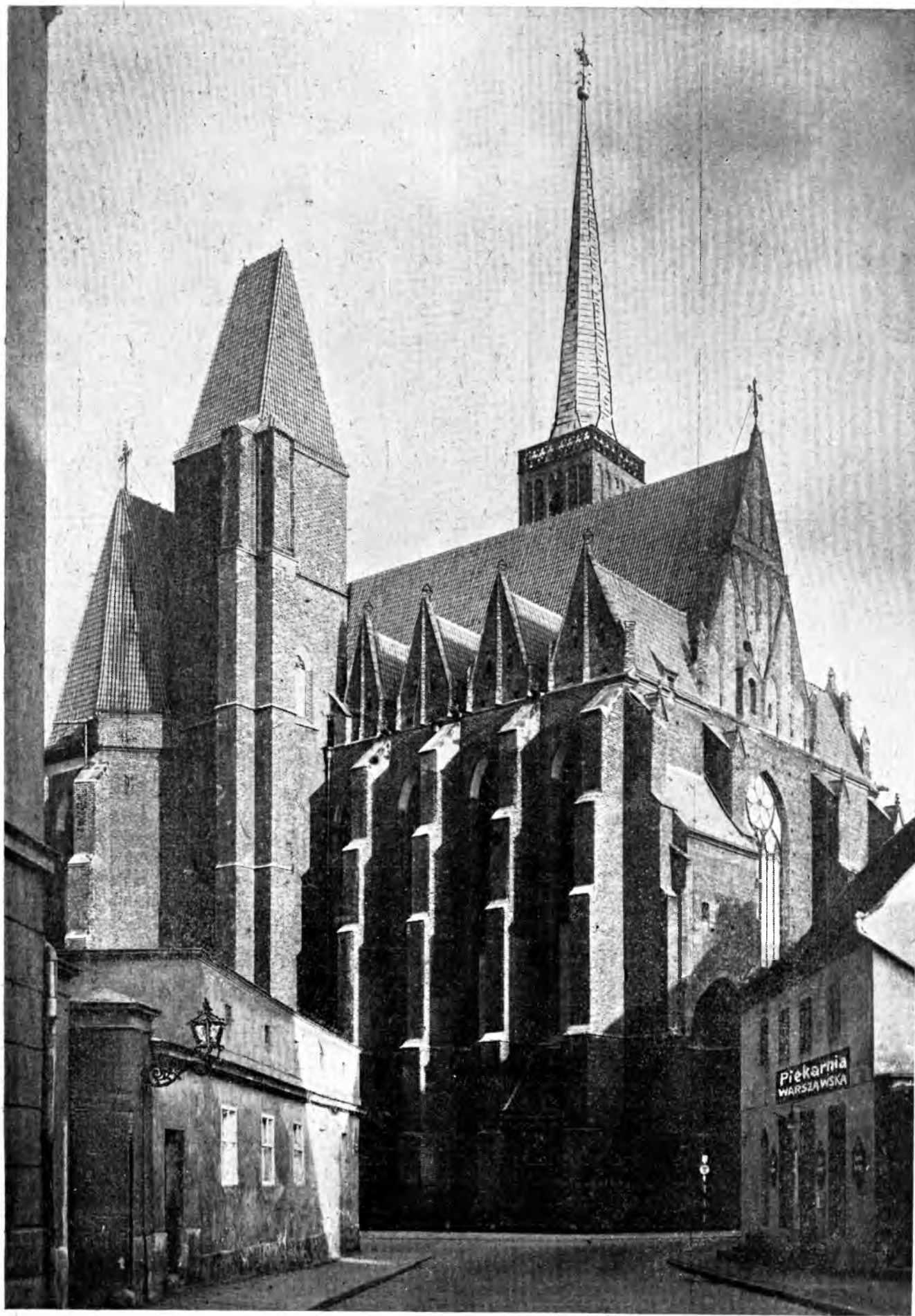


Fig. 2. Kościół Św. Krzyża we Wrocławiu.



Fig. 3. Rynek Wrocławski — strona zachodnia.



Fig. 4. Ratusz Wrocławski.



Fig. 5. Kościół Św. Elżbiety we Wrocławiu. Interesujący przykład średniowiecznego zamyłowania do kontrastów w architekturze: lilipucie kamieniczki u stóp monumentalnej, wysokiej wieży kościelnej.

Gotycka katedra wrocławska wznosi się na gruzach dawnej romańskiej świątyni, zbudowanej w latach 1158—1180 przez biskupów Waltera i Sierosława. Twórcą jej jest biskup Nanker, były biskup krakowski i budowniczy krakowskiej katedry oraz jak stwierdza kronika gnieźnieńska Janka z Czarnkowa, biskup Przeclaw, który po zagadkowej śmierci wielkiego Polaka i patriotę Nankera, poniesionej w jego sporze z Luksemburgami, katedrę wrocławską wykończył i wyposażył, mówiąc słowami kroniki: „*ecclesiam wratislaviensem perfecit et multis ornatibus et vasis aureis et argenteis decoravit*“.

Interesujące sklepienia trójdzielne widoczne w katedrze naprowadzają na ścisłe pokrewieństwa z przykładami małopolskimi. Niezwykły ten typ sklepienia jest we Wrocławiu rozpowszechniony w epoce wczesnego gotyku. Widzimy go w kościołach św. Krzyża, N. Panny Marii na Piasku i św. Marii Magdaleny. Podobnie zworniki nawy północnej katedry i analogiczne zworniki zakrystii kościoła N. P. Marii na Piasku spokrewnione są blisko ze zwornikami sklepień Sali Hetmańskiej w Krakowie (por. Piekosiński: Rocznik Krakowski 1 i 9). Katedra, podobnie jak większość gotyckich kościołów wrocławskich, posiada wyraźny, tzw. polski układ cegieł, przy czym główki są zazwyczaj ostrzej wypalane. Ogólna jej architektura wykazuje uderzające podobieństwo do katedry na Wawelu.

Kościół N. P. Marii na Piasku, wzniesiony przez żonę Piotra Włastę, Marię, w połowie XII w. w formie bazyliki z emporami, która stała się pierwowzorem dla kościoła w Kościelcu (początek XIII w.) najbardziej intere-



Fig. 6. Wschodnia część Katedry Wrocławskiej. Renesansowe i barokowe kaplice dobudowane do gotyckiej Katedry przypominają dobudowę kaplic w ciągu wieków do Katedry Wawelskiej.

sującej budowli romańskiej w środkowej Polsce, odbudowany zstał w XIV w. przez Augustianów z Sobótki w formie gotyckiej budowli o wyraźnym piętnie polskim. Charakterystyczne i przepiękne sklepienia trójdzielne w nawach bocznych ucierpiały niestety mocno w r. 1945.

Jednym z najciekawszych ustrojów architektonicznych Europy środkowej jest bezsprzecznie kościół św. Krzyża, fundacji księcia Henryka IV Prawego, wzniesiony w roku 1287 ku czci jego przodków, m. in. Bolesława Krzywoustego. Niezmiernie oryginalny układ rzutu poziomego, podział na dwie kondygnacje, sklepienia trójdzielne naw bocznych, zwieńczenie przęseł tychże naw osobnymi, stromymi szczytami, a wreszcie najpiękniejsza w całej sylwetce miasta strzelista wieża, wyróżniają kościół ten spośród setki rówieśników. Wspaniałe to dzieło architektury gotyckiej jest jakby ostatnim akordem symfonii kultury plastycznej wolnego i niepodległego



Fig. 7. Figura Św. Jana Nepomucena przy kościele Św. Krzyża we Wrocławiu.

go polskiego Wrocławia, nim bowiem dumna wieża południowa zrzuci krepującą powłokę rusztowań (ok. r. 1360) Śląsk staje się dzielnicą dziedzictwa Luxemburgów.

Grobowiec Henryka IV, jedno z najwspanialszych dzieł rzeźby późnego średniowiecza, wykazuje niezaprzeczone wpływy francuskie. Występują tutaj, bodaj po raz pierwszy na Śląsku, płaczki („pleurants“) otaczające korowodem boki tumb²⁾.

Wbrew wszelkim zakusom fałszerzy historii młody adept architektury, studiujący gotyk, dostrzeżąc na Śląsku szczególnie pouczające przejawy związków między znakomitym gotykiem Krakowa i Pragi z jednej i Francji z drugiej strony. Uprzytamnia sobie na takich przykładach i porównaniach po jakich drogach twórcy i całe ich zespoły dochodzą do stwarzania oryginalnych przeobrażeń i odmian w plastyce.

Jesteśmy dzisiaj przeciwnikami naśladowania w XX wieku stylów zamarłych, ale lekcja taka ma zawsze znaczenie zasadnicze. Jest ona środkiem do poznawania tajników twórczości artystycznej w ogóle, uczy artystycznego myślenia, tworzenia artystycznych programów i konsekwencji artystycznej w ich rozwijaniu.

Styl przejściowy (gotyk-renesans) pozostaje na Śląsku pod urokiem Wita Stwosza a raczej jego szkoły (Stanisław Stwosz, J. Huber i inni). Do wybitnych dzieł tej pracowni należy tu ołtarz w kościele Bożego Ciała we Wrocławiu, przedstawiający uśpienie N. P. Marii. Wyraźne analogie z ołtarzem kościoła N. Panny Marii

²⁾ Uwagi o „krakowskich“ cechach gotyku wrocławskiego zawdzięczam prof. Uniw. i Polit. Wrocławskiej inż. Tad. Broniewskiemu.



Fig. 8. Barokowy gmach Uniwersytetu Wrocławskiego po odbudowie (widać część nowego pokrycia dachowego, odbudowaną wieżę i stojące jeszcze rusztowania w części środkowej). Z lewej strony za gmachem Uniwersytetu Kościół Św. Macieja.



Fig. 9. Gmach dawnego klasztoru Cystersek w Trzebnicy pod Wrocławiem. Wspaniały przykład umiarkowanego monumentalnego baroku. Wielki gmach klasztoru posiada dwa obszerne dziedzińce, — w głębi widoczne wieże kościoła, w którym znajduje się sarkofag Św. Jadwigi. Klasztor Trzebnicki jest bogatym przeglądem dziejów architektury i budownictwa śląskiego od surowego stylu romańskiego, po przez wczesny i późny gotyk, renesans i pełny rozkwit baroku. Klasztor Trzebnicki stanowił aż do okresu sekularyzacji klasztorów żywy ośrodek promieniowania kultury polskiej na Śląsku. Ksienie trzebnickie pochodzili najczęściej z centralnej Polski.



Fig. 10. Gmach Politechniki Wrocławskiej. Współczesna próba nawiązania do architektury Wrocławia z okresu renesansu.

w Krakowie są niezaprzeczane. Ołtarz wrocławski (1492 r.) nie jest odosobnionym dziełem tej szkoły. Silne pokrewieństwo z ołtarzem kościoła parafialnego w Świdnicy rzuca się od razu w oczy.

Przy studium renesansu uderza młodego adepta architektury prawda o inicjatywie stylowej krakowskiej i o roli krakowianina Jana Turzy (1506—1520) w inicjowaniu nowego stylu. W dalszych przeobrażeniach renesansu dostrzega on na wspaniałych pomnikach miasta nie tylko rękę niemiecką ale uade wszystkie przywódców artystycznych z Niderlandów, imigrantów wrocławskich tej miary co Jan Gruyter, co Gerhard z Amsterdamu, co genialny Adriaen de Vries. W dziejach śląskiego i wrocławskiego baroku czyta drugi nawrót do wzorów Italii. Poznaje działalność tak wybitnych przybyszów włoskich jak Ercole Ferrata, jak Dominik Guidi, jak Moreto, Rossi, Carlone młodszy czy inni uczniowie wielkiego Bernini lub słynnych Carloni starszej generacji. I zdumiewa się młody student, dzięki naszej typowej polskiej niewiedzy o znakomitych artystach polskiego pochodzenia, że na początku XVIII w. największym „*der allerkräftigste*” rzeźbiarzem pomnikowym i dekoratorem architektury wrocławskiej był Jan Urbański. Dziś jeszcze świadczą tu o tym posągi na paru placach publicznych, ozdoby paru kościołów, wiadomości archiwalne i pochwały znawców³⁾.

³⁾ Szczegóły powyższe o renesansie i baroku zawdzięczam prof. M. Morelowskiemu. Potwierdzenie ich można znaleźć u obiektywnego badacza niemieckiego F. Landsbergera „Breslau“, Lipsk 1926, str. 105—108, 117—128 (J. Urbański), 121—133 itd.



Fig. 11. Gmach Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu. Przykład dosyć niesmacznego eklektycyzmu przełomu wieku XIX i XX.

Na przeobrażeniach sieci ulic i placów Wrocławia od średniowiecza do renesansu i w wiekach późniejszych, na bogatym i wyjątkowo ciekawym kompleksie tutejszych problemów, młody adept architektury uczy się szczególnie owocnie dziejów urbanistyki i wyciąga stąd pożyteczne wnioski i płodne myśli.

Nie mniej rośnie młodemu badaczowi serce na widok nieznanych mu przedtem owoców mecenasowskiej działalności polskiej, zaznaczającej się wydatnie nawet w dobie późnej, kiedy — jak się nam mylnie zdawało — duch polski uległ jakoby tutaj przytłoczeniu przez germanizację. Przypomnijmy, że okazały gmach Urszulanek przy kościele św. Wincentego to dzieło przeoryszy Wambowskiej. Przypomnijmy, że element polski zwyciężył w opozycji przeciw niemieckim zakusom utrzymywał się i na prowincji, darząc kraj między innymi tak monumentalnymi dziełami, jak ogromne stylowe mauzoleum św. Jadwigi w Trzebnicy, zbudowane z inicjatywy i trudem kierowniczym ksieni Krystyny Pawłowskiej z Wierzbna (1679). Pomniki te świadczą nie tylko o wysokich potrzebach artystycznych tutejszych Polek i Polaków. Stanowią one zarazem symbole życia polsko-śląskiego owej doby, nacechowanego ukrytymi dążeniami ku wyżynom sztuki i walką o podtrzymanie ducha narodowego.

Zadziwiające ilością i jakością kościoły drewniane Śląska, to analogiczne pomniki walki ludu naszego o utrzymanie ojczystej tradycji i duchowej niepodległości w stosunku do Niemca. Jedne i drugie to wyrazy twardej i ambitnej woli polskiej. W młodym architekcie budzą one nie tylko zmysł dla piękna ale i potrzebę przeobrażenia się w bojownika odbudowy mocnego życia polskiego nad Odrą i za Odrą.

Inne echa przeszłości z XVIII i XIX wieku pogłębiają w adepcie architektury umiejętność zachowania równowagi pomiędzy patriotyzmem a kultem wszystkiego co w skali międzynarodowej jest znakomite.

Z kaplic katedry uczy się on doceniać geniusz wiedeńskiego architekta Fischera von Erlach i niezwykłą wartość wzorów włoskich, którym tyle zawdzięcza główny gmach Uniwersytetu, jedno z najwspanialszych dzieł późnego baroku w Europie, projektowany bądź przez słynnego Gabriella Gabrielli, bądź przez doskonałego reprezentanta jego szkoły⁴⁾. Dzieła te stawiają mu przed oczy, jak dalece błogosławionymi były te pozaniemieckie po-

⁴⁾ Według badań prof. von Verden i prof. M. Morelowskiego.



Fig. 12. Powszechny Dom Towarowy w centrum Wrocławia.

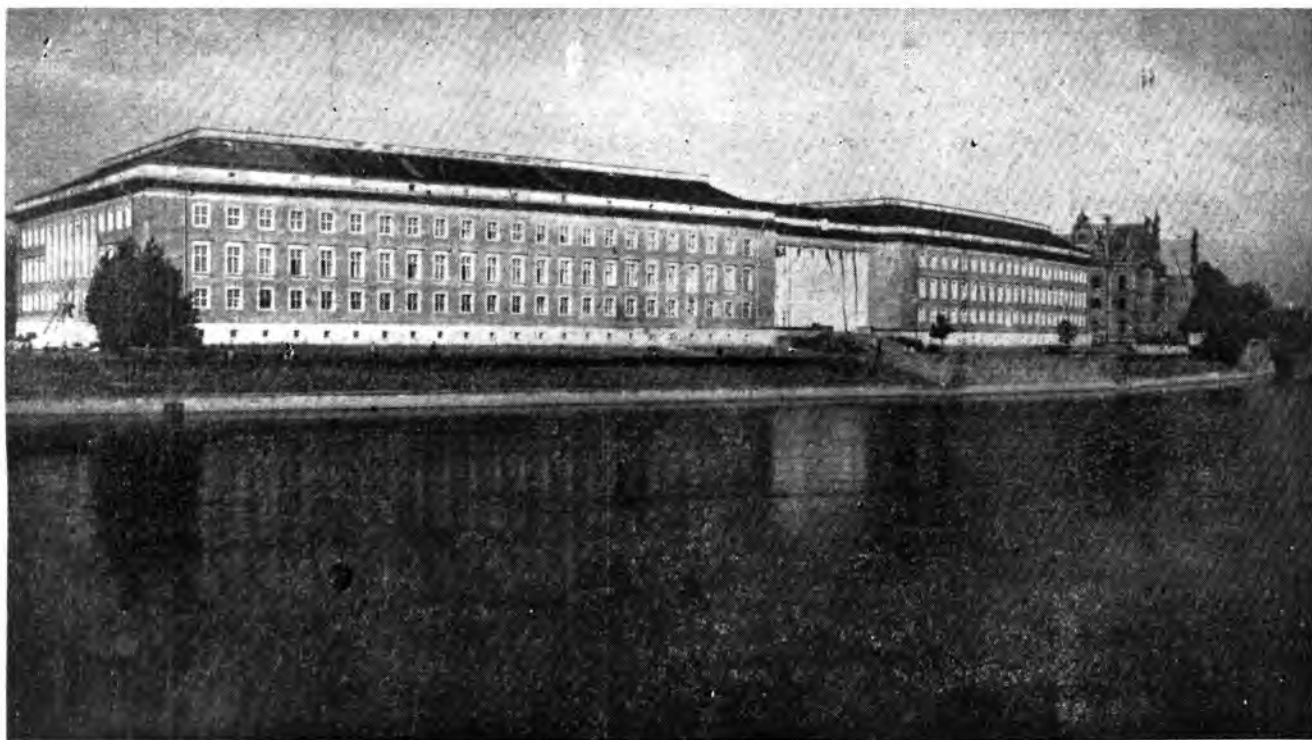


Fig. 13. Potężny gmach Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu położony na wybrzeżu Odry. Przykład budownictwa międzywojennego.

łudniowe podniety dla architektów austriackich tego czasu, ściśle mówiąc italo-austriackich. Okazały gmach zarządu miejskiego na placu Solnym, udane dzieło Langhansa, zachęca go do studiowania źródeł nie tylko włoskich, ale też francuskich w dobie neoklasycyzmu, panującego w całej Euproprie w pierwszej połowie XIX stulecia.

Obraz niesłychanego upadku gustu w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku, przejawiający się w barbarzyńskim zepsuciu i przeobrażeniu domów starego Wrocławia i więcej niż połowy gmachów wspaniałego niegdyś rynku, pozwala nam zdać sobie sprawę, jak wielką była przesada w przechwalaniu „kultury” niemieckiej z doby Bismarcka. Natomiast w budownictwie Wrocławia XX wieku dają się zauważyć godne uznania starania o podniesienie wielkomiejskiej architektury i próby podciągnięcia się znowu przez poddanie się wpływom zagranicznych, nowoczesnych w tej dziedzinie prądów. Pomysłane szeroko rozplanowanie urbanistyczne przedmieść i dzielnic willowych Wrocławia pozwala, bez względu na stopień wartości osiągnięć niemieckich, wnikać głębiej w rozległą i fachową problematykę. Ogrom obszaru miasta i ogrom zniszczeń, a zarazem wyjątkowo wielkie i urozmaicone zadania polskich sił twórczych w odbudowie, stwarzają dla studenta architektury i budownictwa wyjątkowo pożyteczne pole obserwacji i dostarczają wyjątkowej ilości podniety do doskonalenia się w zawodzie.

Wrocław podobnie jak cały Śląsk nadodrzański, zniszczony przez ustępujących z tego kraju Niemców, domagają się odbudowy. Odbudowa ta wymaga licznych kadr budowniczych, inżynierów i architektów, zamiłowanych i gruntownie wykształconych w swoim zawodzie, a jednocześnie zrośniętych z terenem, zamiłowanych w jego wspaniałej polskiej przeszłości, znających tę przeszłość i umiejących jej akcenty uszanować i wydobyć. Kadry te mogą być wykształcone jedynie we Wrocławiu na głębie śląskiej, wśród pomników jej kultury, w klimacie



Fig. 14. Wielki stadion im. Gen. Świerczewskiego obliczony na 80.000 ludzi. Okres międzywojenny.

nauki mającej oczy zwrócone bezpośrednio na polską kulturę Śląska. Zadania te spadają na Uniwersytet i Politechnikę we Wrocławiu w ogólności, a w szczególności na Wydział Architektury i Budownictwa tej uczelni. Zadania te stanowią jednocześnie rację bytu tego Wydziału i otwierają przed nim perspektywę wspaniałej przyszłości w służbie kultury i narodu.

Wkraczaliśmy w roku 1945 na Śląsk Dolny w błędnym mniemaniu, że wkraczamy w stary kraj polski, gdzie niemiecka niewola wytarła wszelkie ślady polskości. Złośliwy wróg oddał nam te ziemie zniszczywszy uprzednio niemal cały ich cywilizacyjny dorobek. Nie chcąc wydobyć spod ruin starsze, rdzennie polskie nawarstwienia, błyszczące wspanialszą i szlachetniejszą niż niemiecka kultura. Sprawił, że w pracy na Śląsku nawiązujemy do własnych polskich i zaszczytnych tradycji i wzbudził w nas niezamierzone przez siebie **ambicje** nie tylko wiązania tych ziem z kulturą polską, ale ambicje najwyższe **przodowania** — w nawiązaniu do wspaniałych średniowiecznych tradycji Śląska — kulturze polskiej.

Z CYKLU: LEGENDY WROCŁAWSKIE

K Ł Ą T W A L E G A T A

Nie ma w tym nic dziwnego, że historia Wrocławia, którego początki giną w głębokiej przeszłości, ubarwiona jest całym szeregiem legend, opowieści i anegdot historycznych, którymi średniowieczni dziejopisarze lubili kraść lub uzasadniać fakty historyczne, pragnąc im w ten sposób nadać pewien posmak rewelacji czy sensacji.

Najstarsze kroniki nazywają Wrocław gródem Wratisława, księcia śląskiego, żyjącego około 984 roku, który w gród zamienił słowiańską osadę. Wprawdzie nowsza nauka niemiecka chce to uważać za bajkę, a istnienie śląskiego Wratisława za czczy wymysł, przypisując ojcostwo nazwy miasta jakiemuś Wratisławowi z Czech, który w XI wieku miał tu działać, lecz niestety przeczy temu dobrze poinformowany kronikarz Ditmar z Merserburga, który już dawno wcześniej (wiek X) miasto pod powyższą nazwą wymienia, a Karol V w orędziu potwierdzającym przywileje miejskie właśnie Wratisława księcia śląskiego nazywa założycielem grodu.

Przedziwne są dzieje Wrocławia, który z przedhistorycznej osady Słowiańskiej, poprzez rozkwit pod berem Piastów, poprzez burzliwe przejścia pod władzą Czechów, Węgier, Niemców stał się bastionem wypadowym teutońskiej zachłanności, by ostatecznie zostać w imię sprawiedliwości dziejowej zachodnią strażnicą Słowiańszczyzny.

Charakterystycznym jest, że historia Wrocławia w kronikach i sprawozdaniach historycznych splata się i łączy z historią najbardziej reprezentacyjnej jego budowli, jaką bezsprzecznie jest ratusz wrocławski.

Nic to, że niektórzy historycy niemieccy XVIII wieku jak Kausch wyrażają się o ratuszu wrocławskim z przekąsem, nazywając go „nędznym dużym gotyckim lamusem“, gdyż niezależnie od ich lekceważeń ratusz słusznie uważać trzeba za najpiękniejszą ozdobę Wrocławia. Oczywiście wydawać się może, że jest on przeładowany ozdobami i figurami, ale przy ocenie nie wolno zapominać o smaku i wymaganiach artystycznych czasokresu, w którym gmach ten był budowany. Analizując z uwagą to dzieło późnego świeckiego gotyku, nie można nie zauważyć i nie uznać starożytności budownictwa, pragnących budynkowi nadać cechy monumentalności przez co duch czasu został utrwalony, a my rozumiemy, że inaczej nie może wyglądać dom wrocławskich rajców miejskich z XIV wieku, lubujących się w splendorze, na który stać ich było dzięki interesom handlowym z innymi ziemiami Polski.

Żaden z kronikarzy albo nie uważał za trudu warte zostawić jakąś wzmiankę o czasie budowy i o budowniczym ratusza, albo jeśli były pisemne o tym wiadomości, to uległy one zniszczeniu podczas pożaru lub, co prawdopodobniejsze, zaginęły w czasie wielkich rozruchów w 1418 roku. Ostatecznie nic pewnego o tym nie wiemy. Trafniejsze wydaje się przypuszczenie, że zaczął on być budowany w XIV wieku za czasów panowania Jana Czeskiego, niż że w XII stuleciu. Trudno bowiem przyjąć, że zdołał on przetrwać dwa pożary, które w latach 1342 i 1344 doszczętnie zniszczyły miasto. Nie stoi to w sprzeczności z podaniem o starym ratuszu, który miał stać na miejscu, na którym przed wiekami szumiał gaj świętych dębów w słowiańskiej osadzie.



Barokowy orzeł piastowski znajdujący się na sarkofagu Św. Jadwigi w kościele Trzebnickim. Piękny odlew z brązu stanowi jedno z dwójga drzewiczek w balustradzie okalającej sarkofag.

Przykrość, że o początkach ratusza nic nie wiemy osłodzić nam mogą legendy i anegdoty historyczne związane z jego późniejszymi dobudówkami czy ozdobami. Jedną z nich, która jest szczególnie interesująca dla nas Polaków przytoczę niżej:

Kiedy w roku 1471 budowano wykusz nad wójtostwem miejskim, bawiło właśnie w mieście poselstwo króla Kazimierza Jagiellończyka z zamysłem nakłonienia mieszczan wrocławskich do poddania się Koronie Polskiej. Uciążliwe rokowania nie dały ostatecznie rezultatu. Wówczas rozgorączkowany legat królewski zwrócił się do robotników budujących wspomniany wykusz wołając: „Pocóż rozbudujecie ratusz, szkoda waszego trudu, przepowiadam wam, że bez Polski całe wasze miasto zamieni się w gruzy!“ Opisuując to kronikarz niemiecki dodaje: „Polskiego legata diabli już dawno wzięli, a Wrocław stoi jak stał, rozkwita dobrobytem i nigdy polskim nie będzie“.

A jak naszym oczom ta legenda dzisiaj się przedstawia?

Ze starych kronik zaczerpnął i spolszczył

Elgiusz Lasek

ALEKSANDER SZAFKOWSKI

Kierownik Biura Budowlanego Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu, Inż. Arch.

ODBUDOWA „PAFAWAGU”

Zwiedzanie Państwowej Fabryki Wagonów, niemal od samego początku jej istnienia, należy do reguły postępowania wszystkich wycieczek zwiedzających Wrocław. Istotnie, — oglądający fabrykę, położoną w jednej z najbardziej zniszczonych części miasta, sąsiadującej z kompletnie zrujnowanymi obiektami b. warsztatów i urządzeń kolejowych, oraz zakładów b. firmy „FAMO” — obecnie dźwigającej się z ruin Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych — doznawać musi szczególnych wrażeń.

Oto wśród ruin i zgłiszcz, wśród beznadziejnej panoramy szarych i fantastycznie wyszczerbionych kikutów, przysypanych gruzami całej niemal zachodniej połaci Wrocławia, niby oazę w pustyni, oglądamy imponującą obszarem, szumiącą tętnem życia fabrykę, która jakże łatwo pozwala zapomnieć o niedawnych gromach zgiełku wojennego, o koszmarnych przeżyciach z okresu wojny, z okresu największego kataklizmu dziejowego. jakiego kiedykolwiek ludzkość była świadkiem.

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu — jeden z największych zakładów przemysłowych na terenie Rzeczypospolitej, już od dawna pracuje pełnym impetem... To nie jest zwykła rzecz. To nie jest uruchomienie szeregu warsztatów. — To jest produkcja setek wagonów miesięcznie — wynik ciężkiej i żmudnej pracy polskiego technika i robotnika, osiadłych na Ziemiach Odzyskanych, bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, pracujących w warunkach niesłychanie surowych, pozbawionych normalnego trybu życia.

Dziś z ust zwiedzających fabrykę, często pada pytanie: — Jak to się stało, że fabryka ocalała, że nie spotkał jej los fabryki sąsiedniej i całego otoczenia? — Przecież cała bodaj część miasta leży w gruzach, tylko Państwowa Fabryka Wagonów...

W odpowiedzi na to należy się uśmiechnąć z politowaniem. Uśmiechnąć się — chyba dlatego, że opowiadanie, jak to było w 1945 r., w jakim stanie nasze władze zastały fabrykę — należy do pewnego rodzaju przyjemności. Ono bowiem jest wprost proporcjonalne do wspnianego osiągnięcia, jakim jest niewątpliwie jej odbudowa.

W samej rzeczy, ten który nie widział Państwowej Fabryki Wagonów przed trzema laty, nie jest w stanie dziś w dostatecznej mierze zrozumieć i docenić nieoczekiwanych rezultatów w jej odbudowie. Ci, na których nie spoglądały z góry, szyderczo przeraźliwie wyszczerbione otwory okienne, którzy nie stąpali po zwalach gruzu, którzy w swoim czasie naocześnie nie mogli stwierdzić, jak dalece problem odbudowy fabryki przerastał swym ogromem nasze siły i możliwości — dziś oglądając ją, dopuszczają do świadomości tylko to, co wydaje się rzeczą zgoła naturalną, jak uruchomienie jednego z wielu zakładów przemysłowych na terenie Ziemi Odzyskanych.

W odległości około 300 m na południe od najdalej wysuniętych w tym kierunku budynków fabrycznych, przebiega wysoki wał szlaku kolejowego, który był w okresie blisko trzech miesięcy oblężenia Wrocławia, aż do jego

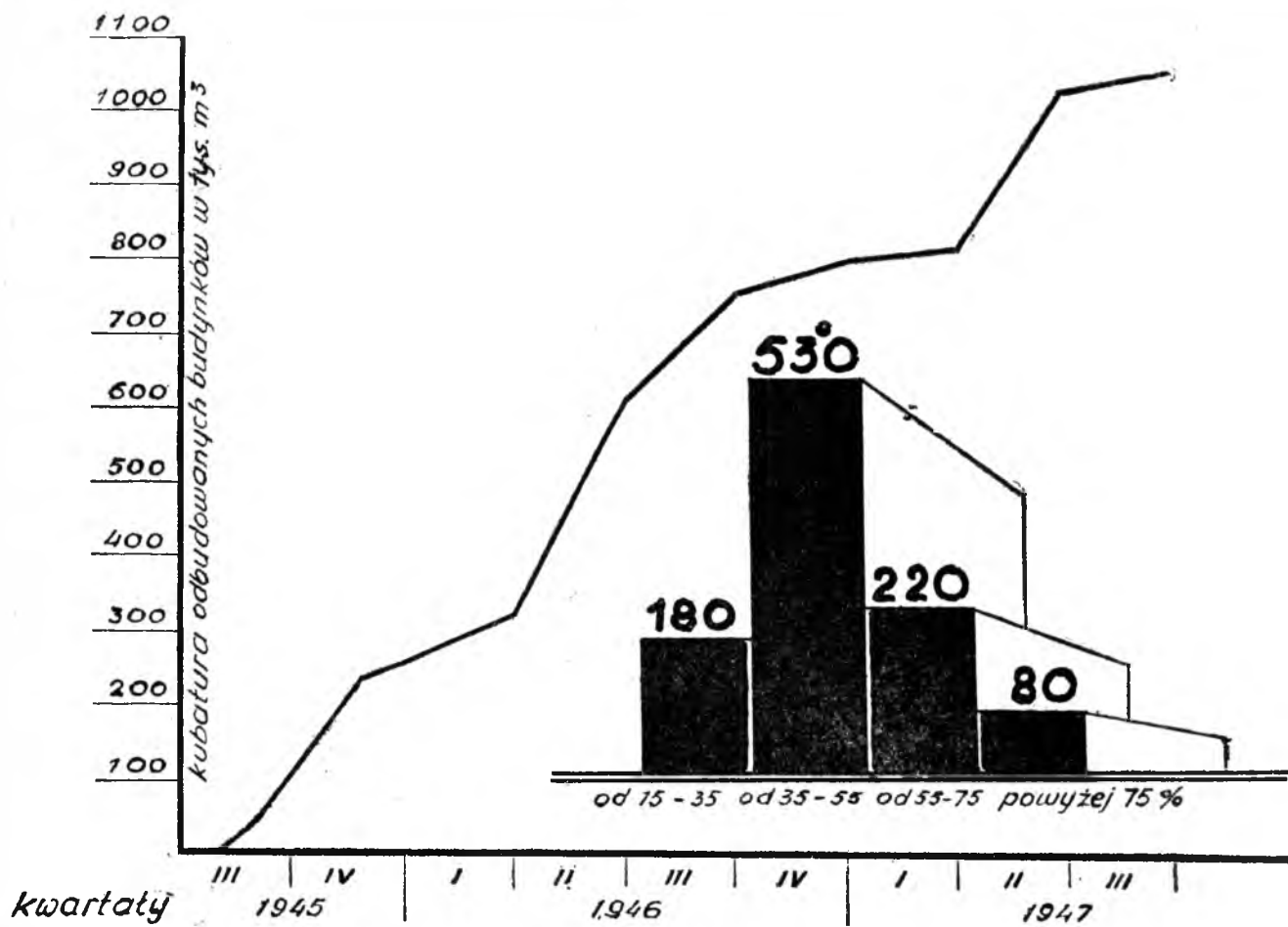
wyzwolenia, linią frontu, dzielącą nacierającą Armię Czerwoną, od broniącego się garnizonu niemieckiego, umocnionego w tym miejscu w budynkach fabrycznych i w istniejących do dnia dzisiejszego rowach strzeleckich. Fakt ten, łącznie z niemiecką złośliwością niszczenia, jest wystarczającym argumentem do twierdzenia, że fabryka nie należała do obiektów mało zniszczonych. Owszem, podobnie jak cała ta część miasta, której stopień zniszczenia określono przeciętnie na około 75 proc., przedstawiała aż nadto opłakany widok.

Jak okiem sięgnąć — widziało się wszędzie budynki przysypane gruzami, naszpikowane częściami konstrukcyjnymi dachowych i urządzeń fabrycznych. Od początku, aż po krańce terenów fabrycznych — wszędzie pustki, w niczym nie przypominające dzisiejszego oblicza szumiącej i jazgotliwej Państwowej Fabryki Wagonów.

Niewątpliwie, jeżeli chodzi o poszczególne budynki fabryki, to przybliżona wartość, określająca ich procent zniszczenia, rozpoczynała się od liczby 15. — Mniejszego rzędu zniszczeń wszelako było bardzo mało. Poza jedną z hal i budynkiem administracyjnym — reszta obiektów była poważnie uszkodzona. Wiele z nich należało bodaj wznosić od fundamentów, przy czym usuwanie gruzów już istniejących i wynikłych na skutek rozbiórki części naruszonych, odnośnie niemal wszystkich budynków, stanowiło bardzo poważną pozycję w stosunku do ogólnych kosztów odbudowy.

Przed kierownictwem odbudowy stanął więc problem wywiezienia z terenu fabryki około 2.000 wagonów gruzu oraz odbudowy przeszło jednego miliona m. sześć. budynków różnego typu, o ogólnej powierzchni ponad 150.000 m kw. Zagadnienie tego rzędu, zarówno pod względem technicznym, jak i organizacyjnym nie należało do problemów prostych, zwłaszcza w pierwszych miesiącach okresu powojennego. Brak określonych wartości kosztów materiałów i robocizny uniemożliwiał sporządzanie nawet przybliżonych kosztorysów, a zatem i budżetowania odbudowy na najbliższy okres czasu. Brak fachowych rąk do pracy, materiałów budowlanych, narzędzi, sprzętu, środków transportowych itp. — postawiło kierownictwo w obliczu iscie pionierskich koliczności, w jakich zresztą wówczas cały Wrocław się znajdował.

Zgromadzenie najpotrzebniejszych materiałów, jak cement, wapno, papa dachowa itp. oraz zwerbowanie potrzebnych sił technicznych i robotniczych — było kardynalnym wówczas zagadnieniem. Rozpoczęcie odbudowy fabryki musiało być więc poprzedzone niemalym wysiłkiem kilku ludzi, których zadaniem było wykorzystanie wszystkich możliwości tzw. „szabru”, który w tym przedmiocie nabrał cech akcji zupełnie legalnej. Zawdzięczając może właśnie pionierskim warunkom, na przestrzeni kilku tygodni kierownictwo odbudowy dysponowało już pokaźnym zapasem wszelakiego rodzaju materiałów, które, łącznie z istniejącym remanentem poniemieckim na terenie fabryki, mogły w zupełności zaspokoić potrzeby, przynajmniej na najbliższy okres czasu. I tak na obszarze fabryki znalazło-



Rys. 1. Dwa wykresy ilustrujące przebieg odbudowy Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag“ we Wrocławiu. Krzywa obrazuje postęp budowy w tysiącach m³ kubatury odbudowanych hal fabrycznych i innych budynków, — wykres słupkowy obrazuje ilości m³ kubatury odbudowanych obiektów w zależności od stopnia ich zniszczenia (cyfry duże u szczytu kolumn — kubatura w tysiącach m³, cyfry u dołu kolumn % zniszczenia odbudowywanych obiektów).

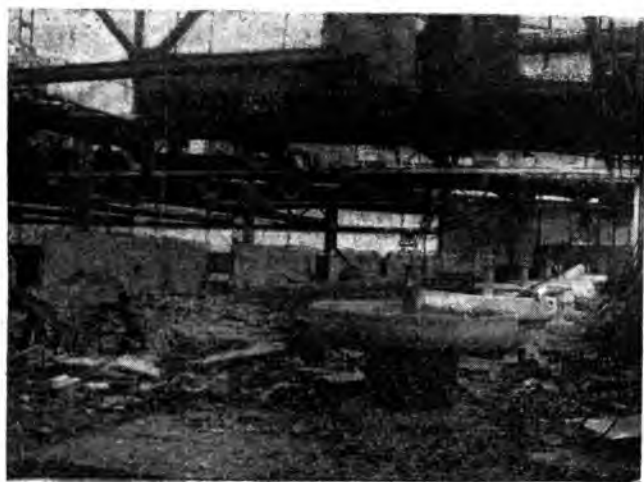


Fig. 2. Przykładowy obraz zniszczenia fabryki.

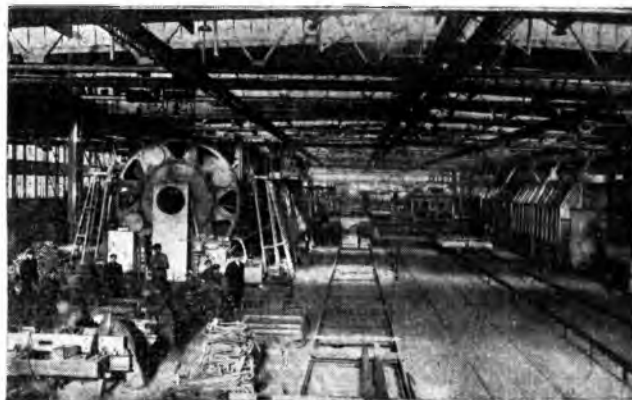


Fig. 3. Jedna z odbudowanych wielkich hal produkcyjnych w czasie pracy.

no „bogate złoża“ wapna pokarbidowego, nagromadzonego w nieprzebranych ilościach przez Niemców, w wyniku produkcji acetyleny. Wapno to zaspokoiło całkowicie, pod względem tak przydatności, jak i ilości, odnośne potrzeby w stosunku do całej odbudowy. Spore zapasy kształtowego żelaza, których Niemcy nie zdążyli wywieźć, były niewątpliwie poważnym czynnikiem materiałowym. Wiele żelaza budowlanego, o kształtach specjalnych, jak np. do szprosów świetlików dachowych, do szklenia bezkitowego,

ściągnięto z okolicznych ruin. Wiele pomocy materiałowej doznano ze strony władz budowlanych Zarządu Miejskiego m. Wrocławia, reprezentowanych osobą inż. Rybickiego — obecnego dyrektora Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy. Dzięki jego życzliwej postawie pełnej zrozumienia i wywycucia ważności sprawy, zaopatrywano fabrykę doraźnie w najniezbędniejsze materiały, jak cement, a przede wszystkim w papę dachową, której brak na „rynku“ wrocławskim dał się niepomierne odczuć.

Równolegle z zagadnieniem materiałowym, równie szczęśliwie rozwiązywano problem przyszłej robocizny. Na Niemców pod żadnym względem nie można było liczyć. Zresztą los ich i tak był przesądzony — musieli bowiem czym prędzej opuszczać nasze ziemie ustępując miejsca elementom polskim, bo oto ludziska sypali się do Wrocławia z różnych stron centralnej Polski: repatrianci ze Wschodu i Zachodu, z niemieckich „lagrów“, rzemieślnicy i robotnicy różnych zawodów, ludzie niejednokrotnie bardzo wartościowi o pełnych kwalifikacjach moralnych i zawodowych.

W awangardzie zjeżdżały jednostki z pełnym postanowieniem osiedlenia się we Wrocławiu. Ludzie niepomni na „niepewne czasy“, o których często mówiono, szczególnie w centralnej Polsce. Przyjechali, by po prostu pracować i uzyskać dach nad głową, — przybyli tu często z pobudek moralnych, — z poczucia obowiązku pracy właśnie na Ziemiach Odzyskanych. Fakt ten w szczególnie sposób tłumaczy osobliwy temperament i mentalność tych ludzi, pełnych inicjatywy osobistej, przedsiębiorczości, niewyczerpanych pomysłów, konceptów i najróżniejszych wybiegów, tak bardzo w owym czasie pożytecznych. Ich stosunek do pracy, oparty na wzajemnej życzliwości i niezachwianej subordynacji w stosunku do kierownictwa, stwarzały ogromnie sympatyczne warunki pracy. Z całym uznaniem należy podkreślić ich ofiarny, a jakże często bezinteresowny wysiłek w odbudowie fabryki. Z prawdziwie żołnierską dyscypliną oparli się oni pokusom „szabru“ i innym niemniej zyskowym możliwościom łatwego wzbogacenia się na Ziemiach Odzyskanych.

Takich to ludzi miała, przyniesiona ruiną, młoda Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu.

Nie minęło i kilka tygodni, a stanęła solidna brygada, złożona z osiemdziesięciu kilku osób, przygotowanych na wszystko, z którą można było niejedno poczynić. Toteż z początkiem sierpnia 1945 r. odbudowa fabryki ruszyła pełną parą.

Udział kilku przedsiębiorstw budowlanych, z pośród nielicznych wówczas we Wrocławiu oraz możliwości własne, zapewniły z miejsca pożądane tempo prac.

Na pierwszy plan poszła stołówka, ze względów zupełnie zrozumiałych. Niemal równocześnie podjęto odbudowę budynków biurowych, garażów samochodowych no i hali 7. — tzw. R7 — chłuby fabryki, nakomitej wytwórni wagonów - węglarek, która jeszcze w tym roku rozpoczęła masową produkcję.

Zawrotne tempo w montowaniu przyszłego organizmu fabrycznego, wysypało z rękawa Centralnego Wydziału Planowania P.F.W. szereg terminów do wiadomości kierownictwa odbudowy. Oto np. hala 7 musi być wykonana i oddana do użytku jeszcze w listopadzie 1945 roku. Remont konstrukcji żelaznej budynku, gruntowna reperacja 25.000 m kw. połaci dachowych wraz z świetlikami, tyleż pokrycia dachowego, przeszło 13.000 m kw. odszklenia i oszklenia, nie mówiąc już o setkach innych czynności robót rozbiórkowych, betonowych, ciesielskich, jak również związanych z przyszłym procesem technologicznym — postawiło całą załogę budowlaną w istnym ogniu pracy. W listopadzie tegoż roku powstała konieczność budowy nowego budynku dla pomieszczeń podstacji elektrycznej, warunkującej uruchomienie produkcji. W ciągu niespełna dwóch dni wykonano i uzgodniono z władzami energetycznymi projekt. Budynek ten o pojemności przeszło 600 m³ wybudowano na przestrzeni jedenastu dni, z jednoczesnym

montażem potężnych aparatów transformatorowych oraz z instalacją rozdzielni prądu niskiego i wysokiego napięcia.

Podobnie rzecz się miała w stosunku do innych budynków. W maju 1946 roku 18 obiektów fabrycznych było jednocześnie w odbudowie. Każda, najmniejsza odbudowana powierzchnia budynku, była oddawana do użytku. Ustawiano maszyny i urządzenia przyszłej produkcji obok pracy spawarek, montujących konstrukcję stalową hal. Obok szklenia okien i świetlików dachowych, obok łoskotu narzędzi pneumatycznych prujących naruszone mury i betony... Państwowa Fabryka Wagonów szybko zmieniała swoje oblicze. Z każdym dniem coraz więcej lśniło w słońcu oszklonych okien i świetlików dachowych, z coraz to większym wyrazem życia spoglądały na widza szerokie hale, które stopniowo szybciej zaczynały oddychać łoskotem maszyn i gwarem załogi fabrycznej.

Równolegle do odbudowy budynków, niemniej uciążliwy problem stanowiło zagadnienie wywiezienia z terenu fabryki żelastwa, gruzów itp. śmieci, nagromadzonych w potężnych ilościach zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz budynków. Z inicjatywy Rady Zakładowej oraz fabrycznych czynników partyjnych, powołano komitet odgruzowania fabryki. Podjął on wspaniałą akcję usunięcia gruzów z udziałem wszystkich pracowników fabryki nie wyłączając i członków dyrekcji. Na właściwą skalę nastawiona akcja społeczna, prowadzona w okresie kilku miesięcy, zakończyła się oczekiwanym wynikiem. Oto ulice i place niezabudowane obnażyły się, a tym samym ostatni ślad wojny zginął z powierzchni fabryki.

W okresie odbudowy Państwowa Fabryka Wagonów również zwiększyła swój majątek nieruchomy. Wybudowano bowiem kilka nowych obiektów. Obok wspomnianej wyżej podstacji elektrycznej, powstał nowy, obszerny budynek remiz środków transportowych wraz z pomieszczeniami warsztatów reperacyjnych wózków warsztatowych i ładowni akumulatorów, — poza tym hala remizy parowozowej. Nie mówiąc o mniejszych budynkach dla celów gospodarczych — wybudowano ogółem blisko 5.000 m³ nowych obiektów.

Okolicznościami sprzyjającymi szybkiej odbudowie fabryki, natury wybitnie technicznej były niewątpliwie, w przeciwieństwie do ustrojów żelbetowych, stalowe konstrukcje nośne, przeważnej ilości jej budynków. Łatwość wymiany zniszczonych części i poszczególnych ich elementów, w drodze spawania, możność zamiany w każdym niemal wypadku, z braku właściwego materiału, innymi kształtami żelaza budowlanego, zaspakajające w zupełności wymogi statyczne budowli, dostarczyło kierownictwu wiele możliwości w pokonywaniu odnośnych przeszkód i stosowaniu najrozmaitszych wybiegów. Niezwykle łagodna zima okresu 1945/46 pozwoliła kontynuować prace bez najmniejszych przerw. Czynniki te, obok dzielnej postawy personelu technicznego, były niewątpliwie wielkimi sprzymierzeńcami odbudowy fabryki i wszystkiego, co było z nią organicznie związane. Oto bowiem jednocześnie z odbudową warsztatu pracy, powstają z gruzów osiedla robotnicze.

Zagadnienie odbudowy mieszkań dla pracowników fabryki, podyktowane koniecznością zakwaterowania poważnej ilości robotników i fachowców przyszłej produkcji, było równie doniosłym problemem, jak i odbudowa samego zakładu pracy. Ono bowiem warunkowało w decydującej mierze podjęcie produkcji. Nic też dziwnego, że odbudowa domów mieszkalnych, wykonywana w przeważającej

większości wypadków własnymi środkami, tzw. systemem gospodarczym, prowadzona była z niemniejszym impetem.

Odbudowa i oddanie do użytku 945 obiektów mieszkalnych, w tym 1.830 mieszkań, o łącznej liczbie 6.160 izb, zamieszkałych przez blisko dziesięciotysięczną rzeszę pracowników i ich rodzin, na osiedlach Grabiszyniek, Muchobór, Nowy Dwór i Krzyki, jest niewątpliwym dowodem wspaniałego udziału Państwowej Fabryki Wagonów w odbudowie Wrocławia. Liczby bowiem wyżej podane stanowią pokaźny odsetek tego typu nieruchomości użytkowanych na terenie miasta.

Usilnym staraniem fabrycznych czynników partyjnych. Rady Zakładowej i dyrekcji fabryki, odbudowano własnymi środkami dwa wspaniałe gmachy szkolne, świetlice, przedszkole, żłobek, dostarczono wydatnej pomocy w materiale i robociznie władzom przedsiębiorstw miejskich w remoncie i uruchomieniu zdewastowanych urządzeń instalacji elektrycznych, kanalizacji i wodociągów na terenie osiedli. Korzystając z dorocznej przerwy w produkcji fabryki, potrzebnej do czynności konserwacyjnych maszyn i urządzeń produkcji i w celu zatrudnienia, pozbawionych w tym czasie pracy, robotników — odremontowano szereg budynków mieszkalnych na osiedlu Krzyki.

Trudno jest przelać na papier wszystko, co mogłoby być pełnym obrazem odbudowy Państwowej Fabryki Wagonów i jej załogi. Okres odbudowy trwający niespełna dwa lata, tak nieproporcjonalny do przewidywanych poprzednio przez fachowców sześciu lat, był przede wszystkim rezultatem wielu okoliczności.

Mówiąc o odbudowie Państwowej Fabryki Wagonów jako o wspaniałym osiągnięciu — nie należy uważać wewnętrznego układu sił fabryki za wyjątkowy. Niewątpliwie skoordynowane działanie i współdziałanie z kierownictwem odbudowy wszystkich komórek fabrycznych od

dyrekcji poczynając, a na czynnikach społecznych kończąc, oparte na dobrej woli i wzajemnym zaufaniu, wpływających z niezłomnego postanowienia odbudowy i uruchomienia fabryki, były poważnymi aspektami w osiągnięciu celu. Niemniej wszyscy ci, którzy pracując w fabryce, przyczynili się do szybkiej jej odbudowy, spełnili tylko swój obowiązek, co się wydaje rzeczą zgoła naturalną. Praca bowiem, w oparciu o godziwe warunki życia, stworzone przez nową strukturę społeczną, przestaje być czymś heroicznym i winna być zaliczona w poczet normalnych zjawisk życia codziennego.

Ci, którzy określali okres odbudowy fabryki, przed jej odbudową, nie mogli jeszcze ocenić kapitałnych możliwości, pozostających w związku z biegunowymi przekształceniami gospodarczymi i społeczno-politycznymi Polski. Myśląc kategoriami sprzed 1939 r., sondowali przede wszystkim możliwości finansowe odbudowy w oparciu o pożyczki zagraniczne, ale nie mogli wiedzieć o wielkim naszym rodzimym kapitale, jakim jest praca, a wartości opartej nie o dolary i złoto, ale o silne i ofiarne ręce robotników i rzemieślników, kierowane przez niemniej ofiarny wysiłek współczesnej inteligencji.

* * *

Na zakończenie podajemy parę cyfr obrazujących wielkości zadania odbudowy „Pafawagu“:

zużyto następujące ilości materiałów —

cegła rozbiórkowa sztuk	650.000
cegła nowa sztuk	800.000
cement ton	800
papa dachowa m ²	260.000
ilość wywiezionego gruzu ok. m ³	30.000
Ilość przepracowanych robotniko-dniówek	360.000

W odbudowie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu

„Pafawag“ brały udział następujące firmy budowlane:

„Zelbet“ Przeds. Inż. Budowl. Inż. St. Juszczyk i S-ka*), Wrocław, ul. Pstrowskiego 13,

- 1) bud. administracyjny,
- 2) kolonia robotnicza,
- 3) hala VI — urządzenia do produkcji taśmowej.

Przeds. Inż. Budowlane Inż. St. Rówiński*), Wrocław, ul. Św. Doroty 16-18,

- 1) Hala V,
- 2) Hala VII,
- 3) Magazyn,
- 4) Bud. Dyrekcji.

Biuro Handl. Budowl. H. Kasiński*), Wrocław, ul. Pomorska 2,

- 1) odbudowa wieży ciśnień,
- 2) budowa garaży i wózkarni.

„Niemen“ Biuro Inż. Budowlane*), Wrocław, ul. Nowowiejska 88,

- 1) rusztowania dla wieży ciśnień.

„Unia Budowlana**), Wrocław, Rynek-Sukiennice 10,

- 1) Hala I i III,
- 2) Kotłownia,
- 3) Tlenownia,

- 4) Bud. Straży Fabrycznej,
- 5) Hala IV,
- 6) Portiernia,
- 7) Stacja pomp,
- 8) Szklenie dachu Hali VI,
- 9) Wentylacja Hali VII,
- 10) Bud. Stołówek,
- 11) Drogi i bruki.

Fa. Radowski, Wrocław,

- 1) Montaż konstrukcji i remont Hali VI.

„Konstrukcje Stalowe“ Przeds. Budowlane Inż. St. Rogucki*), Wrocław, ul. Kuźnicza 29a,

- 1) Suwnica przy Hali VII,
- 2) Komory natryskowe w Hali VII,
- 3) Suwnica przy Hali VI,
- 4) Remont suwnic w różnych halach.

„Konstrukcja“ Przeds. Inż. Budowlane*), Wrocław, ul. Józefa Wojciecha 100 m. 4,

- 1) Wzmocnienie fundamentów suwnicy przy Hali VII.

*) Członkowie Oddziału Dolnośląskiego Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. we Wrocławiu.

KAZIMIERZ WEJCHERT

Adiunkt Zakładu Urbanistyki Politechniki
Warszawskiej, Dr, Inż. Arch.

WYSTAWA PRAC ZAKŁADU URBANISTYKI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

W dniu 1.VII.—13.VII. br. otwarta była Wystawa prac Zakładu Urbanistyki Politechniki Warszawskiej, obrazująca prace Zakładu na terenach Ziem Odzyskanych, — przede wszystkim woj. olsztyńskiego.

Wystawa obejmowała cztery działy:

1. prace studenckie — wykonane podczas urbanistycznej praktyki wakacyjnej w r. 1947;
2. 68 uproszczonych planów zagospodarowania miast na Ziemiach Odzyskanych, wykonanych w Pracowni Zakładu pod kierownictwem dr Wejcherta przy współpracy inż. arch. H. Adamczewskiej na zlecenie Ministerstwa Odbudowy;
3. plany określające granice obszarów zabytkowych miast woj. olsztyńskiego opracowane również na zlecenie Ministerstwa Odbudowy;
4. dział prac realizowanych na terenie woj. olsztyńskiego.

Na otwarcie Wystawy przybył m. in. ob. Minister Odbudowy — Kaczorowski, Viceprezes GUPP — mgr Zarembo — a podczas jej trwania zwiedzili ją również Viceminister Ziem Odzyskanych ob. Gluck, oraz Vicemin. Zakowski i Pietrusiewicz.

UPROSZCZONE PLANY ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIAST Z. O.

Podstawą umożliwiającą racjonalną odbudowę miast — racjonalne inwestowanie — są plany zagospodarowania przestrzennego.

Na terenach zniszczonych miast na Ziemiach Odzyskanych odbudowa miast rozwija się zależnie od stanu zniszczeń, od stopnia przydatności poszczególnych budynków do odbudowy — a lokowanie się urzędów oraz instytucji użyteczności publicznej zależało w dużej mierze od przypadkowego układu ocalałych budynków. Wokół urzędów rozrzuconych tak ręką „przeznaczenia wojennego“ zaczęły rozwijać się ośrodki skupienia się ludzi — zaczęły powstawać wśród ruin punkty intensywnej urbanizacji. Przypadkowość rozrzużenia tych punktów powoduje często niebezpieczeństwo przekształcenia się całego układu miasta w sposób niezgodny z naturalnymi kierunkami rozwojowymi osiedla w zespole przestrzennym regionu, a także z poprzednio istniejącym planem, posiadającym często bogate wartości kompozycyjne — a zwłaszcza o istotnym znaczeniu wartości zachowanych inwestycji.

Również lokowanie się ośrodków handlowych — zespołów sklepów odbywało się w podobnych warunkach. W tym jednak wypadku na lokację miały wpływ, poza wykorzystywaniem istniejących warsztatów, prawa przyciągania handlu przez arterie komunikacyjne. Arterie komunikacyjne zaś rozwinięte były mocno w dawnym planie, prowadząc z zewnątrz do dawnego Centrum staromiejskiego.

Dawne ośrodki staromiejskie istnieją z wyłączeniem zaledwie kilku nowych osad we wszystkich miastach Ziem Odzyskanych; wokół tych ośrodków na historycznych przedmieściach zaczynał się w XIX w. koncentryczny roz-

wój miasta w postaci samorodnego, liberalnego obudowywania istniejących dróg — dalej zaś na peryferiach powstały planowane osiedla mieszkaniowe XX wieku. Pomimo wyraźnego podziału osiedla na takie trzy odrębne części — były one najczęściej przestrzennie zwarte — zacieśnione, poszczególne elementy konstrukcji miasta stały się z sobą, tworząc układy nieprzejrzyste i w większych miastach zagmatwane.

Założeniem planów zagospodarowania stało się — dokonanie ułatwień komunikacyjnych, przekształcenie miasta z układów zwartych w rozluźnione — co wobec istniejących zniszczeń okazało się możliwe.

Akcję sporządzenia planów dla wszystkich miast (około 300) na Ziemiach Odzyskanych podjął Główny Urząd Planowania Przestrzennego — celem ich miało być wskazanie ogólnych wytycznych dla gospodarki terenami mieszkaniowymi i wyłączenie z mienia poniemieckiego tych wszystkich obszarów, które niezbędne są dla przyszłego racjonalnego życia osiedla. Przeprowadzenie tej akcji w krótkim czasie (X.1947—V.48) wymagało zmobilizowania dużej ilości fachowców — planistów. W ich liczbie znalazła się Pracownia Zakładu Urbanistyki, której GUPP zlecił 68 planów zagospodarowania dla miast woj. olsztyńskiego oraz w nadodrzańskim pasie aktywizacji odbudowy.

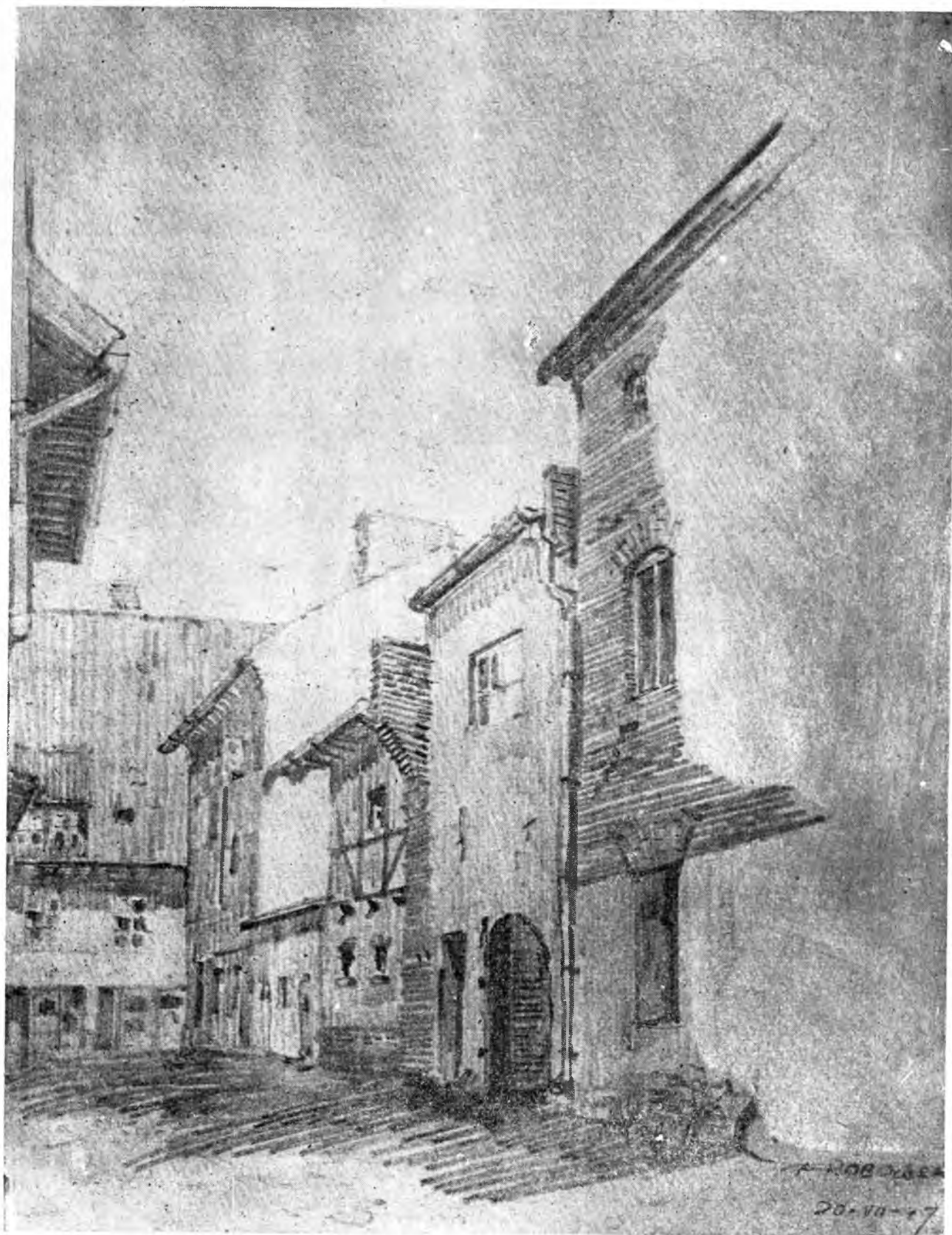
Każdy z uproszczonych planów zagospodarowania, albo lepiej — każdy „plan o skróconej treści“ składał się z następujących opracowań:

- a) planu 1 : 25.000,
- b) planu w dużej skali 1 : 1.000 — 1 : 5.000 — 1 : 10.000,
- c) opisu inwentaryzacyjnego.

A. Na planach w skali 1 : 25.000 sporządzonych na podkładach map sztabowych lub oryginalnych odbitkach map opracowywano wytyczne układu komunikacyjnego, rozmieszczenie terenów budowlanych i pasm zielonych, lokację najważniejszych grup użyteczności publicznej oraz określano granice obszarów leżących w najbliższej bliskości miast, które mają być wyłączone od zabudowania, jako izolacyjny pas zieleni, otaczający osiedle.

Ponadto treścią planu w skali 1 : 25.000 było oznaczenie administracyjnych granic miasta: istniejących oraz projektowanych. Jako granice istniejące przyjmowano granice dawnych gmin niemieckich. W wielu miastach na terenie olsztyńskiego brak było danych odnośnie przebiegu tych granic. Należy przewidywać, że przy dalszych opracowaniach, zwłaszcza zaś zagadnień wiejskich, odnajdą się potrzebne materiały.

B. Plany w tak zwanej „dużej skali“ wykonywane były w podziałkach od 1 : 10.000 do 1 : 1.000 najczęściej 1 : 5.000. — Na terenie woj. olsztyńskiego i szczecińskiego, gdzie najtrudniej było z uzyskaniem podkładów planistycznych, niektóre plany otrzymały skalę 1 : 2.500, a nawet 1 : 1.000 ze względu na zachowanie się fragmentów planów katastralnych uzupełnianych orientacyjnym uaktualnieniem.



Rys. 1. **Bartoszyce** — Uliczka śródmiejska. Rysunek ołówkiem z urbanistycznej praktyki wakacyjnej. A. Robowski.

Treścią planu zagospodarowania w „dużej skali“ było określenie przeznaczenia terenów, leżących wewnątrz osiedla oraz wskazanie obszarów do wyłączenia dla celów gospodarki miasta, jak już wspomniano. W zależności więc od dokładności skali, plan zbliżał się treścią do ogólnego miejscowego planu zagospodarowania miasta.

W planie wydzielono tereny przewidywane pod urzędy państwowe i samorządowe, pod szkolnictwo, opiekę społeczną, urządzenia kulturalne, zdrowotne, pod tereny wypoczynkowe, sportowe, przemysłowe i handlowe (targowisko) oraz rezerwowe, potrzebne do właściwej polityki terenowej gminy miejskiej.

Wielkość poszczególnych terenów określano wg przyjętych norm urbanistycznych a także wskazówek Reg. Dyrekcji Planowania oraz miejscowych warunków.

C. Ankieta inwentarzowa w myśl instrukcji GUPP zawierała następujące punkty potraktowane opisowo wg danych zebranych bezpośrednio w terenie:

1. Funkcje administracyjne miasta,
2. Położenie,
3. Dane historyczne,
4. Dane ludnościowe,
5. Komunikacja,



Rys. 2. Lidzbark Warm. — Plan miasta. Stan istniejący. Stara część miasta leży w kolanie rzeki Łyny. Na przeciwnym brzegu rzeki leży zamek.

6. Zniszczenia,
7. Życie gospodarcze,
8. Szkolnictwo i życie kulturalne,
9. Zakłady użyteczności publicznej,
10. Opieka społeczna i sanitarna,
11. Usługi,
12. Stan parcelacji w pobliżu miasta,
13. Zabytki,
14. Główne założenia projektu.

Na terenie woj. olsztyńskiego i szczecińskiego i, o ile mi wiadomo, poznańskiego uproszczone plany zagospodarowania były uzgadniane z miejscowymi władzami: burmistrzem, przedstawicielami Miejskiej Rady Narodowej, architektem powiatowym, którzy, znając najlepiej potrzeby terenu i istniejące trudności, wnosili częstokroć wiele realności oraz specyficzne podejście do zagadnień bieżących, które tworzyło pomocne ogniwo pomiędzy planowaniem długofalowym a niezbędnymi potrzebami dnia dzisiejszego. Współpraca ta układała się na ogół pomyślnie i przyczyniła się do wzrostu wartości planów.

Zdarzały się, rzecz jasna, w tym uzgadnianiu rozmowy burzliwe — gdy przedstawiciele miasta nie mogli zrozumieć programu planu przewidującego odbudowę i rozbudowę miasta na lat trzydzieści — uważając plan za rewolucję urbanistyczną. Zdarzały się rozmowy przebiegające spokojnie — niemal obojętnie, gdzie rozmówcy nasi nie posiadali jeszcze patriotyzmu lokalnego, przebywając od niedawna na swoich stanowiskach, rozpatrywanie sprawy przyszłości miasta traktując jako uciążliwe zaję-

cie czasu. Zdarzyły się jednak i takie rozmowy, kiedy wyrażano planującym podziękowanie i uznanie dla wnikliwości i właściwego wczucia się w potrzeby miasta, jego układ i wartości poszczególnych terenów.

Jakież jest praktyczne znaczenie wykonania uproszczonych planów zagospodarowania dla miast na Ziemiach Odzyskanych?

— Nie stanowią one dzieła skończonego, które przez samo swoje istnienie da nadzwyczajne owoce lub zmieni radykalnie oblicze miast.

Plany uproszczone są etapem — są niezwykle doniosłym etapem w planowaniu, pozwalają bowiem ogarnąć już obecnie najważniejsze zagadnienia rozwoju miast, zabezpieczając na ten cel niezbędne tereny.

Następnym etapem planowania winny być opracowywane zgodnie z Dekretem miejscowe plany zagospodarowania, wykonane na podstawie gruntownych studiów. Jednakże w okresie sporządzenia planu miejscowego cała gospodarka miejska ma oparcie w planie uproszczonym. Ciężar gatunkowy planu uproszczonego jest tym większy im większa jest dokładność skali planu. Dlatego też skala 1 : 5.000 daje nie tylko wytyczne gospodarcze, ale narzuca w pewnym stopniu generalnie również i ukształtowanie plastyczne najważniejszych zespołów urbanistycznych. Warunkiem właściwego wykorzystania planów uproszczonych w obecnym okresie odbudowy jest ścisła współpraca samorządów z Regionalnymi Dyrekcjami Planowania Przestrzennego. Ścisłość tej współpracy leży w interesie nie tylko obu stron, ale przede wszystkim wpłynie na całość odbudowy miast na Ziemiach Odzyskanych.



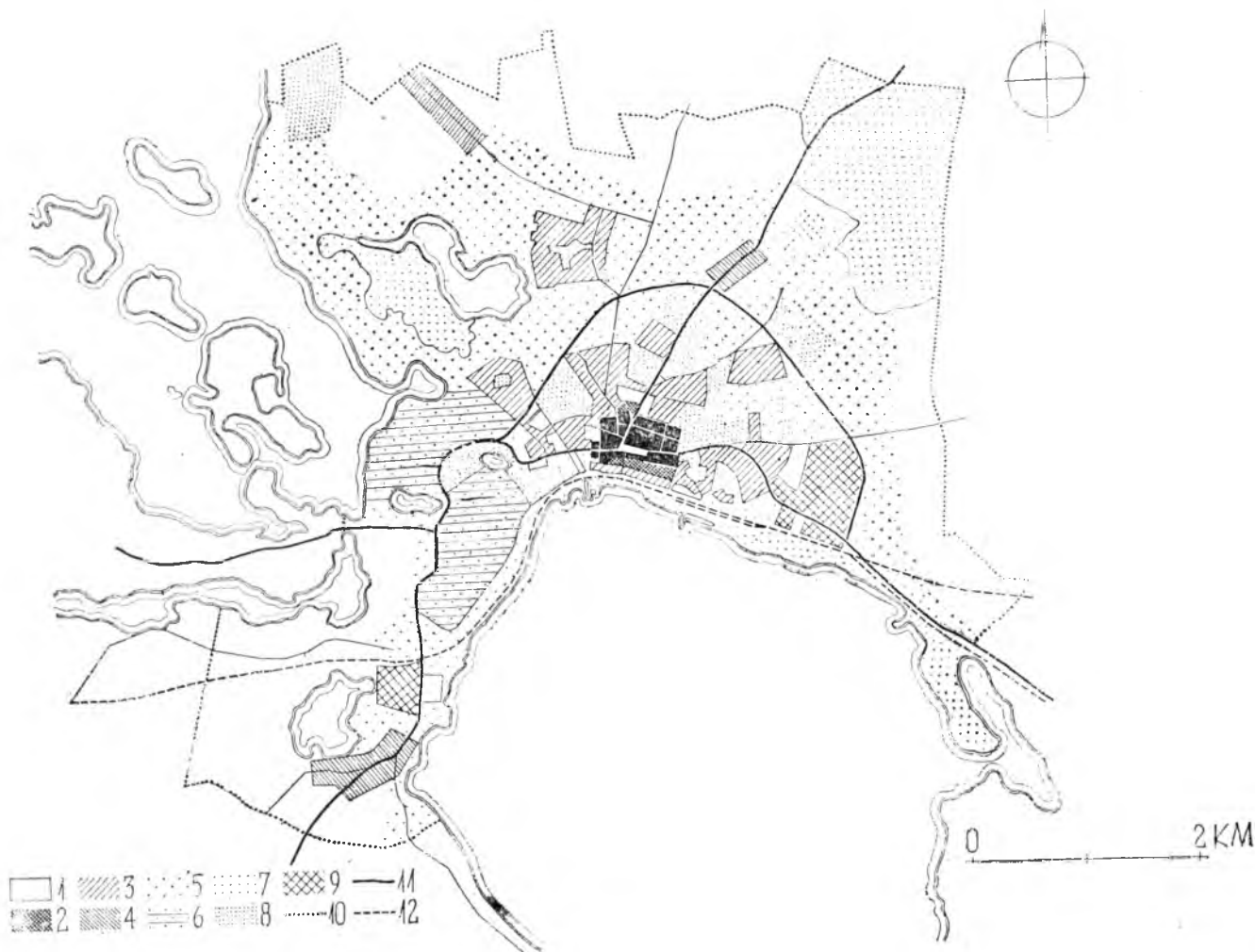
Rys. 3. **Lidzbark Warm.** — Elewacje ścian rynku. Zniszczenia charakterystyczne dla miast woj. olsztyńskiego. Opracowano w Zakładzie Urbanistyki P. W. podczas praktyki wakacyjnej w r. 1947. Pomiar posłużył jako podkład pod projekt odbudowy rynku.

Określenie obszarów wyłączonych od zabudowy w skali 1:25.000 pozwoli na zachowanie właściwych form krajobrazu, posiadającego na Ziemiach Odzyskanych niezwykle bogate wartości. Plany szczegółowe wskażą obiekty i zespoły architektoniczne do realizacji. Na planach tych określono granice I. etapu odbudowy. Zgranie wyznaczonych na planie etapów odbudowy z kolejnymi etapami planowania gospodarczego, z kolejnymi etapami inwestycji budowlanych, pozwoli przez skoncentrowanie wysiłków realizacji na ograniczonym, zwartym terenie, — na stworzenie w zniszczonych miastach Ziemi Odzyskanych, ogniska planowanej w planie krajowym urbanizacji i uprzemysłowienia miast. Dane opisowe zebrane w ankietach posłużą w dalszych pracach planowania jako cenny materiał analityczny.

W ramach akcji GUPP — Pracownia Zakładu Urbanistyki P. W. wykonała: 62 uproszczone plany zagospodarowania przestrzennego miast dla woj. olsztyńskiego oraz szczecińskiego.

Przebieg pracy był następujący: w październiku 1947 wyruszyły w teren ekipy studenckie przeszkolone uprzednio podczas praktyki letniej w miastach woj. olsztyńskiego. Prace w terenie, polegające na wyszukiwaniu materiałów planistycznych, zbieraniu danych demograficznych i gospodarczych oraz na inwentaryzacji urbanistycznej trwały do lutego br. Następnie w Pracowni Zakładu wykonano szkice projektów do dnia 17. III. b. r. Szkice uzgodniono z władzami miejscowymi — i do dn. 1. VI. br. wykonano czystorysy projektów. Przewiduje się wykonanie ich kopii z przeznaczeniem dla samorządów.

Na terenach innych województw plany uproszczone zostały wykonane przez zespoły architektów lub jako opracowania indywidualne — według dyrektyw Reg. Dyrekcji Planowania. W miastach woj. szczecińskiego poza pomocniczymi grupami studentów z Pracowni Zakładu Urbanistyki Politechniki Warszawskiej czynne były wzorem Zakładu zespoły akademickie ze Szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej.



Rys. 4. **Giżycko**. — Uproszczony plan zagospodarowania przestrzennego — redukcja ze skali 1:25.000. Oprac. Zakład Urbanistyki P. W.

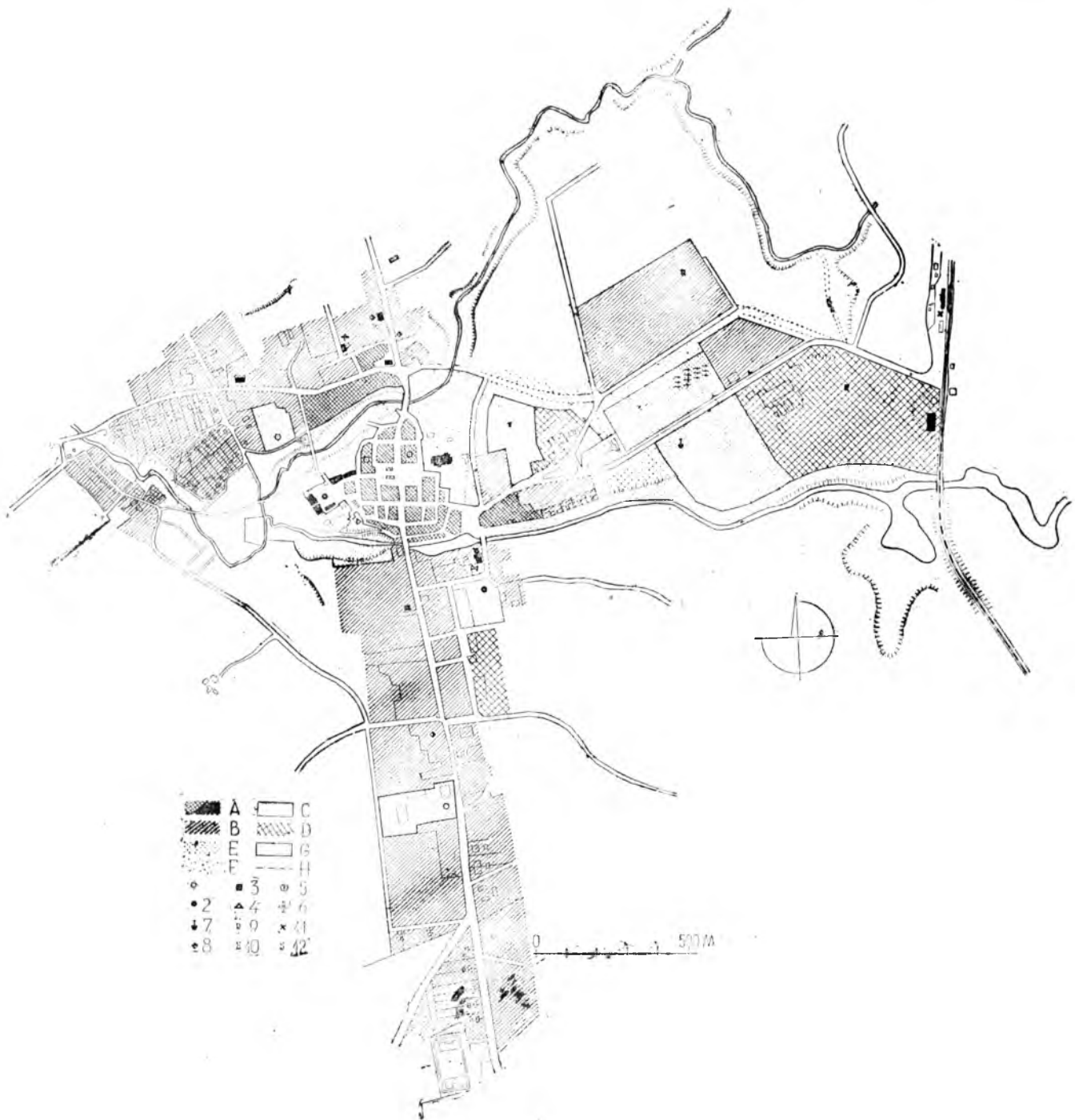
Objaśnienie znaków: 1. — zabudowa zwarta, 2. — zabudowa grupowa, 3. — zabudowa luźna, 4. — zab. rolna, 5. — tereny wyłączane od zabudowy, 6. — tereny woj-

skowe, 7. — lasy, 8. — zielenie urządzone, 9. — tereny przemysłowe, 10. — granica administracyjna miasta, 11. — arterie komunikacyjne, 12. — linie kolejowe.



Rys. 5. **Miasta Powiatowe Nidzica.** — Uproszczony plan zagospodarowania przestrzennego. Redukcja ze skali 1:4.000. Opracowanie: Zakład Urbanistyki P. W. — inż. arch. H. Adamczewska.

(ciąg dalszy objaśnień na str. 277)



Rys. 6. Jeziorany. — Miasteczko usługowe. Uprozczone plany zagospodarowania przestrzennego. Redukcja ze skali 1:2.500. Opracowanie: Zakład Urbanistyki P. W. — inż. arch. K. Wejchert.

Objaśnienie znaków: A — zabudowa zwarta, B — zabudowa luźna, C — zabudowa rolna, D — tereny przemysłowe, E — zielenie urządzone, F — zielenie nieurządzone, G — obwódką oznaczono tereny przeznaczone do wyłączenia na potrzeby miasta, H — granica I etapu odbudowy.

1. — przedszkola, 2. — szkoły, 3. — urzędy, 4. — użyteczności publiczne, kulturalno-społeczne, 5. — targowisko, 6. — urządzenia zdrowotne, 7. — ogródki działkowe, 8. — urządzenia opieki społecznej, 9. — rezerwa pod rozbudowę, 10. — instalacje wodoc. kanal., straż ogniowa), 11. — dworce, 12. — sport.

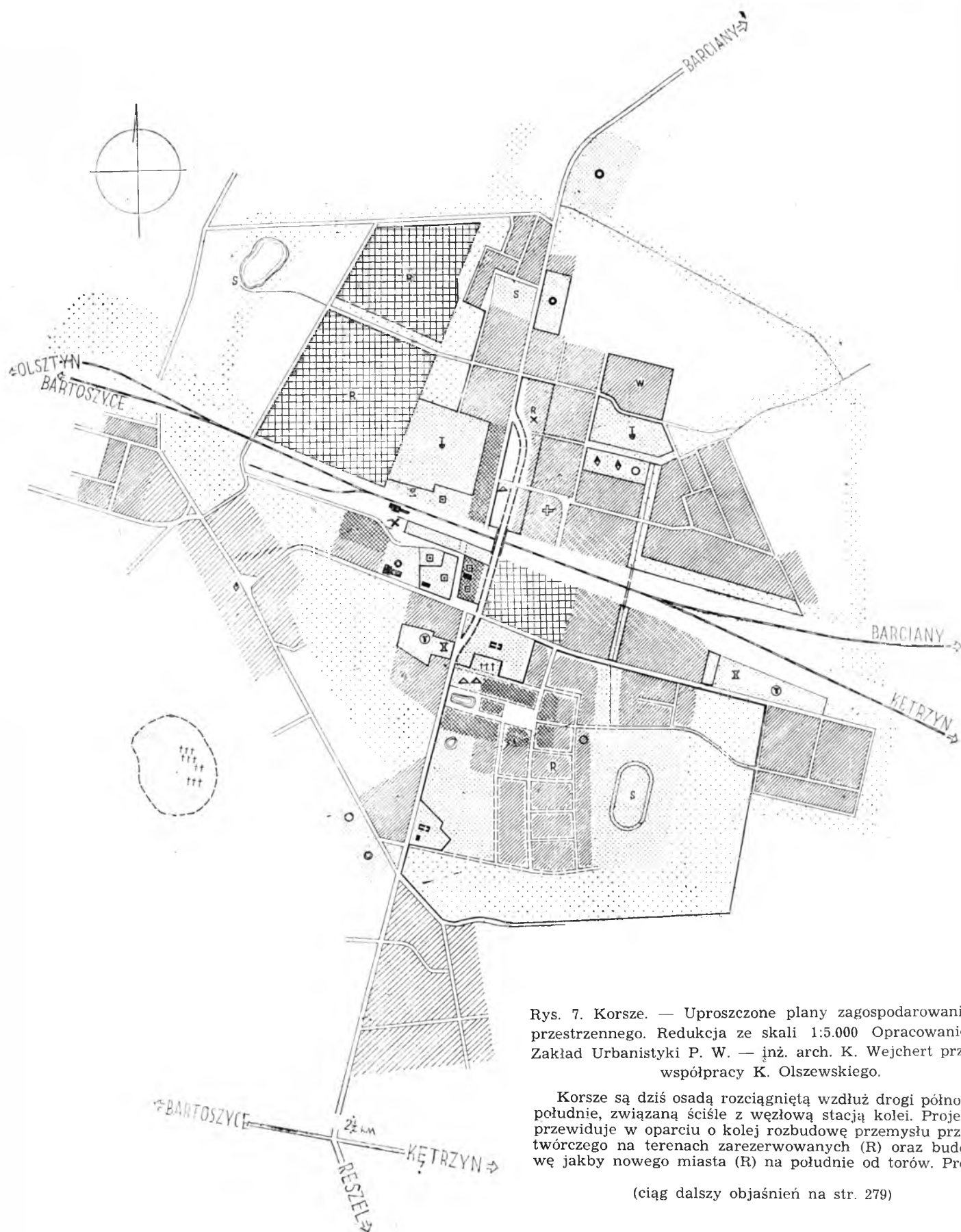
(dokończenie podpisu pod rys. 5 ze str. 276)

Projekt przewiduje przerzucenie drogi tranzytowej Warszawa — Olsztyn poza śródmieście, skupienie ośrodka dyspozycji u stóp góry zamkowej, rezerwę pod rozbudowę przemysłu w pobliżu torów kolejowych. (Oryginalne plany opracowane są techniką barwną. Przy zastosowaniu techniki czarno-białej uproszczono plan, nie uwidaczniając poszczególnych działek i budynków).

Objaśnienie znaków. A — zabudowa zwarta, B — zabudowa luźna, C — zabudowa rolna, D — tereny prze-

mysłowe, E — zielenie urządzone, F — zielenie nieurządzone, G — obwódką oznaczono tereny przeznaczone do wyłączenia na potrzeby miasta, H — granica I etapu odbudowy.

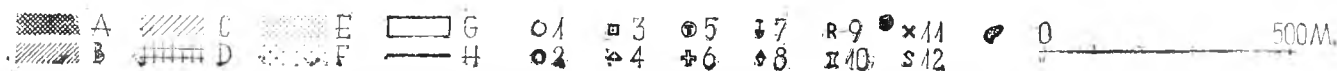
1. — przedszkola, 2. — szkoły, 3. — urzędy, 4. — użyteczności publiczne, kulturalno-społeczne, 5. — targowisko, 6. — urządzenia zdrowotne, 7. — ogródki działkowe, 8. — urządzenia opieki społecznej, 9. — rezerwa pod rozbudowę, 10. — instalacje (wodociągi, kanal., straż ogniowa), 11. — dworce, 12. — sport.



Rys. 7. Korsze. — Uproszczone plany zagospodarowania przestrzennego. Redukcja ze skali 1:5.000 Opracowanie: Zakład Urbanistyki P. W. — inż. arch. K. Wejchert przy współpracy K. Olszewskiego.

Korsze są dziś osadą rozciągniętą wzdłuż drogi północ-południe, związaną ściśle z węzłową stacją kolei. Projekt przewiduje w oparciu o kolej rozbudowę przemysłu przetwórczego na terenach zarezerwowanych (R) oraz budowę jakby nowego miasta (R) na południe od torów. Pro-

(ciąg dalszy objaśnień na str. 279)



JERZY NECHAY

Dyrektor Naczelny Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie, Inż. Bud.

BUDOWNICTWO DOŚWIADCZALNE WE WŁOSZECH

Przebywając w maju we Włoszech, delegowany przez Ministerstwo Odbudowy wraz z prof. inż. dr W. Olszakiem na Międzynarodowy Zjazd „Laboratoriów Budowlanych w Sorrento, poznałem szereg inżynierów włoskich, którzy zaznajomili nas z budownictwem doświadczalnym we Włoszech. Dzięki poznaniu tego budownictwa mogliśmy porównać je z wynikami prac, jakie na tym polu prowadzone są w Polsce, głównie przez Instytut Badawczy Budownictwa w Warszawie.

Należy wstępnie zaznaczyć, że budownictwo doświadczalne spotyka się we wszystkich państwach, wykazujących żywszy ruch budowlany.

Przeżywamy obecnie okres dosyć poważnych zmian w formach budownictwa tak mieszkaniowego, jak i przemysłowego oraz inżynierskiego. Zmierzch cegły, na jej miejsce nowe materiały o funkcjonalnym podziale swych ról w ścianie, mechanizacja budownictwa, prefabrykacja, masowe budownictwo pracownicze, użytkowanie odpadków w produkcji materiałów budowlanych, to są główne problemy, będące przedmiotem badań, najpierw laboratoryjnych, a potem w skali 1 : 1 na budowie eksperymentalnej, która najlepiej ujawnia wartości lub wady nowego materiału lub konstrukcji. To samo dotyczy nowości w rozplanowaniu osiedla i samego mieszkania.

Z literatury wiemy, że takie osiedla posiadają Francuzi w Noisy le Sec, gdzie Francuskie Ministerstwo Odbudowy prowadzi doświadczenia nad prefabrykacją, badając montaż nowych systemów prefabrykowanych elementów. Takim ośrodkiem we Francji jest także m. in. Orleans, o czym zdawał nam relację inż. W. Bielicki na łamach „Przeglądu Budowlanego“ (str. 73—81, r. 1947).

W Anglii Ministerstwo Pracy buduje domki doświadczalne w Northolt, głównie o szkieletie metalowym, dwupiętrowe, oraz dla porównania takie same domki o konstrukcji tradycyjnej.

Podobne próby prowadzą także Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

We Włoszech najbardziej udane są 4 systemy domów prefabrykowanych: inż. Marcorini (elementy o zastosowaniu równocześnie w ścianach jak i w stropach), inż. Tessia, Jodi oraz system Casa Ghira, opisany w „Cementcie“ (Nr 5, maj — 1948 r.).

W czasie naszej podróży z dr. Olszakiem zwiedziliśmy dwa osiedla doświadczalne: jedno niewielkie pod Neapolem i drugie o dużych rozmiarach w Mediolanie. Pierwsze poświęcone jest próbom prefabrykacji, opartej głównie na stosowaniu elementów żelbetowych. Oprawdzali

nas profesorowie Wydziału Inżynierii na Uniwersytecie Neapolitańskim: inż. Galli, kierownik Instytutu Badawczego Budownictwa ze swoim asystentem inż. Salvatore Leone i inż. Luigi d'Amelio, dziekan Wydziału. Zaprojektowano tam wybudowanie 16 domów 2-piętrowych, każdy o 2 klatkach schodowych. Mieszkania mają podobny układ, przyjęty jako standart dla włoskich mieszkań pracowniczych, a mianowicie 3 pokoje z kuchnią i łazienką; dwa pokoje sypialne (rodzice i dzieci) i jeden pokój jadalny. Powierzchnia mieszkania w granicach 60 do 70 m², wyposażenie podobne do naszego, z wyjątkiem oczywiście instalacji ogrzewczych (pieców lub centr. ogrzew.), które w tamtejszym klimacie są zbędne. Okna pojedyncze, nad paleniskiem kuchennym przeważnie kaptur blaszany, odprowadzający parę do kanału wentylacyjnego.

Dotychczas wzniesiono 4 domy, znajdujące się obecnie na ukończeniu (jeszcze niezamieszkałe). W budowie zastosowano kilka systemów prefabrykacji, opisanych w „Cementcie“ Nr 5 — 1948 r. w artykule pt. „Żelbet w prefabrykacji włoskiej“ oraz w piśmie „Materiały Budowlane“ Nr 7 — 1948 r. pt. „Włoska ceramika budowlana“. Nie ulega jednak żadnej niestety kwestii, aby któryś z zastosowanych systemów nadawał się do masowego zastosowania. Szczególnie skomplikowane i drogie wydają się elementy żelbetowe systemu „Casa Ghira“.

W drodze z Neapolu do Mediolanu zwiedziliśmy jeszcze pod Rzymem budowę osiedla pracowniczego, budowanego przez Państwo dla mieszkańców baraków i własnoręcznie skleconych szalaśców. Oprawdzał nas inż. Aldo Rossi, naczelnik Ufficio Genio Civile. Wprawdzie budowa ta nie miała charakteru doświadczalnego, widzieliśmy tam jednak szerokie zastosowanie najnowszych elementów ceramicznych, tak do budowy ścian nośnych i działowych, jak i przewodów w ścianach, stropów, dachów płaskich itp. Elementy te, jak to obszernie opisaliśmy we wzmiankowanym wyżej naszym artykule o ceramice włoskiej, mają wprost niedoścignioną precyzję wykonania, lekkość dzięki cienkim ściankom (do 4 mm) i wysoką wytrzymałość. „Na pamiątkę“ zabraliśmy z budowy pierwszy lepszy pustak stropowy, który przywieziony do kraju wbudza zachwyt każdego technika budowlanego, a cóż dopiero ceramika.

Drugie osiedle doświadczalne zwiedziliśmy w Mediolanie, oprawdzani przez jego twórcę i kierownika, prof. inż. arch. dr Pierro Bottoni, wielkiego przyjaciela Polski (żona Polka).

Jaka jest geneza tego osiedla?

(dokończenie podpisu pod rys. 7 ze str. 278)

ponowany układ ulic nowego miasta stanowi jedynie wstępną koncepcję rozplanowania terenu. Na drodze prowadzącej przez tory zaprojektowano skrzyżowanie w dwóch poziomach. Miasto otoczone pierścieniem zieleni.

Objaśnienie znaków: A — zabudowa grupowa, B — zabudowa luźna, C — zabudowa rolna (przysiółki), D — tereny przemysłowe, E — zieleń urządzona, F — zieleń

nieurządzona, G — obwódką oznaczono tereny przeznaczone do wyłączenia na potrzeby miasta, H — linie kolejowe.

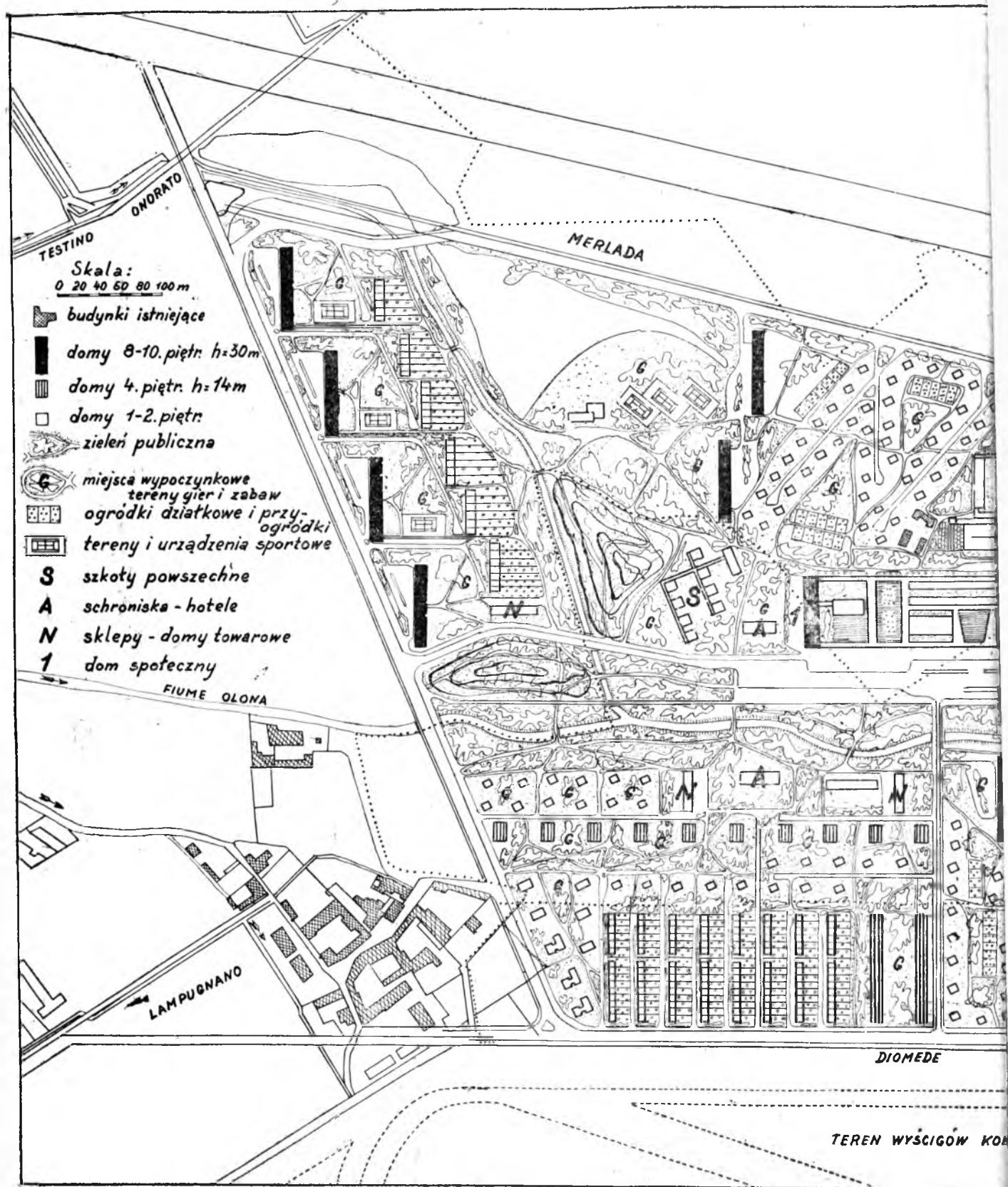
1. — przedszkola, 2. — szkoły, 3. — urzędy, 4. — użyteczności publiczne, kulturalno-społeczne, 5. — targowisko, 6. — urządzenia zdrowotne, 7. — ogródki działkowe, 8. — urządzenie opieki społecznej, 9. — rezerwa pod rozbudowę, 10. — instalacje (wodoc. kanał., straż ogniowa), 11. — dworce, 12. — sport.

Otóż, począwszy od r. 1919 (z przerwami wojennymi), urządza się w Mediolanie co 3 lata (stąd nazwa „Triennale“) wystawę sztuk zdobniczych, przemysłowych i architektury doby dzisiejszej. Ostatnia wystawa odbyła się w r. 1947 z udziałem szeregu państw zagranicznych; tak-

że i Czechosłowacji. Polska niestety nie była reprezentowana. Wystawa ta uwzględniała warunki ekonomiczne i społeczne okresu powojennego oraz konieczność odbudowy zniszczeń i budowy nowych domów.

W przeciwieństwie do poprzednich sześciu „Triennale“

OSIEDLE DOŚWIADCZALNE

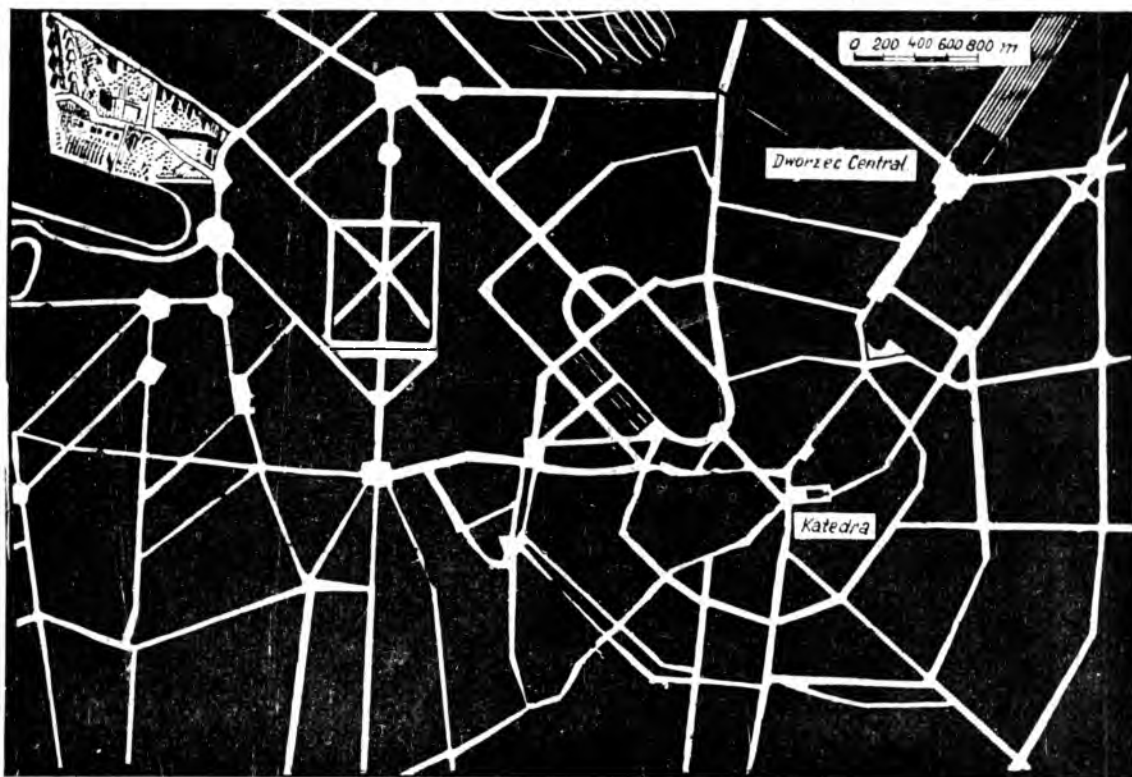


ostatnia wystawa obejmowała w szerokim stopniu zagadnienia interesujące klasy pracujące. Ponieważ głównym problemem jest odbudowa, zagadnieniem pierwszej wagi było samo „mieszkanie”. Toteż cały wysiłek wystawy skierowany był na kwestie związane z domem,

z pominięciem innych problemów przemysłowych. Wystawa ta podała rezultaty odbudowy mieszkalnictwa w przekroju międzynarodowym oraz dyrektywy, którymi należy się kierować w budownictwie, w oparciu o rękodzielnictwo i przemysł masowy.

„Q T 8” W MEDIOLANIE





Sytuacja dzielnicy doświadczalnej „Q T 8” w Mediolanie naniesiona na ogólny plan wielkiego Mediolanu.
(dzielnica doświadczalna w lewym, górnym rogu kliszy).

Wzorując się na zagranicy, równolegle do wystawy urządzonej w Pałacu Sztuki w Mediolanie, zaplanowano i w części zrealizowano nową dzielnicę doświadczalną, dając przez to eksperymentalny obraz zagadnień rozważanych teoretycznie na Wystawie. Dzielnica ta będzie stopniowo rozbudowywana od jednego Triennale do następnego i będzie stanowiła namacalny dowód postępu w tej dziedzinie. W skróceniu dzielnica ta została nazwana QT8 (Quartiero Triennale Ottava). QT8 będzie więc żywą i ciągłą wystawą doświadczalną architektury nowoczesnej, przy czym przez architekturę nowoczesną rozumiemy zespół dziedzin, obejmujący poza architekturą właściwą urbanistykę, socjologię, higienę i technikę mieszkalnictwa.

Inicjatywa wybudowania QT8 powstała jeszcze w 1936 roku. (Bottoni, Pagano, Pucci). Dzielnica ta została wtedy częściowo zaprojektowana, jednakże dopiero obecnie przystąpiono do konkretnej realizacji. Zadaniem dzielnicy jest przestudiowanie w płaszczyźnie doświadczalnej problemów dotąd nierozwiązanych. Inicjatywa ta znalazła poparcie zarówno w Ministerstwie Robót Publicznych, jak i Zarządu Miejskiego Mediolanu i Instytutu Badawczego Budownictwa.

Ostateczny plan dzielnicy powstał na jesieni 1946 r. Pierwsze prace nad jego urzeczywistnieniem napotkały na niezliczone trudności, związane z wyrównaniem terenu, zaprowadzeniem kanalizacji i wodociągów, zadrzewieniem itd. QT8 ma bowiem obejmować łącznie 10.000 lokali jedynych w swoim rodzaju.

Na załączonym rysunku widzimy plan dzielnicy QT8. Dzielnica ta położona jest poza terenem Targów, obok toru wyścigowego. Wymiary jej wynoszą w zaokrągleniu 800 m szerokości i 1600 m długości. Przecina ją kilka dróg kołowych oraz potok. Utworzono sztuczny staw, a z gruzu, przywózonego z miasta usypano potężny kopiec (już gotów), na który można wjechać serpentyną samochodem,

aby podziwiać piękny widok na miasto i rozległą nizinę lombardzką, aż po Alpy na północy. Nawiasem należy dodać, że Włosi nie interesują się zużytkowaniem gruzu jak u nas do wyrobu elementów budowlanych, lecz wywożą go poza miasto do celów regulacyjnych.

Projekt dzielnicy doświadczalnej przewiduje budowę wieżowców o wysokości 30 m (zaznaczone na rysunku czarno), bloków 4-piętrowych (kreskowane), domów szeregowych 1- i 2-piętrowych (kropkowane), a przede wszystkim kilkuset domów jednorodzinnych, przeważnie wolnostojących w ogrodach — morzu zieleni. Jak widzimy na rysunku, dojazd do tych domów odbywa się przy pomocy ślepych wąskich uliczek, dostępnych tylko dla ruchu lokalnego. W środku osiedla powstanie grupa domów społecznych i handlowych, a więc urząd dzielnicy, poczta, szkoły, kościół, sklepy itp. Obok projektuje się dzielnicę sportową z boiskami, basenami dla sportu wodnego itd.

Mimo, że projektowano początkowo, iż budowa pierwszych domów rozpocznie się w roku 1947, pierwsze fundamenty założono już w 1946 r. Z projektowanych w pierwszej serii 80 domów, finansowanych przez Ministerstwo Opieki Powojennej, zostało już wybudowanych 36 domów. Czas budowy jednego domku trwał 90 i 120 dni. Są to wyłącznie mieszkania pracownicze, częściowo już zamieszkałe, przeważnie 3-pokojowe, o najrozszerzszym rozplanowaniu wnętrza, a więc całe mieszkanie na jednym poziomie, dwu- a nawet trzypoziomowe, z klatek schodowych i galeriowe, o systemie korytarzowym lub świetlicowe (wejście do pokoi sypialnych przez jadalnię) itp. Oglądaliśmy różnorodnie zaprojektowane kuchnie (wydzielona, jako wnęka jadalni itp.), o różnym wyposażeniu, tak samo różne pomysły łazienek, balkonów, tarasów itd. Szereg rozwiązań wydawał się nam z góry chybiony, tak, że trudno się było domyśleć dla czego je stosowano. Inne znów wydały się nierealne przez

swoją oryginalność. Większość jednak zdradzała wytrawną rękę projektującego je architekta. Ta sama różnorodność odnosi się do zastosowanych materiałów i konstrukcji, a nawet urządzenia wokół domu.

Całość zagadnień, będących przedmiotem powstania osiedla, będzie poddana wszechstronnym badaniom. Większość planów domów powstała w wyniku konkursu; ostatnio ogłoszono konkurs na budowę hotelu dla młodzieży, kościoła i domu ludowego. Badania z dziedziny higieny mają być przeprowadzone przez odpowiednie instytucje uniwersyteckie. Do współpracy zaproszeni zostali również wytwórcy elementów seryjnych i przedstawiciele prefabrykacji.

Ministerstwo Robót Publicznych i Consiglio Nazionale di Ricerche (Narodowa Rada Badawcza) ogłosiły cały szereg konkursów na różne metody prefabrykacji. Z 50 prac 10 zostało wybranych do realizacji w QT8. Zostały one podzielone na 2 kategorie:

1. budowie wielopiętrowe,
2. budowie jedno i dwupiętrowe o charakterze domków jednorodzinnych.

Ponadto zostały ustalone podstawowe schematy mieszkań. Przykładem praktycznego schematu, zastosowanego do budowy 4-piętrowej kamienicy, jest element prefabrykowany wystawiony w dziale „Unificazione e Industrializzazione” na Wystawie w r. 1947.

Dla dokładnego porównania różnych typów prefabrykacji Instytut Badań wyłonił komisję do mierzenia czasu budowy domów w QT8. Przy budowie domów doświadczalnych przyjęto, że przepisy budowlane winny być stosowane łącznie z przepisami higieny. Np. podział i wielkość budynku nie mogą być projektowane bez higienisty. Istnieją bowiem pewne zasadnicze warunki, które każde mieszkanie powinno spełniać, a mianowicie:

- a) mieszkanie powinno być co najmniej 1 godzinę dziennie nagrzewane przez słońce,
- b) mieszkanie powinno być zaopatrzone w wentylatory, umieszczone na ścianach przeciwległych,
- c) stosunek mieszkania właściwego do pomieszczeń pomocniczych powinien być prawidłowy. Ponadto powinien być obrany celowo kształt, rozmieszczenie i wielkość okien.

Przy spełnieniu tych trzech warunków wysokość mieszkania może być obniżona do 2,80 m, a nawet i niżej, jeżeli chodzi o pomieszczenia pomocnicze, które mogą być wietrzone mechanicznie.

Ponadto na terenie QT8 będą jeszcze zbadane:

- 1) różne rodzaje mieszkań podczas krańcowych warunków atmosferycznych, wilgotność murów, szybkość wysychania murów, zużycie ciepła, izolacja akustyczna, efektywne nasłonecznienie mieszkań oraz dopływ światła naturalnego.
- 2) Wentylacja naturalna, tj. wymiana powietrza przy drzwiach i oknach zamkniętych w mieszkaniach różnych pod względem umiejscowienia, wielkości, rozkładu, rodzaju budowy, gatunku materiałów użytych do budowy i wysokości od ziemi. Wymaga się przy tym, aby całkowita wymiana powietrza następowała co 2 godziny.
- 3) Wentylacja za pomocą okien lub innych środków pomocniczych w różnych mieszkaniach.

Należy przy tym zbadać osobno:

- a) 1 mieszkanie, posiadające okna, jak w innym mieszkaniu typowym, ale zaopatrzone ponadto w okiennice,

- b) 1 mieszkanie o oknach różnych wymiarów,
- c) 1 mieszkanie o oknach typowych, zaopatrzone ponadto w przewody wentylacyjne,
- d) 1 mieszkanie o oknach typowych, zaopatrzone ponadto w szczeliny wentylacyjne typu Knapena lub innego, z regulatorem.

Jako dalszy temat badań będzie uwzględniony stan „klimatu” mieszkalnego (komfort cieplny) w zależności od rodzaju ogrzewania, przy czym w szeregu jednakowych mieszkań stosuje się następujące systemy ogrzewania:

- a) 1 mieszkanie o ogrzewaniu podłogowym,
- b) 1 „ „ „ „ sufitowym,
- c) 1 „ „ „ „ sufitowo-podłogowym,
- d) 1 „ „ „ „ centralnym wodnym (grzejnikowym),
- e) 1 „ „ „ „ centralnym powietrznym.

Wreszcie badania obejmą stan „klimatu” mieszkalnego w odniesieniu do ostatnich pięter w zależności od pokrycia dachu i izolacji termicznej poziomej. Przy badaniu wentylacji i zanieczyszczenia powietrza lokali w zależności od ich wysokości będą wzięte pod uwagę 3 lokale jednego domu, jednakowo położone i izolowane, w których przy zachowaniu kubatury wysokość jest różna, mianowicie 3,20 m, 2,90 m i 2,60 m.

Ponadto będą badane liczby dni w roku, podczas których należy mieszkania ogrzewać.

Jeżeli chodzi o prefabrykację, to na osiedlu QT8 będą zastosowane dwa zasadnicze typy:

- 1) domy co najwyżej jednopiętrowe,
- 2) „ „ wielopiętrowe.

Pierwsze z nich przeznaczone są dla wsi, wzgl. dzielnic podmiejskich, drugie dla centrów przemysłowych miejskich.

Projekty prefabrykacji są na ogół różne, posiadają jednak niektóre wspólne cechy charakterystyczne: dążenie do oszczędności przez dokładne wymiarowanie elementów zgodnie z wymaganiami statyki. Wynikająca z tego lekkość budowli powoduje pogorszenie się warunków izolacji cieplnej. Przeciwdziałano temu, wprowadzając odpowiednie komory powietrzne i stosując materiały ciepłochronne. Ważne jest również zmniejszenie liczby występujących elementów. Toteż każdy projektujący stosuje swój własny moduł, uzasadniając za pomocą ilustracji jego użyteczność zarówno w dziedzinie architektury jak i urbanistyki, oficjalnego modułu budowlanego Włochy bowiem dotąd nie posiadają. Co do czasu montażu i kosztu domu prefabrykowanego, to wyniki były dotąd różne i nie zawsze odpowiednio udokumentowane. Minimalny czas budowy wynosił 15—20 dni, koszt minimalny ma wynosić wg prospektów wynalazców 1/2 lub nawet 1/3 ceny domu zwykłego w stanie surowym.

Jak już wspomniałem autorem osiedla QT8 jest prof. Bottoni; on też kieruje wszystkimi pracami, związanymi z jego realizacją. Oprawdając nas z dumą po terenie budowy wyraził życzenie, aby w przyszłej Wystawie „Triennale” w r. 1950 wzięła również udział i Polska, która w tej dziedzinie ma przecież tyle do powiedzenia i do pokazania. Nie wątpię, że jego życzenie będzie urzeczywistnione i że nasze władze oraz organizacje techniczne nie opuszczą tej sposobności, aby, dokumentując swój udział w międzynarodowym wyścigu odbudowy, wynieść zarazem korzyści przez zapoznanie się z dorobkiem pracy innych narodów w zakresie modernizacji budownictwa.

CZESŁAW KŁOŚ

Prof. Politechniki Warsz., Inż. Bud., Dr Nauk Technicznych

ZALETY I WADY STALI LUB STALBETU¹⁾ PRZY BUDOWIE FUNDAMENTÓW POD TURBOGENERATORY

Zagadnienie to jest często podnoszone w praktycznym budownictwie fundamentów pod turbogeneratory, przy czym zdania są podzielone. Część dyskutujących jest za fundamentami stalbetowymi a inni za stalowymi. Właściwą stroną nacierającą są zwolennicy fundamentów stalowych, którzy z dużą gorliwością chcą ruszyć z posad opinię, że fundamenty stalbetowe są „lepsze”. Głównym argumentem tych rzeczników nowego porządku rzeczy jest niezbity fakt, że cały szereg fundamentów stalowych został już wykonany i wszystkie one „stoja” i dobrze pracują. Otóż niezależnie od uwagi, że taki argument jest godny poziomu podmajstrzego, który także przy każdej sposobności na dowód swej racji twierdzi, że to lub tamto stoi, pozwolę sobie w wyniku długoletnich własnych doświadczeń oraz opinii innych fachowców przytoczyć **pro** i **contra** obydwu tych materiałów, aby dyskutującym dać do ręki argumenty bardziej obiektywne, pozwalające im wyrobić sobie własne, rzeczowo uzasadnione w tej sprawie zdanie.

1) GOSPODARCZOŚĆ

Który z tych fundamentów jest tańszy lub droższy, nie da się rozstrzygnąć teoretycznie. Aby sprawę rozstrzygnąć, należy w obydwu wypadkach sporządzić dokładnie projekt z wykazem materiałów i tylko oferty równorzędnych przedsiębiorców mogą dać materiał porównawczy. Tam, gdzie żwir, piasek, drzewo itd. będą bardzo drogie mogą fundamenty stalbetowe wypaść droższe, w okolicznościach zaś, gdzie stal i stalowe konstrukcje są drogie, mogą okazać się droższe fundamenty stalowe.²⁾

Może to więc być kwestią chwilowej koniunktury, że fundament stalowy będzie tańszy lub droższy od fundamentu stalbetowego. Np. był czas, że w U.S.A. konstrukcje stalowe były bardzo tanie, wtedy oczywiście przyszła tam haussa na fundamenty stalowe. Dzisiaj, kiedy ze stalą w U.S.A. zaczyna być trudniej, odwrócono się od stali i buduje się częściej w stalbecie. I u nas będzie zapewne tak, że skoro fundament budować będzie Zjednoczenie Stalowe, dysponujące tanią stalą, budować go będzie w stali, jeżeli natomiast zleceniodawcą będzie Zjednoczenie Cementowe, napewno wybierze, chociażby już tylko ze względów prestiżowych, fundament stalbetowy. Jest to zbyt naturalne, aby mogło być inaczej.

Jednak takie podejście do zagadnienia będzie obce temu, kto nie jest właścicielem ani huty stalowej, ani cementowni. Tutaj będą miały miejsce raczej rozważania i zalety konstrukcyjne. Musimy bowiem dodać jeszcze uwagę, że koszt fundamentu pod turbogenerator stanowi zazwyczaj tylko drobną część kosztu maszyny, że więc, jeżeli

li fundament kosztowałby 5% kosztu maszyny, a kosztorysy na fundamenty w betonie lub stali różniłyby się między sobą nawet o 20%, to w stosunku do całości instalacji maszyny różnica kosztów będzie się zawsze wyrażała tylko w ułamkach procentu, który na pewno nie stanie się decydującym czynnikiem przy wyborze materiału, jeżeli tylko ten a nie tamten materiał daje pewność wyższej dobroci zaprojektowanego fundamentu. Kryterium niższego kosztu można więc w przeważnej części wypadków z rozważań naszych wyeliminować, tym bardziej iż projekt projektowi nie jest równy, — i nawet przy zupełnie skądinąd równorzędnych projektach, choćby stopień bezpieczeństwa może być różny.

Po tych wstępnych rozważaniach o rzekomej przewadze gospodarczej tego lub tamtego materiału budowlanego, w zastosowaniu do budowy stolcy, możemy przejść do strony technicznej zagadnienia.

2) ZALETY FUNDAMENTU STALOWEGO

a) Główną zaletą stalowej konstrukcji jest mały wymiar przekrojów prętów stalowych: gdzie stalbet zajmuje swymi masywnymi przekrojami dużo miejsca, tam konstrukcja stalowa wymaga miejsca zazwyczaj dwa razy mniej. Zatem w wypadku, gdy pomieszczenie, w którym ma być ulokowany fundament pod turbogenerator, jest bardzo ciasne, będzie miała stal, jako materiał budowlany, pierwszeństwo przed stalbetem. Jakkolwiek wypadki te są dość rzadkie, jednak czasem zachodzą: np. w Elektrowni Warszawskiej wybudowano przed wojną duży fundament pod turbogenerator w stali wyraźnie wskutek ciasnoty w podziemiach.

b) Czasem wysuwa się jako argument wyboru stali potrzebę miejsca pod turbiną dla licznych przewodów instalacyjnych obsługujących turbinę. Argument ten nie jest przekonujący, i piszący nie przypomina sobie ze swej praktyki ani jednego wypadku, gdzieby fundament stalbetowy nie pozostawiał dla instalacji turbinowej dostatecznego miejsca. Miejscem tym dysponują zresztą same fabryki dostarczające maszynę, podając kontury największych dopuszczalnych przekrojów konstrukcyjnych stolca. Nieraz, jeżeli robi się to dostatecznie wcześniej, może konstruktor fundamentu wpłynąć w tym kierunku na fabrykę maszyn, aby zgodziła się na zmianę kierunku i położenia przewodów instalacyjnych, przez przesunięcie ich z jednego miejsca na drugie itd.

c) Więcej przekonujący argument, przemawiający za wyborem stali do konstrukcji fundamentu to łatwość doczepiania się w dowolnym miejscu instalacjami do słupków, belek itd. Pierwszeństwo stali jest jednak w tym kierunku tylko względne i polega głównie na tym, że budujące zakłady dysponują zazwyczaj kwalifikowanymi spawaczami, a nie dysponują takimiż betoniarzami. Wiedzieć bowiem trzeba, że i w wypadku słupów lub belek betonowych przyczepianie się do nich nie sprawia większych trudności pod warunkiem, że wykonawca zna technologię betonu i teorię stalbetu. Niestety przyznaję, że

¹⁾ Wg własnej nomenklatury autora — inaczej żelbet; artykuł jest jednym z rozdziałów drukującej się książki autora pod tytułem „Fundamenty pod maszyny”.

²⁾ Mowa tu tylko o stolcu, tj. o górnej części fundamentu. Dolna część fundamentu, właściwa podstawa, ustawiona w ziemi, zawsze i bezspornie wykonywana jest w stalbecie.

znajomość tych zjawisk jest u nas, mimo ośmiennych pozorów, dość znikoma, nic więc dziwnego, że fabryczny inżynier ruchu dmucha na zimne, unikając stykania się z betonem.

d) Ważnym natomiast powodem, decydującym o wyborze stali, jest szybkość i łatwość montażu samej maszyny. Fundament zamawia się w warsztacie i ustawia gotowy szkielet na miejscu budowy. Ponieważ pozostawiamy na „podłanie“ stopy zaprawą cementową 2 do 5 cm, przeto możemy wierzch fundamentu ustawić bardzo precyzyjnie w poziomie i pionie i ustawienie maszyny na stolcu jest wielce ułatwione. Toteż bywają i takie wypadki, zwłaszcza w Anglii, że dla ułatwienia montażu maszyny buduje się rusztowanie stalowe, dostatecznie silne do przyjęcia na siebie maszyny w bezruchu, który to szkielet rusztowaniowy obetonowuje się później stalbetem, sprostałym już obciążeniom dynamicznym (maszyny w ruchu).

3) NIEDOMOGI FUNDAMENTU STALOWEGO

a) **Najpoważniejszą wadą fundamentu stalowego** jest łatwość nagrzewania i chłodzenia się stali. Stolce fundamentowe stoją zazwyczaj w pomieszczeniach nierównomiernie wentylowanych, często nadmiernie nagrzewanych, o lokalnych przeciągach itp. Nieraz przyczepi się do słupa rurociąg parowy, źle zaizolowany, nagrzewający stal do poważnych temperatur (80° i wyżej). Jeżeli więc zajdzie wypadek, że jeden słup ramy ogrzeje się do 60°, a drugi ochłodzi przeciągiem zimnego powietrza do 10°, to różnica wydłużeń słupów wyniesie przy średniej wysokości słupa 6,0 m całe 3 mm. Jest to wydłużenie, które bardzo ujemnie wpłynęłoby na bieg maszyny, wywołując w niej niepokój i silne drgania. Jeżeli ktoś zrobiłby uwagę, że przytoczony przykład jest dobrany przesadnie, to zauważyć należy, że do tego, aby turbina zaczęła iść niespokojnie, nie trzeba całych 3 mm odchylenia z poziomu, a już ułamki milimetra odbijają się w biegu turbiny w sposób wyraźny. Sprawa ta tylko dlatego nie nabiera większego rozgłosu, ponieważ turbiny chodzą u nas zazwyczaj bez większej kontroli drgań itd. Turbina chodzi zazwyczaj tak długo, dopóki jej Los żyć pozwoli. Dlaczego jednak jedna turbina pracuje beznagannie przez długi okres czasu, a inna zaczyna niedomagać już po paru latach, nad tym zazwyczaj nie zastanawiamy się, tym bardziej, że szybki postęp przemysłu ostatnich lat dziesiątek wymagał nieraz zwiększenia mocy maszyn, a stare maszyny wędrowały do lamusa.

Gdyby zaś ktoś zadał sobie trud i chciał przez dłuższy okres czasu śledzić drogą pomiarów drgania maszyny, spowodowane wadliwością konstrukcji stolca, znalazłby niezawodnie związek między pomiarami drgań maszyny a jej odchyleniami od właściwego położenia. Może ktoś wreszcie powiedzieć, że przecież i beton nagrzewa się i studzi, a współczynnik rozszerzalności cieplnej jest w obydwu wypadkach ten sam. To jest racja. Ale reakcja jest w jednym i w drugim wypadku w swym przebiegu znacznie wolniejsza i do wydłużenia słupa nie dochodzi. Beton jest złym przewodnikiem ciepła, stal zaś dobrym. Jeżeli w słupie (lub belce) stalowej nagrzewa lub studzi się powierzchnia pręta, to prawie natychmiast nagrzewa się do tej samej temperatury cały przekrój słupa i następuje reakcja wydłużenia lub skrótu pręta. W wypadku betonu nagrzewa się materiał najwyżej kilka centymetrów wgłąb słupa, reszta pozostaje w temperaturze niezmięnionej, i wyraźnego wydłużenia nie ma. Wystąpią wprawdzie do-

datkowe naprężenia w słupie na zginanie, ale odkształcenia stąd wynikające są znikome i na bieg maszyny nie mają prawie żadnego wpływu.

b) **Obliczenie statyczne** stolca stalowego jest oczywiście, jak przy wszystkich konstrukcjach stalowych, prostsze niż przy stalbecie. Nie ma tutaj tych wszystkich dodatkowych naprężeń od momentów zamocowania częściowych, ułamkowych itd. Jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, jeżeli przejdziemy do obliczeń dynamicznych. Fundament betonowy stanowi jedną monolityczną masę, która pracuje mniej więcej jako całość. Przy fundamencie stalowym natomiast pracuje każdy pręt oddzielnie i jest rzeczą prawie niemożliwą tak konstruować poszczególne elementy, aby nigdzie nie występował rezonans. W wyniku te lub inne części fundamentu stalowego drgają bardzo poważnie,³⁾ i materiał tych części prędzej czy później zmęczy się, zniewalając do rekonstrukcji fundamentu.

Nieco niedorzeczną wydaje mi się uwaga, że w razie zauważenia rezonansu można przecież dany pręt stalowy wzmocnić. Niezawodnie, że można, jednak możnaby się zapytać, czy jest celowe projektować fundament tak, aby z góry być na to przygotowanym, że tę lub inną część fundamentu będzie trzeba wzmocniać. Wprawdzie zawsze może dać konstruktorowi pewne uspokojenie, że istotnie pozostaje w razie jakiejś ewentualności możliwość wzmocnienia części fundamentu. Ale ewentualność ta powinna stanowić wyjątek, a regułą powinno być, aby fundament był od razu tak pomyślany i żadnych dodatkowych wzmocnień nie było potrzeba.

Zresztą, gdyby nawet dopuścić na chwilę, że myśl celowo przewidywanych wzmocnień jest racjonalna, to jest ona niebezpieczna z punktu widzenia ruchu fabrycznego, bo wzmocnienie stalowych części fundamentu wymaga zatrzymania maszyny. Jak tu jednak zatrzymać maszynę, jeżeli fabryka dysponuje tylko jednym turbogeneratorem i wykonywa roboty, których przerwać nie można (np. kampania na cukrowni)? Wtedy oczywiście pracuje się dalej na rozklekotanym fundamencie ku wielkiej szkodzi nie tylko fundamentu ale zwłaszcza maszyny. Raz to może uść płazem, ale następnym razem może nastąpić katastrofa.

c) **Wielką niewiadomą przy użyciu stali** do fundamentów pod turbogenerator jest wytrzymałość użytej stali, nie ta statyczna, którą dobrze znamy, ale wytrzymałość dynamiczna, której zazwyczaj nie znamy. Nowsze badania, wykazują przecież, że wytrzymałość statyczna nie stoi w żadnym prostym stosunku do wytrzymałości dynamicznej. Stal o bardzo wysokiej granicy ciastowatości traci niespodziewanie swą wytrzymałość przy dłuższym obciążeniu dynamicznym i odwrotnie, zwykła stal handlowa opiera się nieraz bardzo skutecznie niszczącemu wpływowi drgań. Jakkolwiek zagadnienie to nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach naukowo wyjaśnione, to niewiedoma ta istnieje i powinna być, moim zdaniem, w rozważaniach konstrukcyjnych starannie brana pod uwagę.

d) **Ustępują zaś stolce stalowe stolcom stalbetowym** bezapelacyjnie pod względem tłumienia drgań. Niezależnie bowiem od teoretycznych założeń i prowadzenia ścisłych lub ściślejszych obliczeń statycznych, tłumienie drgań maszyny przez maszyn fundamentu stalbetowego jest bardzo cennym zjawiskiem, z którego rozważny kon-

³⁾ Zewnętrznie daje się to zauważyć przez specyficzny hałas, jaki wywołuje bieg maszyny.

struktor niechętnie zrezygnuje. Zjawisko to nie odgrywa większej roli, dopokąd maszyna jest nowa i większych drgań nie wykazuje. Z biegiem czasu jednak każda maszyna zwiększa amplitudę swych drgań, i wtedy dopiero dostrzegamy wszystkie zalety monolitycznego fundamentu stalbetowego: życie turbiny postawionej na fundamencie stalbetowym będzie, przy zresztą równych warunkach dłuższe, niż maszyny na stolcu stalowym.

e) **Utrzymanie w stanie beznagannym** fundamentu stalowego wymaga periodycznego świeżego malowania. Stolec stoi najczęściej w pomieszczeniach ciepłych, nasyconych wilgocią, mało wentylowanych, to znaczy w warunkach, które przyspieszają korozję. Jeżeli podejść do zagadnienia gruntownie, to każdy konstruktor stalowy wie, z jakim trudem daje się stalowe konstrukcje odczyszczyć z istniejącej rdzy i na świeżo pomalować. W koscie stanowi to kilka procent całej konstrukcji stalowej, co przy kilkakrotnym powtórzeniu malowania wyniesie już pokażny odsetek wkładu inwestycyjnego, pożerający całkowicie ew. różnicę kosztów, jakaby się pomiędzy fundamentem stalowym i stalbetowym okazać mogła.

f) **Wątpliwości obliczenia statycznego.** Należy jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę, która wprawdzie nie jest w istocie swej decydująca, jednak bynajmniej nie bez znaczenia. Otóż u nas korzysta się zazwyczaj przy obliczeniach stolca ze wzorów statycznych, które wprowadzili Niemcy. Niemcy jednak budują prawie wyłącznie stolce stalbetowe, i wzory przez nich wyprowadzone dostosowane są do charakteru budownictwa stalbetowego. Jeżeli więc stosujemy wzory niemieckie do obliczenia statycznego stalców stalowych, możemy popełnić poważne błędy obliczeniowe. Na przykładzie to wyjaśnię. Do obliczenia drgań poziomych stolca należy obliczyć poziomą strzałkę ugięcia stolca wywołaną siłami poziomymi drgającego układu. Zazwyczaj więc stosujemy odpowiedni wzór Geigera, znany ze wszystkich kalendarzy niemieckich. Wzór ten jest jednak wyprowadzony dla ramy u stóp całkowicie zamocowanej i dla specyficznego obciążenia. O ile założenie to przy ramie stalbetowej daje pełne zabezpieczenie, to przy stopach ram stalowych pewność ta jest więcej niż problematyczna. Każdy konstruktor wie przecież, że pełnego zamocowania nie można osiągnąć prostą blachą, jakąś „podlaną“ stopą itd., tym bardziej, że w większości wypadków podlanie to po prostu na złudzeniu optycznym polega bo... wzrok nasz tam nie sięga⁴⁾. Rama stalowa powinna więc być liczona jako rama dwuprzegubowa, co daje w stosunku do ramy zamocowanej duże różnice. Posługujemy się więc pewnego rodzaju mistyfikacją i jedziemy na stopniu bezpieczeństwa konstrukcji, pokrywając swą niewiedzę nieświadomością sprawdzającego obliczenie. Przykład ten, tak charakterystyczny, można mnożyć na każdym kroku.

g) **Ogniotrwałość.** Nie będę powtarzał znanych rzeczy o niewytrzymałości stali w żarze. Zdawałoby się, że jeżeli montuje się bardzo kosztowną maszynę na fundamencie, to należałoby wymagać, aby ją postawić na fundamencie bezwzględnie ogniotrwałym. Bo jakkolwiek pożary w podziemiach maszynowni są zjawiskiem bardzo rzadkim, to jednak nie zupełnie wykluczonym. Pewną satysfakcję dla autora stanowi fakt, że kiedy przy budowie elektrowni w Gdyni, w wyniku dłuższych pertraktacji do-

szedł z firmą angielską Vickers do kompromisu tej treści, że pozwolono mu stolec stalowy opancerzyć stalbetem, to mimo min niemieckich, bomb, pożarów itd. stolec ten przetrwał wojnę i dziś jeszcze doskonale służy nowej maszynie. Powinien więc stolec stalowy być co najmniej zainstalowany betonem, zresztą zgodnie z polskimi normami. Daje to jednak pogrubienie słupów i belek o prawie 10 cm, czego konstruktor stalowy chciałby za każdą cenę uniknąć. Ale trudno, nie można mieć wszystkich dogodności od razu.

h) **Trudności wykonania stolca stalbetowego.** Stolec stalbetowy wymaga, trzeba przyznać, dość dużej staranności wykonania. Trzeba dysponować dobrym majstrem cieśliskim i majstrem betoniarskim, trzeba samemu znać się na betonie i sposobie wykonania. Są to jednak trudności, z którymi raczej należy się pogodzić w imię tych wszystkich zalet, jakie, mam nadzieję, czytelnik na podstawie wyżej powiedzianego sam sobie w fundamencie stalbetowym odnajdzie.

Wreszcie należy podkreślić jeszcze jeden szczegół, którego konstruktorzy zazwyczaj nie biorą pod uwagę, ale który nie jest bez znaczenia. Otóż ramy stalbetowe można zawsze łatwo stroić wyżej drgań maszyny, i większość ich tak właśnie jest budowana. Natomiast konstrukcje stalowe wykazują zazwyczaj strojenie niskie, bo strojenie ramy stalowej wyżej drgań maszyny nie wytrzymałoby kalkulacji gospodarczej.

Otóż w tym stanie rzeczy przy każdym puszczeniu turbiny w ruch, musi turbina przebiec przez rezonans fundamentu stalowego. Jest to okres niedługi, jednak rezonans istnieje i w tym okresie maszyna pracuje niespokojnie (wykazuje większe drgania). Jeżeli maszynę zapuszczamy rzadko, to z tym wszystkim pół biedy. Jeżeli natomiast maszynę zapuszczamy i zatrzymujemy często, to nie można sobie wyobrazić takiego stanu rzeczy, aby, z biegiem czasu, ten często zachodzący wypadek rezonansu, nie odbił się ujemnie na długotrwałości maszyny.

Wypadek ten zaważyłby tym ciężiej na życiu turbiny, jeżeli drgania fundamentu wpadałyby w drgania krytyczne maszyny, co przy fundamentach stalowych łatwo zachodzić może, a czego oczywiście z całą starannością uniknąć winniśmy. Znamy przecież wypadek, że wówczas występuje nieraz rezonans tak duży, że turbiny w ogóle nie można było doprowadzić na pełny bieg. Wszelką dalszą energię, którą doprowadzono do turbiny, powyżej częstotliwości drgań fundamentu, pożerałaby, że się tak wyrazimy, energia rezonansu.

Ten stan rzeczy jest też głównie powodem, dlaczego przy stalcach stalbetowych unikamy niskiego strojenia. Bo z punktu widzenia statyki nie stałoby nic na przeszkodzie, aby i stalbetowym fundamentom dać strojenie niskie. Aby jednak uniknąć raz na zawsze jakiegokolwiek rezonansu, chociażby przejściowego, wolimy przyjąć na siebie nieco podwyższony koszt strojenia wysokiego i stroić fundament wyżej drgań maszyny (grube słupy). Udaje się nam to tym łatwiej, że charakter konstrukcji stalbetowej nie pociąga za sobą znacznego podwyższenia kosztów przy podniesieniu częstotliwości drgań fundamentów, w przeciwieństwie do stali, gdzie, jak wyżej wspomniano, taki zabieg byłby kosztowny. Jedynie duże przekroje słupów stalbetowych mogą się stać czasem, zresztą bardzo rzadko, kłopotliwe, ale nie można od fundamentu wymagać wszystkich zalet od razu. Należy natomiast w każdym poszczególnym wypadku dokładnie rozważyć, co przemawia za, co przeciw stalcowi stalbetowemu lub stalowemu. W tej rozprawie dopiero pokaże się majster.

⁴⁾ W pewnym wypadku, kiedy zleceniodawca żądał, aby stopa była rzeczywiście poddana podlewowaniu, trwało to parę tygodni przy pomocy kompresorów i całego szeregu zabiegów pomocniczych, na które sobie w codziennym życiu pozwolić nie można.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

WYDAWNICTWA

W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA PRACY

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydaje broszury z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Broszury wydawane są w formacie PN/A-5. Skład główny wydawnictw Ministerstwa P. i O. S. prowadzi Nowa Księgarnia Techniczna w Warszawie, ul. Poznańska 12.

„Seria ochrony pracy“ wydawnictw Min. P. i O. S. obejmuje następujące broszury (dużymi literami podano tytuły broszur związanych z budownictwem):

1. WYTYCZNE BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY DLA CZŁONKÓW RAD ZAKŁADOWYCH.
2. MASZyny DO OBRÓBKl DREWNA.
3. PĘDNIE.
4. PIŁA TARCZOWA.
5. ŚWIATŁO I PRACA.
6. Obrabiarki do metali.
7. Przemysł ceramiczny.
8. Prace przy użyciu rtęci.
9. Wyrób lakierów, pokostów i roztworów wosku.
10. KOPANIE ROWÓW. PRACE PRZY PRZEWODACH GAZOWYCH.
11. Przemysł cukrowniczy.
12. Garaże i samochodowe warsztaty naprawcze.
13. Prace z ołowiem.
14. KAMIENIOŁOMY I ODKRYWKI.
15. KOLEJKI PRZEMYSŁOWE.
16. Odlewnie żeliwa, staliwa i metali kolorowych.

W przygotowaniu do druku znajdują się:

ŁAŃCUCHY, HAKI. LINY.
NACZYNNIA POD CIŚNIENIEM. ZBIORNIKI SPRĘŻONEGO POWIETRZA.
SPRĘŻARKI.
A.B.C. BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY. Szlifierki.
PIŁY TARCZOWE DO POPRZECZNEGO CIĘCIA DREWNA. Piły taśmowe, łańcuszkowe, cylindryczne i stożkowe.
Ochrona przed niebezpiecznymi parami i gazami. Urządzenia chłodnicze.

Z serii prawodawczej ukazały się:

1. RADY ZAKŁADOWE.
2. OGÓLNE PRZEPISY BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY.

*

„BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY“ miesięcznik wydawany przy częściowym zasiłku Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; red. i adm.: Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m 12, tel. 8.57.19, redaktor odpowiedzialny: inż. Stefan Filipkowski; zeszyt VI (XIII) czerwiec 1948, str. 32, format A4.

Sygnalizowaliśmy swego czasu wznowienie pożytecznego wydawnictwa miesięcznika „Bezpieczeństwo i Higiena Pracy“, obecnie chcielibyśmy podnieść wybitny poziom wydawnictwa i staranność w jego redagowaniu. Tak np. Nr czerwcowy z br. zawiera następujące artykuły dotyczące w szerokim zakresie również i zagadnień bezpieczeństwa pracy w budownictwie:

Inż. Andrzej Mazurkiewicz — „Podnoszenie i przenoszenie ciężarów, a wydajność i bezpieczeństwo pracy“,
Inż. Józef Helbrecht — „Bezpieczeństwo pracy w transporcie przy użyciu lin stalowych“,

Inż. S. Filipkowski — „Zasady bezpieczeństwa transportu ręcznego“,

Inż. inż. I. Wierusz-Kowalski i A. Walewski — „Hamulce dźwignic ze stanowiska bezpieczeństwa pracy“,

„Z higieny pracy w biurze“, „Transport w odlewniach“, „Śliskie podłogi w zakładzie pracy“, „Akcja bezpieczeństwa pracy w Szwecji“, Listy czytelników, Kronika, „Ochrona głowy kobiet“.

Redaktorom i autorom wydawnictwa składamy na tym miejscu wyrazy uznania i życzenia dalszego jeszcze pomysłniejszego pod każdym względem rozwoju pisma i pozyskania jak największej ilości czytelników, równie gorąco przejętych ideą bezpieczeństwa pracy w przemyśle i budownictwie polskim.

Wydawnictwo zasługuje na jak najszerze rozpoznanie we wszystkich zakładach pracy, jak również i w szkołach zawodowych.

W. B.

*

Gustaw Szymkiewicz przy współudziale Stanisława Krakiewicza — „PRAWO BUDOWLANE I ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE ORAZ ODBUDOWA“ cz. I. (przepisy wydane po wojnie), cz. II. (przepisy wydane przed wojną); tom I str. 304, tom II — str. 412, format 15 × 21 cm; nakł. Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorialnego (Podręczna Biblioteka Samorządowa); Warszawa, 1947 (tom I), 1948 (tom II).

Na rynku księgarskim dotkliwie daje się odczuwać brak aktualnego zbioru przepisów obowiązujących w budownictwie, brak tym dotkliwszy, że od chwili ukończenia wojny wydano wielką ilość przepisów z tej dziedziny. Poza tym urzędy i osoby interesowane są narażone na trudności, gdy zachodzi potrzeba posiłkowania się nieuchylonymi dotąd przepisami przedwojennymi. Odpowiednich wydawnictw z lat 1938-1939 na rynku księgarskim już nie ma. Niniejsze wydawnictwo zatem ma na celu wypełnienie tej luki. Część I zawiera przepisy nowe (ustawy, dekrety, rozporządzenia, zarządzenia i okólniki Ministerstwa Odbudowy). Ważniejsze przepisy zaopatrzone zostały krótkimi komentarzami. Część II zawiera ważniejsze aktualne przepisy przedwojenne. Przedwojenne prawo budowlane zostało umieszczone w końcu cz. II, ponieważ w chwili oddania wydawnictwa do druku była brana pod uwagę możliwość wydania nowego prawa budowlanego, a zatem i możliwość opuszczenia w wydawnictwie starego tekstu prawa budżetowego. Ponieważ jednak nowe prawo budowlane nie zostało wydane, przeto wydawnictwo obecne zawiera prawo budowlane przedwojenne. W celu ułatwienia korzystania z książek zostały one podzielone na działy, a poza tym zaopatrzone w spisy chronologiczne i przedmiotowo alfabetyczne.

Autorom pożytecznego wydawnictwa, a zwłaszcza prof. Gustawowi Szymkiewiczowi, nestorowi i znawcy dziedziny prawnej budownictwa, należy się uznanie za przyczynę do naszego piśmiennictwa budowlanego, ułatwiającego w znacznym stopniu czynności formalne i techniczno-prawne w naszym obecnym ruchu budowlanym.

R.

„PRASA POLSKA“, miesięcznik, format A4, wydawca Polski Instytut Prasoznawczy; Red. Warszawa, ul. Rozbrat 44a, konto PKO I-5955, cena n-ru pojedynczego zł 100.—.

W zeszycie Nr 8-9, luty 1948, zamieszczone są dwa krótkie interesujące artykuły (str. 13) pt. „System wymiarów drukarskich“, i „Jak przygotować rękopis do druku“. Oba artykułiki polecamy wszystkim naszym autorom i korespondentom, — wierzymy, że z pożytkiem mogą ułatwić naszą wzajemną współpracę.

R.

GDAŃSKIE WYDAWNICTWA TECHNICZNE

Księgarnia Gdańska A. Krawczyński, Gdańsk 6, Grunwaldzka 66 nadesłała nam spis wydawnictw własnych oraz składu głównego (wyłącznego), — spis ten podajemy niżej w wyjątkach:

Cena zł

DREHER L. — „Spawanie za pomocą łuku elektrycznego“ Cz. I.	280,—
Cz. II (w druku)	
DREHER L. — „Technologia materiałów konstrukcyjnych“ Cz. I (w druku)	
Cz. II	300,—
Cz. III (druku)	
Cz. IV (w druku)	
HUBER M. T. — „Stereomechanika Techniczna“ T. I (wyczerpane)	
T. II (wyczerpane)	
T. III	900,—
HUMMEL B. — „Kolejnictwo“	1.000,—
KOWALCZYK B. — „Suwak logarytmiczny“	80,—
NALESZKIEWICZ J. — „Mechanika techniczna“ Cz. I: Statystyka (w druku)	
Cz. II: Kinematyka	800,—
NOWACKI W. — „Mechanika budowlanej“ Cz. II	600,—
POMIANOWSKI K. — „Fundamentowanie“	1.000,—
PUZYNA ST. — „Ciesielskie połączenia konstrukcyj drewnianych“ Cz. I	260,—
Cz. II (w druku)	
WOJNICZ-SIANOŻECKI J. — „Zbiór zadań i rozwiązań ze statyki (w druku)	
WOJNICZ-SIANOŻECKI J. — „Zbiór zadań i rozwiązań z kinetyki“	600,—

NADEŚLANE WYDAWNICTWA

L. E. Hunter — „CONCRETE WATERPROOFING“ („Ochrona betonu przed wilgocią“), str. 128 format 14 × 22 cm, rys. 105; wyd. Isaac Pitman & Sons, LTD, London 1947.

Krótki przewodnik praktyczny w zagadnieniach izolacyjnych (ochrony budowli przed wodą i wilgocią). Podręcznik przeznaczony jest głównie dla budownictwa naziemnego ze specjalnym zwróceniem uwagi na zagadnienia izolacyjne budynków, choć również i zagadnienia izolacji budowli inżynierskich są w skrócie poruszone. Podręcznik został opracowany w łączności z Cement Gun Co., Ltd., (fabryka urządzeń do betonu natryskowego), Tretol

Ltd. i Inertol Ltd. (fabryki środków uszczelniających) oraz z Zrzeszeniem Producentów Mas Izolacyjnych Asfaltowych. Publikacja z punktu widzenia fachowego jest odbiciem charakteru zaopatrzeniowego budownictwa angielskiego w środki izolacyjne, w których grupie wybijają się na pierwszy plan przede wszystkim znakomite asfalty naturalne.

*

L. J. Murdock — „CONCRETE MATERIALS and PRACTICE“ („Praktyka betonu budowlanego“) str. 328, rys. 224, format 14 × 22 cm; wyd. Edward Arnold & Co. London 1948, wydanie pierwsze.

Przeznaczeniem książki napisanej na poziomie akademickim jest „przetłumaczyć“ recepty laboratoryjne wykonywania betonów o pewnych z góry określonych właściwościach na język praktyczny, na warunki takie, jakie panują na budowach, czy to miejskich czy inżynierskich, położonych z dala od zorganizowanych na odpowiednim poziomie laboratoriów budowlanych. Istotnie zagadnienie nie jest jednak proste, warunki laboratoryjne odbiegają często w nieskończoność od warunków budowy, gdzie zmieniające się okoliczności, nierzadko ignorancja wykonawców, braki w instalacjach maszynowych i inne trudności powodują zmienianie się w czasie budowy jakości wykonywanych betonów. Trudności te mogą być oczywiście opanowane przez odpowiednią kontrolę wykonawstwa, uzupełniające kształcenie wykonawców i systematyczne notowanie i porównywanie doświadczeń praktycznych. Takie właśnie jest zadanie książki autora. Układ książki jest wybitnie nowoczesny, syntetyczny, o chęci możliwie wyczerpującego potraktowania przedmiotu. o czym świadczy lista 23 instytucji współpracujących w opracowaniu książki i 51 pozycji bibliograficznych obejmujących ważniejsze publikacje angielskie ostatniego okresu. Europejczyka razić może jedynie brak powołania się na istotnie cenne publikacje kontynentalne, głównie francuskie ostatniego okresu.

R.

*

Noel D. Green — „CONCRETE for the CONTRACTOR“ (Beton w praktyce przedsiębiorcy“; str. 186, rys. 84, format 14 × 22 cm; wyd. Crosby Lockwood & Son LTD, London 1948.

Jest rzeczą znaną ogólnie, że do niedawna przedsiębiorcy budowlani wykonywali beton na budowie według własnych „najlepszych“ recept i sposobów, nie przejmując się zbytnio wymaganiami przeciętnych zleceniodawców. Stan ten jednak zmienił się w ostatnich czasach wybitnie i przedsiębiorcy muszą stosować się obecnie raczej do recept i narzuconych przez klientów sposobów mieszania i nanoszenia betonów, którzy dzięki rozwiniętej naukowej technologii betonu wiedzą obecnie, czego należy wymagać od przedsiębiorców.

Autor, będący przedsiębiorcą i jednocześnie doświadczonym inżynierem mechanikiem, rozpatruje zagadnienie głównie od strony pytania „jak?“ tj. jakimi maszynami należy przygotowywać i układać beton w deskowaniu. Wydawnictwo stanowi pod tym względem pewną nowość, — gdyż na ogół zagadnienia te są traktowane raczej od strony pytania „z czego?“, gdyż pochodzą zwykle od technologów betonu, mniej rozumiejących znaczenie i rolę maszyny w nowoczesnym budownictwie. Książka, choć daleka jest od przesystematyzowania i przeciążania treści

szczegółami, nie jest bynajmniej w temacie i w jego rozwinięciu „wywalaniem otwartych drzwi“ i może dać satysfakcję lektury nawet najbardziej wprowadzonym do przedmiotu fachowcom.

G. C. Sanford — „CENTRAL HEATING and HOT WATER SUPPLY for PRIVATE HOUSES („Centralne ogrzewanie i woda gorąca w domach mieszkalnych“), str. 172, rys. 38, format 12 × 18 cm; wyd. The Technical Press LTD., London 1947.

Autor, wybitny praktyk, miał w czasie wojny i w późniejszym okresie wiele styczności z projektowaniem, wy-

konywaniem i kontrolowaniem wykonanych instalacji sanitarnych. Obserwacje zebrane w ciągu dłuższego okresu, skłoniły go do krytycznego podejścia do najczęściej stosowanych systemów, które w popularnym wykonaniu, zwłaszcza w odniesieniu do urządzeń ciepłej wody, pozostawiają, zdaniem autora, w olbrzymiej większości wypadków wiele do życzenia. Stąd też książka kładzie szczególny nacisk i traktuje obszernie o zagadnieniach prawidłowego rozwiązywania i wykonywania urządzeń ciepłej wody. Charakterystyczne jest, typowe zresztą dla angielskich książek technicznych, zaopatrzenie wydawnictwa w szereg praktycznych tabel.

LISTY CZYTELNIKÓW

KILKA MYŚLI ZWIĄZANYCH Z ODBUDOWĄ

„Minęło trzy lata od chwili wyzwolenia naszej Ojczyzny i jej stolicy. Warszawy, które bestialski okupant pozostawił w zgłiszczach i ruinach.

Minęło tylko trzy lata, a jednak już tyle zrobiono. Obserwując prace przy odbudowie, specjalnie w Warszawie, cieszę się z tego niesłychanego, młodzieńczego entuzjazmu władz i społeczeństwa naszego dla tej wielkiej sprawy i podziwiam tempo, jakie wielu zagadnieniom odbudowy nadały czynniki miarodajne.

Marzę nawet, że mimo mego podeszłego wieku zdążę jeszcze ujrzyć zrealizowane wielkie i piękne projekty odbudowy kraju, a szczególnie odbudowy mego rodzinnego miasta Warszawy.

Czasami opanowuje mnie jednak myśl, czy troska o tempo nie jest za daleko posunięta, czy stosowane metody są właściwe, czy w pewnych dziedzinach nie przekroczono granicy rozmachu ze względu na rozporządzalne środki ludzkie i materiałowe, a również i wielkie fundusze potrzebne na te cele.

Dla dokonania wielkiego dzieła odbudowy zaciskamy pasa i zdecydowani jesteśmy dać sobie radę ze stojącymi przed nami zadaniami i wykonać odbudowę własnym zachodem i energią. Rozumiem to. Nie chcemy się zadłużać u obcych i przyjmować zobowiązań w imieniu następnych pokoleń, które mogłyby mieć do nas z tego powodu żal.

Jestem równocześnie pełen podziwu dla entuzjastycznej pewności sterników naszej gospodarki budowlanej.

Niemniej opanowują mnie obawy, czy wystarczy nam tego wysiłku, czy nie zabraknie nam tchu, i żeby, broń Boże, nie stanąć w środku drogi.

Wczytuję się w wypowiedzi naszych fachowców na tematy jakich należy użyć środków, aby podołać ogromowi zadań. Nie poruszam tych tematów.

Chciałbym jednak podzielić się na razie niektórymi moimi refleksjami co do sprawy wykonawstwa robót, która mi jako staremu praktykowi, posiadającemu sporo wiedzy budowlanej i doświadczenia życiowego, jest dobrze znana.

Piętrzą się przed nami kolosalne zadania. Wszyscy o tym wiemy, Tylko dlaczego, dążąc do określonego celu, szukać musimy koniecznie i z pasją nowych zupełnie dróg, zapoznając całkowicie drogi, po których z powodzeniem chodziliśmy dotąd.

Rozumiem, że ogromne zadania, stojące przed wskrzeszoną Polską w dziedzinie budownictwa, wymagają wzmocnienia aparatu wykonawczego i nie dziwię się wca-

le, że Państwo montuje we własnym zakresie swoje przedsiębiorstwa budowlane. Ale dlaczego i po co odsuwa się dawne wyszkolone zespoły od udziału w tym, przerastającym doprawdy siły nas wszytkich, wielkim Dziale.

Dlaczego na przykład specjalnie w obecnym sezonie, gdy programy budowlane, przewidziane do wykonania w planie inwestycyjnym bieżącego roku są tak wielkie, istniejące prywatne przedsiębiorstwa budowlane pozostają bez robót. Dlaczego potencjał tych firm nie może być wykorzystany jednocześnie z przedsiębiorstwami państwowymi, nie czekając momentu, gdy te ostatnie przedsiębiorstwa będą nasycone robotami.

Czy polityka taka nie odbija się ujemnie na wykonaniu wielkich programów budowlanych tegorocznego planu, bo przecież wiadomo, że udział prywatnej inicjatywy w budownictwie stanowi około 50% całości robót.

Zapytuję, czy należy skazywać na bezczynność wypróbowane siły fachowe inicjatywy prywatnej wówczas, gdy przedsiębiorstwa państwowe uginają się pod nawalem prac, których w żadnym razie przerobić nie może sam sektor państwowy bez jej pomocy.

Organizowanie naprędce wciąż nowych placówek państwowych również nie zaradzi sytuacji obecnej, bo wiadomo, ile trudu i czasu wymaga zmontowanie i zestrojenie nawet niewielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, ileż trzeba umiejętności i trudów, żeby aparat pracował harmonijnie i bez zgrzytów.

Nie mówię już o tym, czy można w krótkim czasie, na zawołanie, znaleźć odpowiednich ludzi na naczelne stanowiska, dla obsady agend technicznych, ludzi mających poza wiedzą teoretyczną należyty staż praktyczny, umiłowanie zawodu.

Na to wszystko jest potrzebny czas. A wielka sprawa Odbudowy nagli, wstawione do planu inwestycyjnego zadania czekają na wykonawców.

A wykonawcy ci są po tej drugiej stronie „miedzy“ i czekają w bezczynności. Mówię tu o prywatnych przedsiębiorstwach budowlanych, które do dziś dnia w sezonie bieżącym nie mają robót i stoją przed wielkim pytaniem: co robić, czy przyjdzie moment, że zostaną powołane do pracy, której tak dużo potrzebuje odbudowująca się nowa Polska, czy nie grozi im powolne zamieranie.

Rozumiem, że nowe czasy wymagają nowych dróg. Szukajmy ich z rozważą i spokojnie. Eksperymentujmy, bo to jest również potrzebne, ale nie róbmy tego na razie w zbyt wielkiej skali. Ale przede wszystkim wciągajmy do tych wielkich, stojących przed krajem prac, wszystkie rozporządzalne siły, jakimi tylko dysponujemy“.

Obserwator

ŻYCIE BUDOWLANE

KONKURS NA ELEMENTY PREFABRYKOWANE DOMÓW MIESZKALNYCH

W myśl zarządzenia Ministra Odbudowy z dnia 26 kwietnia 1948 r. L. dz. G. M./343/W1/48 Instytut Badawczy Budownictwa w Warszawie przy współdziałaniu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił konkurs powszechny dla inżynierów, architektów, techników, rzemieślników i przemysłowców polskich na projekty elementów lub zespołów elementów do budowy domów prefabrykowanych i półprefabrykowanych, odpowiadających standartom przestrzennym wg instrukcji Ministerstwa Odbudowy z dnia 10. IX. 47 r. dla budownictwa mieszkaniowego, pracowniczego i społecznego (Dz. Urz. Min. Odb. Nr 9 z dnia 27. IX. 47 r. poz. 136).

Konkurs ma na celu zebranie materiałów technicznych i konstrukcyjnych, potrzebnych do opracowania architektonicznego projektów domów prefabrykowanych i półprefabrykowanych. Konkurs przewiduje zaprojektowanie całokształtu, bądź poszczególnych elementów lub zespołów elementów budynku parterowego lub o dowolnej ilości kondygnacji. Jako materiał do konstrukcji dopuszcza się wszystkie materiały budowlane bez ograniczeń, z zastrzeżeniem ich wartości technicznej, ekonomiczności i możliwości produkowania w kraju.

Udział w konkursie jest nieograniczony.

Przewód konkursowy będzie przeprowadzony na zasadzie regulaminu konkursów architektonicznych i urbanistycznych SARP.

Za najlepsze prace nadesłane na konkurs będą przyznane następujące nagrody i premie pieniężne:

I	nagroda na ogólną sumę zł	300.000
II	„ „ „ „ „	200.000
III	„ „ „ „ „	150.000
IV	„ „ „ „ „	100.000
V	„ „ „ „ „	50.000
razem		zł 800.000

Prace konkursowe należy składać lub nadsyłać pocztą jako przesyłki polecone pod adresem: Instytut Badawczy Budownictwa, Warszawa, ul. Narbutta 26 — z dopiskiem pod adresem: „Praca konkursowa na konstrukcje prefabrykowane“.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych ustala się na godzinę 18 w dniu 15 października 1948 r.

Wszelkich informacji dotyczących konkursu udziela Sekretarz Sądu Konkursowego, Inż. Tadeusz Łącki, Warszawa, Ministerstwo Odbudowy, Aleja Stalina 28, Departament Administracyjno-Budowlany, tel. 8.33.56 w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 15-16. Zapytania listowne powinny być anonimowe tzn. może być podane godło adresata i adres np. na poste-restante.

CZELADNICZY KURS BETONIARSKI

Ministerstwo Odbudowy — Departament Kadr podaje do wiadomości, że w ramach akcji szkolenia kadr pracowników przemysłu budowlanego, uruchomiony zostaje

w m-cu sierpnia 1948 r. sześciomiesięczny kurs czeladniczy dla pracowników zatrudnionych w przemyśle betoniarskim.

Kurs urzędu Betoniarski Ośrodek Szkoleniowo-Badawczy w Opolu Śląskim, Nowej Wsi Królewskiej, ul. Drzymały 2.

Na Kurs przyjmowani będą kandydaci bez względu na wiek, którzy ukończyli szkołę powszechną i pracowali w betoniarniach najmniej 3 lata,

albo ukończyli szkołę powszechną i prowadzili samodzielnie roboty w betoniarniach przynajmniej w ciągu 2 lat,

albo ukończyli szkołę powszechną i pracowali jako kierownicy, pomocnicy kierownika lub mistrza betoniarni mechanicznej przynajmniej w ciągu jednego roku,

albo wszyscy inni, którzy złożą egzamin wstępny z wiadomości ogólnych i zawodowych oraz egzamin praktyczny.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty:

A) Wiadomości ogólne:

1. Język polski
2. Matematyka
3. Fizyka z chemią
4. Korespondencja
5. Rysunki odręczne
6. Przepisy prawne i budowlane
7. Geografia gospodarcza Polski i spółdzielczość
8. Księgowość
9. Higiena i ratownictwo

B) Wiadomości związane z zawodem:

10. Materiałoznawstwo
11. Maszynoznawstwo
12. Wytrzymałość materiałów
13. Rysunki zawodowe
14. Kosztorysowanie, kalkulacja
15. Bezpieczeństwo pracy

C) Wiadomości ściśle zawodowe:

16. Organizacja pracy i organizacja przedsiębiorstwa
17. Technologia wykonawcza
18. Zajęcia praktyczne
19. Zwiedzanie fabryk.

Ogólna ilość godzin nauczania teoretycznego i praktycznego wynosi 900 godzin.

Ukończenie kursu i złożenie egzaminu uprawnia do otrzymania świadectwa: „Czeladnik betoniarski fabrycznej produkcji wyrobów betonowych“.

Dzięki odpowiednim subsydiom Skarbu Państwa, nauka, zakwaterowanie i wyżywienie kursistów jest bezpłatne.

Podania o przyjęcie na kurs oraz własnoręcznie napisany życiorys należy kierować bezpośrednio pod adresem:

Betoniarski Ośrodek Szkoleniowo-Badawczy

Opole Śl. — Nowa Wieś Królewska

ul. Drzymały 2.

Tam również należy kierować wszelkie zapytania odnośnie bliższych danych o kursie. Ośrodek potwierdzi pi-

semnie, odbiór każdego podania, zawiadamiając równocześnie o decyzji przyjęcia na kurs oraz podając bliższe dane jak: termin przyjazdu, kierunek drogi, potrzebne wyposażenie itp.

Ministerstwo Odbudowy — Departament Kadr prosi o zainteresowanie tym kursem jak najliczniejszej rzeszy pracowników wytwórni wyrobów betonowych, przemysłu budowlanego i przedsiębiorstw budowlanych.

POLSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE WE FRANCJI

Polskie Towarzystwo Techniczne we Francji powstało w lutym 1947 roku w warunkach powojennego rozbitcia organizacyjnego wśród techników polskich we Francji i przy okazji pobytu w Paryżu delegacji Naczelnej Organizacji Technicznej z Kraju.

Główne cele, jakie sobie organizacja postawiła, są następujące:

- 1) zgrupowanie wszystkich inżynierów, techników i naukowców polskich we Francji,
- 2) współpraca przy rozwoju stosunków technicznych polsko-francuskich,
- 3) współpraca z organizacjami technicznymi francuskimi oraz z NOT'em,
- 4) organizowanie akcji związanych z odbudową Kraju,
- 5) pogłębianie wiadomości zawodowych członków i rozpowszechnianie informacji o życiu naukowym, technicznym i gospodarczym Polski współczesnej.

Siedziba organizacji mieści się w Paryżu (Paris 9e-23, rue Taitbout, tel. PRO 46-84).

Polskie Towarzystwo Techniczne zorganizowało m. in. akcję pomocy dla Politechniki Wrocławskiej w formie zbiórki wydawnictw technicznych, przyrządów, suwaków itp.; — w akcji szkolnictwa zawodowego Towarzystwo współdziałało z organizacją TUR przy organizowaniu kursów dokształcających i udostępnieniu czytelni i biblioteki Towarzystwa dla młodzieży.

Polskie Towarzystwo Techniczne liczy obecnie 82 członków oraz kilkudziesięciu sympatyków. Działalność Towarzystwa zmierza do objęcia organizacją wszystkich polskich techników we Francji, których liczba wynosi około 300 osób.

W ostatnim czasie Towarzystwo przystąpiło do wydawania własnych biuletynów. Biuletyn Nr 1-1948 obejmuje następujące artykuły, świadczące korzystnie o ambicjach Redakcji: Inż. W. Dostatni — „Jednoroczny bilans P.T.T.“, Inż. M. Jutisz — „Francuski Ośrodek do Badań Naukowych“, Inż. W. Szwidowski — „Międzynarodowa Wystawa Urbanistyczna w Paryżu“, Inż. W. Dostatni — „Wibrofor wysokiej częstotliwości Amslera“, Inż. A. Miączyński — „Pomiary niskich ciśnień“, Inż. R. Konicki — „Konstrukcje z betonu przedsprężonego“, Inż. Z. Petion — „Zakład Wodno-Elektryczny Genissiat“ (Francja), Inż. W. Dostatni — „W sprawie obliczania naprężeń w łopacie śmigła“. Bibliografia. — Biuletyny są powielane.

Młodej organizacji składamy życzenia jak najowocniejszej pracy dla dobra stosunków polsko-francuskich i naszej emigracji.

WARUNKI UMIESZCZANIA POLSKICH NORM W LITERATURZE

Polski Komitet Normalizacyjny podaje do wiadomości, iż udziela autorom zezwoleń na umieszczanie w ich pracach przedruków z Polskich Norm na następujących warunkach:

1. Podanie normy w całości.
 - a) Norma zasadniczo powinna być reprodukowana fotograficznie z oryginału w wielkości naturalnej lub zmniejszonej.
Pozwolenia na przedruk normy składem — PKN udziela w wyjątkowych przypadkach.
 - b) Napis: „Przedruk dozwolony tylko za zgodą Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Warszawa — Copyright by PKN“ musi być widoczny.
 - c) W przypadku wykonania normy składem należy dodatkowo umieścić napis u dołu lub w odnośniku: „Złożono w/g oryginału za zgodą PKN. Za zgodność z oryginałem odpowiada autor“.
2. Podanie częściowe normy w postaci wyjątków, tablic, rysunków:
 - a) Jeśli z normy reprodukowano fotograficznie tabelę (rysunek) należy umieścić pod spodem tabeli (rysunku) napis:
Fotograficzna odbitka tabeli (rysunku) z normy PN PN/— (tytuł normy, data wydania)
 - b) Jeśli z normy reprodukowano fotograficznie wyjątek, jego wyodrębnienie w treści musi być wyraźne, zaś pod nim należy umieścić napis:
Fotograficzna odbitka wyjątku z normy PN PN/— (tytuł normy, data wydania)
 - c) Jeżeli wyjątek lub tabela wykonane są składem zaś rysunek odtworzono powtórnie na podstawie rysunku umieszczonego w normie, pod przytoczonym wyjątkiem z normy, tabelą lub rysunkiem należy umieścić napis:
Złożono (lub wykonano gdy chodzi o rysunek) w/g oryginału za zgodą PKN. Za zgodność z oryginałem odpowiada autor.
3. Na dokonywanie przeróbek, przystosowań itp. Polskich Norm, pozwoleń nie udziela się.
4. Zezwolenie na przedruk normy jest ważne w ciągu ½ roku od daty wystawienia do daty ukazania się w sprzedaży księgarskiej pracy obejmującej przedruk.
5. Autor, uzyskując zezwolenie Sekretariatu Generalnego na korzystanie z Polskich Norm w swej pracy, zobowiązuje się:
 - a) Okazać niniejsze warunki wydawcy,
 - b) Dostarczyć umówioną ilość egzemplarzy wydawnictwa Sekretariatowi Generalnemu PKN, przy czym jeden z tych egzemplarzy będzie zawierał zaznaczone czerwonym ołówkiem bądź atramentem strony, na których umieszczono Polskie Normy.
6. Autor występujący do PKN z prośbą o pozwolenie umieszczenia w swej pracy Polskich Norm powinien podać:
 - a) tytuł podręcznika, ilość stron i jego charakter,
 - b) numery norm, które chce umieścić w całości,
 - c) numery tablic, które chce umieścić oraz numery norm, które te tablice zawierają.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINÓW KONKURSOWYCH NA POLITECHNIKĘ

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej organizuje w okresie od dn. 1 sierpnia do dn. 5 września br. Kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Komisji Wydawniczej Bratniej Pomocy Studentów Poli-

techniki Warszawskiej, Warszawa, ul. Koszykowa 80 (róg Chałubińskiego) codziennie w godz. od 10-14. Ilość miejsc ograniczona. Zamiejscowym udziela się informacji po nadesłaniu znaczków pocztowych na sumę 25 zł oraz dokładnego adresu. Zapisy na kurs są przyjmowane do dnia 31 lipca b. r.

NOWE PATENTY Z DZIEDZINY BUDOWNICTWA

37c, 1/02 33422. Józef Handzelewicz (Warszawa, Polska). Ceramiczny pustak dachowy oraz dach wykonany z tych pustaków. 20. 7. 1945. Udzielono 11. 3. 1948.

54c, 1 33426. Svenska Cellulosa Aktiebolaget. (Sztokholm, Szwecja). Sposób wyrobu porowatych płyt włóknistych. 20. 12. 1946. Pierwsz. 23. 5. 1939 (Szwecja). Udzielono 19. 3. 1948.

84c, 2 33420. Franciszek Brzezowski (Katowice, Polska). Pal szpuntowy. 30. 9. 1946. Udzielono 10. 3. 1948.

12d, 13 33448. Stanisław Kwieciński (Nowy Anin, Polska). Urządzenie do filtrowania. 25. 6. 1946. Udzielono 30. 4. 1948.

19a, 14 33449. Witold Sokołowski (Sosnowiec, Polska). Sposób wytwarzania opórek przeciwwieżnych do szyn kolejowych. 1. 3. 1947. Udzielono 30. 4. 1948.

E C H A

„Życie Warszawy“ przynosi w dniu 29. 5. 1948 r. poniższe informacje o sprzęcie mechanicznym dla przemysłu budowlanego.

„Zaopatrzenie przemysłu budowlanego w maszyny wymagało dokonania koniecznych zakupów zagranicą.

Min. Odbudowy ma otrzymać w b. r. duże transporty maszyn i sprzętu z Czechosłowacji. Francja ma dostarczyć wielkich dźwigów i transporterów. Ze Szwecji zostaną sprowadzone przenośne fabryki do przeróbki guzu i wytwarzania cegły oraz nowoczesne kopaczki. Z Włochami zawarto porozumienie na dostawę sprężarek oraz młotów pneumatycznych, potrzebnych do robót brukarskich, ziemnych oraz łamania murów. Sprzęt laboratoryjny dla zakładów naukowych, zajmujących się badaniem materiałów budowlanych, otrzymamy ze Szwajcarii.

Duże zamówienia poczyniono także w fabrykach krajowych“.

„Życie Warszawy“ z dnia 8. 7. 1947 r. podaje do wiadomości, że czasopismo: „Słowianie“, organ komitetu słowiańskiego ZSRR zamieściło obszerny ilustrowany artykuł o odbudowie Warszawy. W artykule tym zatytułowanym „Warszawa powstaje z ruin“ — czasopismo podnosi wysiłek narodu polskiego w tej mierze, wymieniając niektóre z prac jako szczególnie ważne. Są to: budowa trasy W-Z, mostu Śląsko-Dąbrowskiego, nowej ulicy Marszałkowskiej, Metra itd. Autor artykułu wspomina o pomocy ZSRR w pierwszej fazie odgruzowania Warszawy.

„Przegląd Techniczny“ z dnia 15. 7. 1948 r. zamieszcza artykuł pt. „Plan gospodarczy na rok 1949“, w którym pismo podkreśla, że w związku z przygotowaniem do nowego sześcioletniego planu — należy powiększyć w r. 1949 możliwości wytwórcze kraju, aby plan trzyletni 1947-1949 zamknięty został z nadwyżką. Wytyczne na rok 1949 uwzględniają zagadnienie bardziej równomiernego rozmieszczenia przemysłu i w szczególności uprzemysłowienie środkowych i wschodnich terenów. W wytycznych tych przewiduje się wzrost produkcji o 21 do 23% w stosunku do roku 1948. W dziedzinie rolnictwa powiększenie produkcji wyniesie od 14 do 15%.

Jeśli chodzi o budownictwo — to ruch budowlany ma być powiększony o 20%. Przewiduje się powiększenie udziału przedsiębiorstw państwowych w budownictwie. Kubatura budynków (oprócz zagród wiejskich), budowanych z funduszy publicznych ma wynieść 11 milionów m³, co wynosi 55 tysięcy izb mieszkalnych*), z czego 40 ty-

sięcy przeznaczonych jest dla pracowników przemysłu państwowego. Mieszkaniowe budownictwo robotnicze ma być znacznie powiększone, szczególnie w Warszawie. Przy pomocy państwa zostanie odbudowanych ok. 30.000 gospodarstw wiejskich.

„Spółdzielczy poradnik handlowy“ z dnia 15. 7. 1948 r. — uzupełnia te wiadomości o wytycznych planu na r. 1949 poniższymi danymi: 1) przewiduje się rozbudowę urządzeń przeznaczonych do obrotu artykułami pochodzenia rolniczego (chłodnie, przechowalnie, magazyny); 2) będzie kontynuowana budowa państwowych i spółdzielczych domów towarowych przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich oraz akcja budowy sklepów wielobranżowych w ośrodkach mniejszych.

„Gazeta Ludowa“ z dnia 16 lipca 1948 r. podaje informację o zatwierdzeniu przez Inspekcję Budowlaną 116 projektów budowlanych nowych gmachów w Warszawie o ogólnej kubaturze 237.816 m³.

„Rzeczpospolita“ z dnia 18 lipca 1948 r. przynosi charakterystyczny artykuł pt. „Przyszłość wsi leży w spółdzielczości“. Nie zanotowalibyśmy tego faktu, gdyby nie wstęp do tego artykułu, który ujmując inaczej, niż to było ujmowane dotychczas, polski, trójsektorowy model gospodarczy. Pierwszym sektorem jest sektor uspołeczniony do którego należy własność państwowa i spółdzielcza, drugi — to sektor drobnotowarowy, do którego należy 90% własności chłopskiej, własność rzemieślnicza i drobnokupiecka, trzeci sektor — to sektor kapitalistyczny. do którego należy własność kapitalistyczna na wsi i w mieście. Jest rzeczą oczywistą, że do tego sektora zaliczony został polski przemysł prywatny, a więc i prywatny przemysł budowlany.

„Życie Warszawy“ z dnia 17. 7. 1948 r. zamieszcza notatkę, w której cytuje organ Zjednoczenia Związku Rolników Czeskich „Zemědělské Noviny“, który zamieścił obszerny artykuł poświęcony Wystawie Ziemi Odzyskanych, nazywając ją wystawą w służbie pokoju i odbudowy. „Wystawą przekonywa każdego — pisze dziennik czeski — jak Polska potrafi budować“.

To samo pismo zawiera informację o zainwestowaniu przez przemysł metalowy w tym roku sumy 1 miliarda złotych na potrzeby budownictwa mieszkalnego dla pracowników tego przemysłu, a więc na budynki nowe i remonty.

„Tygodnik Gospodarczy“ z dnia 24. 7. 1948 r. omawia reorganizację cechów rzemieślniczych, wprowadzoną przez

nowelę do ustawy przemysłowej z dnia 3. 4. 1948 r., która ustanawia obowiązek należenia do cechu na podstawie nowej listy rzemiosł. Omawiane są obecnie takie plany organizacyjne, aby każdy rzemieślnik, który musi należeć do cechu, znalazł swoje miejsce w jednym z 30 cechów, które obejmują wszystkie gałęzie rzemiosła. W ogłoszonej nowej liście rzemiosł „Budownictwo” stanowiło rodzaj rzemiosła, obejmujący sześć specjalności: murarstwo, ciesielstwo, żelbetnictwo, układanie płytek, izolatorstwo budowlane, budowa kominów. W obecnie znowelizowanej organizacji przymusowej cechów — cech budowlany obejmuje następujące rzemiosła: budowa dróg, budownictwo, dekarstwo, kamieniarstwo, wiertnictwo studzien, wyrób sztucznych kamieni. Takie ujęcie przyczynić się może do ściślejszego określenia rzemiosła budowlanego, które w nowej liście rzemiosł rozproszone było w szeregu pozycjach.

W numerze 9 (maj-czerwiec) dwumiesięcznika „Drogi” znajdujemy między innymi artykuł Wiceministra Przemysłu i Handlu **Eugeniusza Szyra** pt. „Węzłowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej”.

Niezależnie od tego, że artykuł pióra tak wybitnego autorytetu wzbudza zrozumiałe zainteresowanie, kreśląc drogi rozwojowe praktyki gospodarczej rządu, trudno byłoby zreasumować wszystkie założenia autora w ich ideowej formie i treści. Zatrzymamy się na omówieniu stosunku autora do budownictwa w ogóle, a do prywatnego przemysłu budowlanego w szczególności. Zdaniem autora — „...jednak głównym hamulcem planowania inwestycyjnego jest brak podstawowego instrumentu, jakim winien być uspołeczniony przemysł budowlany”. Wskutek konieczności przekazywania wielkich i średnich robót budowlanych prywatnym przedsiębiorstwom budowlanym — „...tą drogą odbywa się proces przechwytywania dużej części produktu dodatkowego przez elementy

kapitalistyczne”. Autor podaje, że według danych Ministerstwa Odbudowy przedsiębiorstwa państwowe mogą objąć w roku 1948 zaledwie 35% ogólnej ilości robót inwestycyjno-budowlanych. Można wnioskować, że reszta tych robót, to jest 65%, będzie musiała być wykonana przez przedsiębiorstwa prywatne. Z tego wysnuwa autor wniosek o konieczności podjęcia prac organizacyjnych, mających na celu przejęcie prac inwestycyjno-budowlanych przez przedsiębiorstwa państwowe. Wielki nacisk kładzie autor na przebudowę systemu projektowania budowlano-inwestycyjnego, gdyż zdaniem autora — „są sporadyczne wyniki działania sabotażowego przez opracowywanie projektów z ukrytymi wadami”. Nowopowstające Państwowe Biura Projektowe będą więc musiały, według autora, przyjąć nadzór nad prywatnymi projektami i biurami projektowymi. W odniesieniu do państwowych przedsiębiorstw budowlanych autor wymienia konieczność wyspecjalizowania poszczególnych przedsiębiorstw w potrzebach resortowych i wprowadzenia przemysłowych form organizacji pracy, mechanizacji procesów produkcji, współzawodnictwa przedsiębiorstw budowlanych oraz reformy systemu kalkulacji, przetargów, kolaudacji, co zdaniem autora, wpłynie na znaczne skrócenie terminów robót i potanie budownictwa.

W zakończeniu tych rozważań autor stwierdza fakt istnienia wielkich zaległości metodologii i organizacji planowania inwestycji, czego m. in. dowodem jest nieopracowanie dotychczas przez Centralny Urząd Planowania ostatecznej definicji pojęcia „inwestycja”.

Zet.

*) Wydaje się, że liczba 55 tysięcy izb mieszkalnych zamieszczona została na skutek nieporozumienia. Biorąc pod uwagę ogólną kubaturę 11 milionów m³, otrzymujemy 200 m³ na jedną izbę, co stanowi ponad dwukrotną kubaturę przewidywaną na izbę.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

PRACA KOBIEC W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM

Sprawa zatrudnienia kobiet w przemyśle budowlanym nie jest bynajmniej zagadnieniem teoretycznym, jakby to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka.

Pomijając pracę kobiet w biurach, nie tylko w dziale administracyjnym, ale i technicznym — sporo jest przedsiębiorstw budowlanych, gdzie kobiety pracują na budowie ku zadowoleniu kierowników robót, przeważnie w charakterze sił niewykwalifikowanych.

W wykazie stanu zatrudnienia jednej z poważnych firm budowlanych prywatnych (roboty drogowe) na ogólną liczbę 250 robotników budowlanych niewykwalifikowanych — zatrudnionych było 205 kobiet.

W związku z tym nie bez znaczenia jest dla przemysłowca budowlanego uprzytomnienie sobie tych przepisów prawnych i postanowień układów zbiorowych, które zagadnienie i warunki pracy kobiet normują, tym bardziej, że ostatnio opublikowane przepisy, znacznie zwiększają zakres obowiązków pracodawcy, jeśli chodzi o zatrudnienie w przedsiębiorstwie kobiety. Mamy tu na myśli ustawę z dnia 28 kwietnia 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 182) o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Ta właśnie ustawa z 2. VII. 1924 r. (Dz. U. R. P. poz. 636/1924) jest podstawowym aktem ustawodawczym, regulującym u nas warunki pracy kobiet.

Ustawa ta postanawia, że w zakresie pracy kobiet zatrudnionych w przemysłowych zakładach pracy (a więc i w przemyśle budowlanym), biurowości, handlu itp., niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, państwową, czy samorządową, obowiązują ogólne przepisy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. poz. 7/1920), uzupełnione przez przepisy ustawy niniejszej.

Zatrudnianie kobiet w myśl ustawy z 2. VII. 1924 r. jest wzbronione w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, a w szczególności zabronione jest zatrudnianie kobiet przy transmisjach i przy dźwiganiu ciężarów.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3. X. 1935 r. o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom (Dz. U. R. P. poz. 484/1935) podaje spis robót, których nie wolno dawać kobietom. W spisie tym (załącznik Nr 2 do Rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z 3. X. 1935 r.), zawierającym 81 pozycji, rozbitych na poszcze-

gólne działy przemysłu, o robotach budowlanych, melioracyjnych i drogowych mowa jest w grupie XIII, poz. 71—73. Wzbronione więc jest zatrudnianie kobiet przy robotach pod wodą, przy budowie i naprawie studzien, tuneli szynowych i kanałów podziemnych, przy ustawianiu i rozbiórce rusztowań i przy robotach brukarskich. Rozporządzenie to ustala również w dziale ogólnym maksymalne normy ciężarów, które mogą być dźwigane i przenoszone przez kobiety, a także przewożone na taczakach i wózkach (punkt 6 załącznika Nr 2).

Kobiety po 6 miesiącach ciąży nie mogą być w ogóle zatrudniane przy wszelkim dźwiganiu, przenoszeniu, przesuwaniu i przewożeniu ciężarów.

Odpoczynek nocny kobiet trwać winien co najmniej 11 godzin bez przerwy. Szczegółowe przepisy wydane w tej materii (art. 13 i 14 podstawowej ustawy z 2. VII. 1924 r.) pomijamy, gdyż praca nocna kobiet w budownictwie w obecnych warunkach prawie nie wchodzi w rachubę.

Przedsiębiorca, zatrudniający ponad 5 kobiet, obowiązany jest do urządzenia dla nich osobnych ustępów, ubieralni i umywalni. W zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet, winien przedsiębiorca utrzymywać dla nich urządzenia kąpielowe oraz żłobek dla niemowląt (vide Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 11. III. 1927 r. Dz. U. R. P. poz. 293). Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z 2 półgodzinnych przerw w pracy, które włącza się do godzin pracy.

Obowiązujący obecnie układ zbiorowy pracy w budownictwie, podpisany 12. V. 1947 r. oraz oparty na identycznych prawie przepisach zbiorowy układ drogowy normuje sprawę zatrudnienia kobiet w następujących punktach:

- 9) Zasada przestrzegania równej płacy za równą pracę obowiązuje w stosunku do wszystkich pracowników nie wyłączając kobiet i młodzieży. Jako podstawę do obliczania wynagrodzenia należy przyjmować faktycznie wykonywaną funkcję, wydajność i jakość pracy, a nie wiek, płeć lub kwalifikacje zawodowe.
- 10) Nie można stosować pracy akordowej w stosunku do pracowników młodocianych i kobiet, zatrudnionych przy ciężkich pracach.

Wspomniana już wyżej nowa ustawa z 28. IV. 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. poz. 182/1948 r.) — wbrew swemu tytułowi dotyczy wyłącznie pracy kobiet i to zatrudnionych w okresie ciąży.

Nowe te przepisy rozszerzają znacznie pierwotne postanowienia art. 16-go ustawy z 2. VII. 1924 r. w tej materii i poważnie zwiększają dla kobiety ciężarnej zakres ochrony prawnej, a w związku z tym i obciążenia finansowe pracodawcy.

Treść nowych przepisów, dotyczących zatrudnienia kobiet w okresie ciąży podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Art. 16. 1. Kobieta w stanie ciąży, zatrudniona przy pracy uciążliwej, powinna być w miarę możliwości, poczynając od szóstego miesiąca ciąży, przesunięta do pracy dogodniejszej z tym, że zarobek pracownicy nie może być niższy od dotychczasowego przeciętnego zarobku z okresu ostatnich trzech miesięcy. W razie sporu decyzję co do zmiany rodzaju pracy wydaje inspektor pracy. Decyzję taką inspektor pracy może wydać również z własnej in-

icjatywy. Decyzja inspektora pracy w każdym przypadku jest ostateczna i może być wydana tylko na podstawie pisemnej opinii lekarza, zalecającej przesunięcie do innej pracy.

2. Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę na okres dwunastu tygodni, z których co najmniej dwa powinny przypadać przed, a co najmniej osiem po porodzie, pozostałe zaś dwa tygodnie kobieta może wykorzystać dowolnie bądź bezpośrednio przed obowiązkową dwutygodniową przerwą przed porodem, bądź bezpośrednio po obowiązkowej ośmiotygodniowej przerwie po porodzie. W okresie powyższych przerw obowiązkowych nie wolno kobiety zatrudniać nawet za jej zgodą.

3. Umowa o pracę z kobietą, która pracuje w danym zakładzie pracy przynajmniej od trzech miesięcy, nie może być wypowiedziana ani rozwiązana tak w całym okresie ciąży, jak i w czasie przewidzianej w artykule niniejszym przerwy w pracy po porodzie.

4. Umowa o pracę, która wygaślaby w okresie czterech miesięcy przed porodem, jeśli zawarta jest na czas określony lub na okres wykonania określonej roboty, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

5. Rozwiązanie umowy o pracę w okresach, przewidzianych w ust. 3 jest dopuszczalne z ważnych przyczyn lub z winy pracownicy. Rozwiązanie takie wymaga do swej ważności zgody rady zakładowej lub delegata. W razie sporu między pracodawcą a radą zakładową lub delegatem strony mogą się odnieść do komisji pojednawczo-rozjemczej przy właściwym obwodowym inspektorze pracy, działającej według zasad, ustalonych dekretem z dnia 6 lutego 1945 r. o utworzeniu rad zakładowych (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 36) w brzmieniu obowiązującym. W zakładach pracy, w których nie ma rady zakładowej lub delegata, rozwiązanie umowy wymaga zgody obwodowego inspektora pracy. Decyzje te są ostateczne.

6. Rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę z ważnych przyczyn nie może jednak nastąpić w okresie czterech miesięcy przed porodem, chyba że zakład pracy ulega zupełnej likwidacji.

7. Zabronione jest zatrudnianie kobiet od czwartego miesiąca ciąży oraz kobiet mających dzieci w wieku do osiemnastu miesięcy, w godzinach nadliczbowych oraz poza stałym miejscem pracy; do kobiet tych nie mają zastosowania również przepisy art. 13 ust. 2 i 3 niniejszej ustawy, dotyczące wyjątków od zakazu pracy nocnej kobiet.

8. Okresy stanu ciąży, przewidziane w niniejszym artykule, powinny być stwierdzone świadectwem lekarskim.

Nowa ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, to jest 21 maja 1948 r.

W. Geisler

ZARZĄDZENIA I OKÓLNIKI MINISTERSTWA ODBUDOWY

Zarządzenie z 15. V. 1948 r. o ewidencji sprzętu budowlanego (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 53).

Zarządzeniem ustalone zostały zasady ewidencji sprzętu budowlanego ujęte w formie instrukcji, załączonej do zarządzenia, zalecającej m. in. przy podziale klasyfikacyjnym korzystanie z „katalogu sprzętu budowlanego” w tłumaczeniu Inż. K. Radkiewicza i W. Skoraszewskiego, a ewentualnie i z czasopisma „Przegląd Budowlany” Nr 6/7 czerwiec-lipiec 1947 r. str. 156 (artykuł Inż. M.

Krajewskiego). Ponadto do zarządzenia załączono wzór tabeli maszynowego sprzętu budowlanego.

Zarządzenie z 18. V. 1948 r. wydane łącznie z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych i w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej w sprawie trybu uzgadniania z władzami wojskowymi wytycznych do planów zagospodarowania terenowego obszarów objętych przebudową ustroju rolnego (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 54).

Zarządzenie ustala, które z wytycznych należy uzgodnić z władzami wojskowymi (Dowództwami Okręgów Wojskowych), oraz terminy, w jakich władze te mają zgłaszać swe zastrzeżenia.

Zarządzenie z 31. V. 1948 r. o rozwiązaniu zespołu pracy do spraw dyslokacji osadnictwa i związanych z nią zagadnień odbudowy na Ziemiach Odzyskanych (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 55).

Zarządzenie z 31. V. 1948 r. wydane łącznie z Ministrami Obrony Narodowej, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji o ustaleniu statutu Instytutu Badawczego Budownictwa (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 56).

Statut ustala zakres działania Instytutu, jego władze (Rada Główna i Dyrekcja), ich kompetencję i organa, wreszcie organa doradcze i opiniodawcze (Rady Naukowe).

Równocześnie zostało uchylone zarządzenie Ministra Odbudowy i inn. z 12. IX. 1945 r. w sprawie statutu Instytutu.

Zarządzenie z 31. V. 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Zakłady Prefabrykacji Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych” — przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 57).

Przedmiotem działania przedsiębiorstwa jest prefabrykacja i produkcja elementów i materiałów budowlanych w zakresie betoniarstwa, żwiru, gipsów, wyrobów azbestowo-cementowych, stolarki budowlanej, płyt izolacyjnych i wszelkich budowlanych materiałów nowych oraz części konstrukcyjnych budynków w celu zaopatrywania przede wszystkim Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. Wykaz zakładów wchodzących w skład przedsiębiorstwa został ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 55 z 1948 r.

Instrukcja z 10. V. 1948 r. wydana łącznie z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych o sposobie opracowania miejscowych planów zagospodarowania terenowego obszarów objętych przebudową ustroju rolnego. (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 58).

Instrukcja szczegółowo reguluje sprawę sporządzania miejscowych planów zagospodarowania terenowego obszarów przebudowy ustroju rolnego na podstawie rozporządzenia Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Odbudowy z 16. VII. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 284).

Pismo okólne z 20. V. 1948 r. w sprawie gospodarki stałą (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 60).

Pismo poleca dokładnie analizować potrzeby inwestorów i redukować nadmierne zapotrzebowanie wyrobów hutniczych, wreszcie wyłączać budowy, dla których brak pokrycia materiałowego, ewentualnie stosować zmianę konstrukcji, albo przekładać termin wykonania inwestycji.

Pismo okólne z 31. V. 1948 r. w sprawie zaokrąglenia sum z końcówkami groszowymi (Dz. U. M. O. Nr 7 poz. 61).

Do powyższego pisma załączony został okólnik Ministerstwa Skarbu Nr 166 z 14. IV. 1948 r. o zaokrąglaniu końcówek groszowych do pełnych złotych przy księgowaniu i regulowaniu wszelkiego rodzaju należności (rachunki powinny być wystawiane na pełne sumy z końcówkami groszowymi).

Komunikat o wykorzystaniu gruzu (Dz. U. M. O. Nr 7 str. 19).

Treść komunikatu podaje się w innym miejscu.

WYKORZYSTANIE GRUZU

W Nr 7/48 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Odbudowy został umieszczony komunikat Nr 1 następującej treści:

„Możliwość wykorzystania gruzu przy odbudowie kraju została uregulowana okólnikiem Ministerstwa Odbudowy Nr 8 z dnia 23 lutego 1948 r. o stosowaniu gruzu w budownictwie (Dz. Urz. M. O. Nr 3 poz. 24 z 1948 r.) *

Obecnie Instytut Badawczy Budownictwa (Komisja Gruzowa) podaje dalsze wytyczne zużycia gruzu w postaci zasypywania piwnic oraz wywożenia go na wysypiska, a mianowicie:

1. Zasypywanie piwnic.

Racjonalnym i celowym jest zasypywanie piwnic w następujących przypadkach:

- 1) na terenach przewidzianych na boiska,
- 2) na terenach pod zieleńce (przy pokryciu warstwą ziemi uprawnej ok. 50 cm),
- 3) na trasach projektowanych ulic, placów publicznych pod warunkami:
 - a) wykonywanie robót zasypywania nastąpi na rok przed przystąpieniem do układania jezdni;
 - b) zasypywanie odbywać się będzie gruzem o średnicy poniżej 8 cm, z ubijaniem warstwami 20-30 cm;
- 4) na niektórych terenach nie wymienionych powyżej, lecz uzgodnionych uprzednio z miejscową Regionalną Dyrekcją Planowania Przestrzennego.

Natomiast nie należy zasypywać gruzem:

- 1) terenów pod projektowane budynki monumentalne;
- 2) tras przewodów użyteczności publicznej (gazowych, wodociągowych, elektrycznych i innych);
- 3) terenów pod projektowane budynki podpiwniczone.

2. Usuwanie gruzu na wysypiska.

Racjonalnym jest wywożenie gruzu na wysypiska przy zachowaniu następujących warunków:

- a) należy przede wszystkim ustalić czy dane rumowisko kwalifikuje się na przeróbkę;
- b) wybrać z rumowiska gruzu cegłę całą i połówki;
- c) odłożyć w hałdach, w miejscach przeznaczonych na przeróbkę, gruz czysty, bez resztek organicznych i zanieczyszczeń; sortowanie może mieć miejsce przez zwykłe nakładanie widłami suchego rumowiska na środki transportowe. Hałdy gruzu czystego, nadającego się do przeróbki, winny być składane w miejscach

* Patrz „Przegląd Budowlany” Nr 3/48 str. 128.

nadających się do uruchomienia zakładów przetwórczych i — o ile można — w pobliżu ośrodków większych budów;

- d) resztę gruzu nie nadającą się do przeróbki, można wywieźć na wysypiska poza teren miasta bądź też zużytkować do celów regulacyjnych.

Powyższe warunki mają na celu zapobieżenie powiększaniu kosztów, które mają miejsce przy często stosowanych wywózkach całego gruzu na wysypiska poza teren miasta i ewent. konieczności późniejszego przywożenia surowca lub gotowych wyrobów gruzowych na tereny budowy w śródmieściu.

W związku z powyższym przy podejmowaniu akcji usuwania gruzu należy uzgadniać z Regionalnym Urzędem Planowania Przestrzennego plan robót na podstawie planów zabudowania przestrzennego.

WADIA PRZETARGOWE I KAUCJE UMOWNE

Obwieszczenie Ministra Skarbu — z dnia 20 kwietnia 1948 r. w sprawie przyjmowania papierów wartościowych na wadia przy przetargach oraz na zabezpieczenie wykonania umów jako kaucje, na zabezpieczenie zaliczek i odszkodowań umownych na dostawy i roboty na rzecz Skarbu Państwa, samorządów i instytucji prawa publicznego („Monitor Polski” Nr 57/1948 r. poz. 342) podaje wykaz papierów, które mogą być przyjmowane na wyżej wskazane wadia, kaucje i zabezpieczenia, a także kursy i warunki ich przyjmowania.

Obwieszczenie to jest uzupełnieniem Zarządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z innymi Ministrami z 25. XI. 1947 r. (vide „Przegląd Budowlany” Nr 4—5/1948 r. str. 189).

Poniżej w pewnym skrócie podajemy wykaz państwowych papierów wartościowych: a) biletów skarbowych i b) obligacji pożyczek państwowych, powojennych i przedwojennych, które mogą być przyjmowane jako zabezpieczenia.

I. Bilety Skarbowe.

- 1) 3,65% bilety skarbowe, wypuszczone na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 311).
- 2) 3,5%, 4, 4,5 i 5% bilety skarbowe z 3, 6, 9 i 12-miesięcznymi terminami płatności wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 172),
- 3) 3,5%, 4, 4,5 i 5% bilety skarbowe z 3 do niepełnych 6 miesięcznym, z 6 do niepełnych 9 miesięcznym, z 9 do niepełnych 12 miesięcznym oraz z 12-miesięcznym terminami płatności, wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. z 1939 r. Nr 46, poz. 297).

II. Obligacje pożyczek państwowych.

- 1) Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., wypuszczonej na podstawie dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 2, poz. 11).
- 2) 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 274).
- 3) 4% Premiowej Pożyczki Dolarowej serii III z 1931 r. wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 1 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 66).

- 4) 3% Państwowej Renty Ziemskiej serii I z 1933 r. wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1, poz. 1).
- 5) 3% Państwowej Renty Ziemskiej serii II z 1936 r. wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1, poz. 1).
- 6) 6% Pożyczki Wewnętrznej (6% Pożyczka Narodowa) z 1933 r. wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 503).
- 7) 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej emisji I i II z 1935 r. wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 122).
- 8) 4% Państwowej Renty Złotej serii I z 1936 r. wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 21, poz. 175).
- 9) 4% Państwowej Renty Złotej serii II z 1937 r. wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 21, poz. 175).
- 10) 4% Państwowej Renty Złotej serii III z 1938 r. wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. 1936 r. Nr 21, poz. 175).
- 11) 4% Pożyczki Konsolidacyjnej z 1936 r. wypuszczonej na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 10).
- 12) 4,5% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z 1937 r. wypuszczonej na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 207).
- 13) 3% bony Skarbu Państwa z 1937 r. wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 207).

Bilety skarbowe mogą być przyjmowane na wadia i wszelkiego rodzaju zabezpieczenia według ich pełnej wartości imiennej.

Obligacje pożyczek państwowych i 3% bony Skarbu Państwa mogą być przyjmowane:

- a) na wadia przy przetargach — według ich wartości imiennej,
- b) na zabezpieczenie umów, jako kaucje — po kursie 80% wartości imiennej,
- c) na zabezpieczenie zaliczek i odszkodowań umownych oraz na zabezpieczenie: należności celnych i innych — po kursie 60% wartości imiennej obligacji.

Wartość imienną obligacji Premiowej Pożyczki Dolarowej stanowi wymieniona w niej równowartość w złotych, zaś obligacji opiewających na złote w złotych sumy, na które opiewają.

Przepisy niniejsze obowiązują z dniem ogłoszenia, tj. od 24 czerwca 1948 r.

Równocześnie traci moc obowiązującą obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1947 r. ustalające kurs, podług którego mają być przyjmowane obligacje Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. przez władze i urzędy państwowe jako wadia przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez

Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i przewo-
zowych („Monitor Polski“ Nr 63, poz. 457).

Ustanowienie w streszczonym obwieszczeniu wartości przedwojennych papierów wartościowych w ich nominal-
le, bez przerachowania — pozbawia obwieszczenie w sto-
sunku do przedwojennych biletów skarbowych i pożyczek
państwowych wszelkiego prawie znaczenia praktycznego;
samo jednak uznanie państwowych papierów wartości-
wych, emitowanych przed rokiem 1939, za środek zabez-
pieczenia wadliwych, kaucyj, zaliczek i odszkodowań na rzecz
Skarbu Państwa jest momentem dość znamienym.

Jeśli natomiast chodzi o Premiową Pożyczkę Odbudo-
wy Kraju z r. 1946 i bilety skarbowe powojenne — obwie-
szczenie ma niewątpliwie wartość praktyczną i jest speł-
nieniem życzeń, wielokrotnie wyrażanych przez prywat-
ny przemysł budowlany.

O OBYWATELSKICH KOMISJACH PODATKO- WYCH I LUSTRATORACH SPOŁECZNYCH

Nr 31 Dziennika Ustaw R. P. z 30.VI. rb. pzo. 209 i 210,
przynosi Rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedli-
wości z dnia 24 czerwca 1948 r. w sprawie wykonania
ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustra-
torach społecznych i jednolity tekst tej ustawy z dnia
2 czerwca 1947 r.

Ustawa normuje skład i organizację obywatelskich ko-
misyj podatkowych, zakres ich działania, tryb postępowania,
sposób powoływania lustratorów społecznych, zadania
ich i zasady współpracy z Urzędami Skarbowymi,
względnie Rewizyjnymi.

Rozporządzenie wykonawcze do Ustawy z 2. VI.
1947 r. jest szczegółowym regulaminem działania obywa-
telskich komisji podatkowych i lustratorów społecznych.

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA O KSIĘGACH HAN- DLOWYCH UPROSZCZONYCH I PODATKOWYCH

Anonsujemy dalszą zmianę Rozporządzenia Ministra
Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlo-
wych uproszczonych i podatkowych. (Dz. U. R. P. Nr 65/
1946 r., poz. 365).

Pierwsza nowelizacja Rozporządzenia z 31. X. 1946 r.
dokonana została w Rozporządzeniu Ministra Skarbu
z dnia 24. XI. 1947 r. (Dz. U. R. P., poz. 466); obecnie na-
stały dalsze zmiany, wprowadzone Rozporządzeniem
z dnia 17 czerwca 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 31 z 30. VI.
1948 r., poz. 208) do paragrafów 5, 6, 11, 12, 22 i 33-go za-
sadniczego Rozporządzenia Ministra Skarbu z 31. X. 1946.

Ze względu na znaczenie, jakie wymienione wyżej
Rozporządzenia posiadają dla podatników, przytaczamy
wprowadzone Rozporządzeniem z 17. VI. 1948 r. zmiany
w obszernym wyciągu:

1) § 5. otrzymuje obecnie brzmienie:

§ 5. 1. Prowadzący księgi handlowe obowiązani są
prowadzić kontrolę ilościową w postaci ksiąg, kartotek
lub w inny odpowiedni sposób. Kontrola ta powinna
ujawniać codziennie, w miarę zachodzących zmian, ilo-
ściowo i wartościowo bądź tylko ilościowo przychód, roz-
chód i stan, odrębnie dla każdego rodzaju lub grupy ro-
dzajowej:

- a) towarów, nabytych w celu dalszej odsprzedaży,
- b) surowców, półwyrobów i materiałów pomocniczych,
nabytych do produkcji,
- c) wytworzonych wyrobów, półwyrobów i produktów
ubocznych.

2. Właściwe organizacje samorządu gospodarczego
określają dla poszczególnych grup przedsiębiorstw rodza-
je lub grupy rodzajowe towarów, surowców, półwyrobów,
wyrobów, produktów ubocznych i materiałów pomocni-
czych, które co najmniej powinny być ujawnione odręb-
nie w kontroli ilościowej. Na tej podstawie Ministerstwo
Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu
i Handlu sporządza wykazy i ogłasza je w Dzienniku
Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

3. Kontrolą ilościową można nie obejmować rozchodu
towarów, gdy rozchód odbywa się w ramach drobnej
sprzedaży różnorodnych towarów konsumentom. Kontro-
lę ilościową można także nie obejmować materiałów po-
mocniczych, gdy ich koszt zakupu w stosunku do kosz-
tów wytwarzania jest nieznaczny.

4 i 5. Przepisy ustępu 4 i 5, dotyczące kontroli ilości-
owej przy drobnej sprzedaży towarów pomijamy, jako nie-
mające zastosowania do normalnych obrotów przemysłu
budowlanego (przyp. Redakcji).

6. Upoważnia się dyrektorów izb skarbowych, w przy-
padkach uzasadnionych istotnymi trudnościami, do zwal-
niania podatników na ich prośbę od obowiązku prowadze-
nia kontroli ilościowej w całości lub częściowo.

7. Prośby o zwolnieniu od obowiązku prowadzenia
kontroli ilościowej należy wносить nie później niż na mie-
siąc przed rozpoczęciem okresu rachunkowego, którego
dotyczy prośba o zwolnienie;

2) § 6. otrzymuje brzmienie:

„§ 6. 1. Prowadzący księgi handlowe obowiązani są
sporządzać dzienny raport kasowy, obejmujący stan po-
czątkowy i końcowy kasy, oraz wszystkie wpływy i wy-
datki danego dnia. Raport może być sporządzony na osob-
nych kartach bądź w księdze kasowej. Na dowód zgod-
ności ze stanem rzeczywistym kasy raport powinien być
podpisany codziennie przez osobę odpowiedzialną za stan
kasy“.

2 i 3. Ustępy 2 i 3 paragrafu 6 dotyczące handlu towa-
rowego — pomijamy jako nieistotne dla przemysłu bu-
dowlanego. (przyp. Redakcji).

4. Księgowość podatnika powinna ujawniać bieżąco
codziennie wszystkie dokonane transakcje. Transakcje te
powinny być zaksięgowane na odpowiednich kontach
najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od dnia zawarcia tran-
sakcji bądź od dnia otrzymania dokumentu, o ile go otrzy-
mano po dniu zawarcia transakcji.

5. Władze podatkowe pierwszej instancji mogą zezwa-
lać na skutek podań podatników w przypadkach wyjąt-
kowych (np. choroba lub urlop księgowego) na zaległości
w księgowaniu poza granice, określone w ust. 4.

6. Prowadzący księgi handlowe obowiązani są prze-
chowywać niezależnie od zwykłych dowodów, stanowią-
cych podstawę księgowania — wszystkie dokumenty, wy-
stawiane w ramach istniejącego w ich przedsiębiorstwie
systemu kontroli wewnętrznej, jak również wszelkie inne
dokumenty otrzymane w związku z działalnością przed-
siębiorstwa, np. na transakcje zakupu — listy przewo-
zowe.

we, rachunki itp. na sprzedaż — dowody nadania towaru na pocztę, kolej itp.

3) **po § 6 wprowadza się nowy § 6a — w brzmieniu:**

„§ 6a. Sprzedaż towarów powinna być wykazywana na koncie sprzedaży, nie zaś na ogólnym koncie towarowym. W przedsiębiorstwach, które oprócz sprzedaży towarów w większych ilościach bądź celem dalszej odsprzedaży lub przeróbki prowadzą także drobną sprzedaż różnorodnych towarów konsumenta, należy obroty z drobnej sprzedaży różnorodnych towarów konsumentom księgować na odrębnym koncie“;

4) **dotychczasową treść § 11 oznacza się jako ustęp pierwszy i dodaje się nowy ustęp drugi w brzmieniu:**

„2. Przyjęcie surowców, półwyrobów lub towarów do dalszej przeróbki lub obróbki oraz oddanie nakładcy po dokonanej przeróbce lub obróbce powinno być ujawniane codziennie, w miarę przyjęcia lub wydania, pod względem ilościowym w księgach ewidencyjnych obcych surowców, półwyrobów lub towarów, przyjętych od nakładcy“.

5) **w § 12. lit. d) po wyrazach:** „innych drobnych wydatków“ **wstawia się wyrazy:** „nie wyłączając kosztów reprezentacyjnych“;

6) **dotychczasową treść § 22 oznacza się jako ustęp pierwszy i dodaje się nowy ustęp drugi w brzmieniu:**

„2. Przepis § 6 ust. 6 stosuje się odpowiednio“

7) **„§ 33. 1. Wprowadzone obecnie do § 33-go ust. 1 zmiany nie mają zastosowania do przemysłu budowlanego.**

Zmiany z Rozporządzenia 17. VI rb. weszły w życie z dniem 1 lipca 1948 r.

Zwracamy uwagę na przytoczony poniżej w streszczeniu okólnik Ministra Skarbu z 25. VI. 1948 r. w sprawie stosowania omówionego Rozporządzenia o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych.

Wyjaśnienia Ministra Skarbu do Rozporządzenia

z 17. VI. 1948 r.

o księgach handlowych uproszczonych i podatkowych.

Do omówionego wyżej Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 czerwca rb. w przedmiocie zmiany przepisów o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych wydany został specjalny okólnik z dnia 25 czerwca 1948 r., dający bardzo drobiazgowo wskazówki, dotyczące stosowania samego Rozporządzenia.

Nie mogąc z powodu szczupłości miejsca podać tego obszernego i bardzo szczegółowego okólnika w całości — skierowujemy bliżej zainteresowanych do Nr 70 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 30. VI. br., gdzie to zarządzenie zostało ogłoszone pod pozycją 288-a.

Poniżej ograniczamy się do podania treści okólnika w skrócie, w którym uwzględniamy wyjaśnienia i zarządzenia Ministerstwa Skarbu tylko o tyle, o ile mają one zastosowanie w księgowości przemysłowej w ogóle, a w przemyśle budowlanym w szczególności.

Wyjaśnienie do § 5 ust. 1: przez „codzienne w miarę zachodzących zmian“ ilościowe i wartościowe, bądź tylko ilościowe ujawnianie przychodu, rozchodu oraz stanu przedmiotów majątkowych (towarów, surowców, wyrobów itp.) należy rozumieć, iż każdy taki przychód lub rozchód powinien być uwidoczniony w kontroli ilościowej jeszcze w tym samym dniu, w którym powstał. W dniu,

w którym ruchu zapasów nie było, żadnego zapisu w kontroli ilościowej czynić nie potrzeba, a stan towarów w tym dniu powinien być równy stanowi, w którym ostatni zapis został dokonany.

Wymóg ujawniania w kontroli ilościowej zmian, zachodzących w stanie zapasów, w miarę powstawania tych zmian — nie jest przepisem nowym, a tylko sprecyzowaniem, podkreśleniem dawniej istniejącego obowiązku podatnika.

Wrazie stwierdzenia więc przed dniem 1 lipca 1948 r. w księgach handlowych uchybień w stosunku do przytoczonych zasad, księgi te nie mogą być uznane za prawidłowe w rozumieniu art. 85 post. pod.

Ministerstwo Skarbu poleca jednak nie kwestionować ksiąg handlowych (zarówno prowadzonych przed dniem 1. VII. 1948 r., jak i prowadzonych po tej dacie) w przypadkach, gdy z uwagi na rodzaj otrzymanego towaru (jego masę, wagę, różnorodność itd.) zachodzi oczywista niemożność wciągnięcia do kontroli ilościowej w sposób szczegółowy otrzymanych surowców, towarów itd. jeszcze tego samego dnia, w którym towar nadszedł. Bezwzględnie jednak w takich wypadkach przychód tego rodzaju towaru musi być uwidoczniony w dniu jego otrzymania w kontroli ilościowej, chociażby w sposób ogólny (ilość skrzyń, wozów, wagonów itd.) na odrębnym koncie „towarów niesprawdzonych“, „towarów nadesłanych bez specyfikacji“ itp.

Obowiązkowi codziennego ujawniania stanu zapasów podatnik uczyni zadość, wpisując do kontroli ilościowej wartościowo i ilościowo, bądź tylko ilościowo stan na początku roku poszczególnych rodzajów lub grup rodzajowych przedmiotów majątkowych oraz ujawniając w niej każdorazowo ich przychód oraz rozchód; wyprowadzanie każdorazowego stanu zapasów w formie wyrzucania codziennej różnicy między przychodem a rozchodem nie jest konieczne.

Ministerstwo Skarbu zwraca w okólniku uwagę, że ewidencjonowaniu w kontroli ilościowej podlega zarówno przychód i rozchód surowców, półwyrobów i materiałów pomocniczych w przypadkach nabywania ich do produkcji, jak i przychód oraz rozchód ich w przypadkach, gdy uległy one sprzedaży wbrew pierwotnemu przeznaczeniu — w stanie niezmienionym.

Wyjaśnienia do § 5 ust. 6. Według znowelizowanego brzmienia tego przepisu dyrektorom Izb Skarbowych umożliwione zostało udzielanie podatnikom również częściowych zwolnień od obowiązku prowadzenia kontroli ilościowej, co rozumieć należy w ten sposób, że udzielać można zwolnień bądź od prowadzenia w ogóle kontroli ilościowej lub tylko od obowiązku ewidencjonowania rozchodu towarów albo zwalniać od obowiązku rejestrowania w kontroli ilościowej zarówno przychodu, jak i rozchodu lub tylko rozchodu, lecz tylko niektórych towarów lub grup towarów, będących przedmiotem obrotu przedsiębiorstwa.

Decyzja w sprawie udzielenia całkowitego zwolnienia podatnika od prowadzenia kontroli ilościowej wymaga aprobaty Ministerstwa Skarbu.

Wyjaśnienia do § 6 ust. 1. W przypadku, gdy podatnik stosuje w swoim przedsiębiorstwie — jako stały system — wystawianie asygnat kasowych na każdy przychód i rozchód kasowy, sporządzenie raportu kasowego może być dokonane w końcu dnia — przy zamknięciu przedsiębior-

stwa; w takim jednak przypadku na początku każdego dnia podatnik winien wpisać do raportu kasowego saldo dnia poprzedniego.

W przypadku, gdy właściciel podejmuje codziennie pozostałą w kasie gotówkę, sumy przezeń podjęte powinny być każdorazowo rozchodowane w raporcie kasowym danego dnia, wpisaniu zaś w raporcie kasowym dnia następnego podlegają sumy, wpłacone przez właściciela do kasy.

Wyjaśnienia do § 6-a. — Ujawianie w księgach handlowych transakcji sprzedaży nie może być dokonywane na rachunku towarów, lecz należy do tego celu prowadzić oddzielny rachunek sprzedaży.

Wyjaśnienia do § 11. — Przepisy § 11 zostały w znowelizowanym Rozporządzeniu uzupełnione nowym ustępem, wprowadzającym dla prowadzących księgi handlowe podatników, przyjmujących od nakładców surowce, półwyroby i towary do dalszej przeróbki lub obróbki — obowiązek **oddzielnego** ewidencjonowania materiałów otrzymanych od nakładcy. Ewidencjonowanie powinno być dokonywane codziennie, w miarę przyjmowania towarów do przerobu albo w miarę wydawania ich po przerobie.

Wymogi § 5 ust. 1 (v. powyżej) mają tu odpowiednie zastosowanie. Dotychczas podatnik był obowiązany tylko do prowadzenia w księgach odrębnego konta dla każdego nakładcy, z podaniem jego imienia, nazwiska, adresu; obowiązek ten jest nadal aktualny.

Wyjaśnienia do § 12 lit. d. Wprowadzona obecnie zmiana zalicza wydatki reprezentacyjne do „drobnych wydatków”. Wydatki te i przy poprzednio obowiązującym brzmieniu przepisu mogły być również udokumentowane dowodami wewnętrznymi, uznawanymi w takich razach za należyte w rozumieniu art. 86 ust. 1 postępowania podatkowego.

Wyjaśnienia do § 22 ust. 2. Ustalają, że dla podatników, prowadzących księgi uproszczone i podatkowe obowiązek przechowywania dowodów i dokumentów buchalteryjnych istnieje przez lat 6, gdy przy księgach handlowych obowiązek ten istnieje przez lat 10.

Omawiany okólnik wydany został przez Departament V Ministerstwa Skarbu i nosi znak: Min. Sk. V. 10113/1/48.

*

Najważniejsze konsekwencje natury praktycznej omówionego wyżej Rozporządzenia z dnia 17. VI. br. i związanego z nim okólnika są — zdaniem naszym — następujące:

- 1) znaczne zaostrzenie trybu kontroli ilościowej „przedmiotów majątkowych własnych” przedsiębiorstwa, zarówno jeśli chodzi o krótkie terminy ewidencjonowania zachodzących zmian, (codziennie) jak i konieczność uwzględniania w tej ewidencji znacznej ilości rodzajów i grup rodzajowych surowców, materiałów, wyrobów itp.,
- 2) poważne rozszerzenie zakresu czynności buchalteryjnych przy prowadzeniu kontroli ilościowej „towarów obcych”, a więc surowców, towarów i półwyrobów, otrzymanych przez przedsiębiorcę do przeróbki lub do obróbki „od nakładcy”; Rozporządzenie bowiem i okólnik wprowadzają obowiązek codziennego kontrowania ruchu „towarów obcych” oddzielnie dla każdego nakładcy, z uwzględnieniem poszczególnych rodzajów i grup rodzajowych towarów, jak przy ewidencjonowaniu „towarów własnych”.

Jeśli chodzi o przemysł budowlany — jest rzeczą pierwszorzędного znaczenia, aby nastąpiło urzędowe wyjaśnienie, czy pojęcie „nakładcy” w rozumieniu Rozporządzenia jest równoznaczne z pojęciem „zlecniodawcy”, oddającego przedsiębiorcy wykonanie robót z powierzonych mu materiałów budowlanych.

Po wyjaśnieniu zagadnienia do sprawy tej powrócimy.

- 3) Jak wynika z treści ustępu 2-go, § 5-go Rozporządzenia, właściwe organizacje samorządu gospodarczego określić mają „dla poszczególnych grup przedsiębiorstw — rodzaje lub grupy rodzajowe towarów, surowców, półwyrobów i wyrobów, produktów ubocznych i materiałów pomocniczych, które co najmniej powinny być ujawniane odrębnie w kontroli”.

Właściwe, życiowe ujęcie tego problemu przez organizacje samorządu gospodarczego ma dla przemysłu budowlanego, z jego swoistym rodzajem produkcji, różniącym się bardzo od normalnej produkcji przemysłowej — bardzo doniosłe znaczenie, jeśli chodzi o skomplikowaną sprawę kontroli ilościowej materiałów.

BLOCZKI KASOWE URZĘDOWEGO NAKŁADU

W Nr 21/1948 Dziennika Ustaw R. P. pod pozycją 141 opublikowany został Dekret z dnia 14 kwietnia 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych.

Stosownie do art. 1-go tego Dekretu — Minister Skarbu upoważniony został do wprowadzenia w drodze zarządzeń obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych „kopiami kwitów z bloczków urzędowego nakładu, oraz wręczania płacącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów, jeżeli w myśl obowiązujących przepisów nie jest wymagane wydawanie rachunków”.

ZARZĄDZENIA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

W numerze 56-ym Monitora Polskiego z dnia 20 czerwca 1948 r. ukazały się dwa zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu (poz. 332 i 333), wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania:

- 1) o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego”.
- 2) o utworzeniu „Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego”.

W SPRAWIE PRZECHOWYWANIA KSIĄG I DOKUMENTÓW

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 19. VI 1948 r. znak Min. Sk. D. V. 7768/1/48 (Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr 69, poz. 279) postanawia:

„w przypadku, gdy podatnik pragnący ubezpieczyć się od kradzieży z włamaniem prosi o zezwolenie na przechowywanie ksiąg wraz z dokumentami po godzinach zajęć w przedsiębiorstwie i prośbę swą motywuje tym, że w lokalu przedsiębiorstwa nie może zabezpieczyć ksiąg i dokumentów przed ogniem i włamaniem — zgody tej należy z reguły udzielać”.

Uzyskanie zezwolenia jest jednak konieczne, gdyż płatnik obowiązany jest księgi wraz z dokumentami przechowywać w sposób zabezpieczający.

wywać zawsze w lokalu przedsiębiorstwa dla umożliwienia władzy podatkowej porównania w każdym czasie zapisów ze stanem faktycznym (z naturą).

ULGI W SPŁACIE NALEŻNOŚCI SPOŁECZNEGO FUNDUSZU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO (S. F. O.)

Do odraczania i rozkładania na raty składek i rocznych wkładów oszczędnościowych S. F. O. (fundusze A i C) właściwymi są władze skarbowe, które stosują w tym zakresie przepisy dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych, a w szczególności rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 września 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 292) w przedmiocie wykonania art. 23, 26 i 35 wspomnianego wyżej dekretu.

Władze skarbowe, którym przy udzielaniu ulg w spłacie należności S. F. O. zalecana jest jaknajdalej idąca ostrożność, stosując w tych wypadkach tryb postępowania, ustalony w zakresie udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych.

Powyższe informacje zaczerpnięte są z wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu z dnia 25 czerwca 1948 r. znak Min. Sk. D. V. 8377/2/48. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 70, poz. 289).

INSTRUKCJA MIN. SKARBU O STOSOWANIU ZWYŻKI PODATKU OBROTOWEGO

Wobec wątpliwości, jakie powstawały w praktyce w zakresie stosowania 50% podwyżki stawek podatku obrotowego, Ministerstwo Skarbu wydało specjalny okólnik, będący w tych zagadnieniach instrukcją dla podległych Ministerstwu urzędów.

Okólnik — instrukcja z dnia 28 czerwca 1948 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 70, poz. 291, znak Min. Sk. D. V. 8238/1/48) składa się z 2 części.

I. W pierwszej części wskazane są rodzaje obrotów

a) do których powinna być stosowana podwyższona o 50% stawka podatku obrotowego, o ile zachodzą warunki omówione w części II okólnika i

b) do których podwyższona stawka stosowana być nie może.

Aby nie przeciążać niniejszych wyjaśnień szczegółowym wyliczaniem obrotów, przy których 50%-owe podwyżki mogą być stosowane i przy których — nie, stwierdzamy ogólnikowo, że przedsiębiorstwa budowlane, należące do sektora prywatnego — zaliczone są do grupy, w której podwyżka podatku obrotowego o 50% ma zastosowanie, o ile równolegle zachodzą okoliczności, omówione w drugiej części okólnika.

Nie mogą natomiast mieć miejsca podwyżki stawek w przedsiębiorstwach państwowych, związków samorządu terytorialnego i w przedsiębiorstwach, znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym.

Wolne są również od stosowania podwyżek przedsiębiorstwa spółdzielcze o specjalnym charakterze, przede wszystkim typu rzemieślniczego i chałupniczego.

II. Część drugą okólnika przytaczamy szczegółowiej, po usunięciu z tekstu ustępów nieistotnych dla przemysłu budowlanego.

Podwyżkę stawek podatku obrotowego stosować należy:

- 1) gdy podatnicy, obowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych uproszczonych lub podatkowych — ksiąg tych w ogóle nie prowadzą.
(Za równoznaczne w skutkach z nieprowadzeniem ksiąg uważać należy: a) prowadzenie ksiąg, lecz typu niedozwolonego dla danego rodzaju działalności (np. uproszczonych zamiast wymaganych prawem ksiąg handlowych) i b) — niepowołanie prowadzonych ksiąg u władzy podatkowej, jako dowodu w postępowaniu podatkowym, jeśli podatnik obowiązany był do prowadzenia ksiąg),
- 2) w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości ksiąg, oraz w wypadkach niestwierdzenia nieprawidłowości ksiąg, lecz tylko wówczas, gdy władze podatkowe są uprawnione z mocy szczególnych przepisów do pominięcia dowodu z ksiąg (wypadki specjalne, jak np. orzeczenie Obyw. Komisji Podatkowej).

Okólnik stwierdza, że księgi stanowią dowód w postępowaniu podatkowym, jeżeli są prawidłowe; prawidłowymi są księgi, jeżeli są prowadzone zarówno *rzetelnie* (zgodnie z prawdą), jak i *nie wadliwie*, to znaczy zgodnie z przepisami Kodeksu Handlowego i innymi przepisami prawnymi, a także z zasadami księgowości (art. 85 ust. 2 post. pod.).

Stwierdzenie zatem, że księgi są bądź nierzetelne bądź wadliwe, czyli nieprawidłowe, powoduje nieuwzględnienie tych ksiąg, jako dowodu w postępowaniu podatkowym i w tych przypadkach należy stosować nadwyżkę stawek podatku obrotowego na podstawie art. 17 ust. 4 pod. obr.

Kończącą część okólnika, zawierającą charakterystyczne zalecenie tolerowania ksiąg, w których stwierdzone wadliwości mają wyłącznie charakter porządkowy, podajemy z uwagi na życiowe znaczenie zawartych tam wyjaśnień — w pełnym brzmieniu:

„Co do ksiąg wadliwych, to podkreślić należy, że księgi, w których stwierdzono wadliwości mające charakter porządkowy, polegające na formalnych usterkach i brakach, powinny być uznane za dowód w trybie art. 89 ust. 1 post. podatkowego, wobec czego i podwyżka stawek podatku obrotowego nie może w tych przypadkach mieć miejsca. Przeciwnie, wadliwości istotne, powodujące nieprawidłowość ksiąg i odbierające im moc dowodu nakładają na władze podatkowe obowiązek, jak to wynika z wyraźnego przepisu art. 118 ust. 3 post. pod. ustalenia podstawy opodatkowania w drodze oszacowania, a zatem i zastosowania podwyżki stawek podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę na wykładnię przepisów art. 89 ust. 1 post. pod. i art. 138 par. 2 prawa k. s., w myśl której za usterki i braki nie mające istotnego znaczenia nie mogą być uznane uchybienia, przy których mogą się nasunąć zastrzeżenia i wątpliwości co do rzetelności zapisów (np. wywabianie treści zapisów) oraz usterki utrudniające albo uniemożliwiające sprawdzenie zapisów, np. nieujawnienie ilości nabytego towaru, brak inwentarza bądź remanentu towarów, nieprowadzenie kontroli ilościowej towarów przez podatników obowiązanych do jej prowadzenia. W tych przypadkach księgi, jako nieprawidłowe, nie mogą być uznane za dowód, a podstawa opodatkowania powinna być ustalona w drodze oszacowania w trybie art. 118 post. pod. Okoliczność, że oszacowana podstawa opodatkowania może niezbyt odbiegać od zeznanej kwoty (co zresztą może się zdarzyć tylko w wyjątkowych przypadkach) i różnić się od obrotu wynikającego z ksiąg tylko o kwotę będącą zaokrągleniem

wykananego obrotu, nie może mieć wpływu na ocenę ksiąg i nie przywraca im mocy dowodu“.

Opierając się na otrzymanym w dekrete upoważnieniu. Minister Skarbu wydał dwa zarządzenia z daty 2 czerwca 1948 r. o obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych i w sprawie wzorów bloczków kasowych („Monitor Polski“ Nr 54/1948 r. poz. 305 i 306).

Zarządzenia weszły w życie z dniem 1 lipca 1948 r.

Obowiązek udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu ustanowiony został:

- 1) dla grup podatników prowadzących księgi handlowe — w odniesieniu do przedsiębiorstw lub zakładów prowadzonych na terenie m. st. Warszawy oraz miast: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania i Sosnowca,
- 2) dla grup podatników i wolnych zawodów, a m. inn. inżynierów i techników na obszarze całego Państwa.

Przepisu powyższego nie stosuje się „w przypadku dokonania świadczenia, w odniesieniu do którego w myśl obowiązujących przepisów ciąży na podatniku obowiązek wydawania rachunku i rachunek rzeczywiście został wydany“ (par. 1, ust. 2 Rozporządzenia, poz. 305).

Kto narusza zarządzenia dekretu podlega karze porządkowej (od 20 złotych do 30.000,— zł).

Dla wprowadzenia w życie z dniem 1 lipca r. b. omawianych wyżej zarządzeń Ministerstwo Skarbu zaopatrzyło podległe mu urzędy w odpowiednie zapasy bloczków kasowych urzędowego nakładu. Cena i warunki nabycia bloczków podane zostały w okólniku Min. Skarbu z 23. VI. 1948 r. (Dz. Urz. M. S. poz. 284).

Podchodząc na tym miejscu do sprawy bloczków kasowych ze strony czysto praktycznej, musimy ustalić, czy przedsiębiorcy, inżynierowie i technicy budowlani są obowiązani na wskazanych w Rozporządzeniu terenach prowadzić bloczki kasowe urzędowego nakładu i w jakim zakresie.

Samo Rozporządzenie i wydane w związku z nim okólniki nie zawierają dostatecznego materiału do rozstrzygnięcia zagadnienia. Spodziewane są dalsze wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu; może one przyczynią się do usunięcia wątpliwości.

Informacje uzyskane w urzędach skarbowych i w wyższych instancjach skarbowych przemawiają za tym, że prywatni przedsiębiorcy budowlani, prowadzący księgi handlowe i obowiązani do wydawania na żądanie rachunków (art. 87 Dekretu o postępowaniu podatkowym — Dz. U. R. P. Nr 27/1946) są wolni od obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych kopiami urzędowych kwitów; bezwzględnie są od tego zwolnieni, gdy równocześnie wystawiają ostateczny, czy choćby przejściowy rachunek na inkasowaną sumę. Obowiązuje bowiem nie-sporna zasada, że nie może mieć miejsca dublowanie dokumentacji: albo więc przedsiębiorca wystawia na inkasowaną gotówkę rachunek albo kwit z bloczka urzędowego. Takie sporadyczne wypadki wystawiania kwitów z bloków urzędowych mogą jednak zachodzić np. przy inkasowaniu przez przedsiębiorcę zaliczki od osób prywatnych (bez wystawiania rachunku), gotówkowej wpłaty wspólnika do kasy przedsiębiorstwa na poczet kapitału

udziałowego itp. wypadki wpłat gotówkowych bez rachunków.

Wobec niejasności sytuacji trzeba uważać za wskazane, aby do czasu ukazania się zapowiedzianych w tej materii wyjaśnień urzędowych — przedsiębiorstwa budowlane prywatne i te przedsiębiorstwa spółdzielcze, które od obowiązku prowadzenia kwitów urzędowych nie zostały zwolnione — uzgodniły sprawę bloczków kasowych z właściwym urzędem skarbowym (rewizyjnym). To, podyktowane ostrożnością, praktyczne posunięcie ustrzeże je ewentualnie od konsekwencji podatkowych i od kar porządkowych za naruszenie omawianych przepisów.

Jeśli natomiast chodzi o wolne zawody budowlane (inżynierowie i technicy budowlani) — obowiązek prowadzenia bloczków kasowych urzędowego nakładu i wydawania kwitów przy inkasowaniu należności w gotówce jest bezsporny i to na obszarze całego Państwa.

Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe oraz pozostające pod zarządem państwowym lub samorządowym, przedsiębiorstwa zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitale zakładowym uczestniczą wyłącznie: Skarb Państwa, przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe, instytucje spółdzielcze lub spółdzielnie — są wolne od obowiązku udowadniania przychodów kopiami kwitów z bloczków kasowych.

Spółdzielnie należące do Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. na indywidualne podania mogą być zwolnione decyzją dyrektorów Izby Skarbowych od obowiązku prowadzenia kwitów urzędowych.

KOSZTORYSY WZORCOWE P. K. N.

W zeszycie Nr 4—5 1948 „Przeglądu“, w dziale „Nadesłane wydawnictwa“ podaliśmy informacje o akcji wydawniczej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, który przygotował do m. maja rb. osiem kosztorysów wzorcowych, w opracowaniu Komisji Normalizacyjnej Budownictwa Ministerstwa Odbudowy.

Obecnie zawiadamiamy, że z 10 awizowanych przez nas działów ukazało się dalszych 8 kosztorysów wzorcowych:

	cena zł
PN/B—653 — Roboty betonowe i żelbetowe	300,—
PN/B—654 — Roboty ciesielskie	480,—
PN/B—660 — Roboty stolarskie — normy okien i drzwi	300,—
PN/B—661 — Roboty posadzkowe	500,—
PN/B—663 — Roboty ślusarsko-kowalskie	250,—
PN/B—665 — Roboty wodociągowo-kanalizacyjne	450,—
PN/B—666 — Roboty elektrotechniczne w bud.	400,—
PN/B—667 — Roboty murowe (remontowe i rozbiórkowe)	280,—

Zarówno te kosztorysy, jak i wymienione w Nr 4—5/48 „Przeglądu“ są do nabycia bezpośrednio w Polskim Komitecie Normalizacyjnym, Warszawa, Nowy Świat 1, konto P.K.O. I-1360.

Według informacji Komitetu anonowany zeszyt wydawnictwa z kosztorysem wzorcowym PN/B—664 — Roboty Centralnego Ogrzewania — jest w opracowaniu, ale ukaże się w sprzedaży nieprędko.

Na życzenie Komitet wysyła komplety, wzgl. pojedyncze zeszyty kosztorysów za pobraniem pocztowym.

TŁUMACZENIE TEKSTU EPITAFIUM ŁACIŃSKIEGO Z OKŁADKI „PRZEGLĄDU BUDOWLANEGO“ NR 7—48.

„W tym oltarzu pochowane są szczątki śmiertelne wielkiej i cudami słynącej matki — Św. Jadwigi. Ród jej szlachezny wywodzi się od Karola Wielkiego przez cesarza Arnolfa z Marchii Meranii, ojcem był Bertold książę Meranii, Karyntii i Istrii, matką Agnieszka z Marchii Austriackiej, była ciotką Św. Elżbiety z margrabstwa Turyńskiego, mężem jej był Henryk Brodaty,

książę polski, pan Śląska.

Została matką sześciorga dzieci, z których w triumfie niebu oddała Agnieszkę w wieku jeszcze niewinnym i Henryka (Pobożnego), który za wiarę chwalebnie poległ od oręża scytyjskiego (tatarskiego, — pod Legnicą)“

Uwagi w nawiasie od Redakcji.

Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej

Zawiadamiamy wszystkich naszych Prenumeratorów i Czytelników, że opłata za prenumeratę czasopisma „Przegląd Budowlany“ została, począwszy od drugiego półrocza roku bieżącego, **podwyższona do wysokości złotych 2.700.— rocznie, tj. 1.350.— półrocznie.**

Prenumeratorzy, którzy opłacili z góry prenumeratę za okres całego 1948 roku, otrzymywać będą nadal nasze pismo bez żadnej dopłaty, natomiast Prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę naszego pisma w okresach półrocznych wzgl. kwartalnych, prosimy o dopłacenie różnicy **za drugie półrocze tj. zł. 450.—**

Nowi przybywający Prenumeratorzy opłacają przy ewentualnym zamówieniu całego rocznika **1948 r. zł. 2.700.—**

Administracja czasopisma
„PRZEGLĄD BUDOWLANY“
Warszawa, ul. Widok 22 m 4—5,
tel. 8.78.16.

Konto P. K. O. I-1022

Skład Komitetu Redakcyjnego Czasopisma „Przegląd Budowlany“: Aleksander Dyżewski, Czesław Klarner, Czesław Kłóś, Bronisław Kühn, Henryk Martens sen., Józef Nowkuński, Radzimir Piętkowski, Adam Roszkowski.

Redaktorzy: Wojśław Bielicki, Stefan Martens Druk Zakład Salezjański — Dział Grafiki — W-wa, Ks. Siemca 6.

Cena numeru — zł 300,—.

Prenumerata roczna „Przeglądu Budowlanego“ — zł 2.700,—.

B-56254

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH

» **H. ZIELEZIŃSKI** «

DZIERŻAWCA inż. J. KLARNER

WARSZAWA-PRAGA, KONOPACKA 17, tel. (Praga) 64-59

Nowoczesne lekkie konstrukcje

PARAPETY

FUTRYNY

DRZWI

OKNA

ŚWIELIKI BEZKITOWE

OGRODZENIA

BRAMY

KRATY

WYSTAWY SKLEPOWE

PÓLKI BIBLIOTECZNE I ARCHIWALNE

Rok założenia 1900

Rok założenia 1900

„**TERRABONA**”

szlachetna zaprawa fasadowa i tynk
kamienny

„**TERRAZZO**”

żwirki marmurowe wszystkich kolo-
rów i granulacji

„**MONOLIT**”

specjalna zaprawa
natryskowa

„**WYPEŁNIACZ**”

mączka wapienna do na-
wierzchni asfaltowych

K R E D A M I E L O N A

produkuje i dostarcza **FMA D. SZMAJDLERA** Spadkobiercy

ZAKŁADY „TERRABONA I TERRAZZO”, KRZESZOWICE koło KRAKOWA

Płyty izolacyjne cementowo-wiórkowe

WŁASNEJ PRODUKCJI ORAZ

WAPNO SUCHE I LASOWANE

polecają:

Zakłady Przemysłowo-Handlowe

M. Wielewicki i J. Grzybowski

Warszawa, Al. Jerozolimskie 75

CEMENT

stale — ze składu i na budowy

po cenie urzędowej

WAPNO

SMOŁĘ, LEPIK, „SUPREMA”, TERRAKOTĘ, GIPS, PAPE

dostarcza najsprawniej (również na telefoniczne zamówienie)

Dom Handlowy Antoni Gołębiewski

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 47

HURT

telefon 8.77-81

DETAL

KESIK i S-ka

SP. Z O. O.

BIURO: UL. PIUSAXI 11

SKŁAD: UL. BURAKOWSKA 24
UL. GRÓJECKA 23
UL. TOWAROWA 16

poleca hurtowo i detalicznie

Wapno, Marmury, Papi, Ceramika,
Cement, Szamoty, Smoła, K a f l e,
G i p s, Trzcina, Lepiki, Okucia bud.

oraz inne materiały budowlane

Na zamówienie dostawa własnym taborzem

WAPNO • GIPS • KARBORUNDUM • MARMURY

K I E L E C K I E
SUCHE I LASOWANE

M. CHRUSCIEL i S-ka

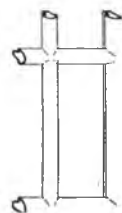
WARSZAWA, SPISKA 7.

M I E L O N E
D O L A S T R I C O

CEMENT, SZAMOTY I INNE MATERIAŁY BUDOWLANE
WAGONOWO I ZE SKŁADU
NA ZAMÓWIENIE Z DOSTAWĄ



„WIBROBETON“ ZAKŁADY PRZEMYSŁU BETONOWEGO właśc. A. DRECKI KRZESZOWICE, TEL. 46.



Specjalność: żelbetowe ramy okienne, maszty stalbetowe oświetleniowe i do linii wysokich napięć. Elementy struno-betonowe „stropu jednolitego”. Płytki okładzinowe i posadzkowe.

PŁYTY budowlano-izolacyjne

akustyczne, ciepłe do stropów, ścian działowych itp.
grub. od 3 do 7½ cm., dług. 2 na 1½ m. własnego wy-
robu polecają:

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE

„ALPAR” Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Grójecka 73

SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WYTWÓRNIĄ PŁYT IZOLACYJNYCH DRZEWNOCEMENTOWYCH

»BRONSZWED«

WARSZAWA, Ulica Puławska Nr 55

PRODUKCJA PŁYT DRZEWNOCEMENTOWYCH, IMPREGNOWANYCH SOLAMI MINERALNYMI O GRUBOŚCIACH

3-5-7 cm

RYNEK BUDOWLANY

ASFALTOWE ROBOTY

Przedsiębiorstwo robót
asfaltowych i drogowych

„PRAD”

Sp. z o. o.

Warszawa, Zwrotnicza 6. Zarząd: Filtrowa 81, tel. 8-70-29

Roboty izolacyjne

Produkcja materiałów bitumicznych

Roboty brukarskie

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe
Właśc. STEFAN CHAMSKI

Warszawa-Mokotów, ul. Wejnerta 26-2. Tel. 429-76

wykonuje:

jezdnie asfaltowe, budowę dróg,
asfalty podwórzowe, posadzkowe i kwasoodporne, roboty brukarskie i izolacyjne

Prosimy żądać ofert.

ANTONI WYSOCKI — Przedsiębiorstwo robót asfaltowych, izolacyjnych i brukarskich — Warszawa 42, ul. Narczy Żmichowskiej 1.

Wykonują roboty izolacyjne, asfaltowe i drogowe.

BETONIARKI

BETONIARKI
WINDY, WÓZKI
TACZKI, FORMY
BETONIARSKIE

Fabryka maszyn **RZEWUSKI i Ska** Sp. z o. o.

45-letnie doświadczenie.

Warszawa, ul. Grenadierów 32, telefon 45-84 (Praga)

BETONOWE WYROBY

„KSYLOLIT“ sp. z o. o.

Warszawa, ul. Noakowskiego 12, tel. 8.59-56

wykonywa: posadzki ksyrolitowe i lastricowe,
stopnie, parapety okienne oraz roboty
w sztucznym marmurze i granicie.
produkuje: płytki ksyrolitowe i lastricowe.

Roboty betonowe

plasty chodnikowe,
płyty na
jaskółce „argila-
m”, cegły ce-
mentowe, rury
izolacyjne itp.



Roboty żelbetonowe

wibrowane,
ogrodze-
niowe, la-
sternie itp.

Przedsiębiorstwo Budowlane i Zakłady Betonowe **inż. Symeon GŁADKICH** Warszawa, Koszki 5

Cegła cementowa

Płyty chodnikowe

Kręgi, Krawężniki

Rury i Dachówka

Słupy do parkanów

Wykonywanie zamówień specjalnych

A. MAINKA

Wytwórnia: W-wa, Odolańska r. Kazimierzowskiej

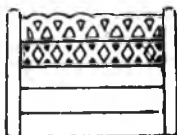
inż. TADEUSZ MIAZGA

Wytwórnia Wyrobów Betonowych

Wawer, ulica Płowiecka 86

Warszawa-Grochów, Kickiego 2-16

Kręgi, rury, płyty chodnikowe, kra-
wężniki, tralki, słupy do parkanów.



Ogrodzenia żelbetonowe wibrowane.

EDMUND SZMIDT

Wytwórnia wyrobów betonowych i ksyrolitowych
Warszawa 36, ul. Polkowska 7. Tel. 4.11-08; 4.21-62

Stopnie, parapety okienne, posadzki, roboty
w sztucznym marmurze i granicie, płytki ce-
mentowe „Lastrico” hydraulicznie prasowane.

Posadzki ksyrolitowe

B. SŁOMCZYŃSKI — Wytwórnia wyrobów betono-
wych i lastricowych — Warszawa, Saską Kępa, An-
gorska 16, tel. 57-46 (Praga).

Schody, płyty, kręgi, rury, krawężniki, słupy, cegła
cementowa, parapety itp.

ST. WIEWIÓRSKI — Wytwórnia wyrobów wibrobeta-
nowych — szczegóły patrz w ogłoszeniu na III str.
okładki.

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA

INŻ. TADEUSZ ADAMCZYK — Przedsiębiorstwo in-
żynieryjno-budowlane. — Warszawa, ul. Cecylii Snie-
gockiej 10.

TOMASZ ALWAST — Przedsiębiorstwo budowlane —
Warszawa, Jankowska 10.

WOLIDOR BAGIEŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane—
Warszawa, Saską Kępa, ul. Waszyngtona 24.

KAZIMIERZ BARANOWSKI, BUDOWNICZY — Przed-
siębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Żymirskiego
104, tel. (Praga) 45-87.

INŻ. B. BATIJEWSKI — Przedsiębiorstwo robót inżyni-
eryjno-budowlanych — Warszawa, Al. Niepodległo-
ści 219, m. 7, tel. 8.84-38.

INŻ. ROMAN BIAŁKOWSKI — Przedsiębiorstwo bu-
dowlane — Warszawa, ul. Chmielna 6, tel. 88-440.

INŻ. W. BIELECKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżyn.-bu-
dowl. — Sp. jawna, W-wa, Mokotowska 55, t. 876-44.

INŻ. M. BLANDO — Przedsiębiorstwo robót inżynier.-
budowlanych — W-wa, Krak. Przedm. 16/18 m. 23a.

„BLOK TECHNICZNY” — Przedsiębiorstwo robót inżyni-
eryjno-budowlanych — Sp. z o. o. — Warszawa,
Czerwonego Krzyża 11 m. 8.

WINCENTY BOGDAN — Przedsiębiorstwo budowlane —
Warszawa, ul. Witkiewicza 39.

JAN BORKOWSKI — Budowniczy — Przedsiębiorstwo
budowlane — Warszawa, Francuska 3a.

INŻ. ZYGMUNT BRUNNER — Przedsięb. inżynier.-
budowlane — Warszawa, ul. Wiśniowa 48.

INŻ. KONSTANTY BRYGIEWICZ — Biuro inżynieryjno-
budowlane — Radom, Mickiewicza 5.

INŻ. ARCH. Z. BUCZKOWSKI i INŻ. K. JANKOWSKI —
Biuro inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Piu-
sa XI 1b m. 18.

BUCZYŃSKI STANISŁAW — Przedsięb. robót inżynier.-
budowlanych — Warszawa, Otwocka 7 m. 4.

„BUDAR” — Sp. z o. o. — Biuro budowlano-architekto-
niczne — Warszawa, Saską Kępa, ul. Łotewska 10.

„BUDOKAN” K. BORKOWSKI, A. KLEIBER i S-ka —
Spółka z o. o., Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowla-
ne — Warszawa, ul. Sucha 16, tel. 8.50-47.

„BUDOWA” — Spółdz. pracy — W-wa, Polna 46d m. 9,
tel. 8.73-39. Wykonywa wszelkie roboty budowlane.
Własna mechaniczna stolarnia.

„BUDOWNICTWO” — Przedsiębiorstwo robót budowla-
nych — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Wilcza 42.

„BUDOWNICTWO ŁĄDOWE” — Sp. z o. o. — Przedsięb.
bud. — Biuro: W-wa, Czerw. Krzyża 16, tel. 8.56-41.
Skład mat. bud. i stolarnia ul. Grodzieńska 65.

Roboty ziemne, drogowe, budowlane. Stolarszczyna.

- BURNOS, WOJCIECHOWSKI INŻYNIEROWIE — & DEMBOWSKI — Przedsiębiorstwo robót inżynierskich — Sp. z o. o., Warszawa, Towarowa 18.
- ST. CHROSTOWSKI — Przedsiębiorstwo budowlane, Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Słupecka 4. m. 80.
- JAN CHRZANOWSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Żoliborz. Siemiradzkiego 1.
- INŻ. MARIAN CUDNY i S-ka — Przeds. inż.-budowlane — Warszawa, Nowogrodzka 6a m. 20, tel. 8.87-94.
- K. CZAPLICKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych i żelbetowych — Warszawa, ul. Płocka 5b m. 13.
- INŻ. CZARNOTA - BOJARSKI (młodszy) — Przedsieb. inżynierskie i fundamentowe. W-wa, Mianowskiego 24.
- J. CZERWIŃSKI i S. KOSTRZEWSKI INŻ. — Sp. z o. o. Biuro techn.-bud. Warszawa, ul. Radzyńska 112/114. tel. (Praga) 41-26.
- INŻ. WŁADYSŁAW DAWIDOWICZ — Przedsieb. robót inżynier.-bud. Warszawa-Mokotów, Misyjna 4.
Plany, projekty, kosztorysy, roboty budowlane i instalacyjne wcd.-kan., centr. ogrz., gaz, stacje benzynowe.
- „DĄB” — Warszawska spółdz. inżynier.-budowlana — Sp. z odp. udz. — Warszawa, Jaworzyńska 8, tel. 8.75-46.
- INŻYNIER J. DILIS — Przedsiębiorstwo robót inżynierskich — Warszawa, ul. Kopernika 34 m. 37.
- „DOMOST” — Roboty inżyniersko-budowlane — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Hoża 48.
- „DŹWIGNIA” — Spółdzielnia inżyniersko-budowlana z o. u. — Warszawa, Saska Kępa, Jakubowska 14. tel. 53-27 (Praga).
- JÓZEF ELSNER — Budowle fabryczne — Kraków, Długa 27. — Przedstawic. inż. E. Zieleniewski, — Warszawa, Szpitalna 5 m. 1, tel. 8.82-23.
- INŻ. ST. FERCH i ST. OKOŁOWSKI — Przedsieb. inżynier.-budowlane — Warszawa, Al. Stalina 30.
- JAN GADZIŃSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo techniczno-budowlane — Warszawa, ul. Sandomierska 8 m. 5.
- STANISŁAW GAWRYSZYŃSKI — Przedsieb. budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimskie 57 m. 44.
Stropy i dachy „Monolit” własnego patentu.
- BUD. JÓZEF GĄSZEWSKI — Przedsieb. robót budowlanych — Warszawa-Praga, Środkowa 17 m. 6.
- „GLOB-MUR” Sp. z o. o. — Przedsiębiorstwo budowlane Warszawa, Stalowa 53, m. 34.
- ST. GŁOSIK i W. KONECKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Barlicka 27.
- INŻ. ARCH. HENRYK GOETZEN — Warszawa-Mokotów, ul. Pilicka 17.
Roboty budowlane — projekty — wnętrza artystyczne.
- INŻ. M. GOŚCICKI, L. MROCZEK i S-ka — Sp. jawna — Przedsieb. robót inżynierskich — Warszawa, ul. Nowogrodzka 44, tel. 87-732. Adres tel. „Mrogos” — Szczecin, Król. Jadwigi 47, Sopot, Paderewskiego 4.
- CZESŁAW GÓRECKI — Przedsieb. rob. budowlanych — Warszawa, Saska Kępa, Poselska 34, tel. 52.41 (Praga).
- TADEUSZ GÓRSKI — Przedsieb. robót inżynier.-budowlanych i instalacyjnych — Warszawa, Wspólna 13 m. 13.
- HENRYK GRUNT MEJER — Budowniczy — Przedsieb. rob. budowlanych, Warszawa, Chmielna 34, m. 12.
- „HA - KO” Przedsiębiorstwo robót inżynierskich - budowlanych — Warszawa, ul. Poznańska 14, tel. 8.62-97.
- K. HREBIEN — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Genewska 33.
- „INTRES” — Przedsiębiorstwo robót inżynier.-budowlanych — Warszawa, Koszykowa 35 m. 17.
- „INŻYNIERIA I BUDOWNICTWO” — Biuro i przeds. budowy — Sp. z o. o. — Warszawa, Mochnackiego 17 m. 20.
- INŻ. STANISŁAW JASIŃSKI — Biuro konstrukcyjno-budowlane — Warszawa, Piusa XI 11 m. 4. Skład i bochnica, Warszawa, Burakowska 24.
- INŻ. T. JAROSZ — Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Obrońców 1 m. 2, tel. (Praga) 55-07.
- INŻ. HENRYK JĘDRZEJEWSKI — Przedsieb. inżyniersko-budowlane, Warszawa, Wspólna 63a m. 25.
- INŻ. DYPL. HENRYK JUDYCKI — Przeds. inżyniersko-budowlane — W-wa, Żurawia 34 m. 10, tel. 8.56-21.
- STANISŁAW KALETA — Przedsieb. robót budowlanych, Warszawa, ul. Skolimowska 3, tel. 4.31-76.
- INŻ. MIECZYŚLAW KAMIŃSKI — Biuro architekt.budowlane — Warszawa, Oleandrów 5 m. 7. tel. 8.84.27.
- INŻ. M. KASPEROWICZ i J. PIEŃKOWSKI — Biuro inżyniersko-budowlane — Warszawa, Wawelska 46.
- INŻ. BUD. WŁ. KLANOWSKI — Przedsiębiorstwo robót inżyniersko-budowlanych — Warszawa, ul. Bracka 22.
- „KLIN” R. KLAUSE i Z. NOREJKO, INŻYNIEROWIE — Przedsieb. robót inż.-budowlanych — Sp. z o. o. Warszawa, Wilcza 25 m. 11, tel. 8-74-82.
- INŻ. J. KOBYLŃSKI i S. ŁOSIAKOWSKI — Przedsiębiorstwo inżynier.-budowlane — Warszawa, ul. Widołok 22, tel. 8.82-68.
- INŻ. L. KORDYLEWIKI — Przeds. robót budowlanych — Warszawa, Saska Kępa, Zwycięzców 15 m. 9.
Własne zakłady stolarskie przy ul. Syrokomli 22.
- INŻ. WACŁAW KOENIG — Biuro budowlane — Warszawa, ul. Koszykowa 54 m. 6.
- Z. KRAJEWSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo budowlane — Sp. z ogr. odpow. — Warszawa, ul. Mokotowska 59.
- WŁADYSŁAW KRAWCZYK — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 52.
- INŻ. ZYGMUNT KRAWCZYK — Przedsiębiorstwo inżyniersko-budowlane — W-wa, Al. I Armii W. P. 11.
- INŻ. WŁODZIMIERZ KRBEC — Przedsieb. robót inżyniersko-budowlanych — Warszawa, Narbutta 11a m. 17.
- I. KRUSZEWSKI i Z. STATKIEWICZ — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, Naruszewicza 10.
- J. KRYSTER i K. DOBRZAŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynierskie — W-wa, ul. Styki 22, tel. 57-64 (Praga).
- A. KRZYSZKIEWICZ i ST. JACZEWSKI — Przedsieb. robót budowl. — Warszawa, ul. Marcinkowskiego 7.
- INŻ. A. KULIKOWKI i J. RUDNICKI — Biuro inżyn.-budowlane — Warszawa, ul. Piusa XI 43 m. 7.
- J. KURKOWSKI — Przedsiębiorstwo budowlane, Warszawa, Filtrowa 68.

- H. KURLANC i ST. PRZYTULSKI — Przedsięb. robót remont.-budowlanych i malarskich — Warszawa, ul. Żłota 38 m. 29.
- BRONISŁAW KÜHN — Przedsięb. robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, Al. Jerozolimskie 11 m. 1. tel. 8.53-54.
- O. LENC — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Pionki p. W-wą, ul. Pod Góry 79.
- STANISŁAW LENARD — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Konopacka 21 m. 20.
- JAN LEWASZKIEWICZ i S-ka — Przedsięb. robót remont.-budowlanych — Warszawa, Szeroka 14 m. 12.
- MICHAŁ LIPIŃSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Smolna 10 m. 37, t. 8-71-82.
- INŻ. LIS PIOTR i JAN PRZEPIÓRKIEWCZ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane, Warszawa, ul. Stan. Augusta 34, tel. 46-17 (Praga).
- Własna stolarnia mechaniczna przy ul. Okopowej 12.**
- BOLESŁAW LIŚKIEWICZ — Przedsiębiorstwo robót pałowych — Warszawa, ul. Stalowa 34.
- JAN LISZEWSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Żąbkowska 13.
- S. LUTNICKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Puławska 134.
- KAZIMIERZ ŁAPUCHA i S-wie — Biuro budowlane — Warszawa, ul. Noakowskiego 10.
- RYSZARD ŁAPIŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Bagatela 10/27, tel. 8.72-16.
- INŻ. ZENON ŁUCZAK — Przedsiębiorstwo budowlane Warszawa, ul. Noakowskiego 16 m. 6, tel. 8.84-24.
- KAROL MACIEJKO i ST. BOBOTEK — Biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowlano-instalacyjne — Łowicz, ul. Marsz. Stalina 12.
- JAN MARCINIAK — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Odyńca 37.
- INŻ. WITOLD MARSZAŁŁ — Przedsiębiorstwo robót inżynier. i budowl. — Warszawa, Kleczewska 34 m. 1
- FR. MARTENS i AD. DAAB — T-wo Zakł. przem.-bud. — Warszawa, ul. Styki 10a, tel. 50-62 (Praga).
- „MASYW“, Inż. EDWARD MONIKOWSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Styki 8, tel. (Praga) 57-45.
- BRONISŁAW MATULKA — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Francuska 21/3.
- INŻ. T. MICHAŁOWSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Oleandrów 7.
- INŻ. WINCENTY MICHNIEWICZ — Przedsiębiorstwo inżynierr.-budowlane — Warszawa, ul. Madalińskiego 42 (Żurawia 24 m. 10), tel. 8.56-21.
- HENRYK MILEJ — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Bł. Ładysława 4. Biuro ul. Bracka 25.
- L. MYSZKOWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych, Warszawa, Lindleya 14a, m. 22.
- INŻ. M. NATORFF — Montaż konstrukcji żelaznych i inne roboty inżynieryjne — Warszawa, ul. Filtrowa 81 m. 33. tel. 8.58-74.
- INŻ. F. NOWOSIELSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjne — Warszawa, ul. Racławicka 21/23, tel. 4-76-11.
- WŁADYSŁAW OLCZAK — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimskie 45, tel. 8-28-28.
- FR. OPARCZYK i P. BRZOZOWSKI — Dypl. mistrzowie. Spółka robót budowlanych — Warszawa. Praga, Letnia 10.
- INŻ. M. OSEKA i S. SOBIECKI — Przedsiębiorstwo robót inżynier.-budowlanych — Warszawa, Miodowa 14.
- INŻ. ADAM PACEK — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Wilcza 29a.
- RYSZARD PAJĄCZKOWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Zakopiańska 29.
- „PALE FRANKI W POLSCE“ — Budowa fundamentów Warszawa, ul. Sękocińska 13 m. 5.
- INŻ. M. PASTWA — Przedsiębiorstwo robót technicznych — Warszawa, ul. Bracka 23, m. 62.
- Wszelkie roboty budowlane oraz wodno-melioracyjne.**
- PIOTR PILARZ — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. 11-go Listopada 20.
- PLEBAŃSKI, PASZKOWSKI, SZYMAŃSKI INŻYNIEROWIE — Przedś. robót inżynieryjnych — Warszawa, Frascati 2 m. 15, te. 8.71-94.
- PLSZCZYŃSKI MARIAN — Przedsięb. robót inżyn.-budowlanych — Warszawa, ul. Waszyngtona 14a.
- INŻ. CZESŁAW PODLECKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynier.-budowlane — Warszawa, Frascati 3, t. 8.64.79
- Wykonują wszelkie roboty budowlane, drogowe i inżynierskie w najszerszym zakresie.**
- J. POMIRSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimskie 19, tel. 8.79.33.
- A. PRZECŁAWSKI, A. JAROSIŃSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo budowlane. — Warszawa, Żurawia 30.
- „PROJEKT i BUDOWA“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z o. o., Warszawa, ul. Malczewskiego 6.
- PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO — Sp. z o. o. — Warszawa, Żurawia 2, tel. 8.53-21.
- „PRZEMYSŁ BUDOWLANY“ — Spółdzielnia pracy, dawn. Spółdz. Przemysłowców Budownictwa — Warszawa, ul. Chocimska 31 m. 20, tel. 4.10-48.
- „RAYMOND“ — Towarzystwo Fundamentowe — Warszawa, Al. Jerozolimska 21 m. 7.
- „REKONSTRUKCJA“ — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, Nowogrodzka 18 m. 4, tel. 8.84-48.
- „ROBOT“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Mokotowska 8 m. 12, tel. 8.74-88.
- FRANCISZEK ROTH — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Koszykowa 59, tel. 8.82-77.
- S. RZYSKO i F. SZREDER — Biuro inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Olszewska 11, tel. 4.06-06.
- „SABO“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z o. o., Warszawa, ul. Nowogrodzka 29 m. 12.
- I. SADŁOWSKI, H. LEMAN i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Okólnik 11a.
- „SAPERZY“ — Sp. z o. o. — Przedsięb. inż.-budowlane — Warszawa, ul. Wspólna 7, tel. 8.58.48. Oddział: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Politechniczna 14, tel. 4.20-37.

WŁADYSŁAW SITARZ — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Grochowska 359.

„SKALA“ — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Sp. z o. o., Warszawa, Puławska 103 m. 6.
Roboty inżynieryjno-budowlane o specjalnych walorach architektonicznych.

„SKARPA“ — Spółka inżynieryjno-budowlana z o. o. — Warszawa, Mochnackiego 17 m. 20a.

INŻ. ZYGMUNT SKARŻYŃSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Myśliwiecka 12.

INŻ. F. SKĄPSKI — Biuro budowlane Warszawa, ul. Asfaltowa 12, tel. 4.30-15.

S. K. B. SPÓŁDZIELNIA PRACY KOMUNIKACYJNO-BUDOWLANA — Warszawa, ul. Grochowska 237, tel. 48-15 (Praga).

S. SKOCZYŃSKI — Przedsięb. robót budowlanych — Warszawa, ul. Wawelska 2 (fińskie domki) kol. XI/2.

INŻ. HENRYK SKUP — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Wspólna 61 m. 29.

FELIKS SKWERES — Przedsięb. budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 13 m. 10, tel. 8.70.95.

INŻ. STANISŁAW SŁAWIŃSKI i S-ka — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót inżyn.-budowl. — Warszawa, ul. Dwernickiego 15, tel. 48-19 (Praga).

INŻ. JERZY SŁOMIŃSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Piusa XI 11 m. 3.

FELIKS SMACZNY — BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, ul. Szustra 49.

ST. SOKOŁOWSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Obrońców 12a.

SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE BUDOWLANE — Spółdz. pracy z odp. udz. — Warszawa, Grochowska 267 m. 12.

Roboty remontowo-budowlane.

„SPRAWNOŚĆ“ — Spółdzielnia robót inżynieryjno-budowlanych z o. u. — Warszawa, Saską Kępą, ul. Czeska 5, tel. 52-27 (Praga).

INŻ. ARCH. ARTUR STAHL i S-ka — Biuro architektoniczno-budowlane — Warszawa, Prezydencka 3.

„STAŁ-DOM“ — Inżyn.-budowlana spółdz. pracy z ogr. odp. — Warszawa, ul. Skorupki 7.

KAZIMIERZ STANIEWICZ — Biuro inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Al. Jerozolimska 17, tel. 8.64.45.

TADEUSZ STEFAŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane, Piaseczno, ul. Mickiewicza 18.

J. STRACHALSKI — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Złota 37 m. 12. Oddziały: Poznań, ul. Św. Wojciecha 22 i Gdynia, 10-go Lutego 3.

INŻYNIEROWIE K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka — Sp. Akc. — Towarzystwo budowlane — Warszawa, ul. Filtrowa 81, tel. 8.58.74.

INŻ. TADEUSZ STUDZIŃSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Prokuratorska 9.

„SUPREMA“ — wł. Andrzej Kożuchowski — Przedsięb. robót budowl. — Warszawa, ul. Skorupki 7 m. 1.

SZACHOWSKI MICHAŁ, ARCHITEKT — Przedsiębior. inżynieryjno-budowlane — Warszawa, ul. Lipska 13, tel. 50-48 (Praga).

INŻ. JÓZEF SZAMBORSKI — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Warszawa, ul. Wilcza 73 m. 5.

FELIKS SZTOMPKA, BUDOWNICZY DYPL. — Sp. z o. o. — Przedsięb. robót budowlanych i instalacyjnych — Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 m. 22, tel. 8.56.12.

Własne warsztaty stolarskie przy ul. Ząbkowskiej 15a.

J. Z. SZUMOWSKI i S-ka — Biuro robót inżynieryjno-budowlanych — Warszawa, ul. Grochowska 327.

S. SZYSZEJ — Przedsiębiorstwo robót budowlanych. — Warszawa, ul. Francuska 6, tel. (Praga) 52-49.

„TECHNIKA I PRACA“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowl. — inż. Jan Goliński i Stanisław Kowalczyk — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Poznańska 14 m. 31.

„TRAWERS“ HACIEWICZ i SERWIŃSKI, inżynierowie Towarzystwo inżynieryjno-budowlane — Warszawa, Saską Kępą, ul. Jakubowska 14 m. 2, tel. (Praga) 52-98.

„TRWAŁA ŚCIANA“ — Biuro budowlane — Warszawa, Żurawia 24. Kierownictwo robót: Gdańsk, ul. Kartuzka 50 i Starachowice.

Z. WAHL i H. IWAŃSKI, INŻYNIEROWIE — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych, Warszawa, ul. Walecznych 51, tel. 53-38 (Praga).

WARSZAWSKA SPÓŁKA TECHNICZNA — Przedsiębiorstwo robót technicznych — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Mickiewicza 27.

„WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE“ — Sp. z o. o. — W-wa, Noakowskiego 10 m. 30.
Budowle nowe. Remonty. Własny sprzęt techniczny.

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE — Sp. z o. o. — Warszawa, Oleandrów 7, tel. 8.71-30.

W. S. B. WARSZAWSKA SPÓŁKA BUDOWLANA — Warszawa, ul. Piusa XI Nr 11a.

WARSZAWSKIE TOWARZ. ODBUDOWY „W.T.O.“ — Sp. z o. o. — Warszawa, Śniadeckich 18, tel. 8-72-83.

WARSZAWSKIE ZAKŁADY BUDOWLANE — Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Berezyńska 29a, tel. (Praga) 53-84. Kierownik inż. St. Kaliszewski.

KAZIMIERZ WIERCHOWICZ — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, Jasna 17 m. 1.

ROMUALD WIERSZYCKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Piusa XI 3 m. 10.

STANISŁAW WIEWIÓRSKI — Przedś. robót budowlanych — Warszawa, Mickiewicza 11.

„WIEŻAR“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z o. o. — Warszawa, Puławska 103 m. 7, tel. 4.38-97.

Roboty inżynieryjno-budowlane oraz instalacyjne. Budowle przemysłowe.

J. WOJCIECHOWSKI — Przedsięb. robót inż.-budowlanych — Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 23, tel. 8.51-27.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo inżynier.-budowlane — Warszawa, Okólnik 11a.

INŻ. B-CIA WOLIŃSCY — Sp. z o. o. — Przedsięb. inżynier.-budowlane — Warszawa, Poznańska 37 m. 8.

JAN WOŹNIEC — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Mokotowska 41.

INŻ. KAZIMIERZ WYLEŻYŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Warszawa, ul. Skaryszewska 4.

„ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE“ — Sp. z o. o. —
Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Warsza-
wa, ul. Mianowskiego 10, tel. 8.82-63.

INŻ. ZYGMUNT ZARZECKI i S-ka — Sp. z o. o. — Biuro
budowlane — Warszawa, Smulikowskiego 9, tel.
8.70-37.

„ZJEDNOCZENIE INŻYNIERÓW I RZEMIEŚNIKÓW“
Sp. z o. o. — Przedsięb. robót inżyn.-budowl. i insta-
lacyjnych — Warszawa, ul. Krucza 3 m. 5, tel. 8.78.39.
**Tartak i obróbka drewna: Strzelce Kraińskie, woj.
Poznańskie.**

JERZY ZANUSSI — Przedsiębiorstwo techniczno-budow-
lane, Warszawa, Al. Jerozolimska 13.

„ZRZESZENIE CECHMISTRZÓW BUDOWLANYCH“ —
Spółdz. Pracy — Warszawa, ul. Widok 22 m. 12.
**Spółdz. inżynieryjno-budowlana wykonywa wszelkie
roboty w zakres budownictwa wchodzące.**

KATOWICE

JÓZEF ELSNER — Budowle fabryczne — Kraków, Dłu-
ga 27. Katowice, ul. Matejki 3, II p. tel. 3.41-87.

„EŚTEBE“ — Śląskie Towarzystwo Budowlane — Sp.
z o. o. — Katowice, ul. Różana 15 m. 2, tel. 312-42.
**Wykonywa roboty budowlane nad- i podziemne, ko-
lejowe, ziemne, drogowe, oraz mosty i przepusty.**

INŻ. JÓZEF GLOBISZ — Przedsiębiorstwo budowlane
i biuro architektoniczne — Katowice, ul. Oblatów 8,
tel. 346.33.
**Wykonywa wszelkie roboty w zakresie budownictwa
przemysłowego i mieszkaniowego.**

INŻ. E. S. GRUSZCZYŃSKI — Przedsiębiorstwo inży-
niersko-budowlane — Katowice, Kościuszki 59, tel.
305.34.

„KATOWICKA SPÓŁKA BUDOWLANA“ — Katowice.
ul. Słowackiego 10 m. 5, tel. 330-37.
**Wykonawstwo robót z zakresu budownictwa mieszka-
niowego i przemysłowego. Roboty mostowe i kolejo-
we. Własna stolarnia mechaniczna w Katowicach, ul.
Damrota 15, tel. 322-08.**

INŻ. W. PIOTROWSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo bu-
dowlane — Katowice, ul. 3-go Maja 7, tel. 314-16
i 314-11.

PIOTR POLAK — Budowniczy — Przedsiębiorstwo bu-
dowlane — Katowice, Teatralna 6, tel. 335.70 i 321.90.
**Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres bu-
downictwa.**

„SILBUD“ Sp. jawna. — Przedsiębiorstwo robót budowla-
nych i biuro inżynieryjno-architektoniczne — Kato-
wice, Rynek 1, tel. 330-30, 323-41 i 330-14.
**Budownictwo nad- i podziemne. Roboty żelbetowe,
przemysłowe i konstrukcje drewniane.**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

F I L A R

wł. Antoni Bargieł

Katowice, ul. Warszawska 9 m. 7, tel. 317-46

**Specjalność: budowa i remont komi-
nów fabrycznych, pieców hutniczych
oraz obmurowanie kotłów.**

INŻ. ERNEST GARNYSZ

**Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane dla budownictwa
nad i podziemnego**

MECHANICZNE ZAKŁADY STOLARSKIE

**Katowice, Krakowska 84, tel. 301-91 (biura) i 233-50
wykonywa wszelkie prace w zakresie budownictwa
oraz stolarkę budowlaną.**

„WSPÓLNOTA“ — Przedsiębiorstwo budowlane — Sp.
z o. o. — Katowice, ul. Sokółska 1, tel. 335-15 i 345-45.

INŻ. K. WOLNIEWICZ — Przedsiębiorstwo robót inży-
nieryjnych i budowlanych. Katowice, Pl. Wolności 6,
tel. 342.39. PKO III-4890.

KRAKÓW

„BUDOWLE PRZEMYSŁOWE“ — Sp. z o. o. — Kraków,
Pl. Jabłonowskich 4, tel. 5.79-88.

**Wszelkie roboty budowlane i inżynierskie. Specjal-
ność: budowa kotłowni, chłodni, domów towarowych
oraz całych zakładów przemysłowych.**

K. ŻEBROWSKI, K. SZUMIŃSKI i W. SUCHECKI —
Przedsiębiorstwo remont.-budowlane — Warszawa,
ul. Radzymińska 46.
Sp. z o. o. — Oliwa, ul. Lubelska 12, tel. 510-02.

STANISŁAW ŻELAZKO — Przedsiębiorstwo robót inży-
nieryjno-budowlanych — Warszawa, ul. Genewska 34,
tel. (Praga) 74-92.

GDAŃSK — Sopot — GDYNIA

„CEDRO“ — Przedsięb. robót budowl. i drogowych, Sp.
z o. o. — Gdynia, ul. Świętojańska 139 m. 30.

FINK-FINOWICKI TADEUSZ Arch.-Bud. — Przedsięb.
robót żelbet., budowl., nadziemnych i inżynieryjnych
— Gdynia, ul. Świętojańska 55 m. 12.

INŻ. K. KOZAKIEWICZ — Przedsięb. robót inżynier.-
budowlanych — Gdańsk, ul. Zaroślak 5, tel. 4.22.59.

INŻ. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka — Przedsięb. robót in-
żynier.-budowlanych — Sp. z o. o. — Gdynia, ul. War-
szawska 13, tel. 2.20.20.

INŻ. J. LESZCZYŃSKI — Przedsięb. rob. inżyn.-budowla-
nych — Sopot, ul. Jana z Kolna 9, tel. 5.11.23.

L. N. W. Z. LEŚNIEWSKI, J. NOWICKI, E. WELLMAN,
INŻYNIEROWIE — Biuro rob. inżynier. — Gdańsk —
Wrzeszcz, ul. Uphagena 4, tel. 5.16.94.

MARTENS FR. i AD. DAAB, TOW. ZAKŁ. PRZEMY-
SŁOWO-BUDOWL. — S. A. — Sopot, ul. Paderew-
skiego 14, tel. 5.13.32.

INŻ. L. M. MAZALON — Biuro inżyn.-budowl. — Gd-
ynia, ul. Śląska 19, tel. 2.15.74 i 2.23.13.

MORSKIE INŻ.-BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO,
Inż. J. Korwin-Piotrowski i S-ka — Gdynia, ul. 10-go
Lutego 25 m. 6, tel. 2.21.14.

„PION“ — Przedsiębiorstwo budowlane, Władysław Dow-
narowicz — Gdynia, ul. Batorego 24a, tel. 2.17.10
i 2.67.42.

INŻ. CZESŁAW PODLECKI i S-ka — Przedsięb. inżyn.-
budowlane — Sopot, Król. Jadwigi 7, tel. 5.12-75.

„POZIOM“ — Przedsięb. budowlane Romuald Żukowski — Gdynia, ul. Jana z Kolna 13, tel. 2.12.26 i 2.12.41.

„SAPERZY“ — Przedsięb. inżyn.-budowlane, Sp. z o. o. — Gdańsk-Wrzeszcz, Politechniczna 14, tel. 4.20.37.

INŻ. K. STANIEWICZ — Biuro inżyn.-budowlane — Gdynia, ul. Portowa 4 m. 4, tel. 65.13.

„STRIBO“ — Tow. Przem.-Budowl. S. A. — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 46a, tel. 4.23.71.

ZYGMUNT SUSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo budowy — Gdynia, ul. Abrahama 29, tel. 2.18.84.

JAN SMIDOWICZ, INŻYNIER — Przedsięb. rob. inżynierskich — Gdynia, ul. Karpacka 5, tel. 2.13.34.

„TRWAŁA ŚCIANA“ — Biuro budowlane, Sp. z o. o. — Warszawa, ul. Żurawia 24. Kierownictwo robót: Gdańsk, ul. Kartuzka 50, tel. 315-79.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI i S-ka — Przedsięb. inż.-budowlane — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Karłowicza 15, tel. 4.20.51.

INŻ. ZYGMUNT ZARZECKI i S-ka — Biuro budowlane, Sp. z o. o. — Oliwa, ul. Lubelska 12, tel. 5.10.02.

„ZELBET“ — Roboty inżynierskie i budowlane — Sp. z o. o. — Gdynia, ul. Lipowa 9, tel. 261-88. Zarząd: ul. Sienkiewicza 32.

JÓZEF ELSNER — Budowle fabryczne — Kraków, ul. Długa 27, tel. 5.61-31 i 5.84-34.

HOMAŃSKI WŁADYSŁAW i S-ka — Biuro techniczne — Budowy nad- i podziemne — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Kraków, ul. Krzywa 12, tel. 506-84.

Wykonywa wszelkie roboty budowlane, drogowe, mostowe, wodno-melioracyjne i inne.

INŻ. TADEUSZ RUTKOWSKI — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Kraków, ul. Św. Gertrudy 8, II p., tel. 546-53 i 506-67.

Wykonywa budowle przemysłowe, dachy Stephana, wieże chłodnicze, budynki mieszkalne. Posiada własną stolarnię i betoniarnię.

TOWARZYSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH I URZĄDZEŃ HUTNICZYCH „IGNIS“ — Sp. z o. o. — Kraków, ul. Długa 55, tel. 591-10.

Wykonywa projekty, budowy, rekonstrukcje: pieców hutniczych, koksowni oraz generatorów. Patenty własne. Licencje.

„TRIB“ — Towarzystwo Robót Inżynierskich i Budowlanych — Sp. z o. o. — Kraków, ul. Św. Bronisławy 26, tel. 5.41-59.

„TRYTON“ — Przedsięb. inżynieryjno-budowlane — inż. Maliszewski Bogusław i A. Wiktor — Sp. z o. o. — Kraków, ul. Sienna 3, tel. 5.65-74.

LUBLIN

„W. SZCZEPAŃSKI i S-ka“ — Przedsiębiorstwo techniczno-budowlane. — Lublin, Krak. Przedmieście 36.

ŁÓDŹ

INŻ. STANISŁAW JASIŃSKI — Biuro konstrukcyjno-budowlane — Łódź, ul. Piotrkowska 199, tel. 203-79.

INŻ. LUDWIK KUYDOWICZ i S-ka — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Łódź, ul. Sienkiewicza 53, tel. 216-21.

Warsztaty, ul. Karola Próchnika 19.

E. MACIEJEWSKI i S-ka — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych i melioracyjnych — Łódź, ul. Piotrkowska 119.

KAZIMIERZ STANIEWICZ — Biuro inżynieryjno-budowlane — Łódź, ul. Nawrot 3, tel. 192-72.

POZNAŃ

EICKE i KOCENT INŻYNIEROWIE — Przedsiębiorstwo robót inżynierskich — Poznań, ul. Mickiewicza 30, tel. 26-27.

SYLWESTER FIETZ BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Poznań, ul. Konopnickiej 3 m. 1, tel. 71-57.

MAKSYMILIAN GARSTECKI — Budowniczy — Poznań, ul. Kraulkofera 21, tel. 74-28. Mieszk.: ul. Droga Dębińska 3, tel. 40-27.

JAŻBOR MAKSYMILIAN — Budowniczy — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Poznań, ul. Wyspiańskiego 20, tel. 64-84.

ST. JUREK i CZ. MROCZKOWSKI — Budowniczy — Przedsiębiorstwo robót budowlano-inżynierskich — Poznań, ul. Walki Młodych 6, tel. 25-03.

KAZIMIERZ KLATT — Budowniczy — Przedsiębiorstwo budowlane — Poznań, ul. Szydłowska 9, tel. 43-33.

STANISŁAW ŁABACKI BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Poznań, ul. Dolna Wil-
da 23/27, tel. 36-74.

BERNARD ŁAMEK BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Poznań, Rynek Łazarski, ul. Kącik 1a, tel. 79-26.

LUDWIK MICHAŁSKI BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo budowlane — Poznań, Kaz. Wielkiego 10, tel. 28-97.

HENRYK PIASZYK BUDOWNICZY — Przedsiębiorstwo inż.-budowlane — Poznań, ul. Mazowiecka 64, tel. 25-97.

PRZYBYŁA STANISŁAW — Budownictwo pod- i nadziemne — Poznań, ul. Marsz. Focha 204.

Roboty kanalizacyjne, drenarskie, ziemne i budownictwo mieszkaniowe.

L. SURDYK i E. MAZUREK BUDOWNICZOWIE — Przedsiębiorstwo robót inż.-budowlanych — Poznań, ul. Słowackiego 27, tel. 36-04.

WIELKOPOLSKA SPÓŁKA BUDOWLANA — Sp. z o. o. — Poznań, ul. Marsz. Focha 130-32, tel. 67-36.

WILASZEK JÓZEF — Przedsiębiorstwo budowlane — Kępno, ul. Ign. Daszyńskiego 14, tel. 20. Biuro we Wrocławiu, ul. Traugutta 98/100. Konto KKO pow. Wrocławskiego Nr P. 477.

MARIAN WOJTYNIAK BUDOWNICZY — Przedsięb. rob. budowlano-inżynierskich — Poznań, Król. Jadwigi 5a, tel. 92-31.

Budownictwo nad- i podziemne, budowa zbiorników wodoszczelnych pod zwierciadłem wody gruntowej. wiercenia geologiczne, próbne badania gruntów, wiercenia studzien wszelkiego rodzaju i średnicy do każdej głębokości.

WROCLAW

A. B. I. „ARCHITEKTURA, BUDOWNICTWO, INŻYNIERIA“, Inż. W. i M. Gruszczyński — Spółka jawna — Wrocław, Szajnochy 11, tel. 28-16.

„ABSOLWENT“ — Przedsiębiorstwo budowlane. — Wrocław, ul. Dąbrowskiego 3 m. 5.

„ARCHITEKT“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Wrocław, ul. Traugutta 81, 2 p.

„ARCHITEKTURA“ — Przedsiębiorstwo robót budowlanych — Wrocław, ul. Kuźnicza 29a.

JAN BRUDZIŃSKI — Remont budowlano-instalacyjny — Sp. jawna — Wrocław, ul. W. Cybulskiego 35, tel. 7-99.
Wykonuje i projektuje: roboty budowlane, stolarskie, centr. ogrzewania, gazociąg, kanalizacje i wodociągi, urządzenia sanitarne i roboty konstrukcyjne.

STEFAN BROMKE — Przedsiębiorstwo budowlane — Wrocław, ul. Szajnochy 11.

JÓZEF ELSNER — Budowle fabryczne — Kraków, ul. Długa 27. Przedstawic. inż. J. Szychowski, Wrocław, ul. Wiśniowa 25.

INŻ. M. GOŚCICKI, L. MROCZEK i S-ka — Przedsięb. robót inżynierskich — Sp. jawna — ul. Świdnickie Podwale 27.

„GRUPA INŻYNIERÓW“ — Przedsiębiorstwo robót inżynieryjno-budowlanych — Sp. z o. o. — Wrocław, ul. Rychtańska 5, tel. 38-73.

„GRYFIT“ — Przedsiębiorstwo budowlane. Sp. z o. o. — Wrocław, ul. Łukaszewicza 15.

J. KISZAKIEWICZ i J. ZIMNOCH — Przedsiębiorstwo budowlane — Wrocław, ul. Grabiszyńska 15, tel. 23.

„KONSTRUKCJA“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — wł. architekt E. Stelmaszuk — Wrocław, ul. Wieczorka 100, tel. 20-31.

„KONSTRUKCJE STALOWE“ — Przedsiębiorstwo budowlane — wł. inż. Stanisław Bogucki — Wrocław, ul. Kuźnicza 29a.

INŻ. HENRYK ŁAPIŃSKI — Przedsiębiorstwo budowlane — Wrocław, ul. Kniaziewicza 41, tel. 31-49.

M. MONICZEWSKI — Architekt — Biuro architektoniczno-budowlane — Wrocław, ul. Komandorska 8.

„NIEMEN“ INŻ. PIOTR BARANOWSKI i S-ka — Biuro inżynieryjno-budowlane — Wrocław, ul. Nowowiejska 88, tel. 30-30.

„PONIER“ Inż. Stanisław Tycholis — Przedsiębiorstwo budowlano-instalacyjne — Wrocław, ul. Traugutta 62.

„RENEANS“ — Przedsiębiorstwo budowlane — inż. arch. inż. arch. F. Skomorowski, J. Lubecki i S-ka — Wrocław, ul. Noakowskiego 17.

„STATYKA“ — Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane — Sp. z o. o. — Wrocław, ul. Leszczyńskiego 7, tel. 24-94.

Wykonuje wszelkie roboty budowlane. Projekty i obliczenia statyczne.

INŻ. ROMAN STRYJSKI — Przedsiębiorstwo robót instalacyjnych — Wrocław, ul. C. Norwida 58, tel. 33-70.

„STYL“ — Przedsiębiorstwo budowlano-sanitarne — Sp. jawna — Wrocław, Rybacka 24.

INŻ. CZ. TABACZYŃSKI — Biuro robót inżynierskich Wrocław, ul. B. Lindego 4, tel. 29-27.

Wykonuje roboty i nad- i podziemne, drogowe, melioracyjne i pomiarowe.

WILASZEK JÓZEF — Przedsięb. budowlane w Kąpnie — Wrocław, Bog. Lindego 4, tel. 29-27.

WROCLAWSKIE ZAKŁADY MECHANICZNE — Spółdzielnia pracy z odp. udz. — Wrocław, ul. Pułaskiego 22, tel. 201.

Prowadzi działy: — chłodnictwa — mechaniczny, instalacji centralnego ogrzewania wszelkich systemów, wentylacji, urządzeń kuchni restauracyjnych, pralni itp. — elektryczny, dźwigi, suwnice portalowe, schody ruchome.

„ZRZESZENIE TECHNIKÓW“ — Przedsiębiorstwo budowlane, Sp. z o. o. — ul. Wita Stwosza 12, tel. 32-34.

DACHOWE KONSTRUKCJE I DACHY SZKLANE

BUREK JAN — Zakłady blacharskie — Warszawa, ul. Długosza 29 m. 16.

Wykonuje krycie dachów blachą, miedzią, papą itd. oraz wszelką galanterię blaszaną.

DREWNO BUDOWLANE

ROMAN KĘPSKI — Przemysł leśny — Warszawa, Pożnańska 14 m. 34, tel. 8.59-37. Bocznica Oświęcimska 3. Tartaki: Pokrzywna, Kraśnik Dolny, Łysa Górka.

„ADREM“

Skład materiałów
budowlanych
Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Żelazna 36

DESKI, KANTÓWKI, FORNIER,
STOLARKA BUDOWLANA,
DĘBINA POSADZKOWA
oraz inne materiały budowlane

JAN BEREŻYŃSKI

Warszawa-Praga, Markowska 11. Tel. 41-23 (Praga)

Skład materiałów drzewnych i Stolarska Mechaniczna.
Deski, kantówki, fornier, dykta, stolarka budowlana.

DESKI i DREWNO budowlane i stolarskie

Mieczysław Bibrowski i S-ka
Warszawa, ulica Chmielna 53

„WSPÓŁPRACA“ K. N. K.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
i MECHANICZNA OBRÓBKĄ DRZEWA
Warszawa, ulica Złota 77.

Deski, kantówki, fornier, drzewo liściaste, oraz
stolarka budowlana. Mechaniczna obróbka drewna.

DZWIgi

»ELEKTRODZWIg«

Wytwórnia Dźwigów Elektrycznych Sp. z ogr. odp.

b. Przedstawicielstwa „OTIS” i „STIGLER”

WARSZAWA. Biuro: ul. Krzyckiego 5/7, tel. 82-722

Warsztaty: ul. Książęca 15, tel. 87-638

Budowa dźwigów elektrycznych osobowych i towarowych. Remonty.

WARSZAWSKA FABRYKA DZWIgÓW „W. F. D.” —
Spółka Akcyjna — Warszawa, Em. Plater 10, tel.
8-20.25.

FUNDAMENTOWE ROBOTY

„KAFAR” — Spółdzielnia mostowo-budowlana z odp. udz.
— Włochy k. Warszawy, ul. Majewskiego 19, tel. 59.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT PALOWYCH BOLESŁAW LIŚKIEWICZ

Warszawa-Praga, Stalowa 34

MOSTY I FUNDAMENTY NA PALACH

systemów „Raymond”, „Mast”,

„Hennebicka”, „Simplex”, „Straussa”.

PALISADY żelazne „Larsena” i „Zgo-

da” oraz żelbet., „Hennebicka”.

Wynajem kafarów parowych. Składy własne.

PALE FRANKI w POLSCE

BUDOWA FUNDAMENTÓW

WARSZAWA, UL. SĘKOCIŃSKA 13 m. 5.

Patenty: Pale Franki — nośność 90 ton,

Pale Mega, wciskane, nośność 50 t.

INSTALACYJNE PRZEDSIĘBIORSTWA

„BUDOWA” — Przedsięb. budowlano-instalacyjne —
Warszawa, Saska Kępa, ul. Zwycięzców 25 m. 3.

Instalacje wodociągowo-kanalizacyjne ogrzewnicze,
wentylacje, kuchnie itp.

LEON CEBULAK — Przedsiębiorstwo urządzeń mecha-
nicznych i zdrowotnych — Warszawa, ul. Mokotow-
ska 69/71.

Instalacje wod.-kanalizacyjne, centr. ogrzewania
i gazu.

MIECZYSLAW DMOWSKI — Biuro instalacyj sanitar-
nych — Warszawa, ul. Em. Plater 8 m. 6.

Wodociągi, kanalizacja, centralne ogrzewanie zbioro-
we i lokalne, instalacje gazowe, odwodnienie, drenaże,
dół gnilne.

DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI — Przedsiębiorstwo bu-
dowlano-instalacyjne — Sp. Akc. — Warszawa, Al.
Jerozolimska 35, tel. 8.67-47.

Ogrzewania centralne wszelkich systemów. Ogrzewa-
nie sufitowe przez promieniowanie syst. Crittal.
Ogrzewanie kościołów specjalnym patentowanym sy-
stemem, przewietrzania, wodociągi, kanalizacje, pral-
nie, kuchnie i wszelkie urządzenia zdrowotne.

JAN DUTKIEWICZ — Biuro techniczne — Warszawa, ul.
Chmielna 106 m. 30.

Ogrzewanie centralne. wodociągi, kanalizacja i urzą-
dzenia gazowe.

INŻ. A. GRAMMENS — Koncesjonowane przedsiębior-
stwo instalacji wodoc.-kanaliz., gazu i centr. ogrze-
wania — Warszawa, ul. Bereżyńska 3, tel. 66-54
(Praga).

„KALORIA” — Przedsiębiorstwo rob. wodociąg.-kanali-
zacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania — wł.
J. Gajda, Warszawa, Hoża 62.

JÓZEF KAMLER i SYN — Inżynierowie — Biuro tech-
niczne — Warszawa-Mokotów, Misyjna 8, tel. 883-32.
Centralne ogrzewanie. Wodociągi. Kanalizacja. Kuch-
nie parowe, pralnie itp.

F. KOWALSKI i J. SICIŃSKI — Biuro techniczne —
Warszawa, Wilcza 29a, tel. 8.57-26; Grójecka 51.

Ogrzewania centralne, wodociągi, kanalizacje, wenty-
lacje, urządzenia gazowe i wszelkie urządzenia zdro-
wotne.

INŻ. SEWERYN LUBERT — Biuro techniczno-instala-
cyjne — Warszawa, ul. Hoża 6.

BRONISŁAW ŁAPIŃSKI — Przedsięb. robót instalacyj-
nych — Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 25 m. 8.

Kanalizacje, wodociągi, centr. ogrzewanie, wentyla-
cje, kuchnie, suszarnie, pralnie. Projekty. Kosztorysy.

INŻ. J. MIESZKOWSKI — Przedsięb. robót inżynierskich
— Warszawa, ul. Wilcza 8, tel. 8.78.58 — Oddział Wro-
cław, ul. Cypriana Norwida 20.

Ogrzewanie centralne wszelkich systemów, wentyla-
cja, pralnie, kuchnie, suszarnie, wodociągi, kanaliza-
cja, urządzenia gazowe. Projekty. Obliczenia.

INŻ. MIECZYSLAW NIEROJEWSKI — Urządzenia ciep-
ne, klimatyzacyjne i chłodnicze — Warszawa, No-
kowskiego 10/5, tel. 8.76.04.

Wykonują m. in. na podstawie licencji urządzenia
ogrzewania przez promieniowanie i chłodzenie pomie-
szeń syst. Crittal, Van Dooren, E.N.B., Deriaz.

A. NIEWIADOMSKI i S-ka — Koncesjonowane biuro in-
stalacyjne — Marszałkowska 66 m. 26a.

Kanalizacje i wodociągi, centralne ogrzewanie i wszel-
kie inne urządzenia zdrowotne.

INŻ. MODEST PIESKOW — Przedsiębiorstwo robót inży-
nierskich — Warszawa, ul. Żurawia 24 m. 10.

B. POROSZEWSKI — Przeds. robót instalacyjnych —
Warszawa, Al. Waszyngtona 6, tel. (Praga) 54-93.

„POZIOM” — Budowlano-instalacyjna spółdzielnia pracy
— Warszawa ul. Piusa XI 38, tel. 88-588.

Roboty wod.-kanal., centr. ogrzewania i gazowe.

RADŁOWSKI A. i M. SZTOS — Fabryka urządzeń zdro-
wotnych — Warszawa, ul. Daleka 3. Biuro: Al. Gen.
Sikorskiego 95.

Ogrzewania centralne wszelkich systemów. Wodocią-
gi, kanalizacje, pralnie, kuchnie itp.

LEON SADOWSKI — Koncesjonowane przedsiębiorstwo
robót instalacyjnych — Warszawa, Litewska 12.

H. SĘKOWSKI — Biuro instalacyjno-techniczne — War-
szawa, ul. Hoża 42, tel. 8.25-67.

Urządzenia ciepłne i sanitarne.

ANTONI SICIŃSKI i S-ka — Spółka jawna — Biuro
techniczne — Warszawa, Koszykowa 49, tel. 8.77.43.

INŻ. W. SOBOLEWSKI — Przedsięb. inżynieryjno-hydro-techniczne — Warszawa, Wilcza 8 m. 10, tel. 8.86.96.
Wodociągi, kanalizacja, centralne ogrzewanie, instalacje gazowe i sanitarne, roboty wodne.

INŻ. CZ. STANKIEWICZ — Sp. z o. o. — Biuro techniczne — Warszawa, ul. Koszykowa 49 m. 16.
**Instalacje centr. ogrzewania i urządzeń cieplnych. Do-
stawa, remont i montaż kotłów wysokiego ciśnienia
i urządzeń kotłowni.**

A. SZAFRANEK Sen. — Budowa ogrzewań centralnych wentylacji i urządzeń sanitarnych — Poznań, ul. Fre-
dry 3, tel. 20-30.
Warsztaty Dąbrowskiego 87.

„TERMO-SANO-TECHNIKA“ — Spółdzielcze przeds. in-
stalacyjne — Warszawa, Marszałkowska 61 m. 19.
**Ogrzewania centralne wszelkich syst., przewietrzania,
nawilżanie, kanalizacje, wodociągi w budynkach
i osiedlach. Oczyszczanie ścieków wszelkich syst. Pral-
nie, kuchnie, łaznie, hydropatie, pływalnie oraz wszel-
kie urządzenia zdrowotne.**

WŁ. WCISŁY — Biuro instalacyjno-techniczne — War-
szawa, Berezyńska 14 m. 3.

JAN WRÓBLEWSKI — właściciele: J. Wróblewski i B.
Chybowski — Biuro techniczno-instalacyjne — War-
szawa, ul. Puławska 25a, tel. 4.14-63.
Urządzenia ciepłne i zdrowotne.

INŻ. A. ZAJĄCZKOWSKI i M. KACPRZYK — Biuro
urządzeń ciepln., zdrow. i mech. — Warszawa, Mie-
dziana 10.

INŻ. CZ. ZARZECKI i S-ka — Biuro instalacyjno-tech-
niczne — Warszawa, ul. Wilcza 8 m. 26.
**Instalacje centr. ogrz., wentylacji, wod.kanaliz., gazo-
we itd.**

JÓZEF ZBROŻEK — Biuro techniczno-instalacyjne —
Warszawa, Salezego 2 m. 119.
**Instalacje centralnego ogrzewania, wodociągowe, ka-
nalizacyjne i gazowe, wentylacje, zakłady kąpielowe,
kuchnie parowe i gazowe.**

KAFLE

FABRYKA KAFLI

B-ci Berezowskich

w Białymstoku, ul. Krzywa 22

p o l e c a k a f l e k w a d r a t e l o w e

===== po cenach przystępnych

Kafle, Kuchnie,

Piece, Terrakota,

Glazura, Szamot

**poleca Firma
W-wa, Prózna 10**

Fr. Gawin i S-ka

KAMIEŃ

INŻ. J. Fedorowicz — Warszawa, ul. Dzika 21/23, tel.
8.93.23.

**Roboty kamieniarskie w piaskowcu, granicie, marmu-
rze.**

„GRANIT“ — Zrzeszenie Prac. Kielec. Przemysłu Marm.
i Kamien. — Sp. z o. o. — Warszawa, Polna 24, tel.
85.244.

Kielecki Przemysł Marmurowy i Budowlany

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

CENTRALA

W A R S Z A W A
ul. Trębacka 10

K I E L C E

AL 3 MAJA 5
Telefon 10 - 01

W Y D Z I A Ł R O B Ó T

I N Ż Y N I E R Y J N O - B U D O W L A N Y C H
M A R M U R O W Y C H
K A M I E N I A R S K I C H

Marmury z własnych kamieniołomów
Mączki marmurowe i grzyziki.

Wł. Przeclawski i J. Wojciechowski

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KAMIENIARSKICH

Warszawa, ul. Oświęcimska 5, boczna Spiskiej - Ochota

P I A S K O W C E z własnych kamieniołomów

GRANITY * MARMURY * ALABASTRY

Spółdzielnia Pracy

„RZEŹBIARZY-KAMIENIARZY“ Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Hielecna 8 m. 79

wykonywa roboty

**KAMIENIARSKIE, GRANITOWE PIA-
SKOWCOWE, MARMUROWE, ELE-
WACJE, NAPRAWY ZABYTEKÓW,
POMNIKI i t.p.**

KAMIEŃ SZTUCZNY

CZERNIAKOWSKIE SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOW-
LANYCH — patrz ogłoszenie na str. II okładki.

KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO
RZEŹBIARSKO - SZTUKATORSKIE

JANKOWSKI STANISŁAW SYN

WARSZAWA, UL. GODEBSKIEGO Nr 14.

Wykonywa zabezpieczenia zabytków, konserwację
sztuczne marmury, lastryka terrazytowe, cemento-
we i wszelkie roboty w zakres sztukatorstwa
wchodzące.

DO ROBÓT LASTRICOWYCH

Marmury mielone

Kamienie do szlifowania

oraz wapno, cement, gips, trzcina,
szamoty i inne materiały budowlane.

MICHAŁ RITTER W-wa, Grochowska 111-113,
tel. (Fraga) 48-65

„TERRAMIT“ — patrz ogłoszenie w dziale „Wyprawy
fasadowe“.

„TERRAZZO“ Krzeszowickie Zakłady Mielenia Marmurów

Krzeszowice, Krakowska 49, tel. 61

Konto P. K. O., Kraków IV-1616.

ŻWIRKI MARMUROWE

we wszystkich kolorach i ukształtach i możności do robót
lastrykowych.

Zakłady Terrabona i Terrazo. D. Szmajd-
lera S-cy — Krzeszowice k. Krakowa. —
Szczegóły patrz w ogłoszeniu na str. 1-szej.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

J. KRYGIEL i S-ka W-wa — Wola,
ul. REDUTOWA 10
Firma egz. od 1919 r.

**Parapety, — żaluzje, — bramy, — okna,
wiązania dachowe całkowicie spawane,
ogrodzenia i t. p.**

INŻ. M. NATORFF — Montaż konstrukcji żelaznych i in-
ne roboty inżynierskie — Warszawa, ul. Filtrowa 81
m. 33, tel. 8.58-74.

Firma egzystuje od 1921 r.

WYTWÓRNIĄ ŚLUSARSKĄ

Antoni Szmalenberg

Warszawa, ul. Skierniewicka 12.

Wyroby ozdobne z żelaza kutego i konstrukcje budo-
wlane oraz drzwi, kraty balustrady, parapety, bramy,
żyrandole, kinkiety, latarnie, kominki itp.

„WOS“ Wytwórnia ochronnych siatek — Warszawa, ul.
Marszałkowska 11/13.

Szczegóły patrz w ogłoszeniu na str. II okładki.

H. ZIELEZIŃSKI — Fabryka wyrobów żelaznych —
szczegóły patrz w ogłoszeniu na str. 1-ej.

MATERIAŁY BUDOWLANE

„BOCZNICA GDAŃSKA“ — Skład materiałów budowlan-
nych — szczegóły patrz w ogłoszeniu na str. II-ej
okładki.

Sprzedaż Materiałów Budowlanych i Opałowych

Z. i W. DĘBEK

WARSZAWA, UL. GROCHOWSKA 146

poleca: drzewo budowlane, stolarskie, wapno, ce-
ment, gips, papę, dachową, lepiki, pak, smo-
łę, trzcinę itp.

Dostawa na zamówienie

DOM HANDLOWY Antoni Gołębiowski — szczegóły patrz
w ogłoszeniu na 1 str.

„DRAX“ KLEJ MALARSKI

najtańszy i najwydajniejszy

dó nabycia

we wszystkich Oddziałach

Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych

INŻ. HENRYK JUDYCKI — Sprzedaż materiałów bu-
dowlanych — Warszawa, Korsaka 2 (Praga), tel.
8.56-21

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH WAPNO, CEMENT

Gips, Papa, Lepik, Szamoty, Trzcina itp.
materiały budowlane

JAN KOSIM

Warszawa-Praga, ul. Skaryszewska Nr 3.
tel. Praga 49-04 i 48-05.

LIBISZOWSKI ANTONI

Warszawa, ul. Madalińskiego 9 tel. 4-29-73

dostarcza:



pokost lniany i syntetyczny, kit szklarski
i dachowy, lepiki, lakiery do żelaza i da-
chowe, izolacje przeciw wilgoci, domieszki
do cementu szybko wiążące oraz wapno,
cement, papę itp. materiały budowlane.

„LIGNOLIT“ — Płyta budowlano-izolacyjna — Wytwór-
nia w Jaktorowie p. W-wą. Szczegóły patrz w ogł. na
III str. okładki.

MATERIAŁY BUDOWLANE HURT DETAL

L. MYSZKOWSKI

Warszawa, ul. Twarda 62

**CEMENT, WAPNO, GIPS, PAPA, LEPIKI, SMOŁA,
GWOŹDZIE BUDOWLANE itp.**

PEUKER i S-ka — Skład materiałów budowlanych —
Warszawa, ul. Madalińskiego 19/21, tel. 4.34-61.

**Prostowanie oraz kupno i sprzedaż belek żelaznych.
Wapno lasowane i inne materiały budowlane.**

TARCICA LIŚCIASTA I IGLASTA stale na składzie BELKI ŻELAZNE

Kupno-Sprzedaż. Spawanie elektryczne. Prostowanie

„STABOL“ B. ŁYPACEWICZ i S-ka
W-wa, Madalińskiego 23
Tel. 4.35-50.

**CEGLA Z ROZBIÓRKI WAGONOWO
WAPNO i inne materiały budowlane**

**CEMENT, WAPNO, GIPS, TRZCINA
PŁYTY „SUPREMA“, TON MALARSKI,
KARBOLINEUM, GLAZURA, TERRA-
KOTA i inne materiały budowlane**

K. SZWEDOWSKI

WARSZAWA, Pl. Grzybowski 10.

NASADY KOMINOWE



WYTWÓRNI
BETONOWYCH
N A S A D
KOMINOWYCH

wł. EDWARD CZAJEWICZ bud.

»BOLTO«

Warszawa, Aleja Jerozolimsk, 57 m. 42, telefon 87-114

OKUCIA

WYTWÓRNI
OKUC BUDOWLANYCH „TOWIS“

Spółka Przemysłowo - Handlowa

Warszawa, Kredytowa 4, tel. 86-422 i 87-498

Sprzedaż Hurtowa wszelkiego rodzaju okuć

Pełny asortyment na składzie

Na prowincję wysyłka za zaliczeniem

OSUSZANIE BUDYNKÓW

N.O.B. NOWOCZESNE OSUSZANIE
B U D Y N K Ó W
E. CZAJEWICZ - Budowniczy

Warszawa, Al. Jerozolimsk 57 m 42, tel. 871-14

Przeprowadza osuszenia nowych budynków w ciągu 3 — 5 dni, w zależności od wielkości budynku, za pomocą włączania pod ciśnieniem gorącego powietrza, zasobnego w bezwodnik węglowy.

PAPA DACHOWA I IZOLACJE

FABRYKA MATERIAŁÓW IZOLACYJNYCH
ORO-CONCO

WARSZAWA,
Grzybowska 58

CONCO - wysokowartościowe
materiały izolacyjne
ORO — antyseptyki grzybo-
bójcze i konserwujące
P A P Y i L E P I K I

Fabryka Tektury, Materiałów Izolacyjnych i Asfaltu



Henryk Fronczak

Warszawa 30, ul. Podchorążych 57

Krycie i reperacja wszelkiego rodzaju dachów.

Stale na składzie: papa smołowa, piaskowa i żwirowana,
papa bitumiczna bezsmołowa Smola, lepik, kit azbe-
stowy, carbolineum, „żelaziak” i tp. Lepik posadzko-
wy na zimno i gorąco. Asfalt naturalny i sztuczny.

CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

„IZOLACJA” fabryka materiałów budowlanych — War-
szawa, Hoża 55 — szczegóły patrz w ogłoszeniu na
II str. okładki.

KARBOLINEUM

Grzybobójczy środek: „SMOŁOKARBOLINEUM”
zbadany przez Instytut Badawczy Budownictwa
(Orzeczenie Nr 183), poleca wyłącznie beczkowo

TOWARZYSTWO „JAGO”
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
Dzierżawca JAN PRYLIŃSKI
W-wa, Mińska 74. Biuro: Aldony 12 (Saska Kępa).
Tel. 10 51-43.

POSADZKI DREWNIANE

Warszawska Spółdzielnia Pracy Posadzkarzy Drzewnych
Rzemieślnicze - Przemysłowe - Handlowa

„PARKIET”

WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 22 (2 brama)

wykonywa roboty posadzarskie, lakierowe, ksyliłowe i jęstrychowe
z własnych i powierzonych materiałów

SIATKA JEDNOLITA



SIATKĘ JEDNOLITĄ

do robót remontowo-budowlanych szkieletów
strypów, balkonów, dachów, balkonów i tp. oraz

do ogrodzeń polow

POLSKA FABRYKA SIATKI JEDNOLITEJ

ST. LEDOCHOWSKI Sp. z o. o.

Sprzedaż: Warszawa, Przemysłowa 24

Informacje w sklepie firmy „Radio DZIERŻEK”, Żórawia 34, telefon 8-82-01

SIATKI METALOWE

SITA odlewnicze i chemiczne
SIATKI

poleca

Wytwórnia

ST. KORNAŁ, Warszawa, Targowa 28 m. 4

SIATKI DRUCIANE

pod tynk, do łazienek,
piłnic, ogrodzeń i inne

POLSKA WYTWÓRNI

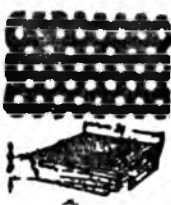
I. KOTYLA

WARSZAWA, WSPÓLNA 47 a

Wytwórnia Siatek Drucianych
i Tkanin Metalowych
SIATKI DRUCIANE
na ogrodzenia, pod tynk
TKANINY METALOWE
dla wszystkich gałęzi przemysłu

„SIATKA”

Tel. 10-48-73



BLACHY DZIURKOWANE
dla budownictwa i cementowni
SITA DO BADANIA
uziarnienie kruszywa i piasku
Wytwórnia Blach Dziurkowanych
„SITA” Warszawa-Grochów
ulica Wiatraczna 15
Telefon 10-48-73

STOLARNIA MECHANICZNA
A. WRONA i S-ka
W-wa-Praga, ul. Marcinkowskiego 5, tel. (Praga 76-48
Wykonuje okna zwykłe i szwedzkie, drzwi gładkie
i fornierowane, schody, urządzenia wnętrz.
Obróbka drzewa. Wykonanie terminowe.

STOLARZCZYŻNA

STOLARNIA MECHANICZNA
F-my „**BUDOWNICTWO LĄDOWE**”
Sp. z o. o.
WARSZAWA Praga, ul. Grodzieńska 60
Biuro, ul. Czerwonego Krzyża 16/21
wykonuje: Tel. 8-56-41
wszelką stolarzkę budowlaną

M. GLOEH i S-ka — Zakłady Stolarskie — Warszawa,
Kowieńska 5/7. Tel. 10.67-89.
Firma egzystuje od 1840 roku.

Zakłady Mechanicznej Obróbki Drzewa
B-cia Cz. i J. Jelińscy i S-ka
Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 tel. 8.70-60
Roboty budowlano-stolarskie.
Urządzenia biurowe i sklepowe.
Obróbka drzewa na maszynach.

FELIKS KORBEL — Stolarska mechaniczna — Warszawa,
ul. Korsaka 3/5.
Wykonuje wszelkie roboty stolarsko-budowlane.

Zakład Mechaniczny Obróbki Drzewa
Czesław Paradowski i Synowie
Warszawa, ul. Grójecka 85
wykonuje wszelkie roboty w zakresie sto-
larki budowlanej. Urządzenia wnętrz, lokali
mieszkalnych i biurowych.

STOLARNIA MECHANICZNA
JAN SOBSTYL
Warszawa, ul. Leszno Nr 103
wykonuje:
URZĄDZENIA WNETRZ,
STOLARKĘ BUDOWLANĄ,
KOSZTORYSY, PROJEKTY itp.

STOLARNIA MECHANICZNA
„STRUG” ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
Warszawa ulica Srebrna 16
tel. 8.77-24
Stolarka budowlana
Drabiny składane i wieżeńskie
oraz wykonanie zamówień specjalnych

SZKŁO

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
W. SROKA i J. JARKA
Warszawa, Mokotowska 24. Konto P. K. O. Nr 3-95
Sprzedaż szkła:
okiennego, wystawowego, lustrzanego,
diamentów, kółek, szkła wypukłych
do reflektorów wszystkich wymiarów.
Szklenie okien, gablot i samochodów.

JAN SZULC — Przemysł szklarski i Fabryka luster —
Warszawa, Nowy Świat 48. Firma istnieje od 1916 r.
Szklenie wystaw, dachów itp. Sprzedaż szkła i luster.
Podlewianie starych luster.

M. WISŁOCKI — Zakład szklarski — Warszawa, ul. Mie-
dziana 20. Mieszk. prywatne: Noakowskiego 12 m. 55.
Roboty szklarskie. Szkło. Szlifowanie. Lustra.

TRANSPORT

Handel Materiałami Budowlanymi
MARIAN CZAPSKI, Warszawa
Biuro Al. 3-go Maja 7 m. 11
Składy i garaże, Al. 3-go Maja 12
PRZEWÓZ wszelkich materiałów budowlanych
w Warszawie i na prowincji własnym
taborze samochodowym i konnym.
DOSTAWA piasku, żwiru i wapna z własnej eksploatacji.

URZĄDZENIA WOD. - KANAL. i SANITARNE

URZĄDZENIA ŁAZIENKOWE
okucia, odlewy, śruby, gwoździe itp. poleca
nowootwarty skład art. techn.-budowlanych
F. SZCZĘSNY
Ceny konkurencyjne,
WARSZAWA, HOŻA 58

ARTYKUŁY
WODOCIĄGOWE, KANALIZACYJNE
GAZOWE i SANITARNO - OGRZEWNICZE
poleca:
H. ŚWIECA i S-ka
WARSZAWA, UL. CHMIELNA 69b.

Artykuły
Wodociągowe
Kanalizacyjne
Gazowe
poleca: i Sanitarно-ogrzewnicze

„TECHNOSAN“

Warszawa, Prózna 5 (nowy adres w nowym domu)

PRZEDSIĘBIORSTWA WIERTNICZE

STUDNIE ARTEZYJSKIE

wykonywa firma

WŁ. WARDECKI

Warszawa, ul. Polna 16
ROK ZAŁOŻENIA 1912.

MARIAN WOJTYNIAK — Budowniczy — Przedsięb. rob. budowlano-inżynierskich — Poznań, ul. Król. Jadwigi 5a, tel. 92-31.

Wiercenia geologiczne, próbne badania gruntów, wiercenia studzien wszelkiego rodzaju i średnicy do każdej głębokości.

WYPRAWY FASADOWE

»**ELZYT**«

Tynki szlachetne do nakrapiania, szlifowania, mycia i kucia

„TERRAZYT“ LASTRICO, KSYLOLIT „A D A M A S“

oraz wszelkie marmurki i miki poleca Wytwórnia tynków szlachetnych „ELZYT“ Warszawa, Widok 16
Fabryka, Marszałkowska 11/13

„TERRABONA“ — Tynk szlachetny — patrz szczegóły w ogłoszeniu na str. I-ej.

»**TERRAMIT**«

BUD. J. URBĄŃSKI

Wytwórnia tynków szlachetnych oraz sprzedaż grysów i mączek marmurowych
WARSZAWA, UL. NIEMCEWICZA 17
(róg Odrzykońskiej).

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW

Wyświetlarnia Rysunków Technicznych

Fotokopie dokumentów

Artykuły kreślarskie

Składnica materiałów płamiennych

J. KWIECIŃSKI Warszawa, Widok 28
— Telefon 8.75-74 —

WYŚWIETLARNIA RYSUNKÓW.
SPRZEDAŻ PAPIERU
ŚWIATŁOCZULEGO
i ARTYKUŁÓW KREŚLARSKICH
Z. SKIBA - CAŁKOŚIŃSKA

Współwłaścicielka Firmy W. SKIBA i A. WYPOREK S.A.
Warszawa, Marszałkowska 71 (w podwórzu) Tel. 8.74-83

Zakład kopiowania planów fotokopia
materiały i przybory kreślarskie

St. Szymański i K. Cygański

Przedst. Szwedzkiej Fabr. maszyn do wyświetlania.
Warszawa, ul. Wilcza 32, tel. 875-89

Wytwórnia Papierów Światłoczułych

J. WYPOREK WARSZAWA

ul. Puławska 24
dawn. W. SKIBA i A. WYPOREK, Sp. Akc.

Elektryczna wyświetlarnia rysunków
Artykuły kreślarskie

Zakład Wyświetlania Planów i Fotokopie

Artykuły Kreślarskie

Stoły i Aparaty

syst. „I S I S“

Maszyny do wyświetlania planów

T. ZNAMIŃSKI i K. BILIŃSKI

Warszawa, ul. Marszałkowska Nr 30

ZDUŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA

WACŁAW NOWACKI

BIURO I WZORCOWNIA

Warszawa, Pl. Grzybowy 2 (w podw.), tel. 8-77-73

ROBOTY ZDUŃSKIE

Budowa kuchni dla szpitali, sanatoriów, fabryk,
Budowa kotłów, susarni

PROJEKTY — **KOSZTORYSY**

STAŁE na składzie gotowe **PIECYKI** i **KUCHENKI** przenośne

Spółdzielnia Pracy Zduńskiej
„Z D U Ń“

Warszawa, Rymarska 2 (róg Pl. Bankowego)

Wszystkie roboty wchodzące w zakres ZDUŃSTWA
Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW
SZYBKO * SOLIDNIE * FACHOWO * TANIO

ŻELBETOWE ROBOTY

Inż. T. JAROSZ

BIURO TECHNICZNE

i PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Warszawa, ulica Czerwona 1 m. 2

projektuje i wykonuje wszelkie roboty budowlane i konstrukcyjne.

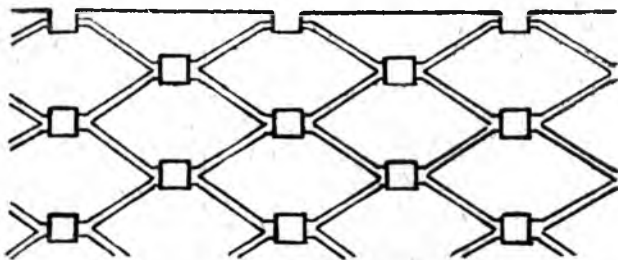
Specjalność:

konstrukcje żelbetowe, z elementów składanych typu NH i TK-
pionierska działalność i kilkuletnia praktyka w tej dziedzinie.

R O K Z A Ł O Ż E N I A 1 9 2 4

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE
I KONSTRUKCYJNO - METALOWE, Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, UL. PŁOCKA 53

»WOS«



Konstrukcje żelazne, okna,
drzwi i bramy, balustrady,
schody, ogrodzenia i t. p.

K R A T Y Z A L U Z J O W E

ŚWIELIKI BEZKITOWE

F I L I I N I E P O S I A D A M Y

Polski Domek
Pracowniczy
Jednorodzinny



wykonany z elementów, produkowanych przez Fabrykę Płyt Izolacyjnych „Alka“ inż. K. Nowicki
w Środzie Śląskiej, Zarząd: Warszawa, Al. Gen. Sikorskiego 23, tel. 8-75-31.

F I R M A **WACŁAW NOWACKI** WARSZAWA
ul. Senatorska 42

Z A W I A D A M I A swoich klientów i dostawców, iż z dniem 1 w r z e ś n i a 1948 roku
przeniosła swoje biuro i wzorcownię na

P Ł A C G R Z Y B O W S K I 2 (w podwórzu), tel. 8-77-73.